



**95**

# **Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis**

**Studia Historica X**



**95**

**Annales  
Universitatis  
Paedagogicae  
Cracoviensis**

**Studia Historica X**

**Wydawnictwo Naukowe  
Uniwersytetu Pedagogicznego  
Kraków 2011**

### **Rada Naukowa**

Jacek Chrobaczyński (Kraków), Andrzej Essen (Kraków), Marek Kazimierz Kamiński (Warszawa), Kazimierz Karolczak (Kraków), Franciszek Leśniak (Kraków), Marian Mudryj (Lwów), Michał Parczewski (Kraków), Aivas Ragauskas (Wilno), Jerzy Rajman (Kraków), Marek Wilczyński (Kraków), Josef Žemlčíka (Praga)

**Redaktor Naczelny** Krzysztof Polek (e-mail: krzysztof\_polek@interia.pl)

**Sekretarz** Anna Zapalec (e-mail: zapalec@wp.pl)

### **Adres**

Instytut Historii UP, 30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2, p. 340  
(e-mail Redakcji: studhist@up.krakow.pl)

Publikowane teksty są recenzowane

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2011

ISSN 2081-3341

Wydawnictwo Naukowe UP  
Redakcja/Dział Promocji  
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2  
tel./faks: 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56  
e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:  
<http://www.wydawnictwoup.pl>

druk i oprawa Zespół Poligraficzny UP, zam. 56/11



Profesor Stanisław Grzybowski



## Jubileusz Profesora Stanisława Grzybowskiego

Dnia 14 stycznia 2011 roku w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu, świętującemu 80. urodziny, księgi jubileuszowej pt. *Człowiek w teatrze świata. Studia o historii i kulturze*, którą zredagowała prof. Bożena Popiołek, uczennica Profesora. Na książkę złożyło się 38 artykułów przygotowanych przez przyjaciół, uczniów, współpracowników, autorów poczuwających się do różnorodnych więzi z Jubilatem. Skupiają się one w pięciu grupach powiązanych tematycznie z zainteresowaniami naukowymi Grzybowskiego: *Człowiek w rodzinie*, *Człowiek w kulturze*, *Człowiek w teatrze świata*, *Człowiek w podróży* i *Człowiek w polityce*.

W imieniu władz Uczelni i swoim gratulacje złożyli prorektor prof. Tadeusz Budrewicz i dziekan prof. Kazimierz Karolczak. Działalność naukową Profesora przybliżył zebrany prof. Franciszek Leśniak, koncentrując się na najważniejszych nurtach jego badań i publikacji. W dalszej części spotkania, którego ozdobą było erudycyjne, jak zwykle, wystąpienie Jubilata, nastąpiło wręczenie księgi jubileuszowej. Gratulacjom, wspomnieniom i życzeniom nie było końca.

Najobszerniejszy nurt twórczości naukowej Stanisława Grzybowskiego stanowią publikacje i badania dotyczące dziejów kultury politycznej, często połączone z ujęciem biograficznym. Ten kierunek widoczny jest już w debiucie naukowym (*Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*) poświęconym nie tylko najwybitniejszemu z przywódców ruchu egzekucyjnego, ale również w nowy sposób ukazującym program tego ruchu i jego uwarunkowania. Podobnie następną z ważniejszych wczesnych publikacji, *Sylwetka polityczna i wyznaniowa Jana de Monluc*, łączy element biograficzny z ideowym, znacząco zarazem uzupełniając wiedzę o przesłankach polityki francuskiej wobec Rzeczypospolitej w czasach pierwszego bezkrólewia.

Rozprawa doktorska, *Poglądy społeczne publicystów hugenockich 1559–1598*, oraz liczne związane z nią opracowania dotyczące Francji czasów odrodzenia i reformacji oznaczały przejście do tematyki dziejów powszechnych, do związków reformacji protestanckiej z kapitalizmem. Autor łączy mentalność i ideologię kalwińską z ideologią samodzielnych przedsiębiorców, w tym szlachty aktywnej jako kierownicy swych gospodarstw rolnych, kładzie nacisk na nową etykę pracy i przedsiębiorczości osobistej.

Z kolei rozprawa habilitacyjna, *Polityka kolonialna Tudorów i pierwszych Stuartów*, wypływa z zainteresowania dyskusją nad tak zwanym absolutyzmem Tudorów i korzeniami rewolucji angielskiej. Rozprawa neguje fakt istnienia w Anglii

absolutyzmu, ukazując zależność Korony od struktur parlamentarnych i nieformalnych struktur społecznych nawet w tak zdawałoby się niezależnej od dotychczasowych układów dziedzinie jak polityka kolonialna. Ukazuje również, iż Korona nie dążyła do wzmocnienia zakresu swej władzy, a jedynie do jej obrony, zaś w ofensywie były nowe siły społeczne, nietolerancyjne i agresywne. Uzupełniały ją inne publikacje dotyczące spraw pozaeuropejskich, z których wymienić należy rozprawkę *Smoła, dziegieć, terpentyna czyli jeszcze o Polakach w Virginii*, obalającą przekonania o ich olbrzymim znaczeniu i sprowadzającą ich rolę do właściwych rozmiarów. Z szeregu dalszych publikacji dotyczących dziejów Wysp Brytyjskich podkreślić trzeba znaczenie *Historii Irlandii* – jako pierwszej tak obszernej i nowatorskiej metodologicznie syntezy dziejowej pióra autora.

Posiadając już na swym koncie popularnonaukowe biografie Henryka VIII, Marcina Lutra i Mikołaja Kopernika, przystąpił autor do opracowania trzech biografii polityków nadających ton drugiej połowie XVI wieku: Henryka Walezego, Elżbiety I i Jana Zamoyskiego. Zwłaszcza biografia Walezego miała istotne znaczenie dla czytelnika polskiego, gdyż ukazując wyniki najnowszych badań francuskich i własnych, autor burzył ugruntowane i nieudokumentowane opinie, dotyczące nie tylko osoby pierwszego elekta, ale i całokształtu stosunków polsko-francuskich w tym okresie, wynikające często z narodowych kompleksów. Śmiały krytycyzm wobec zastarzałych a błędnych poglądów to zresztą cecha wielu innych jego publikacji.

Rozszerzanie zainteresowań Profesora z zakresu dziejów kultury i cywilizacji uwidoczniło się najpierw w serii artykułów, z których za najważniejsze uznać należy: *Strach w XVI w. – nowe wzorce osobowe*, *Czas dalekich podróży*, a zwłaszcza *Książęta i żebracy*, podkreślający rolę kulturową dawnych żebraków i włóczęgów. W zbiorowej *Historii Europy* Profesor opracował syntezę historii kultury europejskiej, w książce *Sarmatyzm* dał nową wykładnię ważnej części kultury staropolskiej, a w tomie esejów *Trzyńście miast. Antynomie kultury europejskiej*, wychodząc od roli miast włoskich, ukazał rodowody miast jako problemy węzłowe dla dziejów kultury europejskiej.

Zainteresowanie Profesora dziejami historiografii datuje się od wczesnej jego książki *Teki Naruszewicza* oraz obszernej monografii *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich*, poświęconej Szymonowi Majchrowiczowi, Stanisławowi Duńczewskiemu i Benedyktowi Chmielowskiemu. Uzupełniły je następnie publikacje dotyczące Jan Długosza, Marcina Kromera, Stanisława Orzechowskiego, Stanisława Żółkiewskiego, a także obszerne wstępy do wydań wybranych dzieł Wacława Sobieskiego, Stanisława Łempickiego i Janusza Tazbira. Refleksji metodologicznej i historiozoficznej Profesor dawał wyraz niejednokrotnie, między innymi w artykułach *O etyce historyka herezji kilka* oraz *O potrzebie fałszywej tradycji* i zatytułowanym ironicznie „*Byję, byjesz, byje*”, czyli *normatywna teoria języka*, ponieważ sprawa piękna, precyzji i zrozumiałości języka również w publikacjach naukowych była mu zawsze bliska. Bardzo często odwołuje się do badań porównawczych, zarówno w czasie, jak i przestrzeni. Stąd w jego twórczości znajdziemy takie interesujące drobiazgi jak opowieść o *Uroczystościach w Kairze po zdobyciu Kamieńca Podolskiego* czy *Brukselscy krewni królowej Konstancji*, wzbogacające wiedzę o łączności dziejów Rzeczypospolitej z dziejami powszechnymi.



Wiele publikacji i wystąpień na konferencjach krajowych i zagranicznych zawierało opinie o innych narodach europejskich i Europie jako całości. Do takich należą *Granice Europy*, rozprawka *Sarmaci i Holendrzy*, obszerna monografia *Szlachta, Węgry, Habsburgowie*, czy wreszcie *Polskie refleksje na temat włoskiego południa*, a również publikacje dotyczące śladów odkryć geograficznych w świadomości europejskiej, na przykład *Odkrywanie odległych królestw* poświęcone ocenie ustroju państw i społeczeństw pozaeuropejskich przez dawnych żeglarzy i podróżników. Rozpoczynają one rozwijający się nurt w twórczości Autora, dotyczący dziejów świadomości europejskiej, świadomości zarówno podobieństw, jak i różnic, łączących i dzielących narody Europy. W tym zakresie szczególną rolę odgrywa niedawno wydana książka *Rodowody stolic*.

Jest wreszcie Grzybowski autorem pomnikowych syntez historii wczesnonowożytnej, mianowicie ujętych na szerokim tle *Dziejów Polski i Litwy 1506–1648* i *Narodzin świata nowożytnego: 1453–1605*. W tych dziełach najpełniej uzewnętrzniał talent historyka poszukującego prawdy przez komparatystykę.

Twórczość Jubilata obejmuje około 240 publikacji, w tym ponad 20 książek, nie licząc kolejnych wydań niektórych z nich. Uprawia on też poezję – od niej niejako zaczął, pisząc w 1948 roku uwagi *Jeszcze w sprawie „Laury i Filona”*.

*Franciszek Leśniak*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

## Bibliografia prac Profesora Stanisława Grzybowskiego za lata 2000–2011

### 2000

- *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, [w:] *Wielka historia Polski*, t. 4, Kraków 2000, ss. 416.
- *Trzynaście miast, czyli antynomie kultury europejskiej*, Wrocław, ss. 216.  
Rec.: J. Korczak, *Zrozumieć Europę*, „Arkusz”, 2001, nr 8 (117); P. Trzeciak, *Europa pięknych miast*, „Nowe Książki” 2000, nr 11.
- *Uroczystości w Kairze po zdobyciu Kamieńca Podolskiego w 1672 r.*, [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. Kiryk, Kraków, s. 181–185.
- *Rzym sarmacki*, [w:] *Myśl polityczna od historii do współczesności. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, red. B. Stoczewska, M. Jaskólski, Kraków, s. 145–153.
- *Les épitaphes juives en Pologne aux XVI<sup>e</sup>-XVIII<sup>e</sup> siècles. Étude comparative*, [w:] *La mort et ses représentations dans le judaïsme, Textes réunis par Daniel Tollet*, Paris, s. 327–335.
- *Janusza Tazbira osobowość i twórczość*, [w:] *J. Tazbir, Prace wybrane*, t. 1: *Państwo bez stosów i inne szkice*, red. S. Grzybowski, Kraków, s. V–XXVIII.
- J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 1: *Państwo bez stosów i inne szkice*, red. S. Grzybowski, Kraków.
- J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 2: *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, red. S. Grzybowski, Kraków.

### 2001

- *Starość i młodość wobec organizacji nauki: bolączki i propozycje zmian*, [w:] *Starość i młodość w nauce*, Wrocław, 5, s. 53–60.
- *Byję, byjesz, byje – czyli normatywna forma języka*, „Konspekt”, nr 7, s. 49–52.
- *Kings and gossipmongers: lampoon libel and slander as political weapons in the 16th century*, „Acta Poloniae Historica”, t. 84, s. 53–66.
- *The discovering of the islamic world as a part of the european civilisation*, [w:] *Terra marique. The cultural intercourse between the European center and periphery in modern time*, red. J. Kieniewicz, Warszawa, s. 132–139.
- Rec.: [P. Salwa, *Historie zmyślone – historie prawdziwe. Ideologia i polityka w dawnej noweli tokańskiej*, Warszawa 2000], „Konspekt” 2001/2002, nr 9, s. 110–111.

- J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 3: *Sarmaci i świat*, red. S. Grzybowski, Kraków.
- J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 4: *Studia nad kulturą staropolską*, red. S. Grzybowski, Kraków.

## 2002

- S. Grzybowski i inni, *Historia Europy*, red. A. Mączak, wyd. 2, Wrocław.
- *Gen anarchii. Z profesorem Stanisławem Grzybowskim rozmawia Paweł Wroński*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Duży Format”, nr 30, 28 listopada, s. 14–17.
- *Historyka spojrzenie na dzieje kultury*, „Colloquia Communia”, nr 1(72) stycznia–czerwiec: *Punkty widzenia – problemy socjologii wiedzy. Wokół myśli Karola Mannheim’a*, red. M. Chałubiński, J. Goćkowski, M. Sikora, [Toruń], s. 77–84.
- *Szymon Starowolski ou le songe du sabre*, „Organon”, nr 31, s. 180–209.
- *Transformation des modèles. La république nobilière de Pologne et la République de Venise dans la pensée anglosaxonne au siècle des Lumières et à l’époque du Romantisme*, [w:] *Polonia 1795 – Venezia 1797. Morte ed eredità de due repubbliche*, A cura di H. Osiecka-Samsonowicz, Warszawa, s. 135–159.
- *Wobec islamu*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 47 (poświęcony prof. Lechowi Szczuckiemu), s. 223–232.
- J. Tazbir, *Prace wybrane*, t. 5: *Szkice o literaturze i sztuce*, red. S. Grzybowski, Kraków.

## 2003

- *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, *Wielka historia Polski*, t. 2, wyd. 2, Kraków.
- *Historia Irlandii*, wyd. 3, Wrocław, ss. 340.
- *Jan Długosz*, Kraków, ss. 83.
- *Burbonowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, wyd. 2, Wrocław, s. 75–92.
- *Walezjusze*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, wyd. 2, Wrocław, s. 483–501.
- *Złota jesień dynastii*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, wyd. 2, Wrocław, s. 597–612.
- *Czy brak rządów arystokratycznych zgubił Polskę?*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, Białystok, s. 283–292.
- *Polskie Indie*, [w:] *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu*, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001, red. R. Skowron, Kraków, s. 171–193.
- *Rec.: Żydzi w polskim i czeskim społeczeństwie obywatelskim*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 17. Studia Historica II”, red. J. Gołębiowski, Kraków, s. 317–321.
- *Rec.: W lesie historii* [J. Tazbir, *Silva rerum historicarum*, Warszawa 2002], „Nowe Książki”, nr 3, s. 56–57.

## 2004

- *Marcin Luter*, Kraków, ss. 77.
- *Portugalskie impresje historyka*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocz-*

*nicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kuklo, współudział P. Guzowski, Białystok, s. 93–100.

- *Stolice Kastylii*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historica III. Folia 21”, *Księga Jubileuszowa Profesora Feliksa Kiryka*, red. A. Jureczko, F. Leśniak, Z. Noga, Kraków, s. 147–154.
- *Śródziemnomorskie wzorce stolic. Tradycja i trwanie*, [w:] *Portolana, Studia Mediterranea*, red. D. Quirini-Popławska, Kraków, t. 1, s. 187–205.
- *Wędrowki ludów w epoce nowożytnej*, [w:] *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, Kraków, s. 493–506.
- *W kręgu miast. Problemy nietolerancji i różnorodności wyznaniowej oraz kulturowej w czasach wczesnonowożytnych na tle porównawczym*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji*, Kraków, 18–20 listopada, red. A. Kaźmierczyk, A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz, K. Matwijowski, Kraków.

## 2005

- *Narodziny świata nowożytnego 1453–1605, Wielka historia świata*, t. 6, Kraków, ss. 670.
- *Rodowody stolic*, Gdańsk, ss. 344.  
Rec.: Z. Noga, *Władza i stolice*, „Kraków”, nr 2, s. 44.
- *Jan Zamoyski – polityk Renesansu*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, t. 3, s. 9–16.
- *Od „właściwości narodów” do politycznej poprawności*, [w:] *Reguły i działania. Księga Jubileuszowa dla Profesora Janusza Goćkowskiego*, red. M. Chałubiński i in., Pułtusk, s. 307–315.
- *Staropolskie stolice*, „Kraków”, nr 1, s. 77–79.
- *Urok wspomnień rodzinnych*, „Kraków”, nr 3, s. 86–89.
- *Wrzesień '39 w oczach dziecka*, „Kraków”, nr 9, s. 43–45.

## 2006

- *S. Grzybowski i inni, Historia Europy*, red. A. Mączak, wyd. 3, Wrocław.
- *Henryk Walezy*, [w:] *Królowie elekcijni, leksykon biograficzny*, red. I. Kaniewska, Kraków, s. 9–24.
- *Jan Zamoyski – faworyt i opozycjonista*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków, s. 191–197.
- *Kultura polityczna i społeczna szlachty sandomierskiej w świetle inskrypcji nagrobnych*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 50, s. 75–87.
- *We wspomnieniach rodzinnych*, „Kraków”, nr 3, s. 22–24.
- *Patrioci czy obywatele?*, „Kraków”, nr 10–11, s. 3 [polemika T. Ulewicz, tamże, 2007, nr 1, s. 1, replika, tamże, 2007, nr 2–3, s. 1].

## 2007

- *Karol Estreicher młodszy, czyli wspomnienia rodzinne*, [w:] *Karol Estreicher jr (1906–1984)*, t. 2: *Losy spuścizny*, [red.] Z.K. Witek, Kraków.
- *Mój Dziadek Stanisław o niezapomnianej Helenie*, „Kraków”, nr 2–3, s. 80.
- *„Profile” paryskie i krakowskie*, „Kraków”, nr 2–3, s. 102.

- *Obrona wójta Alberta*, „Kraków”, nr 5, s. 20–21.
- *Poetyka strachu we wczesnej historiografii dziejów rewolucji francuskiej. Casus pani de Staël*, [w:] *Panorama myśli kontrrewolucyjnej*, red. J. Bartyzel, M. Bohun, J. Goćkowski, A. Woźniak, Pułtusk–Toruń, s. 49–58.

## 2008

- *Dzieje swobód ludzkich*, „Znak”, nr 643, s. 29–42.
- *Żywot Jana Długosza*, [w:] *Znani {nie}znani*, Warszawa, s. 17–32.
- Rec.: *Oswajanie strachu* [J. Korczak, *Oswajanie strachu*, Warszawa 2007], „Kraków”, nr 2–3, s. 9.
- Rec.: *Migawki z dziejów Krakowa* [Kraków. *Studia nad rozwojem miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Kraków 2007], „Kraków”, nr 5, s. 89.
- Rec.: [J. Goćkowski, *Za rewolucją i przeciwko rewolucji. Dwa światopoglądy wojujące*, Pułtusk 2007], „Historyka” 2007–2008, t. 37–38, s. 189–192.

## 2009

- *Elżbieta Wielka*, wyd. 3, Wrocław, ss. 264.
- *Stanisław Estreicher. Maniera à la Asnyk. Wspomnienie o Modrzejewskiej*, „Kraków”, nr 2–3, s. 80.
- *Uniwersytet jako szkoła mistrzów*, [w:] *Katowice w 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – Szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice, s. 35–42.
- *Wspomnienie o Estreicherach*, [w:] *Karol Estreicher (1827–1908) bibliograf, bibliotekarz, historyk teatru. Sesja Jubileuszowa w 100. rocznicę śmierci Karola Estreichera*, „Prace Instytutu Bibliograficznego”, nr 47, Warszawa, s. 101–116.

## 2010

- *Francuski i hiszpański teatr doby baroku wobec władzy absolutnej*, [w:] *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka) Profesorowi Janowi Okoniowi od przyjaciół i uczniów*, red. K. Płachcińska i M. Kuran, cz. II, Łódź, s. 7–17.
- *O Autorce*, [w:] K. Grzybowska, *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków, s. 462–466.
- *Wędrówki ludów w epoce nowożytnej*, [w:] *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i w średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, wyd. 2, Kraków, s. 493–506.

## 2011

- *Prawda o Samuelu Zborowskim*, „Kraków”, nr 1, s. 62–63.

Opracowali Franciszek Leśniak, Łukasz Ptak

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

ARTYKUŁY

*Daniel Budacz*

## **Elphas maximus versus loxodonta cyclotis.**

### **Porównanie gatunków słoni bojowych stosowanych w armiach hellenistycznych**

Słonie bojowe stanowiły jeden z głównych elementów armii państw hellenistycznych, używane były od czasów wojen diadochów aż do upadku ostatnich mocarstw powstałych na gruzach imperium Aleksandra Wielkiego. W świecie greckim znano dwa dość różniące się od siebie pod względem fizycznym gatunki słoni. Niniejsza praca ma na celu scharakteryzowanie słoni leśnych oraz indyjskich, wraz z uwypukleniem różnic między nimi oraz wpływu, jaki różnice te wywarły na zastosowanie obu gatunków na polu bitwy.

Do pierwszej bitwy, w której falanga macedońska startła się ze słoniami bojowymi, doszło co prawda już w roku 331 p.n.e. pod Gaugamelą, zwierzęta te nie odegrały jednak w tym starciu istotnej roli. Dopiero w pięć lat później wojska Aleksandra Wielkiego musiały stawić czoła dużej liczbie słoni bojowych hinduskiego władcy Porosa, w bitwie nad rzeką Hydaspes. Ocalałe po bitwie słonie Aleksander zabrał ze sobą. Chociaż nie znajdujemy wzmianki w źródłach, która sugerowałaby, że użył ich później w boju, to jednak w kolejnych latach stały się one nieomal nieodłącznym elementem armii zorganizowanych na wzór hellenistyczny. Potrafiły skutecznie zwalczać konnicę oraz mniej zdyscyplinowane jednostki piesze, zaś ich posiadanie podkreślało prestiż władcy, o czym świadczy fakt, iż wizerunek słoni bojowych bardzo często pojawiał się na monetach władców hellenistycznych<sup>1</sup>.

W omawianym przedziale czasowym i geograficznym znane były dwa gatunki słoni. Były to słonie indyjskie (*elphas maximus*) oraz leśne (*loxodonta cyclotis*). Oba gatunki różniły się dość znacznie pod względem fizycznym, co miało wpływ na ich zastosowanie na polu bitwy. Słonie indyjskie są większe od afrykańskich kuzynów z gatunku *loxodonta cyclotis*, nie dorównują jednak wzrostem słoniom stepowym (*loxodonta africana*). W świecie starożytnym jednak słonie indyjskie uchodziły za większe i waleczniejsze. Wynikało to z faktu, iż nie znano występującego w Afryce Środkowej gatunku *loxodonta africana*<sup>2</sup>. Samce słoni indyjskich górują pod

<sup>1</sup> Arrian, *Wyprowa Aleksandra Wielkiego*, III, 8; 11; 15; 18, Ph. Sindell, *Warhorse: Cavalry in Ancient Warfare*, Lancaster, Bodmin 2006, s. 107 i 119; W. Gowers, *The African Elephant in Warfare*, „African Affairs” 1947, vol. 46, No 182, s. 42.

<sup>2</sup> Jeszcze na początku XX wieku część uznanych historyków, jak na przykład Delbrück, Tarn, Cary nie zdając sobie sprawy z tego, iż występujące w Afryce słonie dzielą się na zróżnicowane pod względem fizycznym gatunki, zadawali kłam słowom antycznych dziejopisów

względem walorów fizycznych nad samicami. Mogą osiągać 3 m wysokości oraz wagę 4 000 kg, podczas gdy samice mierzą średnio 70 cm mniej, co przekłada się na mniejszą wagę<sup>3</sup>. Samce posiadają okazalsze kły, które osiągają długość 1,6 m i wagę 20 kg. Dlatego tym chętniej były używane w armiach, powszechnie uważano również, iż samce są mniej bojaźliwe od samic<sup>4</sup>. Kły słońi rosną przez całe życie zwierzęcia, jednak podobnie jak końskie kopyta podlegają ciągłemu ścieraniu się. Słoniom indyjskim trudniej było zaadaptować się w środowisku śródziemnomorskim. Wynikało to z faktu, że przyzwyczajone były do bardziej wilgotnego klimatu z bujniejszą roślinnością i większymi zasobami wody. Użycie tych zwierząt w chłodniejszym klimacie europejskim także nie było łatwe, gdyż jak zaznacza Pliniusz: słońie „źle znoszą zimno, daje im się ono najwięcej we znaki”<sup>5</sup>.

Słońie afrykańskie leśne, jak już wspomniano, różnią się od indyjskich. Żyjące współcześnie słońie leśne osiągają 2,4 m wysokości. Szacuje się, że występuje ich około 150 tysięcy spośród ogólnej populacji 500 tysięcy słońi afrykańskich. Zamieszkują obszar lasów u podnóża gór Atlas, na północ od Sahary. Dopiero niedawne badania dowiodły, iż stanowią gatunek odrębny od innych słońi zamieszkujących Czarny Ląd. Słońie afrykańskie pod względem biologicznym lepiej nadawały się do używania w basenie Morza Śródziemnego. Ich naturalnym środowiskiem są obszary dość ubogie w pokarm i wodę, w dodatku większe i lepiej ukrwione uszy pozwalają im na wachlowanie i chłodzenie ciała<sup>6</sup>. Niewątpliwą niedogodnością był fakt, iż były one mniejsze od słońi indyjskich oraz dość płochliwe. Starożytni doskonale zdawali sobie z tego sprawę, świadczy o tym przekaz Liwiusza: „słońie afrykańskie nawet przy równej liczbie nie są w stanie oprzeć się indyjskim: ustępują im zarówno wielkością, bo indyjskie są o wiele większe, jak i siłą i odwagą”<sup>7</sup>. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż zdaniem niektórych współczesnych badaczy słońie leśne, chociaż słabsze od indyjskich, lepiej nadawały się do szkolenia na potrzeby wojny. Łatwiej było je nauczyć bardziej wymyślnych metod walki, takich jak choćby chwytanie przeciwników trąbą<sup>8</sup>.

---

stwierdzających, iż słońie afrykańskie są mniejsze od indyjskich. Por. W. Gowers, *African Elephants and Ancient Authors*, „African Affairs” 1948, vol. 47, No 188, s. 175–176.

<sup>3</sup> Dla porównania słońie z gatunku *loxodonta africana*, z którymi starożytni prawdopodobnie nie zetknęli się, osiągają w kłębie wzrost 3,5 m, przy nieco mniejszej wadze, zaś ich kły sięgają 3 m i wagą ok. 30–50 kg. A. Brehm, *Życie zwierząt. Ssaki*, red. J. Żabiński, Warszawa 1963, s. 306; W. Gowers, *African Elephants...*, s. 176–178.

<sup>4</sup> Pogląd taki wyraził Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 17.

<sup>5</sup> Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 18; A. Brehm zaznacza, iż słońie indyjskie zamieszkują czasem tereny wyżynne oraz środowiska, w których występują niskie temperatury i opady śniegu. A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 302 i 306.

<sup>6</sup> E. Rowland, *Military use of elephants In the Greek and Roman Period*, <http://www.click-fire.com/military-use-of-elephants-in-the-greek-and-roman-period/> [dostęp 12.07.2008]; K. Kęciek, *Wojna Hannibala*, Warszawa 2005, s. 136; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 306; S. Lancel, *Hannibal*, Warszawa 2001, s. 104; W. Gowers, *African Elephants...*, s. 177.

<sup>7</sup> Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta*, XXXVIII, 39. Podobnego zdania był Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 17.

<sup>8</sup> Pogląd taki przedstawiają B. Андерсен, И. Шауб, *Македонцы в бою*, Москва 2008, s. 214–215.



Badając zasięg terytorialny poszczególnych państw antycznych, można wnioskować, skąd pochodziły słonie, jakich używano w ówczesnych armiach. Możemy wyróżnić kilka takich obszarów. Są to Indie, zwłaszcza ich północno-zachodnia część, w Afryce pas rozciągający się wzdłuż gór Atlas, od Atlantyku po Pustynię Libijską oraz ziemie na południe od VI katarakty Nilu, odpowiadające w przybliżeniu obszarowi dzisiejszego Sudanu i Etiopii<sup>9</sup>. Bezpośredni dostęp do słoni indyjskich posiadali jedynie Seleucydzi. W związku ze swoistym monopolem, jaki mieli oni na te zwierzęta, egipcyscy Lagidzi zmuszeni byli poszukać własnego źródła zaopatrzenia, dlatego też około 285 r. p.n.e. rozpoczęli chwytanie i szkolenie słoni leśnych. W jeszcze trudniejszej sytuacji pozostawali Hellenowie zamieszkujący obszar europejski. Brak tu było jakichkolwiek źródeł zaopatrzenia w te zwierzęta, zaś skarbiec Antygonidów i innych greckich władców kontynentalnych nie był w tamtym okresie dość zasobny, by zapewnić im możliwość zakupu zwierząt. Wiemy, że słonie znajdowały się w armii władcy epirockiego Pyrrusa podczas jego wyprawy do Italii, były to jednak zwierzęta bardzo już stare, służące w armii niejednego monarchy. Początkowo należały one do Demetriosia I Poliorketesesa, jednak stracił je on na rzecz Pyrrusa, który z kolei musiał się ich zrzec na rzecz Lizymacha. Po nim wraz z tronem odziedziczył je Ptolemeusz Keraunos, wreszcie na mocy traktatu między oboma monarchiami część spośród zwierząt powróciła do Pyrrusa<sup>10</sup>.

Na przełomie III i II wieku p.n.e. słonie przestały odgrywać jakąkolwiek rolę w macedońskiej doktrynie wojennej. Co ciekawe, to Rzymianie, a nie ich przeciwnicy, wykorzystali owe zwierzęta w II i III wojnie macedońskiej. Slonie leśne przyczyniły się do zwycięstwa w bitwie pod Kynoskefalaj w roku 197 p.n.e., zaś zdaniem Poliajnosa następcą Filipa V Perseusz miał nakazać przyuczanie koni do znoszenia widoku słoni indyjskich i libijskich w przededniu bitwy pod Pydną w 168 roku p.n.e., co wskazuje na to, jak egzotyczne stały się one dla wojsk macedońskich. W związku z powyższym, omawiając aspekt wykorzystania słoni bojowych przez państwa hellenistyczne, skupimy się na ich użyciu przez Ptolemeuszy i Seleucydów<sup>11</sup>.

Aby móc używać słoni na polu bitwy, należało je najpierw rzecz jasna, zdobyć. Wydaje się, że tym procederem zajmowała się najczęściej ludność miejscowa.

<sup>9</sup> N. Bagnall, *Rom und Karthago. Der Kampf ums Mittelmeer*, Berlin 1995, s. 21; B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, t. 3, Warszawa 1992, s. 56–57; S. Lancel, *Hannibal...*, s. 105; W. Gowers, *African Elephants...*, s. 177.

<sup>10</sup> K. Kęciek, *Benewent 275 p.n.e.*, Warszawa 2003, s. 69; W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 43; B. Szubelak, *Uzbrojenie falangitów macedońskich za Antygonidów*, Wrocław 2005, s. 1–2.

<sup>11</sup> Na temat kontyngentów słoni w II i III wojnie macedońskiej pisze Liwiusz: „Tegoż lata przybyło do wojska rzymskiego z Grecji dwustu jeźdźców, dziesięć słoni i dwieście tysięcy miar pszenicy od króla Masynissy”. Posiłki te otrzymał konsul Tytus Kwinkcjusz Flaminusz. Liwiusz, XXXII, 27. Tamże o prośbie konsula Licyniusza: „Konsul Publiusz Licyniusz, który prosił o dodanie mu do wojska obywatelskiego i sprzymierzeńczego jeszcze posiłków [...] dostał [...] numidyjskich jeźdźców i słonie. W sprawie tych dostaw wysłano legatów do Masynissy i do Kartaginy”. Liwiusz, XLII, 35; Perseusz przyzwyczajał konie do widoku słoni, stosując specjalne makiety słoni, w każdej z nich kazał umieścić muzyka naśladowującego dźwięki wydawane przez kolosy. Zabiegi te miały przynieść pożądany sukces, co jednak wydaje się wątpliwe, gdyż konie w równej mierze reagują na wygląd, jak i zapach słoni. Omawiana anegdota: Poliajnosa, *Podstępy wojenne*, IV, 21.



W Indiach do dziś istnieje kasta łowców słoni. Hindusi łapali zarówno słonie młode, jak i starsze okazy. Młode osobniki są łatwiejsze w tresurze, na którą składały się polecenia głosowe, pieszczoty oraz nagrody w postaci pożywienia. Łatwo też uczyć się rozumieć i wykonywać polecenia ludzi. W przypadku słoni młodych konieczne było jednak odczekanie, aż osiągną dorosłość. Dlatego też sięgano po słonie dojrzałe. Polowanie na nie wiązało się jednak z dużym ryzykiem. Słonie „w walce [z myśliwymi – D.B.] stawiają zacięty opór jak na wojnie”, co powoduje, iż „zawsze wywiązuje się zażarta walka i dochodzi do rzezi po obu stronach”<sup>12</sup>.

Hindusi wypracowali następujący sposób chwytania słoni. Przy pomocy wytresowanej samicy zwabiano je w pułapkę, następnie odcinano drogę ucieczki i głodzono przez kilka dni, aby złagodniały. Tak „zmiękczone” wyprowadzał z zagrody specjalnie tresowany słoń. W pobliskiej wiosce, z której pochodzili myśliwi, przywiązywano je do drewnianego pąla, po czym rozpoczynał się wstępny etap tresury, połączonej z karceniem i głodzeniem zwierząt<sup>13</sup>.

Podobną brutalnością w połączeniu z dużą dozą ryzyka charakteryzowały się polowania przeprowadzane w Afryce północnej. Świadectwem na to może być list Kasjusza z Arretium wysłany do niejakiego Donatusa. Kasjusz oddelegowany do Afryki przez Trajana w celu schwytania groźnych i drapieżnych zwierząt, w tym także słoni, pisze do swego przyjaciela, iż w trakcie owej ekspedycji życie straciło dwudziestu spośród jego ludzi. Należy przy tym zaznaczyć, iż w momencie, gdy pisał te słowa, wyprawa nie dobiegła jeszcze końca. Pliniusz Starszy podaje, iż popularną metodą chwytania słoni w Afryce było kopanie specjalnych dołów-pułapek lub też zapędzanie zwierząt w ciasną kotlinę, odcinanie im drogi ucieczki i głodzenie do momentu, aż nie złagodnieją. Podobną metodę stosuje się do czasów współczesnych<sup>14</sup>.

W celu pozyskania słoni dochodziło nawet do ekspedycji wojskowych. Antioch III, aby powetować sobie straty podniesione w bitwie pod Rafią, wyruszył na obszar Pendżabu i Baktirii, gdzie zdobył łącznie około 150 słoni. Rzecz jasna Seleucydzi nie zajmowali się wyłapywaniem zwierząt. Słonie były darem, jaki otrzymali od lokalnych władców Euthydemosa i Sophagesenusa przy okazji zawarcia traktatów pokojowych. Przodek Antiocha III, Seleukos I Nikator, miał otrzymać na mocy traktatu pokojowego z Czandraguptą aż 500 słoni<sup>15</sup>.

Pozyskanie słoni w Indiach było tylko etapem wstępnym. Kolejnym krokiem był transport na obszar śródziemnomorski. Podróż taka była niezwykle długa i trudna, co musiało pociągnąć za sobą duże straty wśród zwierząt. Droga lądowa wiodła przez góry i pustkowia, zaś droga morska od ujścia Indusu aż po Zatokę Perską była długa i wymagała zaangażowania ogromnej floty transportowej, złożonej ze specjal-

---

<sup>12</sup> O chwytaniu i tresurze młodych słoni: Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, III, 24. Oba cytowane fragmenty tamże, VIII, 10.

<sup>13</sup> Klaudiusz Elian, X., 10; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 303–305.

<sup>14</sup> *Pierwszy list Kasjusza do Donatusa*, [w:] *W Cesarstwie Rzymskim*, przeł. P. Latko, red. A. Cieślakowa, Wrocław 1991, s. 65; Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 16; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 303–305.

<sup>15</sup> Polibiusz, *Dzieje*, X, 28; X, 48; B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; W. Gowers, *The African Elephants in...*, s. 50. Na temat traktatu z Czandraguptą oraz znaczenia tego daru w kulturze Indów W.W. Tarn, *Two Notes on Seleucid History: 1. Seleucus, 500 Elephants, 2. Tarmita*, „The Journal of Hellenic Studies” 1940, vol. 60, London, s. 84–89.

nie do tego celu przystosowanych okrętów (*elephnategos*). Umieszczenie słoni na pokładzie okrętu rodziło też ryzyko jego zatonięcia, gdyby zwierzęta przypadkiem wpadły w panikę<sup>16</sup>.

Podobnie karkołomnym przedsięwzięciem było pozyskiwanie słoni na potrzeby armii Ptolemeusza. W celu zdobycia tych zwierząt organizowali oni wyprawy na południe wzdłuż Nilu, do nubijskiego Meroe, gdzie pozyskiwano słonie schwymane prawdopodobnie na obszarze dzisiejszej Erytrei i Abisynii. Następnie transportowano je przez Morze Czerwone z portu w okolicy dzisiejszej Massawy i Suakinu do Bereniki, zaś z Bereniki do Koptos nad Nilem i dalej. Była to niezwykle droga i logistycznie trudna wyprawa<sup>17</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, że na obszarze, z którego pochodziły słonie leśne pozyskiwane dla Egipcjan, żyją też w pewnej liczbie większe słonie *loxodonta africana*, współczesne próby wskazują jednak na to, że w praktyce nie nadają się one do tresury. Niektórzy badacze w ten sposób tłumaczą fakt ich nierozprzestrzenienia się w basenie Morza Śródziemnego<sup>18</sup>.

Poczynaniami słonia kierował specjalnie trenowany kornak, który był prawdopodobnie mieszkańcem kraju, z którego pochodziło zwierzę<sup>19</sup>. Spędzał on ze swym podopiecznym większość czasu. Kornak zapewne kierował zwierzęciem metodą stosowaną obecnie w Indiach. Polega ona na poklepywaniu oraz wydawaniu poleceń głosowych. Jeśli słoń wpadał w popłoch, wówczas można było kierować nim za pomocą ościenia zakończonego hakiem. Czyniono to przez wbicie ościenia w ucho i pociągnięcie, wiedzione bólem zwierzę zmieniało kierunek ruchu. Możliwe, że przynajmniej do końca III wieku p.n.e., a więc także w starciu pod Rafią, w świecie hellenistycznym nie znano sposobu na unieszkodliwienie słoni, które wpadły w popłoch i zwracały się przeciw własnym szeregom, co czasem powodowało konieczność ich zabijania. Zdaniem Liwiusza, metodę zabijania słoni poprzez wbicie drewnianym młotkiem żelaznego szpikulca między kręgi szyjne zwierzęcia opracować miał brat Hannibala, Hazdrubal, przed bitwą pod Ilipą w roku 206 p.n.e. Metoda obmyślona przez Hazdrubala mogła zostać przyjęta z pewnymi modyfikacjami także na wschodzie, gdyż zdaniem Ammianusa Persowie mieli stosować podobny sposób zabijania tych zwierząt, być może też praktyka ta była powszechna na obszarze między Eufratem a Indusem już wcześniej. Jak podaje historyk z Antiochii, każdy z powożących słoniem kornaków miał mieć przymocowany do prawej ręki nóż, któ-

---

<sup>16</sup> T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolemeusza. Czwarta wojna syryjska (221–217 p.n.e.)*, Kraków 2010, s. 115–116.

<sup>17</sup> W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 43; B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolemeusza...*, s. 118–119; S. Jędraszek, *Armia Lagidów. Organizacja i struktura*, Zabrze 2010, s. 64–65.

<sup>18</sup> W. Gowers, *African Elephants...*, s. 176–177. Pogląd ten potwierdza H.H. Scullard, *The Elephant in Greek and Roman World*, New York 1974, s. 62.

<sup>19</sup> Antyczni pisarze często określają powożących słoniem mianem Indów. Nazwa ta stosowana jest zarówno względem kornaków dosiadających słoni afrykańskich, jak i indyjskich. Gowers uważa, iż nie jest to wynikiem tego, że tylko Hindusi prowadzili słonie, ale raczej generalizowania, wynikającego być może z faktu, że to właśnie oni nauczyli inne ludy oswajać i tresować te zwierzęta. W. Gowers, *The African Elephants in...*, s. 43.

rym w razie konieczności uśmiercał zwierzę, przecinając mu żyłę biegnącą między głową a szyją<sup>20</sup>.

Większe słonie indyjskie obsadzone były liczniejszą załogą<sup>21</sup>. Prócz kornaka stanowiła ją grupa żołnierzy umieszczonych w drewnianej, obitej skórą lub obłożonej tarczami wieży niesionej na grzbiecie zwierzęcia. Żołnierzy takich było najczęściej dwóch lub trzech, byli to oszczepnicy, łucznicy lub też włócznicy. W bitwie pod Bet-Zacharią stoczonej w 162 r. p.n.e. załogę słoni miało stanowić aż czterech lekkozbrojnych: „na każdej bestii była przy pomocy specjalnych urządzeń umocowana wieża, która ją okrywała, a na niej wojenne narzędzia i czterech żołnierzy, którzy z niej walczyli, a oprócz tego kierujący nią Hindus”. Dodatkowo jeden ze słoni miał mieć „na sobie królewski pancerz”, mimo iż na jego grzbiecie nie zasiadał Antioch V. Wzmianka ta sugeruje jednak, że opancerzenie słoni mogło być bardzo bogate. Pancerz używany przez starożytnych, wykonany z metalowych płyt, miał zapewnić ochronę zwierzęciu, czasem też zakładano metalowy kołnierz po to, aby chronić kornaka. Płyty pancerza były niekiedy nabite ostrymi kolcami, zaś na kły nakładano metalowe ostrza, by wydłużyć ich zasięg i uczynić jeszcze bardziej morderczymi. Słonie nosiły też na szyi metalowe dzwonki, ułatwiające ich zlokalizowanie, natomiast aby nadać zwierzętom groźniejszy wygląd, malowano je w jaskrawe barwy wojenne. Liwiusz tak opisuje słonie w pełnym ekwipunku, które zostały użyte przez Antiocha III w bitwie pod Magnezją: „słonie bowiem same przez się były olbrzymie, a osobliwego wyglądu dodawały im jeszcze osłony na czole z grzywiastymi kitami i nasadzone na grzbiet wieże, a na wieżach stojący, oprócz poganiacza, ludzie uzbrojeni, na każdej po czterech”. Zapis ten stanowi cenne uzupełnienie cytowanego wcześniej fragmentu Biblii<sup>22</sup>.

Badacze nie są zgodni co do tego, czy mniejsze słonie Lagidów wyposażone były w wieże. Gavin de Beer odrzuca taką możliwość, twierdząc, iż słonie leśne były zbyt małe. Źródła pisane z interesującego nas okresu również nie potwierdzają takiej praktyki. Jednak źródła z okresu późniejszego wskazują, iż wieże były stosowane. Jak wynika z *Wojny afrykańskiej* w rezultacie bitwy pod Tapsus wojska Cezara weszły w posiadanie 64 afrykańskich słoni bojowych w pełnym wyposażeniu i wraz z wieżami. Również żyjący w I w. n.e. poeta rzymski Syliusz Italicus w swym dziele *Punica* kreśli wizerunek słoni Hannibala niosących wieże. O ile jednak pierwsze z omawianych źródeł godne jest zaufania, o tyle wiarygodność historyczna poematu Italicusa budzi poważne zastrzeżenia. Światło na kwestię wykorzystania wież rzucają znaleziska archeologiczne. Pochodząca z III w. p.n.e. moneta Barkidów ukazuje

---

<sup>20</sup> K. Nossov, *War Elephants*, Oxford 2002, s. 18; K. Kęciek, *Wojna Hannibala...*, s. 136; Arystoteles, *Zoologia*, 610a; Liwiusz, XXVII, 49; Ammianus Marcellinus, *Dzieje Rzymskie*, XXV, 1, 1,5. W efekcie rozwiązania przyjętego przez Hazdrubala więcej słoni poległo z rąk własnych panów niż nieprzyjaciół. R.F. Glover, *The Tactical Handling of the Elephant*, „Greece & Rome” 1948, vol. 17, No 49, s. 11.

<sup>21</sup> Mniejsze słonie afrykańskie z gatunku *loxodonta cyclotis* mogły sobie pozwolić na zabranie na swój grzbiet jedynie kornaka. Być może w razie potrzeby można było zamontować na ich grzbiecie wieżę. Prawdopodobnie jednak rozwiązanie takie ograniczało zdolności bojowe zwierzęcia, gdyż starożytni raczej go nie stosowali.

<sup>22</sup> Por. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 57; K. Kęciek, *Benewent 275 p.n.e. ...*, s. 68; E. Rowland, *Military use of elephants...*, W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 43. Cytowane fragmenty patrz: 1 Mch 6, 37 i 43 oraz Liwiusz, XXXVIII, 40.

stosunkowo niewielkiego słonia bojowego z gatunku *loxodonta cyclotis*. Zwierzę to dosiadanę jest jedynie przez kornaka, na jego grzbiecie nie ma wieży. Na tej podstawie przypuszczać możemy, iż Kartagińczycy, a także Lagidzi, nie montowali wież na grzbietach słoni lub czynili to sporadycznie. Na drugą ewentualność wskazują znaleziska z obszaru Italii: terakotowa figurka słonia bojowego znaleziona w Pompejach oraz patera z miasta Caes w Kampanii. Oba eksponaty ukazują słonie afrykańskie z niewielkimi wieżami, w których mógł zmieścić się jeden żołnierz. Trudno jest jednak stwierdzić, czy są to wizerunki słoni z III w. p.n.e., czy też słoni rzymskich z wieków II–I p.n.e., które mogły mieć już nieco zmodyfikowane wyposażenie. Zaznaczyć także należy, iż każdy ze zobrazowanych słoni leśnych pozbawiony jest dodatkowego opancerzenia ochronnego<sup>23</sup>.

W armiach hellenistycznych oddziały słoni podzielone były na jednostki taktyczne. Najmniejsza była *therarchia* licząca dwa słonie, cztery słonie tworzyły formacje o nazwie *epitherarchia*, osiem – *ile*, zaś szesnaście – *elephantarchia*. *Therarchią* dowodził *therarchos*, zaś formacją liczącą osiem lub więcej słoni *elephatarches*. O znaczeniu oficerów dowodzących formacjami słoni bojowych świadczyć może chociażby fakt, iż Eumenes ofiarował swemu dowódcy słoni Eudemusowi 200 talentów przeznaczonych na „wydatki”<sup>24</sup>.

Każdy słoń posiadał ochronę złożoną z pieszych bądź konnych wojsk. Najczęściej był to oddział 40–50 lekkozbrojnych przydzielany do jednego zwierzęcia<sup>25</sup>. Nie było to jednak regułą. W bitwie pod Bet-Zacharią na jednego słonia przypadało tysiąc ciężkozbrojnych i „pięciuset wyborowych jeźdźców. Oni to już przedtem byli do bestii przydzieleni: gdzie ona była, tam byli i oni, gdzie ona szła, tam szli oni razem z nią i nigdy od niej nie odstępowali”<sup>26</sup>. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z sytuacją, kiedy to raczej słonie stanowią dodatek do większych formacji bojowych, nie zaś samodzielny siłą uderzeniową.

Z dotychczasowego opisu dość jasno wynika, że to właśnie słonie indyjskie, a nie leśne były zwierzętami lepiej nadającymi się do użycia na polu bitwy. Były one większe, a co za tym idzie, można je było uzbroić w cięższy ekwipunek ochronny oraz zapewnić liczniejszą załogę, poza tym były one również silniejsze i odważniejsze od swych afrykańskich kuzynów, co dokumentują cytowane powyżej przekazy źródłowe. Najważniejszym argumentem potwierdzającym supremację słoni indyjskich nad leśnymi jest jednak przekaz Polibiusza przedstawiający bitwę pod Rafią,

<sup>23</sup> G. de Beer, *Hannibal. Ein Leben gegen Rom*, München 1976, s. 71; H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 240–245; M.B., Charels, *Elephants at Raphia: Reinterpreting Polybius 5.84-5*, „Classical Quarterly” 2007, vol. 57, s. 308; Cezar, *Wojna afrykańska*, 86; Sylwiusz Italicus, *Punica*, IV, 598–599; XVII, 621.

<sup>24</sup> Por. N. Secunda, *Seleucid and Ptolemaic Reformed Armies 168–145 BC*, t. 1: *The Seleucid Army*, New York 1994, s. 27–29; R.F. Glover, *The Tactical Handling...*, s. 1; Ł. Holesz, *Słonie bojowe w armii Seleukidów*, [w:] *Księga pamiątkowa z XV. Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, red. J. Wolicki, Łódź 2008, s. 73; Liwiusz, XXXVII, 41.

<sup>25</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; K. Kęciek, *Benewent 275 p.n.e. ...*, s. 136.

<sup>26</sup> 1 Mch 6, 35–36. Cytowany fragment wydaje się sugerować, że konie używane przez Seleucydów były w jakiś sposób tresowane po to, aby znosić zapach i wygląd słoni.

w której to starły się ze sobą oba gatunki tych zwierząt. Do bitew słońi w świecie hellenistycznym dochodziło już wcześniej, były to często starcia na znacznie większą skalę niż bitwa pod Rafią, jednak pod Gabiene w 316 r. p.n.e. czy Ipsos w 301 r. p.n.e. ścierały się ze sobą wyłącznie słońie indyjskie<sup>27</sup>.

W stoczony w roku 217 p.n.e. bitwie pod Rafią walczyły ze sobą wojska egipskie dowodzone przez Ptolemeusza IV z siłami Seleucydów pod wodzą Antiocha III. Pierwszy z władców dysponował siedemdziesięcioma trzema słońiami, drugi zaś stu dwoma. O ile w skład armii Antiocha wchodziły jedynie słońie indyjskie, o tyle kontyngent Lagidów mógł być bardziej zróżnicowany. Być może obok słońi leśnych po stronie Ptolemeusza walczyła pewna grupa słońi indyjskich, które jego ojciec pozyskał dwadzieścia osiem lat wcześniej w udanym najeździe na małoazjatyckie posiadłości Seleucydów. Wskazywać na to może pochodząca z VI w. n.e. kopia inskrypcji z Adulis<sup>28</sup>. Jeśli nawet Ptolemeusz dysponował słońiami indyjskimi, musiały to być osobniki już dość stare, a więc o niskiej wartości bojowej. Na wolności słoń jest w stanie przeżyć około 60–70 lat, szacuje się, że w niewoli znacznie mniej, bo około 30–50 lat. Wpływ na to miały trudne warunki życia codziennego w armii oraz fakt ciągłego wystawienia na niebezpieczeństwo<sup>29</sup>. Niewielkie były też szanse na to, żeby zwierzęta te posiadały zdolne do walki potomstwo. Pamiętajmy bowiem, że słońie afrykańskie i indyjskie bardzo rzadko rozmnażają się w niewoli. Elian twierdzi co prawda, iż w czasach Tyberiusza pewien treser posiadał w swym stadzie wiele słońi, które narodziły się w niewoli. Mamy tutaj jednak do czynienia ze względnie spokojnymi warunkami cyrkowymi, nie zaś obozem wojskowym<sup>30</sup>.

Obaj władcy rozmieścili swoje słońie na skrzydłach, była to jedna z popularniejszych metod wykorzystania tych zwierząt. Dzięki takiemu rozstawieniu mogły one zabezpieczać flanki przed ewentualną szarżą konnicy nieprzyjaciela, jednocześnie starając się wyjść na skrzydła przeciwnika w celu jego okrążenia. Lewe skrzydło wojsk egipskich, którym dowodził bezpośrednio Ptolemeusz, osłaniało czterdzieści słońi, prawe zaś trzydzieści trzy. Naprzeciwko nich stało odpowiednio sześćdziesiąt i czterdzieści dwa słońie, Antioch zajął pozycję naprzeciw Ptolemeusza. Widać zatem wyraźnie, iż to właśnie słońie Seleucydy, a nie Lagidy zapewniały przewagę liczebną i siłową, co nie pozostało bez wpływu na dalszy przebieg starcia. Antioch

---

<sup>27</sup> Plutarch, *Demetriusz*, 28–29; M. Park, *The fight for Asia. The battle of Gabiene*, „Ancient Warfare” 2009, vol. III, issue 2, s. 31–33.

<sup>28</sup> W. Gowers, *African Elephants...*, s. 174; Polibiusz V, 84; M.B., Charels, *Elephants at Raphia...*, s. 310.

<sup>29</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 307.

<sup>30</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 56–57; K. Kęciek, *Benevent 275 p.n.e. ...*, Warszawa 2003, s. 69; Klaudiusz Elian, IV, 24 i 31; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 302.; S. Lancel, *Hannibal...*, s. 104.; O słońiach cyrkowych: Klaudiusz Elian, II, 11. Rozmnażanie słońi w niewoli jest procesem nie tylko trudnym, ale i czasochłonnym. Jeśli nawet dojdzie do zapłodnienia, to należy pamiętać, iż ciąża słońicy trwa około 20 miesięcy. Słoniątko przez pierwsze dwa lata dorastania jest pod każdym względem zależne od matki, porusza się w jej cieniu. Patrz A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 307.



dysponował również przewagą w innych typach wojsk – w piechocie stosunek sił wynosił 70 000: 62 000, zaś w konnicy 6 000: 5 000<sup>31</sup>.

Po tym jak obaj wodzowie wygłosili mowy do swych żołnierzy i oficerów, nastąpiła zasadnicza część batalii. Na skrzydłach dowodzonych przez obu monarchów starły się wojska konne oraz słonie bojowe. Przebieg tego momentu starcia dość barwnie opisał Polibiusz, który być może, dysponował relacjami naocznych świadków:

dali znak do boju i rozpoczęli go od strony, gdzie znajdowały się słonie. Otóż niektóre ze zwierząt Ptolemejosa zderzyły się ze swymi przeciwnikami. Wtedy ci, którzy przeciw nim walczyli z wież, świetnie się bili, z bliska składając się sarisami i zadając sobie nawzajem ciosy: a jeszcze piękniej zachowywały się zwierzęta, które z całych sił walcząc, rzucały się jedne na drugie. Sposób walki słoni jest następujący: Splatają się i wsadzają jedne w drugie swe kły i pchają z całych sił, spierając się o miejsce, aż silniejszy zwycięży i trąbę drugiego odsunie na bok. A skoro do raz zachwianego przeciwnika dobierze się z boku, zadaje mu rany kłami, jak byk rogami. Ale większość zwierząt Ptolemejosa stchórzyła przed walką, jak i zazwyczaj robią libijskie słonie. Nie mogą bowiem znieść woni i głosu indyjskich, lecz przerażone nadto ich wielkością i siłą – jak mi się zdaje – zaraz z daleka uciekają przed nimi. To także wtedy się zdarzyło<sup>32</sup>.

Naciskane przez własne, spłoszone słonie, katafraktów i falangę Antiocha lewe skrzydło Ptolemeusza podało tyły<sup>33</sup>.

Na prawym skrzydle Egipcjan sytuacja początkowo wyglądała jeszcze groźniej, jako że słonie leśne nawet nie ośmieliły się zbliżyć do indyjskich, być może dlatego, że słonie indyjskie, którymi mogli dysponować Lagidzi, rozmieszczono na drugim skrzydle<sup>34</sup>. Dowodzący wojskami egipskimi Echekrates nakazał dowódcy najemników greckich Foksidasowi wiązać walką czoło sił nieprzyjaciela, sam zaś dokonał manewru konnicą, tak by ominąć szerokim łukiem słonie Antiocha, co pozwoliło mu rozbić atakowanych z flanki nieprzyjaciół. W tym samym czasie Foksidas zmusił do odwrotu znane ze słabej wartości bojowej wojska Arabów i Medów, które pociągnęły za sobą resztę sił lewego skrzydła Antiocha. Obie armie straciły zatem po jednym ze skrzydeł, co jednak nie oznaczało jeszcze końca starcia. W centrum szyku obu wojsk niewzruszenie stał rdzeń sił hellenistycznych – uzbrojona w długie *sarissy* falanga. Wycofujący się z lewego skrzydła Ptolemeusz zajął miejsce pośród walczących *sarissoforoi*, podczas gdy Antioch, myśląc, iż bitwa przybrała pomyślny obrót na całej linii, kontynuował pościg za rozproszonym nieprzyjacielem. Zdaniem Polibiusza zmotywowani obecnością władcy Egipcjanie wzmocnili nacisk na syryjską falangę Antiocha, zmuszając ją do panicznej ucieczki. Seleucyda zbyt późno zro-

<sup>31</sup> H. Delbrück, *Geschichte der Kriegskunst. Im Rahmen der politischen Geschichte. Das Alterum*, Berlin 1920, s. 251–252; Polibiusz, V, 78–79. Por. K. Nossow, *War Elephants...*, s. 20–22.

<sup>32</sup> Polibiusz, V, 84.

<sup>33</sup> M. Park, *Climax of the Syrian Wars. The battle of Raphia, 217 BC*, „Ancient Warfare”, 2010, s. 26.

<sup>34</sup> Pogląd taki wyrażają H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 142–143; M.B. Charles, *Elephants at Raphia...*, s. 308–309; M. Park, *Climax of the Syrian Wars...*, s. 28.

zumiał swój błąd, wobec czego zamiast wrócić na pole bitwy, wycofał się do pobliskiej Rafii, gdzie rozpoczął przegrupowywanie niedobitków<sup>35</sup>.

W trakcie bitwy po stronie Antiocha III poległo ogółem blisko dziesięć tysięcy pieszych oraz ponad trzystu konnych. Ptolemeusz stracił tysiąc pięciuset pieszych i około siedmiuset jeźdźców. Najważniejsze w kontekście poruszonego zagadnienia są jednak dane odnoszące się do strat słoni bojowych po obu stronach. Według Polibiusza Ptolemeusz stracił szesnaście słoni. Po stronie Antiocha w trakcie walki zginęły trzy słonie, dwa kolejne zmarły w wyniku odniesionych ran. Straty nie musiały bynajmniej wynikać z tego, że słonie pozabijały się wzajemnie. Mało prawdopodobny wydaje się scenariusz, według którego zwierzęta walczyły ze sobą na śmierć i życie, bez ingerencji ludzi. Szalę zwycięstwa w tym wypadku przechyliła raczej przewaga liczebna, jaką mogli mieć żołnierze towarzyszący słoniom Antiocha. Atakowane z wień oraz przez prawdopodobnie liczniejszych lekkobrojnnych, słonie afrykańskie były częściej ranione i uśmiercane. Autor wspomina też, iż do niewoli dostała się większość słoni egipskich. Mamy tu do czynienia z oczywistą omyłką greckiego historyka, którą możemy skorygować na podstawie inskrypcji z Pithom, mówiącej o jeńcach i słońiach wziętych przez Ptolemeusza do niewoli po tej bitwie. O ile możliwe było, że w pierwszym etapie bitwy większość egipskich kornaków poddała swe zwierzęta przeciwnikowi, o tyle jednak w dalszej części starcia sytuacja zmieniła się diametralnie i w ostatecznym rozrachunku to Seleucydzi stali się jeńcami<sup>36</sup>.

Bitwa pod Rafią to doskonały dowód potwierdzający zdecydowaną przewagę słoni indyjskich nad leśnymi, ale dokładna analiza tego starcia mówi nam o wiele więcej na temat znaczenia tych ssaków w armiach hellenistycznych w III w. p.n.e. Okazuje się, że słonie, chociaż ważne, nie odegrały decydującej roli w bitwie. Antioch nie potrafił wykorzystać zwycięstwa, które dały mu one na prawym skrzydle, zaś zwierzęta walczące na lewym udało się wymanewrować i okrążyć, wówczas prawdopodobnie ich załogi zdecydowały się na kapitulację. W ten sposób tłumaczyć można stosunkowo niewielkie straty, jakie poniosły słonie Antiocha, wyższą wartość reprezentowały jako żywa zdobycz. Niewielkie straty wynikać też mogły z braku skutecznej metody uśmiercania słoni, jaką zdaniem Liwiusza wymyślić mieli dopiero w 206 roku p.n.e. Kartagińczycy. Fakt ów potwierdza niejako sam Polibiusz pisząc, iż „zwierzęta w szalonym popłochu cisnęły się ku własnym szeregom, gwardia Ptolemejosa, pod ich naciskiem zachwiała się [...]”<sup>37</sup>. Gdyby kornacy egipscy posiadali narzędzia do uśmiercania swych podopiecznych, wówczas być może użyłoby ich, by ratować zagrożone samobójczym atakiem skrzydło.

Wiek IV–II p.n.e. to okres intensywnego użycia słoni bojowych w armiach hellenistycznych, zaś bitwa pod Rafią to moim zdaniem moment szczytowy tego okresu. W latach, które nastąpiły po bitwie, znaczenie słoni bojowych stopniowo spadało. W 162 roku p.n.e. Seleucydzi, wypełniając warunki traktatu z Apamei, uśmiercili ostatnie ze swych słoni bojowych. Mniej więcej w tym samym czasie słonie przestały również być elementem armii Lagidów. Ten stan rzeczy wiązać można

<sup>35</sup> Polibiusz, V 84–86; M. Park, *Climax of the Syrian Wars...*, s. 29; Szerzej o przebiegu bitwy zob. T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolomeusza...*, s. 237–266.

<sup>36</sup> Polibiusz, V, 86; H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 142.

<sup>37</sup> Polibiusz, V, 84.

prawdopodobnie z kryzysem gospodarczym, którego echa dostrzegamy w mennictwie ptolemejskim oraz w dokumentach papirusowych. Utrzymanie licznej armii, a zwłaszcza drogich słońi bojowych, przestało być możliwe<sup>38</sup>.

### **Elphas maximus versus loxodonta cyclotis. Comparison of the species of war elephants used in the Hellenic armies**

#### **Abstract**

Divisions of war elephants used to be one of the main type of military formations used in the Hellenic states. During the Mediterranean wars two species of the animals were used: the Asian elephants and the African forest elephants. Due to a kind of monopoly on Asian elephants, possessed by the Seleucids, the Ptolemies were forced to look for their own source of the animals in Africa. Physically, African elephants differed significantly from the Asian ones, and the differences affected their military value, which made the Lagids the weaker side in battles fought against the Seleucids. It is evidenced by the battle of Raphia, description of which is crucial in this paper. Apart from this issue, the author also discusses the question of physical differences between the two species, identifies the period in which war elephants appeared in Hellenic armies, and determines the type of weaponry, organization, and tactics in fights conducted by elephant divisions, until the point of their disappearance from the Hellenic states' armies.

---

<sup>38</sup> H. Heftner, *Der Aufstieg Roms. Vom Pyrrhoskrieg bis zum Fall von Karthago (280–146 v. Chr.)*, Regensburg 2005, s. 346; H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 98; W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 44 i 47; S. Jędraszek, *Armia Lagidów...*, s. 66; M. Park, *Climax of the Syrian Wars...*, s. 32; T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolomeuszy...*, s. 184–187.



# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

Teresa Wnętrzak

## Paweł z Konstantynopola – kariera biskupa

### Wybór Pawła na biskupa Konstantynopola i pierwsza depozycja<sup>1</sup>

Przez dwadzieścia trzy lata biskupem Byzantion, a później Konstantynopola był Aleksander. W chwili śmierci miał dziewięćdziesiąt osiem lat. Według tego, co przekazuje historyk Sokrates Scholastyk, nie wyświęcił nikogo na swe miejsce, tylko wydał właściwym osobom polecenie, aby wybrali jednego z dwóch kandydatów, których sam wskaże<sup>2</sup>. Jeśli chcą mieć biskupa nauczającego, który by zacnością swego życia dawał świadectwo nauce, niech wybiorą Pawła<sup>3</sup>. On sam wyświęcił go kiedyś

---

<sup>1</sup> Jak pisze I. Milewski w artykule pt. *Miejsca zsyłek biskupów wschodniorzymskich w IV i V wieku*, „Vox Patrum” 1999, nr 19, t. 36–37, s. 367–368, depozycja była narzędziem, po które chętnie sięgali zwalczający się duchowni, szczególnie w okresie kontrowersji ariańskiej, była ona najskuteczniejszym sposobem odebrania tronu biskupiego swemu przeciwnikowi. Biskupi byli pozbawiani swych tronów na skutek opowiadania się za stroną będącą w danym momencie w mniejszości w Kościele lub też wtedy, kiedy nie chcieli odstąpić od wyznania wiary zwalczanego przez cesarza. Depozycje zasądzano również wobec biskupów, którym udowodniono niemoralne prowadzenie się, a także wobec tych, którzy splamili się symonią czy lichwą. Biskupów pozbawionych urzędów starano się izolować od ich dotychczasowego środowiska. Byli oni wyłączani z Kościoła, zakazywano tytułować ich biskupami oraz kontaktować się z nimi. Środkiem ostatecznym służącym wyeliminowaniu wpływu tego czy innego biskupa na bieg spraw w Kościele było doprowadzenie do jego zesłania. O depozycji biskupa wyrokwali sami dostojnicy kościelni obradujący na soborach lub synodach; decyzja o zesłaniu na wygnanie zdeponowanego biskupa należała do cesarza. Na zsyłkę trafiali przede wszystkim wpływowi pasterze wielkich miast, jak Konstantynopol, Aleksandria czy Antiochia. Z opisu rozruchów, do jakich dochodziło na skutek depozycji biskupów, rozmiaru poparcia, jakim cieszyli się oni w swych miastach, wynika, że skazanie na zsyłkę było najbardziej skutecznym posunięciem mającym zagwarantować trwałe przejęcie tronu biskupiego przez przeciwników obalonego biskupa. Skazanie na wygnanie było również jednym ze sposobów służących uspokojeniu nastrojów w poszczególnych Kościołach. Faktem jest także, że samo wywołanie zdeponowanego biskupa na wygnanie bywało przyczyną rozruchów trwających czasami po kilkanaście dni.

<sup>2</sup> Socrates, *Ekklesiastike Historia. Patrologia Graeca*, t. 67, Paris 1864, (Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1986), II, 6, s. 160.

<sup>3</sup> Na temat biskupa Pawła wypowiada się stosunkowo wielu uczonych, istnieje jednak dotąd niewiele publikacji poświęconych tylko jego osobie. Jedyną pracą poświęconą wyłącznie Pawłowi jest obszerny artykuł W. Telfera, *Paul of Constantinople*, „The Harvard Theological Review” 1950, nr 43, s. 31–92; szerzej o jego karierze piszą także: M. Simonetti, *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, s. 159 i n.; T.D. Barnes, *Athanasius and Constantius. Theology and Politics in the Constantinian Empire*, London 1993, Appendix 8: *Paul of Constantinople*, s. 212–217. Niedawno ukazała się także ważna i obszerna monografia I. Milewskiego: *Depo-*

na prezbitera. Kandydat jest wprawdzie młody wiekiem, ale dojrzały duchowo. Jeśliby natomiast woleli kandydata, który byłby wzorem doskonałej pobożności, niech wybiorą Macedoniusza<sup>4</sup>, diakona Kościoła już od dawna, człowieka w podeszłym wieku. W rezultacie wokół sprawy wyboru nowego biskupa wytwarza się jeszcze większe napięcie, zakłócając ład i spokój Kościoła. Lud podzielony jest na dwa obozy: zwolenników nauki Ariusza i gorliwych obrońców postanowień soboru w Nicei. I tak obrońcy wiary we współistotność wybierają Pawła, arianie natomiast starali się przeforsować wybór Macedoniusza. Ostatecznie wybrany zostaje Paweł, za którym zdawał się także przemawiać głos zmarłego biskupa Aleksandra. Według arian i macedonian Paweł sam zapewnił sobie tę godność, wbrew woli Euzebiusza, biskupa Nikomedii, i Teodora, biskupa Heraklei Trackiej, do których jako do zwierzchników sąsiadujących Kościołów należało wyświęcenie następcy. Jednak zgodnie z tym, co się słyszy najczęściej, elekt został ordynowany na podstawie świadectwa Aleksandra i otrzymał sakrę z rąk przebywających w mieście biskupów<sup>5</sup>. Niedługo potem przybył do Konstantynopola cesarz Konstancjusz i rozgniewał się z powodu dokonanego wyboru. Zwołał zgromadzenie biskupów ariańskich i spowodował odsunięcie Pawła z zajmowanego stanowiska. Biskupem Konstantynopola uczynił natomiast Euzebiusza, biskupa Nikomedii. Dokonawszy tych posunięć, powrócił do Antiochii<sup>6</sup>. Tyle przekazują o tym wydarzeniu historycy Kościoła Sokrates i powtarzający jego relacje w retorycznym ubarwieniu Sozomen.

O dacie elekcji Pawła i jego pierwszej depozycji wnioskujemy z przesłanek pośrednich. Sokrates umieszcza elekcję Pawła po śmierci Euzebiusza z Cezarei w maju 339 roku i cesarza Konstantyna (Młodszeo) w roku 340. Przyjęcie roku 340 lub roku późniejszego jako daty elekcji Pawła nie jest możliwe: inne fakty

---

*zycje i zsyłki biskupów w cesarstwie wschodniorzymskim (lata 325–451)*, Gdańsk 2008. Autor w wielu miejscach wypowiada się na temat biskupa Pawła, praca ta jednak nie dotarła jeszcze do moich rąk. Niniejszy artykuł jest próbą uporządkowania faktów i chronologii wydarzeń, odnotowania kwestii spornych i całościowego ujęcia biografii Pawła z Konstantynopola na podstawie tekstów źródłowych i prac współczesnych.

<sup>4</sup> Nieco inaczej wygląda charakterystyka obu kandydatów w relacji Sozomena – por. Sozomenus, *Ekklesiastike Historia. Patrologia Graeca*, t. 67, 1064–1065, (Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1989), III, 3, s. 153. Podaje on, że Aleksander określił Pawła jako kandydata o wypróbowanej pobożności, a zarazem dobrego nauczyciela, Macedoniosa zaś zalecił, gdyby poszukiwali człowieka zdatnego do załatwiania spraw leżących na zewnątrz Kościoła i do kontaktowania się z władzami państwowymi. Czyżby biskup Aleksander rozważał dylemat: co ważniejsze w życiu Kościoła – pobożność czy zręczna polityka? Wydaje się to mało prawdopodobne, toteż charakterystyka Sokratesa, mówiąca o pobożności obu pretendentów do urzędu biskupiego, wydaje się bliższa prawdy.

<sup>5</sup> Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 3; s. 153. Komentarz Migne'a podkreśla, że Euzebiusz z Nikomedii nie miał tu żadnych uprawnień jako biskup odrębnej prowincji. Natomiast Teodor był biskupem Heraklei Trackiej, która wówczas stanowiła dla Konstantynopola metropolię. Później biskup Konstantynopola otrzymał tytuł patriarchy i wówczas już Heraklei nie podlegał, por. Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 3; s. 153, przypis 9.

<sup>6</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 7; s. 161. Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 4; s. 155. Procedura była sprzeczna z kanonami, gdyż dokonywano translacji – w życiu Euzebiusza już drugiej: poprzednio był biskupem Berytos, por. E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 73. Warto dodać, że Konstantynopol nie był w tych latach stałą siedzibą cesarza, Konstancjusz więcej przebywał w Antiochii, por. E. Wipszycka, tamże.

podane przez historyka wskazują, że pierwsze objęcie przez niego stolicy biskupiej Konstantynopola musiało mieć miejsce latem lub jesienią roku 337<sup>7</sup>. Biskup Aleksander żył jeszcze w roku 336, kiedy synod w Konstantynopolu przyjął Ariusza do wspólnoty kościelnej i zmuszony był do otwarcia dla niego bram kościoła, gdy ten nagle zmarł<sup>8</sup>. Euzebiusz z Nikomedii był już biskupem Konstantynopola, kiedy Euzebiusz z Cezarei napisał swoje dzieło *Przeciw Marcelemu*<sup>9</sup>, a było to już po śmierci cesarza Konstantyna, prawdopodobnie pod koniec 337 lub na początku 338 roku. Przyjęcie za rok elekcji Pawła roku 337 odpowiada też posunięciom Konstancjusza w tym czasie: przebywał on w Antiochii wiosną 337 roku, gdy Konstantyn poczuł się śmiertelnie chory, odbył podróż do Konstantynopola, gdzie dotarł już po śmierci ojca, czyli po dniu 22 maja 337 roku, spędził pewien czas na Bałkanach, a następnie wrócił do Antiochii na zimę 337/338 roku. Ponadto, Atanazy był obecny w Konstantynopolu, kiedy Paweł został oskarżony i zdeponowany<sup>10</sup>. Atanazy zaś przebywał na wygnaniu w Trewirze do 17 czerwca 337 roku<sup>11</sup>, do Aleksandrii przybył zaś w listopadzie 337 roku, po audiencji udzielonej mu przez Konstancjusza w Wiminacjum<sup>12</sup>. Jeśli zatem Aleksander żył jeszcze w 336 roku, Atanazy mógł być świadkiem oskarżenia i depozycji Pawła tylko późnym latem albo wczesną jesienią 337 roku. Istnieje też przypuszczenie, że Paweł był biskupem przed rokiem 337, a nawet, że był już biskupem w roku 331/2. Miał świadczyć o tym fakt, że Paweł podpisał akt depozycji Atanazego na synodzie w Tyrze w 335 roku. W rzeczywistości nie jest jednak pewne, jaka była ranga i status Pawła w roku 335; mógł on być delegatem biskupa Aleksandra i prezbiterem, a nie biskupem, gdy podpisywał się pod wspomnianym dokumentem. A zatem Paweł zastąpił Aleksandra latem 337 roku, ale natychmiast po elekcji rozpoczęły się zabiegi w celu odebrania mu sakry biskupiej, synod zdeponował go z zajmowanego urzędu już jesienią. Został on wygnany do Pontu, skąd powrócił, gdy tylko dowiedział się o śmierci swego sukcesora<sup>13</sup>.

### **Powrót Pawła do Konstantynopola w roku 341/2 i drugie wygnanie**

Sprawa biskupa Pawła wiąże się ściśle z losami najświetniejszego biskupa obozu antyariańskiego, Atanazego z Aleksandrii. Ten zwrócił się o pomoc i poparcie do papieża Juliusza, wybranego 6 lutego 337 roku, nieugiętego i autorytatywnego Rzymianina<sup>14</sup>. Do niego także jako do sędziego i rozjemcy zwrócili się wschodni euzebianie (zwolennicy nauki Ariusza grupujący się wokół wpływowego Euzebiusza z Nikomedii). Pod koniec 338 roku wysłali do Juliusza delegację złożoną z prezbitera i dwóch diakonów, którzy mieli go prosić o uznanie ariańskiego biskupa Pistosa

<sup>7</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantinus...*, s. 212.

<sup>8</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, I, 37, 38, s. 147–149.

<sup>9</sup> Pierwszą część rozprawy Euzebiusza (*Contra Marcellum*, PG 24, 707–826) przytacza Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 21, s. 190–193.

<sup>10</sup> Atanazy, *Historia Arianorum*, 7,1, PG 25, 701.

<sup>11</sup> Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 87, 4–7, PG 25, 405–406.

<sup>12</sup> Atanazy, *Apologia ad Constantium*, 5,2, PG 25, 601.

<sup>13</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and constantinus...*, s. 213.

<sup>14</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski a biskupi Rzymu*, „Vox Patrum” 2004, nr 24, t. 46–47, s. 172.

w Aleksandrii<sup>15</sup>, o potwierdzenie wyroku potępiającego wydanego na Atanazego na synodzie w Tyrze (335 r.) oraz o rozpisanie listów zwołujących nowy synod, na którym w obecności wszystkich raz jeszcze osądzono by Atanazego<sup>16</sup>. Na poparcie swych żądań przywieźli akta śledztwa jednostronnie prowadzonego przeciw Atanazemu trzy lata wcześniej podczas synodu w Tyrze. Papież przesłał je do wglądu Atanazemu<sup>17</sup>. W ten sposób po raz pierwszy biskup Rzymu włącza się oficjalnie w rozstrzygnięcie sporów ariańskich<sup>18</sup>. Odrzuca uznanie Pistosa za biskupa Aleksandrii, uzasadniając to faktem ekskomunikowania go przez sobór w Nicei (podobnie ekskomunikowany został konsekrujący Pistosa Sekundus z Ptolemaid), odnośnie zaś do wyroku z Tyru zapowiada, że musi się zastanowić nad zarzutami stawianymi Atanazemu, któremu w celu obrony przesłał przywiezioną dokumentację<sup>19</sup>. Tymczasem Atanazy, po otrzymaniu z Rzymu oskarżających go dokumentów, zwołał do Aleksandrii synod biskupów Egiptu, Tebaidy, Libii i Pentapolis, którzy skierowali do biskupów całego Kościoła powszechnego list w obronie swojego metropolity<sup>20</sup>. Przesłano go również do papieża Juliusza, który zgodził się zostać rozjemcą sporu. Wezwał euzebian i Atanazego, by ustalili miejsce synodu<sup>21</sup>. Wczesną wiosną 339 roku Atanazy wybrał się do Rzymu kierowany nie tylko wezwaniem papieża, ale i okolicznością, że prefekt Egiptu Filagriusz ogłosił w Aleksandrii dekret cesarza Konstancjusza, zgodnie z którym wyznaczono na jego następcę Grzegorza z Kapadocji i intronizowano w dniu 22 marca<sup>22</sup>. Do Rzymu przybył pod koniec 339 roku, spotykając tam innych wypędzonych przez euzebian obrońców wiary nicejskiej: Marcelego z Ancyry, Lucjana z Adrianopola, Asklepassa z Gazy i Pawła z Konstantynopola<sup>23</sup>. Nieustępliwym

<sup>15</sup> Tamże: gdy zmarł cesarz Konstantyn, jego syn Konstantyn II władający Galią listem wydanym w Trewirze 17 czerwca 337 roku poinformował Aleksandryjczyków, że zwalnia z wygnania ich biskupa Atanazego. Atanazy wrócił do Aleksandrii 23 listopada 337 roku triumfalnie powitany przez swoich wiernych. Euzebianie niezadowoleni z powrotu Atanazego postarali się, by w Aleksandrii wyświęcono dla tamtejszej wspólnoty ariańskiej konkurencyjnego biskupa Pistosa (338–339).

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Atanazy pisze o tym śledztwie i o zarzutach: „Stronnicy Euzebiusza wysłali te zeznania do Rzymu za pośrednictwem swoich ludzi, ale biskup Juliusz odesłał je do mnie” (*Apologia contra arianos* 83, PG 25, przeł. J. Ożóg, Warszawa 1979, s. 161–162).

<sup>18</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 173: „Było to praktycznie uznanie przez euzebian, jeśli nie prymatu, to dużego autorytetu biskupa rzymskiego, któremu przyznawali rolę nadrzędnego sędziego – rozjemcy odnośnie wydanego trzy lata wcześniej wyroku przeciw Atanazemu w Tyrze”. Tak samo rozumie to H. Opitz, *Athanasius Werke*, Berlin und Leipzig 1935–1941, II, 1, przyp. 89 – podają za: ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 173, przyp. 49.

<sup>19</sup> Tamże, s. 173.

<sup>20</sup> Tamże. Atanazy, *Apologia contra arianos*, 3–19, PG 25, 251–280, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy (PSP) 21, 97–110.

<sup>21</sup> Atanazy, *Historia arianorum*, 9, PG 25, 704.54.

<sup>22</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 173.

<sup>23</sup> Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 8, s. 163–164: „W tym samym czasie zbiegł tam również właśnie i Paweł, biskup Konstantynopola, oraz Marcellus, biskup Ankary, i wreszcie Asklepas, biskup Gazy, który jako przeciwnik obozu ariańskiego naraził się na pisemny donos, złożony przez jakichś innowierców, oskarżających go o wyrwócenie ołtarza, i w kon-

stronnikami ich sprawy okazał się papież Juliusz. Chcąc rozwiązać ich problem, wysłał przez swoich legatów list, w którym zapraszał euzebian na synod do Rzymu, wskazanego wobec braku ich decyzji przez Atanazego<sup>24</sup>.

Euzebianie długo zwlekali z odpowiedzią i ostatecznie odmówili przyjazdu, odsyłając papieskich posłów z wysłanym z Antiochii obraźliwym listem<sup>25</sup>. Wówczas Juliusz zwołał jesienią 340 roku synod w Rzymie, w którym wzięło udział ponad 50 biskupów, w większości z Italii<sup>26</sup>. Pod przewodnictwem papieża uniewinnili wszystkich wypędzonych, zwłaszcza Atanazego i Marcellego z Ancyry, unieważniając wyrok synodu w Tyrze<sup>27</sup>. Na prośbę uczestników synodu rzymskiego papież skierował do euzebian i ich zwolenników w Antiochii list, głównie w obronie Atanazego. Juliusz informuje adresatów o decyzjach synodu rzymskiego; ubolewa, że zaproszeni nie przybyli na niego, mimo iż pierwsi wysunęli taką propozycję, odpiera zarzuty przeciw sobie i pretensje, że wyrok podjęty przez jeden synod (w Tyrze) nie może być zmieniany przez inny, zauważając, że oni sami domagali się tego od niego, by jeszcze raz na nowym synodzie osądził sprawę Atanazego, tym bardziej że sami nie przestrzegali tej zasady, zmieniając decyzję Soboru Nicejskiego przez przyjęcie do wspólnoty Ariusza; wykazuje im dalej, że jest to wbrew tradycji apostołskiej i wbrew kanonom kościelnym, iż wyświęcili Grzegorza z Antiochii i przy pomocy wojska osadzili go na tronie biskupim Aleksandrii, gdy był tam jeszcze Atanazy. Choć został zdeponowany w Tyrze, nie mieli prawa wyświęcać nowego biskupa, skoro cesarz Konstantyn, wysyłając go na wygnanie, nie desygnował jego następcy – to wszystko jest bezprawne i stanowi pogwałcenie kanonów apostołskich. Potem długo omawia papież sprawę Marcellego z Ancyry i znowu Atanazego, stwierdzając, że zostali oni przyjęci do wspólnoty kościelnej po starannym zbadaniu skierowanych przeciwko nim oskarżeń; na koniec po wezwaniu Boga na świadka i wyrażeniu troski o całość Kościoła, za który i oni powinni czuć się odpowiedzialni, wyraża nadzieję, że przybędą oni jeszcze w tej sprawie do Rzymu<sup>28</sup>.

Po synodzie rzymskim Atanazy nie wrócił do Egiptu, ale wkrótce opuścił Rzym i udał się do Akwilei, ponieważ jego biskupią stolicę w Aleksandrii nadal zajmował Grzegorz z Kapadocji<sup>29</sup>. Tymczasem w 341 roku, prawdopodobnie jeszcze

---

sekwencji złożony został z biskupiego urzędu. [...] W Rzymie zatrzymał się na dłużej także i Lucjusz, biskup Hadrianopola, obciążony innym zarzutem i pozbawiony władzy nad powierzoną mu Kościołem”.

<sup>24</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 174. Atanazy, *Apologia contra arianos*, 20, PG 25, 280D, PSP 21, 110–111.

<sup>25</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 174. Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 8, s. 164–165.

<sup>26</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 174. Atanazy, *Apologia contra arianos*, 20, PG 25, 281A, PSP 21, 111: „W końcu zebrali się biskupi w liczbie ponad pięćdziesięciu w miejscu, gdzie kapłan Wit urządzał zebrania, przyjęli naszą obronę i postanowili przyjąć nas do wspólnoty i miłości”. M. Simonetti przyjmuje, że synod rzymski odbył się w 341 roku, zob. *La crisi ariana nel IV secolo*, Roma 1975, s. 146–153.

<sup>27</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 174.

<sup>28</sup> List ten cytuje Atanazy, *Epistola Iulii w: Apologia contra arianos*, 35, PG 25, 305, PSP 21, 122.

<sup>29</sup> Ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 177.

zanim otrzymał list papieża Juliusza, zmarł Euzebiusz z Nikomedii. Dlatego też ci w Konstantynopolu, którzy obstawali przy formule wiary ogłoszonej w Nicei, ponownie wprowadzili na tron biskupi Pawła. Jednocześnie w innym kościele arianie wybierają na biskupa Macedoniusza; głównie za sprawą tych, którzy poczuli się wówczas spadkobiercami autorytetu zmarłego Euzebiusza, mianowicie biskupów Teognisa z Nicei, Marisa z Chalcedonu, Teodora z Heraklei w Tracji, Ursacjusza z Singidunum w Górnej Mezji i Walensa z Mursy w górnej Panonii<sup>30</sup>. Obaj piszący o tych wydarzeniach historycy podają, że na tym tle doszło w mieście do licznych rozruchów, zupełnie jak na wojnie, wielu ludzi zginęło, a miasto wypełniał zamęt bojowy i wstrząsały nim zamieszki<sup>31</sup>.

Wiadomość o rozwoju wypadków dotarła do uszu cesarza Konstancjusza, przebywającego w Antiochii. Wydaje tedy rozkaz naczelnemu dowódcy Hermogenesowi, którego odkomenderował akurat do Tracji, aby po drodze wykonał zadanie dodatkowe i odsunął Pawła od Kościoła. Ten przybywszy do Konstantynopola, poruszył całe miasto, bo próbował przemocą usunąć biskupa. Na tle tych poczynań bunt się wszczął nagle wśród ludu, który zbrojnie był gotów odeprzeć ten zamach. A kiedy Harmogenes nie ustępował i przy użyciu wojska zamierzał wypędzić Pawła, sprowokowany tym tłum, jak to zazwyczaj się dzieje w podobnych sytuacjach, stracił rozsądek i ludzie stali się nieobliczalni w wystąpieniach przeciw niemu: podpalili więc dom, w którym mieszkał, a jego samego wlekli po ziemi, póki go nie zabili<sup>32</sup>.

Kiedy cesarz Konstancjusz dowiedział się o zamordowaniu Hermogenesa, konno przybył z Antiochii (będącej za jego panowania faktyczną stolicą wschodniej części imperium, gdzie cesarz przebywał prawie stale głównie z uwagi na wojnę z Persją) do Konstantynopola. Jak podaje Sozomen<sup>33</sup>, pełen był najgorszych zamiarów wobec ludności miasta.

Ale kiedy ujrzał, jak mieszkańcy miasta ze łzami w oczach wychodzą na jego spotkanie i błagalnie wyciągają ku niemu ramiona, ich samych oszczędził, odebrał wszakże miastu prawie połowę zaopatrzenia w zboże, jakie niegdyś ojciec jego, Konstantyn podarował obywatelom od Egiptu; być może pomyślał, że niejeden skory jest do wszczynania zamieszek z powodu nadmiernego rozpasania i próżniactwa. Cały gniew natomiast obrócił przeciwko Pawłowi i rozkazał go wypędzić z miasta. Zagniewany był wszakże i na Makedoniosa, jako na winnego zabicia dowódcy i odpowiedzialnego za śmierć wielu innych; poza tym gniewało władcę jeszcze i to, że ordynacji dokonano nie czekając na jego pozwolenie. Mimo wszystko zostawił sprawy swojemu biegowi i powrócił do Antiochii, ani nie zatwierdzając wyboru kandydata, ani go nie odrzucając<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 12, s. 171; podobnie relacjonuje Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 7, s. 162.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 13, s. 172; por.: Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 7, s. 162.

<sup>33</sup> Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 7, s. 162.

<sup>34</sup> Tamże, s. 162–163.



Stosunkowo łagodne postępowanie Konstancjusza wynikało chyba ze świadomości, że sytuacja w mieście nadal jest zapalna i cały czas grozi wybuchem. Biskupa Pawła wygnał z Konstantynopola, ale gniewał się też na Macedoniusza, jako współwinnego śmierci Hermogenesa i wielu innych osób, oraz dlatego, że jego ordynacji dokonano bez pytania go o pozwolenie. Odroczył więc sprawę wyznaczenia biskupa i udał się z powrotem do swej stolicy<sup>35</sup>.

T.D. Barnes wnioskuje na podstawie przekazów obu historyków (Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 12; Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 7), że wydarzenia te miały miejsce w 342 roku<sup>36</sup>. Pobyt Konstancjusza w Konstantynopolu zimą tego roku potwierdza Libanisz (Orat. 59, 96/7), Hieronim śmierć Hermogenesa umieszcza w piątym roku panowania Konstancjusza, czyli w 341/342 roku (Chronicle 235). Wygnanie Pawła musiało zatem mieć miejsce na początku 342 roku. Udał się na Zachód, na dwór cesarski do Trewiru (Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum 65, 67, 2/3, Vienna 1866)<sup>37</sup>.

### Trzecie wygnanie Pawła przez Filipa

Biskupi zachodni zgromadzeni na synodzie w Serdice (jesienią 343 r.)<sup>38</sup> rozpatrzyli sprawy Atanazego, Marcellusa, Asklepada; uwolnili ich od wszelkich zarzutów i przywrócili do dawnych urzędów. T.D. Barnes stwierdza, że wśród biskupów przywróconych na dawne stolice musiał być również Paweł z Konstantynopola<sup>39</sup>. Pod koniec obrad wystosowano pismo do cesarza Konstancjusza z wezwaniem, aby położył kres waśniom w gminach chrześcijańskich na terenie swej części imperium oraz by zakazał urzędnikom świeckim wtrącania się w wewnętrzne sprawy

---

<sup>35</sup> Tak podają obaj historycy: Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 13, s. 172; Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 7, s. 162–163.

<sup>36</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantinus...*, s. 213.

<sup>37</sup> Tamże, s. 214.

<sup>38</sup> Pod koniec 342 roku Konstans zaproponował bratu, pod wpływem Atanazego i papieża Juliusza, zwołanie synodu biskupów Wschodu i Zachodu. Konstancjusz, zagrożony wojną z Persją, nie mógł odmówić bratu, choć z jego punktu widzenia sytuacja Kościoła nie wymagała żadnych dyskusji, ani tym bardziej zmian. Synod zebrał się w Serdice (Sofia) jesienią 343 roku, wzięło w nim udział dziewięćdziesięciu siedmiu biskupów z Zachodu i siedemdziesięciu sześciu biskupów ze Wschodu, w sumie było stu siedemdziesięciu trzech uczestników. Biskupi wschodni udali się tam wbrew własnej woli, zmuszeni do tego przez Konstancjusza.

<sup>39</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantinus...*, s. 77; 214. W liście synodalnym (Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum 65, 103,5–104,4) biskup Paweł z Konstantynopola nie jest wymieniany. Nie znaczy to, że nie był obecny na synodzie w Serdice albo że biskupi zachodni nie przywrócili go w roku 343 do dawnej godności wraz z Atanazym i Marcellusem. To milczenie świadczy, że jego zwolennicy nie byli w stanie przedstawić możliwej do przyjęcia obrony jego poczynań, tzn. niekanonicznego powrotu do Konstantynopola w zimie roku 341/2, który spowodował zamieszki, zlinchowanie Hermogenesa i karę cesarską dla miasta. Zwiodło to jednak niektórych historyków Kościoła, którzy pomijali Pawła wśród uczestników synodu i zaprzeczali, by jego sprawa była tam dyskutowana. Sokrates tymczasem wyraźnie oświadcza (idąc ze informacją Sabinusa z Heraklei), że synod przywrócił mu godność biskupa Konstantynopola, podobnie jak Atanazemu i Marcellusowi, por.: Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 20, s. 189: „Tak więc biskupi [Zachodu] zwracają Pawłowi i Atanazemu dawne ich siedziby, podobnie jak Marcelemu, biskupowi Ancyry w Galacji Mniejszej”.

Kościoła. Cesarz jednak nakazał strzec najpilniej bram Aleksandrii, Ancyry i Gazy, a nawet dróg wiodących do tych miast, by uniemożliwić powrót biskupom przywróconym na urzędy przez synod. Uprzedził też urzędników, że jeśli schwytają kogoś z wygnanych biskupów, winni ich przykładnie ukarać. Tymczasem Paweł wrócił potajemnie do Konstantynopola w roku 343.

Szczegółową relację o wydarzeniach, które nastąpiły po powrocie Pawła, podaje Sokrates, a za nim powtarza ją Sozomen<sup>40</sup>. Sokrates jednak umieszcza ten epizod w fałszywym kontekście: przed synodem w Serdice zamiast po nim; twierdzi też, że restytucja Pawła dokonała się dzięki listom papieża Juliusza, w których zwracał wygnanym biskupom pierwotne siedziby (Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 15)<sup>41</sup>.

Według przekazu Sokratesa, kiedy bawiący w Antiochii cesarz Konstancjusz dowiedział się o odzyskaniu przez Pawła tronu biskupiego, bardzo się rozgniewał i wysłał na piśmie rozkaz do prefekta pretorium, Filipa<sup>42</sup>, jako do piastującego władzę wyższą od innych urzędników i zaszczyconego tytułem „drugiego po cesarzu”.

Poleca mu, żeby usunął z Kościoła Pawła, a wprowadził Macedoniusza. Otóż prefekt Filip, wystrzegając się buntu ze strony ludności, postanowił podejść Pawła podstępem; zataja więc rozkaz cesarski. Udając zajętego troską o sprawy państwowe idzie do łaźni publicznej, nazwanej Łażnią Zeuksippa. Skoro w niej się już znalazł, wzywa przez gońca, oczywiście z całym szacunkiem, Pawła: że niby jest nagłącą sprawą i biskup koniecznie musi do niego przyjść. I Paweł przyszedł. A skoro wezwany się zjawił, prefekt pokazał mu niezwłocznie rozkaz cesarski. Biskup z filozoficznym spokojem zniósł ten wyrok skazujący go bez sądu. Ów zaś w lęku przed stojącymi wokół ludźmi i przed atakiem tłumu – wielu bowiem się zeszło pod budynkiem łaźni publicznej zasłyszawszy podejrzaną wiadomość – rozkazuje otworzyć jedne z bocznych drzwi łaźni, przez które Paweł zostaje odprowadzony do cesarskiego pałacu. Potem wsadzony na przygotowany w tym celu okręt, niezwłocznie zesłany zostaje na wygnanie. Jednocześnie prefekt rozkazał mu udać się do metropolii Macedonii, Tessaloniki<sup>43</sup>, skąd właśnie Paweł pochodził i skąd się wywodził ród jego<sup>44</sup>.

Tam wolno mu było przebywać i poruszać się bezpiecznie, nie mógł jednak podróżować do prowincji wschodnich.

Prefekt cesarski Filip z łaźni publicznej podążył prosto do kościoła.

Wraz z nim pojawił się, niby przypadkiem, Macedoniusz. Wszyscy mogli zobaczyć, jak siedział w powozie rozparty obok prefekta. Zupełnie przypadkowo znalazł się też w pobliżu oddział wojska z mieczami w dłoni. Na ten widok tłumy ogarnęła trwoga; wszyscy, i wierzący we współtłotność, i zwolennicy nauki ariańskiej, popędzili do kościołów.

---

<sup>40</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 16, s. 175/176; Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 9, s. 165/166.

<sup>41</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantine...*, s. 214. Autor twierdzi jednak, że nie ma powodu, by wątpić w rzetelność Sokratesa, jeśli chodzi o wydarzenia w samym Konstantynopolu, a poza tym dostarcza on faktów, które umożliwiają ustalenie daty omawianych zdarzeń.

<sup>42</sup> Filip (Flavius Philippus) – prefekt pretorium Wschodu, konsul w roku 348.

<sup>43</sup> Tessalonika była stolicą diecezji macedońskiej, znajdowała się już pod władzą Konstansa.

<sup>44</sup> Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, II, 16, s. 175–176.



Kiedy prefekt wraz z Macedoniuszem byli już blisko kościoła, tłumy i żołnierzy nagle ogarnęła panika. Zgromadziły się już nieprzebrane tłumy i prefekt eskortujący Macedoniusza miał zatarasowaną drogę, żołnierze natarli siłą. Kiedy parta i spychana cizba nie mogła się cofnąć z braku miejsca, wojska w przekonaniu, że tłum stawia opór i świadomie tarasuje przejście, wy dobyło miecze i zaatakowało stłoczonych i kontynuowało natarcie jakby na wrogów. Poległo wtedy podobno mniej więcej trzy tysiące sto pięćdziesiąt osób: jednych pozabijali żołnierze, drudzy zostali stratowani. Zaś Macedoniusz, jak gdyby nic złego nie zrobił, czysty i wolny od winy za rozwój wypadków, wprowadzony zostaje na tron biskupi za sprawą urzędnika cesarskiego, a nie kościelnej uchwały. Przez tą straszliwą masakrę Macedoniusz i arianie zawładnęli Kościołem Konstantynopola<sup>45</sup>.

Tak biskup Paweł już po raz trzeci został pozbawiony urzędu i wygnany z Konstantynopola. Zesłany do Tessaloniki miał prawo poruszać się swobodnie po całym Illyricum, ale zabroniono mu nawet postawić stopę na ziemiach wschodniej części imperium rządzonych przez Konstancjusza. Według ustaleń T.D. Barnes'a<sup>46</sup> działo się to nie wcześniej niż w lipcu 344 roku, ponieważ prefektem pretorium Konstancjusza jeszcze do 6 lipca 344 roku był Flavius Domitius Leontius<sup>47</sup>. Wydarzenia w Konstantynopolu mogły mieć zatem miejsce jesienią roku 344; jednocześnie wzmianki świadczące o udziale w nich Flawiusa Philipa są najwcześniejszym świadectwem o pełnieniu przez niego funkcji pretora pretoriańskiego cesarza Wschodu. Paweł opuścił wkrótce Tessalonikę i udał się do Italii<sup>48</sup>. Niedługo później, wiosną 345 roku, Paweł, a przede wszystkim Atanazy, pojawiają się na dworze Konstansa i przedstawiają cesarzowi Zachodu swoje położenie.

Konstans zwrócił się do brata z otwartym żądaniem przywrócenia Atanazemu i Pawłowi dawnych godności<sup>49</sup>. Kiedy Konstancjusz grał na zwłokę, Konstans ponownie dał mu do wyboru: albo zechce przyjąć z należnymi im honorami Pawła i Atanazego i przywrócić im administrację Kościołów, albo, jeśli tego nie uczyni, będzie jego wrogiem i może oczekiwać wojny. Treść listu cesarza Konstansa do brata podaje Sokrates<sup>50</sup>.

Konstancjusz naciskany przez brata, w obliczu kryzysu, jakie stwarzało zagrożenie perskie we wschodniej części imperium<sup>51</sup>, wyraził zgodę na powrót Atanazego

---

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantine...*, s. 214.

<sup>47</sup> T.D. Barnes powołuje się na: Codex Theodosianus 13, 4, 3.

<sup>48</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 17, s. 178: „Wkrótce również i Paweł udając, że wybiera się drogą morską z Tessaloniki do Koryntu, dotarł do Italii”.

<sup>49</sup> Stosunki między Konstancjuszem, zwolennikiem poglądów ariańskich, a jego bratem Konstanssem, zwolennikiem nicejczyków, były bez wątpienia napięte. Stwierdzenie przytoczone przez historyków Kościoła, jakoby Konstans miał zagrozić bratu wojną, jeśli ten nie przywróci Atanazemu i Pawłowi tronów biskupich wydaje się jednak przesadzone: Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 22, s. 194; Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 20, s. 198.

<sup>50</sup> Tamże. Czytamy tu m.in.: „Jeśli byś jednak odmówił takiego załatwienia tej sprawy, przyjmij do wiadomości, że ja sam osobiście tam przyjdę i wbrew twej woli zwrócę im własne ich trony”. Autentyczność tego dokumentu jest podważana.

<sup>51</sup> A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire 284–602. A Social, Economics and Administrative Survey*, Vol. I, Oxford 1986, s. 112.

do Aleksandrii. Stało się to już po śmierci Grzegorza, urzędującego biskupa tego miasta, który zmarł w maju 345 roku. Dopóki żył, Konstancjusz nie mógł uczynić niczego w sprawie powrotu Atanazego bez narażania na szwank swego autorytetu. Zgon Grzegorza pozwolił na kompromis: władca Wschodu nie wyraził zgody na wybór nowego metropolity, ale aż trzema listami zapraszał Atanazego do siebie, obiecując mu bezpieczny powrót do diecezji<sup>52</sup>; w ten sposób piastowałby urząd kościelny z woli cesarza, który ze swej strony uczyniłby zadość życzeniom brata. Atanazy długo zachowywał rezerwę, uległ dopiero trzeciemu listowi, przywiezionemu przez diakona Achitasa, który ustnie zapewnił go o bezpieczeństwie. Podjąwszy decyzję o powrocie najpierw odwiedził w Trewirze Konstansa, potem w Rzymie papieża Juliusza, wreszcie zjawił się w Antiochii przed obliczem Konstancjusza i dopiero 21 października 346 roku przybył do Aleksandrii. Wraz z Atanazym odzyskali swoje trony biskupi Paweł i Marcellus oraz Asklepas i Lucjusz – im także powrót umożliwiły listy i interwencja Konstansa<sup>53</sup>. W Konstantynopolu, kiedy do miasta wkroczył Paweł, ustąpił Macedoniusz, który urządzał nabożeństwa w prywatnym kościele, na własną rękę.

### Uwięzienie i śmierć Pawła

Wymuszony stan aprobaty Konstancjusza wobec Atanazego trwał do 350 roku. Wówczas w Galii w wyniku spisku pałacowego zamordowany został Konstans, dobroczyńca i protektor Atanazego – jego śmierć<sup>54</sup> pozwoliła Konstancjuszowi pomścić upokorzenie sprzed czterech lat, kiedy to ugiął się przed żądaniem brata i restaurował biskupów Atanazego i Pawła na ich stolicach. Za pretekst posłużyło mu poselstwo wysłane przez Magnencjusza do dwóch biskupów, jako znanych wro-

---

<sup>52</sup> Listy Konstancjusza przekazał Atanazy: *Apologia contra arianos*, 51, PG 25, 341–344, PSP 21, 135–136.

<sup>53</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 23, s. 200; Sozomen, *Historia Kościoła*, III, 24, s. 206. Sokrates, jak się wydaje, pomylił w tym miejscu powrót wszystkich wygnańców w roku 337 z powrotem Atanazego i Pawła w roku 346. Nieprawdopodobna jest zwłaszcza relacja o powrocie Marcellego – w roku 351 pełnię władzy biskupiej posiadał w Ancyrze biskup Bazyl, por. Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 23, s. 200, przypis 117.

<sup>54</sup> A. Krawczuk, *Ród Konstantyna*, Warszawa 1972, s. 100–101. Spisek powstał w najbliższym otoczeniu cesarza. Jednym z przywódców był Marcellinus, *comes rei privatae*. Na dzień 18 stycznia 350 roku zaprosił on wielu najwyższych dostojników cywilnych i wojskowych do swego domu w Augustodunum (Autun), aby uczcić urodziny syna. Magnencjusz, oficer wysokiego stopnia, przywdział wówczas purpurowy płaszcz cesarski, a następnego dnia władzę uznała radośnie ludność miasta i okolicy. W całej Galii nienawidzono bowiem Konstansa i jego sprzedajnych urzędników. Zamach trafił na podatny grunt w armii, skoro wszystkie jednostki i formacje wojskowe opowiedziały się po stronie uzurpatora. Tymczasem Konstans polował w okolicy Augustodunum i przez kilka dni był całkowicie odcięty od świata, co pozwoliło rebelii swobodnie się rozprzestrzeniać. Gdy dowiedział się o buncie, pozostało mu tylko ratować się ucieczką, toteż ruszył z najbliższym otoczeniem na południe, ku Hiszpanii. Pościg dopadł go w miasteczku Helena (Elne): schronił się w tamtejszym kościółku i złożył insygnia władzy, żołnierze jednak siłą odciągnęli go od ołtarza i zabili. Szerzej na temat tej uzurpacji por. S. Elbern, *Usurpationen im spatromischen Reich*, Bonn 1984, s. 19–21; 39–44.

gów Konstancjusza<sup>55</sup>. Dopóki Magnencjusz był potęgą, cesarz jako polityk roztropny udawał, że nie wierzy żadnym pogłoskom dotyczącym Atanazego, odkładając sprawę z nim do czasu rozwiązania kwestii uzurpacji<sup>56</sup>. Borykał się również w tym czasie z uzurpacjami Wetranoniana i Nepocjana. Natomiast koniec Pawła był szybki. Okoliczności wygnania i śmierci Pawła ze szczegółami przedstawia Atanazy<sup>57</sup>. Sokrates<sup>58</sup>, a za nim Sozomen<sup>59</sup> datują te wydarzenia na rok 350 jako konsekwencję rewolty Magnencjusza w tym samym roku. Depozycja Pawła mogła mieć miejsce latem 350 roku, a jego śmierć niedługo później<sup>60</sup>. Sokrates pisze, że cesarz wydał rozkaz w sprawie zesłania na wygnanie biskupa Konstantynopola Pawła. Ludzie eskortujący zesłańca powiesili go w Kukusos, na terenie Kapadocji<sup>61</sup>. Sozomen podaje, że Paweł, skazany zaocznie na wygnanie, wywieziony został do Kukusos w Armenii, tam też zakończył życie, ale nie ma pewności, czy na skutek choroby, czy też zastosowania przemocy. Przeważa jednak wersja, że biskup zmarł uduszony za pomocą sznura przez tych, którzy stali po stronie Macedoniusza. Kiedy Pawła wywieziono na wygnanie, Macedoniusz natychmiast zawładnął Kościołem i zaczął prześladować zwolenników Pawła. Według Atanazego sprawcą śmierci Pawła był prefekt pretoriański Filip, ten sam, który uprzednio podstępem pozbawił go urzędu i wygnał

---

<sup>55</sup> Zapewne już w 350 roku posłowie Magnencjusza weszli w kontakt z biskupem Aleksandrii, usiłując przeciągnąć go na stronę swego mocodawcy. Nie wiadomo dokładnie, jak zareagował Atanazy, gdy stawili się przed nim wysłannicy uzurpatora, w tym przynajmniej dwóch biskupów z Zachodu. Podobno nie tylko ich przyjął, lecz nawet wysłał za ich pośrednictwem list do samozwańca, co samo przez się stanowiło akt nieprzyjazny wobec prawowitego władcy. Dobrze znana była niechęć, jaką Atanazy darzył Konstancjusza. Z drugiej strony podejrzewano też, że cała afera została zmyślona przez wrogów biskupa, przede wszystkim przez arian. Sam Atanazy bronił się w *Apologii do Konstancjusza* (6). M.in. ks. S. Longosz, *Św. Atanazy Aleksandryjski...*, s. 183, wyraża pogląd, że oskarżenia te były intrygą euzebian, którzy po śmierci Konstansa, gdy panem całego cesarstwa został sprzyjający arianom Konstancjusz, nabrali odwagi, by nakłonić go do ponownego usunięcia z Aleksandrii Atanazego. Cesarz jednak najpierw zajął się wojną z Magnencjuszem. Oskarżenia euzebian były następujące: że korespondował z Magnencjuszem, że odprawiał eucharystię wielkanocną w nieukończonym i niepoświęconym jeszcze kościele oraz że jest źródłem ciągłych niepokojów w Libii i w Egipcie; por. *Apologia ad Constantium*; Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 26.

<sup>56</sup> A. Krawczuk, *Ród Konstantyna...*, s. 134–135.

<sup>57</sup> Atanazy, *Historia arianorum*, 7, 3–6.

<sup>58</sup> Sokrates, *Historia Kościoła*, II, 26, s. 206–207.

<sup>59</sup> Sozomen, *Historia Kościoła*, IV, 2, s. 208–209.

<sup>60</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantinus...*, s. 215.

<sup>61</sup> Koukousos, pisane też Kokousos (łac. Cucusus) lokalizowane na ogół w sąsiadującej z Armenią Kapadocji – podaję za: Sozomen, *Historia Kościoła* IV, 2, przypis 7, s. 208; por. I. Milewski, *Miejsca zsyłek biskupów wschodniorzymskich...*, s. 375: Kukusos to mała nadgraniczna miejscowość z niewielkim garnizonem wojskowym, mającym chronić tę część Armenii przez najazdami Izauryjczyków, była miejscem, gdzie trudne było nawet zakupienie żywności. Spo- ro informacji na temat warunków pobytu na wygnaniu w Kukusos pozostawił Jan Chryzostom w swoich listach (*Epistolae* 13–14, PG 52, 610, 670). Przebywając w Kukusos, gościł u miejscowego biskupa Adelfiosa. W miasteczku tym znajdował się, według Jana, niewielki garnizon wojskowy, brakowało jednak lekarzy oraz nie można było kupić najbardziej potrzebnych rzeczy. Uciążliwy był również klimat.

z Konstantynopola. Wkrótce jednak dosięgła go Boska sprawiedliwość: w roku 351 wysłany przez Konstancjusza do uzurpatora usiłował przeciągnąć jego żołnierzy na stronę władcy i zmarł w więzieniu Magnencjusza. Według Zosimosa (II, 46–48) miało to miejsce przed bitwą pod Mursą, a zatem śmierć Filipa trzeba datować na lato roku 351<sup>62</sup>. Śmierć Pawła zaś na jesień 350 roku<sup>63</sup>.

### Przebieg chronologiczny kariery biskupiej Pawła z Konstantynopola<sup>64</sup>

- 337 Wybrany na biskupa Konstantynopola w lipcu, zdeponowany we wrześniu i wygnany do Pontu
- 342 Próba odzyskania urzędu biskupa, wygnany z Konstantynopola w lutym, udaje się do Trewiru
- 343 Przywrócenie Pawłowi godności biskupiej przez biskupów zachodnich na synodzie w Serdice
- 344 Kolejna próba objęcia tronu biskupiego jesienią i deportacja do Tessaloniki
- 345 Pobyt na dworze Konstansa (wraz z Atanazym) wiosną tego roku
- 346 Zgoda Konstancjusza na objęcie biskupstwa
- 350 Depozycja wiosną tego roku, zesłanie do Kukusos późnym latem lub jesienią
- 350 Zabity w więzieniu jesienią

Kariera biskupa Pawła z Konstantynopola przypada na trudny dla Kościoła okres kontrowersji ariańskiej i związana jest z polityką prowadzoną wobec Kościoła przez następców Konstantina. W tym kontekście warto przytoczyć kilka słusznych uwag E. Wipszyckiej, która zauważa, że

Konstancjusz, podobnie jak jego ojciec, walczył o jedność w Kościele, wielokrotnie więc represjonował tych biskupów, którzy nie chcieli przyjąć doktrynalnego punktu widzenia cesarza, to jest umiarkowanego arianizmu, na ich miejsce powoływał ludzi bardziej skłonnych do kompromisu i uległości. Ingerował też w przebieg kolejnych synodów, które miały wypracować formuły wiary kompromisowe i uzyskać dla nich aprobatę biskupów. Czynił to osobiście lub przez swoich przedstawicieli i nie wahał się wywierać nacisków na nieposłusznych czy wahających się kapłanów. [...] Przeciwnicy oskarżali go o akty przemocy, o gwałty i morderstwa popełniane na przeciwnikach. [...] Zamordowanie po cichu biskupa Konstantynopola, Pawła, zesłanego na wygnanie, na pewno dokonało się za wiedzą cesarza. Paweł był przypadkiem szczególnym: z uporem walczył o utrzymanie się na tronie biskupim wobec niechęci Konstancjusza i opozycji wśród części kleru, a czynił to, odwołując się do popierającej go ludności miasta, prowokując nieuchronne zamieszki. Cesarz widział w nim nie tyle przeciwnika teologicznego, co siewcę groźnego niepokoju<sup>65</sup>.

<sup>62</sup> T.D. Barnes, *Athanasius and Constantinus...*, s. 215.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Podobnie rekonstruuje karierę biskupią Pawła T.D. Barnes, *Athanasius and Constantinus...*, s. 217.

<sup>65</sup> E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 164.

## Paul of Constantinople. Bishop's career

### Abstract

The career of bishop Paul of Constantinople dates back to the period of Arian controversy, so difficult for the Church, and was associated with the politics conducted by the successors of Constantine towards the Church. After Alexander, the previous bishop, died, the Church of Constantinople faced a conflict between two candidates to the Episcopal see, Paul and Macedonius. Emperor Constantius, dissatisfied with both candidates, let the synod offer the see to Eusebius, the bishop of Nicomedia, a follower of Arius. The procedure was not compliant with the canon, as it was a translation, the second one in the case of Eusebius. Paul replaced Alexander in the summer of 337, yet the synod deposed him in the autumn. He was banished to Pont, from where he returned after his successor's death in 341. The followers of Nicaea reintroduced him to the see, while the Arians again chose Macedonius. Constantinople became a scene of fights and riots. Constantius ordered Hermogenes, his *magister equitum*, to remove Paul by force and to stop the riots. The attempt of violent action against Paul provoked the people to murder Hermogenes. The Emperor arrived to Constantinople in person, punished the citizens with reduction of their allowance of corn, and banished Paul again, which took place in 342. Paul returned after the synod of Serdica, at which the bishops (of the West) restored him to his see. On receiving the news, Emperor Constantius became enraged and sent an order to Philippus, prefect of the East, to remove Paul from the Church and to introduce Macedonius. Fearing another rebellion, Philippus set a trap, inviting Paul to a public bath and arresting him there. The bishop was placed on board of a ship, prepared earlier, and immediately sent away. Thus Bishop Paul was deposed and banished from Constantinople for the third time; it took place before July 344. He was sent to Thessalonica, which he soon left for Italy. In the spring of 345 he appeared at the court of Constans and presented his situation. Owing to Constans' intervention at the throne of the ruler of the East, Constantius, he regained the Episcopal see in 346. This forced state of approval lasted until 350, when the Emperor again ordered Paul's deposition and banishment. Sent to Cucusus in Armenia, Paul died, probably secretly murdered. This was done with the Emperor being aware of it: Paul was a difficult case, persistently fighting for his see against the Emperor's dislike and the opposition of the clergy. Constantius saw him not only as a theological opponent, but also as a source of dangerous disorder.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

*Dorota Lisowicz*

## Karwacjanowie w Krakowie w XIV w. Mieszczańskie początki szlacheckiej rodziny?

Zjawisko przenikania bogatego mieszczaństwa w szeregi stanu szlacheckiego było dość częste. Wystarczy wspomnieć takie rodziny jak Kesingerowie czy Salomonowie, które miały mieszczańskich przodków<sup>1</sup>. Problem ten badał J. Ptaśnik<sup>2</sup>.

W najstarszych księgach miejskich Krakowa zanotowane zostało w XIV w. kilkakrotnie nazwisko Karwacjan. Nazwiska tego używała szlachecka rodzina, właściciele Trzebini, Janowic, Gorlic i innych dóbr w ziemi bieckiej, pieczętująca się herbem Zadora. W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy nie mamy, także i w tym przypadku, do czynienia ze szlachtą, której przodkowie byli mieszczańskiego pochodzenia. W niniejszym artykule zajmiemy się wobec tego kwestią związku między Dzierławem Karwacjanem seniorem, uważanym za protoplastę rodziny, a żyjącymi w Krakowie w XIV w. mieszczanami o podobnie brzmiącym nazwisku.

W zachowanych przekazach źródłowych nazwisko Karwacjan zapisywane było w różnych formach<sup>3</sup>. Najstarszą jest *Cauercianus* (1326 r., 1341 r.), bardzo podobna forma to *Cauercian* (1335 r.) z niewielkimi i nieistotnymi odmianami: *Kavarcian* (1328 r.), *Kawarcian* (1354 r.), *Kawercian* (1385 r.), *Canwercian* (1349 r.). Wreszcie forma odpowiadająca późniejszemu nazwisku *Karwacian* (1342 r.) z odmianami:

---

<sup>1</sup> J. Rajman, *Kesingerowie krakowscy w XIV–XV w.*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1993, s. 435–445. W. Bukowski, *Salomonowie herbu Łabądz. Ze studiów nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 113–145.

<sup>2</sup> J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, cz. 2, „Rocznik Krakowski” 1914, 16, s. 4–39. O Karwacjanach autor wspomina tylko przy okazji omawiania zakupu kopalni ołowiu w Trzebini przez Kesingerów w początkach XV w. Nie wspomina nic o ich przodkach.

<sup>3</sup> Ponieważ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878 (dalej cyt.: KRK) nie zostały wydane w sposób wzorcowy, dlatego przy ustalaniu form nazwiska korzystaliśmy z rękopisu, Archiwum Państwowe w Krakowie, Scabinalia Cracoviensia 1.



*Karwaczian* (1348 r.), *Karuaczian* (1376 r.). Tylko raz zapisane zostało ono w formie znacznie odbiegającej od pozostałych – *Kavircyner* (1357 r.).

Kwestię etymologii interesującego nas nazwiska poruszył A. Boniecki. W swoim herbarzu podał on, że nazwisko *Karwaczjan* zostało przekręcone z łacińskiego *Kavarcianus* bądź z niemieckiego *Kavercyner*<sup>4</sup>. Z kolei J. Dunin-Borkowski stwierdził, że pierwotnie Karwacjan był przydomkiem<sup>5</sup>. Problem ten szerzej rozwinął J. Barut. Według niego przybycie do Krakowa ludzi o nazwisku Karwacjan łączyć należy z polityką Władysława Łokietka, który po buncie wójta Alberta usunął ze swego otoczenia inteligencję niemiecką, zastępując ją włoską i francuską. Nazwisko Karwaczjanów wywodził autor od francuskich przybyszów z miasta Cahors<sup>6</sup>. Tam przodkowie Karwaczjanów zajmować się mieli przemysłem, być może bankowością, ponieważ Cahors było emigracyjnym ośrodkiem dla osób tych profesji. Jako lichwiarze otrzymali ich przodkowie od niemieckiego mieszczaństwa przezwisko *Kavercziner*, zamiast, według autora, *Cahorsiner*, z łacińskiego przekręcone później na *Kavarcianus*, a następnie *Karwaczjanus*<sup>7</sup>. Z poglądami J. Baruta polemizował S. Cynarski. Według niego etymologia nazwiska Karwaczjan od Cahors jest niezbyt przekonująca. Podkreśla on, że *Słownik Lexera* tłumaczy to nazwisko dwojako. Pierwsza możliwość to ta, którą podał J. Barut, a więc mieszkańca południowo-francuskiego miasta Cahors. Druga zaś możliwość to wywiedzenie tego nazwiska od słowa *Kaverzin* (*Kauverzin*). To zaś według *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch* oznacza cudzoziemca, głównie kupca włoskiego pochodzenia, ewentualnie także bankiera, lichwiarza, którego lud wołał *gawertschin*<sup>8</sup>. Wobec tego w kolejnej swej pracy J. Barut podał także owo drugie tłumaczenie słowa *Cavercinus*, na które uwagę zwrócił S. Cynarski. Stwierdził ponadto, że Karwaczjanowie nie mogli być niemieckiego pochodzenia, skoro w Niemczech nazywano ich francuskim przezwiskiem, ale mogli przez Niemcy przybyć do Krakowa<sup>9</sup>.

We współczesnej literaturze niemieckojęzycznej pojawiły się pewne informacje o ludziach zwanych w Europie Zachodniej *Kawerzen*. Stanowili oni konkurencję dla Żydów, ponieważ także zajmowali się lichwą<sup>10</sup>. Z kolei w innej pracy autor, pisząc o lombardzkich lichwiarzach, utożsamia ich z *Kawerzen*<sup>11</sup>. Wynika z tego, że *Kawerzen* to lichwiarze, być może wywodzący się z Włoch. Stamtąd część rodziny mogła wyemigrować do Cahors, które było w owym czasie centrum bankierstwa.

<sup>4</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. IX, 1906, s. 305–306.

<sup>5</sup> J.S. Dunin-Borkowski, *Spis nazwisk szlachty polskiej*, Lwów 1887, s. 146.

<sup>6</sup> Miasto położone w południowej Francji.

<sup>7</sup> J. Barut, *Gorlice. Notaty z historii i budownictwa „Małego Gdańska”*, [w:] *Nad rzeką Ropą. Z dziejów Biecza, Gorlic i okolicy*, Kraków 1962, s. 114.

<sup>8</sup> S. Cynarski, *Recenzja książki Nad rzeką Ropą*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1964, R. VI, z. 1/2, s. 133. Tutaj także polemika z innymi poglądami Baruta na temat pokrewieństwa Karwaczjanów z Gelhardem de Carceribusem i wywodzenia Lanckorońskich-Bąków od bankierów.

<sup>9</sup> J. Barut, *Gorlice. Studium historyczno-urbanistyczne miasta*, Brzozów 1991, s. 20–21.

<sup>10</sup> A. Herzig, *Jüdische Geschichte in Deutschland von den Anfängen bis zur Gegenwart*, Monachium 2002, s. 55.

<sup>11</sup> Ch. Magin, U. Schafer-Richter, „*Wie es umb der luden recht stet*”. *Der Status der Juden in spätmittelalterlichen Rechtsbüchern*, Getynga 1999, s. 366.

*Kawerzen* wobec tego to określenie, którego używano w odniesieniu do ludzi zajmujących się pożyczaniem na procent. To nieco zmienia spojrzenie na kwestię pierwszych Karwacjanów w Krakowie. Nie możemy bowiem wykluczyć możliwości, że osoby z tym nazwiskiem pojawiające się w Krakowie nie były ze sobą w ogóle spokrewnione, a jedyne, co je łączyło, to wspólne zajęcie. Ich przodkowie bądź oni sami mogli, będąc owymi lichwiarzami zwanymi *Kawerzen*, przybyć do Krakowa i tu się osiedlić. Mieszkańcy miasta zaś, znając to określenie, tak ich potocznie nazywali.

W niniejszym tekście używać będziemy formy nazwiska Karwacjan, powszechnie przyjętej w literaturze przedmiotu. Wśród mieszczan krakowskich częściej występuje forma Kawercjan w różnych jej odmianach, ale pojawia się także i Karwacjan. Sprawa jest ciekawa, ponieważ zarówno Dzierśław, jak i jego potomkowie używali obok formy Karwacjan także i tej drugiej formy – Kawarcjan.

Do tej pory historycy nie poświęcali ani jemu, ani jego rodzinie zbyt wiele uwagi. W starszych publikacjach przyjmowano istnienie tylko jednego Dzierśława Karwacjana. Mielibyśmy z nim do czynienia, począwszy od 1342 r.<sup>12</sup>, kiedy pojawiła się w źródłach pierwsza wzmianka o nim, aż po 1404 r., kiedy mówi się o nim jako o zmarłym, a synowie dokonują podziału majątku po ojcu<sup>13</sup>. Też taką przyjął A. Boniecki w swoim herbarzu. Podał on, że Dzierśław po raz pierwszy w źródłach pojawił się w 1354 r. Od 1356 pisał się z Janowic, od 1388 r. piastował urząd stolnika sandomierskiego i procesował się aż po rok 1400 przed krakowskimi sądami<sup>14</sup>. Boniecki nie uwzględnił dokumentu z 1342 r., w którym to właśnie po raz pierwszy w źródłach wymieniony został Dzierśław Karwacjan, dziedzic z Janowic. Z kolei wspomniany już J. Barut opisał go jako mieszczanina i rajcę krakowskiego, właściciela i handlarza kamienicami, ziemianina, dzierżawcę dóbr królewskich w ziemi sandomierskiej, a także właściciela kopalni ołowiu w Trzebini i Libiążu<sup>15</sup>. On to miał nabyć od króla Kazimierza Wielkiego miasto Gorlice<sup>16</sup>. Nie mamy jednak żadnych przekazów źródłowych, w których Dzierśław występowałby jako rajca krakowski. Podobne stanowisko odnośnie do istnienia jednego Dzierśława zaprezentował w swoich pracach F. Kiryk. Informacje o nim przekazał autor przy okazji omawiania problemu założenia miasta Gorlice. Dzierśław miał nabyć ziemie nad rzeką Ropą jeszcze za panowania Kazimierza Wielkiego, równocześnie z Gładyszami – właścicielami pobliskiego Symbarku, ci zaś otrzymali od króla ziemie w połowie XIV w.<sup>17</sup> F. Kiryk charakteryzuje Dzierśława jako mieszczanina krakowskiego o „dużej ruchliwości kupieckiej”. W okresie gdy zakupił od króla Kazimierza tereny nad rzeką Ropą,

<sup>12</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. IV, dokumenty z lat 1211–1400, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, nr 928, s. 76–78.

<sup>13</sup> *Wypisy z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. II, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1870, nr 1054 (dalej cyt.: SPPP II). Zob. też J. Laberschek, *Gorlice*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. I, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1980–1986, s. 793.

<sup>14</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 305.

<sup>15</sup> J. Barut, *Gorlice. Notaty...*, s. 115.

<sup>16</sup> J. Barut, *Gorlice. Studium...*, s. 30.

<sup>17</sup> F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI w. Województwo krakowskie (powiaty południowe)*, Kraków 1985, s. 69.



był już rycerzem<sup>18</sup>. Także i S. Kuraś, przywołując dokument z 1342 r., gdzie świadczy Dzierśław z Janowic, identyfikuje go z Dzierśławem stolnikiem sandomierskim<sup>19</sup>.

Nowsze publikacje historyczne zawierają informacje jakoby istniało dwóch Dzierśławów Karwacjanów. Pierwszy z nich – ojciec – posiadać miał wieś Janowice, z której się pisał w latach 1342–1358<sup>20</sup>. To także najwcześniejszy znany dziedzic Trzebini, występujący jako jej właściciel od 1354 r.<sup>21</sup> Jego synem mógł być noszący takie samo imię kolejny Karwacjan, piszący się z Janowic w latach 1382–1403, z Trzebini w latach 1388–1403, jak i Gorlic w latach 1398–1403, właściciel Gruszowa, Wierbki i Libiąża, piastujący urząd stolnika sandomierskiego w latach 1388–1403<sup>22</sup>.

Zastanawiające jest wobec tego, kim byli przodkowie wspomnianych Karwacjanów i skąd się wywodzili, skoro według F. Kiryka Dzierśław początkowo był krakowskim mieszczaninem. Problem ten rzadko był w dotychczasowej literaturze przedmiotu poruszany. W zasadzie wspominał o nim tylko A. Boniecki. W jego pracy pojawiła się inna osoba o tymże nazwisku. Był to Marcin Karwacjan, krakowski słodownik. Wzmianki źródłowe na jego temat pochodzić mają z lat 1327–1335. Miał mieć on brata Piotra, który wraz z bratankiem Jeklem sprzedał w 1341 r. dom w Krakowie<sup>23</sup>. Jednak w żadnym dokumencie nie znajdujemy zapisu, który by potwierdził istnienie braci Marcina i Piotra Karwacjanów. Możemy odnaleźć w Krakowie kilku Piotrów i Marcinów, którzy byli rodzeństwem, ale nie mamy potwierdzenia, że byliby to właśnie bracia Karwacjanowie. Poza tym zastanawia fakt, dlaczego Marcin nie uwzględniłby brata w testamencie, o którym poniżej. Co zaś tyczy się Piotra i Jekla, to owszem, odnajdujemy ich w źródłach, z tym że należałoby uściślić, że to Jeklo sprzedał trzy domy i ogród, zaś Piotr jedynie potwierdził tę umowę.

Szerzej kwestię przodków Dzierśława rozwinął J. Barut. Pisał on, że już pod rokiem 1324 w *Najstarszych księgach i rachunkach miasta Krakowa* pojawiła się rodzina Karwacjanów, o nazwisku przekreślonym z *Karwacjana*, a nawet *Kawircynera*. Co więcej, podaje on, że w latach 1320–50 żyło w Krakowie trzech braci Karwacjanów, a byli to Piotr, Marcin i Jekel. Przy czym Jekel mógł być, według autora, bratankiem poprzednich. Ponadto owa rodzina oprócz browarnictwa miała się zajmować także handlem domami i bankierstwem<sup>24</sup>. Niestety, nie odnaleźliśmy pod rokiem 1324 żadnej zapiski na temat interesujących nas osób. Żaden ze wspomnianych historyków nie wskazał, jakiego rodzaju pokrewieństwo miałyby łączyć owych krakowskich Karwacjanów z Dzierśławem.

<sup>18</sup> F. Kiryk, *Zarys dziejów powiatu gorlickiego do roku 1945*, [w:] *Ziemia gorlicka*, Kraków 1965, s. 29.

<sup>19</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. IV, nr 928, przyp. 10.

<sup>20</sup> Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Janowice*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989–1991, s. 219–223.

<sup>21</sup> J. Laberschek, *Gorlice*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 793.

<sup>22</sup> J. Laberschek, *Osadnictwo średniowieczne. Początki Trzebini*, [w:] *Trzebinia. Zarys dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Kraków 1994, s. 66.

<sup>23</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, s. 305.

<sup>24</sup> J. Barut, *Gorlice. Studium...*, s. 19.

Te lakoniczne wzmianki skłoniły nas do podjęcia poszukiwań przodków Dzierzława Karwacjana. Lektura krakowskich ksiąg miejskich i innych źródeł pozwoliła na odnalezienie Marcina, Jekła i Piotra. Przytoczymy w tym miejscu owe nieliczne przekazy źródłowe.

Z roku 1326 pochodzi najstarsza zapiska dotycząca Karwacjana. Na odbywającym się wówczas sądzie zjawił się Marcin *dictus Cauercianus* i wszystkie dobra swoje – zabudowane działki, dom, słodownię wraz z gruntem i z prawem dziedziczenia – przekazał swojemu krewnemu Franczkowi i swojej żonie Katarzynie<sup>25</sup>.

Z 1327 r. pochodzi akt rozgraniczenia krakowskich parafii. Zawiera on szczegółowy opis okolic kościoła Wszystkich Świętych. W tym opisie odnajdujemy także wzmiankę o wyżej wspomnianym Marcinie. Granica parafii Wszystkich Świętych przebiegała od pierwszej bramy (w murze na tyłach klasztoru franciszkańskiego) do bliżej nieokreślonej drugiej bramy koło muru. Stąd biegła *do miasta*, ciągnąc się do pierwszego rogu naprzeciw domu Michała zwanego Gralt, obejmując tutaj domy z obu stron, a od tego rogu do muru koło domu Marcina Karwacjana<sup>26</sup>.

Tenże dom służył jako punkt odniesienia przy lokalizacji dworu sprzedanego w 1328 r. Wówczas niejaki Mikołaj z żoną Wicką, Morycem, Piotrem i innymi dziećmi swoimi pół dworu, leżącego naprzeciwko Marcina Karwacjana (*Kauarcianum*), sprzedał wraz z prawem dziedziczenia Piotrowi Polakowi (*Petro Polono*)<sup>27</sup>.

Kolejny zapis pochodzi z 1335 r. W tymże roku Wojtko ze swoją żoną Hanką rzekł się na rzecz Mikołaja z Miechowa słodowni, wyznaczonej obok muru, obok słodowni Marcina Karwacjana (*circa murum circa braseatorium Cauercian Martini*)<sup>28</sup>.

Interesujące nas nazwisko pojawiło się także w 1348 roku w dokumentach *Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski*. Zanotowano wówczas, że mieszczanie krakowscy – Jan Borg z żoną Urszulą z własnej woli oświadczyli, że sprzedali 10 grzywien rocznego czynszu na ich domu drewnianym, położonym naprzeciwko kościoła św. Franciszka, obok pana Mateusza Belcza, w kierunku domu plebana Wszystkich Świętych, potocznie zwanego niegdyś *Karwaczian*<sup>29</sup>.

Ostatnia wzmianka dotycząca Karwacjana, którą odnajdujemy w źródłach, pochodzi z 1349 roku, dokładnie z 24 kwietnia. Tego dnia w obecności ławników niejaki Fabian z Olkusza, ze swoim krewnym Rudgerem, odstąpił dom z gruntem, który niegdyś był *Canwerciani*, na ulicy Garnarczy, czyli Ostatniej (*In Platea figurum siue ultima Platea*). Ten dom odstąpił panu Janowi Romanczowi wraz z prawem

<sup>25</sup> *Item iudicium fuit feria sexta ante vigiliam symonis et iude (24. Octobris) tunc Hanco de Ylcus incepit iudicare de mandato domini regis et precepto, et in eodem iudicio bannito Martinus brasiator dictus Cauercianus in bona mentis et corporis valitudine veniens ad iudicium et omnia bona sua Curias, domus, brasiatoria Franczconi genero suo et coniugi sue Katerie cum fundo iure hereditario resignavit coram septem scabinis superius anotatis videlicet: Iohanni (s) de nysa, Petro Cremer, Nycolao Versinc, Iohanni de Opauia, Nycolao de Sandecz etc.* KRK, nr 858. Zob. też. J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 333. Autor podaje, że Katarzyna była żoną Franczka, nie zaś Marcina.

<sup>26</sup> J. Rajman, *Kraków. Zespół...* Autor przypuszcza, że dom Karwacjana stał przy ulicy Wiślnej bliżej Rynku.

<sup>27</sup> KRK, nr 978.

<sup>28</sup> Tamże, nr 1180.

<sup>29</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1905, s. 480.

dziedziczenia<sup>30</sup>. Te nieliczne zapiski to wszystko, co udało nam się odnaleźć w źródłach na temat Marcina Karwacjana.

Sprawa przedstawia się znacznie gorzej w przypadku Jekła. W 1341 r. Jekło *Cauarcianus* zrzekł się trzech domów przed bramą szewską na rzecz Hanka Edelinga. Oddał także ogród, który posiadał na Czarnej Ulicy (*habuit in nigra Platea*), Mikołajowi zwanemu Prędocin. Od tego ogrodu i trzech domów nie więcej niż dziewięć skojców pobierała kustodia na zamku (kapituła katedralna). Z tego ogrodu Mikołaj miał płacić co roku siedem skojców, zaś Hanka Edeling nie więcej niż dwa skojce. Umowę tę przyrzekli wspólnie Jekło i Piotr słodownik – jego stryj (*patruus*)<sup>31</sup>. O wspomnianych trzech domach wspomina się jeszcze raz w 1357 r., podając, że ich właścicielem był Jekło *Kavircyner*<sup>32</sup>.

Wyżej przytoczona zapiska, pochodząca z roku 1326, jest najstarszą nam znaną, w której pojawił się w Krakowie mieszczanin zwany Karwacjanem. Przypuszczać można, że ów Marcin Karwacjan nie miał dzieci, skoro dobra swoje zapisał krewnemu Franczkowi i swojej żonie Katarzynie. Jest to zarazem jedyna wzmianka, gdzie mówi się bezpośrednio o Marcinie. Na podstawie tych nielicznych i niezbyt szczegółowych zapisków niewiele da się o nim powiedzieć. Pewne jest, że był słodnikiem, prawdopodobnie miał jedną słodownię, jeden dom i jakieś zabudowane działki. Dokonując zestawienia kilku zapisek, wysuwamy przypuszczenie, że zarówno dom, jak i słodownia stały na końcu ulicy Ostatniej, tuż obok muru miejskiego. Jest to bowiem ulica w pobliżu ulicy Wiślnej, wzmiankowana od 1313 r. Zdaje się, że przebiegała ona zgodnie z dzisiejszą ulicą Gołębią<sup>33</sup>. Jakaś zabudowana działka Marcina mogła znajdować się naprzeciwko kościoła św. Franciszka, ponieważ w dokumencie z 1348 r. wspomina się o domu w tej okolicy, potocznie zwanym kiedyś *Karwaczian*.

Analiza zapisek *Najstarszych ksiąg i rachunków* nie pozwoliła na dokładne ustalenie kolejnych właścicieli domu i słodowni na ulicy Ostatniej obok muru. Stwierdzić możemy, że do 1326 r. dom z gruntem i słodownią należał do Marcina Karwacjana, przypuszczalnie od tego roku do jego żony Katarzyny i krewnego Franczka. W bliżej nieokreślonym momencie dom wraz z gruntem został zakupiony przez Fabiana z Olkusza i jego krewnego Rudgera, którzy byli jego właścicielami do 1349 r. Następnie sprzedali go Janowi Romancz.

Pod rokiem 1343 zapisano, że Piotr słodownik wraz z Mikołajem zwanym Zawichost, pełniący rolę prawnych opiekunów dzieci Franczka słodownika, zrezygnowali w ich imieniu z jednej słodowni leżącej obok muru na ulicy Garnarzy. Ponadto jako rodzeństwo Franczka wymienieni zostali Piotr *Stanonis* i Katarzyna<sup>34</sup>. Nasuwa się wniosek, że wymieniona Katarzyna jest tożsama z Katarzyną, żoną Marcina Karwacjana, Franczka można zatem identyfikować jako szwagra Marcina i z tego tytułu mógł otrzymać część spadku po nim. Na podstawie tej zapiski nakreślić można losy słodowni, która podobnie jak dom przejęta została przypuszczalnie

---

<sup>30</sup> KRK, nr 1595.

<sup>31</sup> KRK, nr 1391.

<sup>32</sup> KRK, nr 1684.

<sup>33</sup> J. Rajman, *Kraków. Zespół...*, s. 276.

<sup>34</sup> KRK, nr 1496.

już w 1326 r. przez Franczka i Katarzynę. Do roku 1343 jej właścicielami były dzieci Franczka, w latach 1343–1345 zarządzał nią Jakub z Nysy, zwany Wenke. Informacje na temat jej właścicieli kończą się na roku 1345, kiedy wspomniany Jakub zrezygnował z niej na rzecz Ade Braye<sup>35</sup>.

O rodzinie drugiego mieszczanina noszącego nazwisko Karwacjan możemy powiedzieć tylko tyle, że miał stryja Piotra słodownika. Być może był to ten sam Piotr słodownik występujący w 1343 r. jako opiekun dzieci Franczka. Nie jesteśmy jednak w stanie stwierdzić, czy wspomniane osoby łączyło pokrewieństwo. Zachowane źródła nie zarejestrowały innych osób o tym nazwisku, co nie oznacza, że ich w Krakowie nie było.

Podjęliśmy próbę zestawienia zapisek znajdujących się w najstarszych krakowskich księgach miejskich dotyczących osób o imieniu Franczek, określanych jako Petrus braseator i Jeklo. Niestety wyniki analizy okazały się niesatysfakcjonujące i nie wniosły niczego nowego do naszych badań.

Frapującą kwestię związków między Dzierławem Karwacjanem seniorem a żyjącymi w Krakowie w XIV w. mieszczanami o podobnie brzmiącym nazwisku trudno jednoznacznie wyjaśnić. O związkach między nimi możemy wnioskować tylko na podstawie pośrednich przesłanek. Nie jesteśmy w stanie ustalić, kim byli przodkowie Dzierława, nigdzie bowiem w źródłach nie wspomina się o nich. Niemniej wydaje się, że musiało go łączyć pewne pokrewieństwo ze wspomnianymi mieszczanami krakowskimi.

Pierwszą przesłanką przemawiającą za owym pokrewieństwem jest rzadkie nazwisko, pojawiające się w źródłach w podobnej formie. Początkowo używane było jako przydomek zarówno przez Dzierława, jak i Marcina. W 1326 r. pisze się o Marcinie *dictus Cauercianus*<sup>36</sup>, w 1376 podobnie o Dzierławie I *dictum Karuacjan*<sup>37</sup>. Także i Dzierława stolnika określa się w ten sposób<sup>38</sup>. Jeszcze jego synowie w 1415 r. podani są z przydomkiem Karwacjan<sup>39</sup>. Ponadto obie formy nazwiska – Kawarcjan i Karwacjan – stosowane były zarówno przez mieszczan, jak i rodzinę szlachecką. Co prawda w najstarszych źródłach dotyczących obu Dzierławów częściej określani są mianem Karwacjan, niemniej także pojawiali się z formą nazwiska Kawarcjan, jak na przykład na dekrete z 1354 r., gdzie występuje *Dyrzczone Kawarzciano*<sup>40</sup>.

Drugą przesłanką przemawiającą za pokrewieństwem omawianych osób są związki obu Dzierławów z Krakowem, tutaj bowiem posiadali domy, i to w okolicy, w której ustaliliśmy, że znajdowała się jakaś działka Marcina. Nieruchomości te mieli jeszcze ich potomkowie, a sprzedali je w połowie XV w. W roku 1425 Jan Karwacjan z Janowic sprzedał swemu bratu Dzierławowi z Gorlic połowę swego domu między

---

<sup>35</sup> KRK, nr 1557.

<sup>36</sup> KRK, nr 858.

<sup>37</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874–1883, nr 295 (dalej cyt.: KK).

<sup>38</sup> SPPP II, nr 528.

<sup>39</sup> SPPP II, nr 1400.

<sup>40</sup> *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, nr 73, s. 117–119.

szewcami, przed kościołem świętego Franciszka w Krakowie<sup>41</sup>. Z kolei w roku 1442 Piotr z Gorlic wraz z bratem Janem sprzedali szewcowi krakowskiemu Filipowi dom przy ulicy Brackiej w Krakowie<sup>42</sup>. Z pewnością chodziło o tę samą posesję. Być może domy te były pozostałością po mieszczańskich przodkach.

Z 1376 r. pochodzi zapiska dotycząca jeszcze jednej posiadłości Karwacjanów w Krakowie. W tymże roku biskup krakowski Florian zatwierdził fundację ołtarza świętego Antoniego opata dokonaną przez Jana Kmitę z Wiśnicza, starostę krakowskiego w katedrze krakowskiej. Uposażenie tego ołtarza stanowił dom z placem w przecznicy ulicy Grodzkiej, w której znajdowały się domy kapituły krakowskiej (chodzi tu o dzisiejszą ulicę Kanoniczą). Wzmiankowany dom Jan Kmita kupił od Dzierśława, zwanego Karwacjan, dziedzica z Janowic<sup>43</sup>. Był to późniejszy dom Zbigniewa Oleśnickiego. Kamienica Oleśnickiego stała na parceli, która powstała ze złączenia dwóch części. Jedna z nich wraz ze stojącym na niej domem należała w XIV wieku do Dzierśława Karwacjana. Nieruchomość tę odkupił od niego, niestety nie wiemy, w którym roku, Jan Kmita z Wiśnicza i przekazał 2 X 1376 roku na uposażenie ufundowanej przez siebie altarii świętego Antoniego w katedrze krakowskiej<sup>44</sup>. Nie sposób ustalić, czy dom ten nabył Dzierśław Karwacjan, czy jeszcze jego przodek.

W Krakowie w 1386 r. został proskrybowany Polak *famulus* pana Dzierśława Karwacjana, zapewne wówczas już szlachcica<sup>45</sup>. To może wskazywać, że Dzierśław miał w mieście swoją siedzibę.

Po przedstawieniu powyższych argumentów stoimy na stanowisku, podobnie jak wcześniejsi historycy, że Dzierśław Karwacjan, był spokrewniony z wyżej omówionymi mieszczanami krakowskimi. Jednak opierając się na tak wątej podstawie źródłowej, nie zdołamy jednoznacznie wskazać, jakiego rodzaju było to pokrewieństwo.

Wobec powyższych przesłanek prawdziwa wydaje się teza o mieszczańskich początkach rodziny Karwacjanów herbu Zadora, która mając już tytuł szlachecki, nadal silnie związana była z Krakowem. Ponadto warto zwrócić uwagę na fakt, że wiele było rodzin, które doszły do szlachectwa dzięki dzierżawom kopalń, wśród nich J. Ptaśnik wymienia pewne rodziny herbu Zadora, nie podaje jednak dokładnie, o które chodzi<sup>46</sup>. Jest to ciekawe z tego względu, że Karwacjanowie do początków XV w. byli właścicielami kopalń ołowiu w Trzebini, które następnie sprzedali Kesingerom, co pozwoliło tym ostatnim sięgnąć po tytuł szlachecki<sup>47</sup>. Mogli być zatem i Karwacjanowie bogatymi mieszczanami, którzy dorobiwszy się,

---

<sup>41</sup> J. Laberschek, *Gorlice*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 794.

<sup>42</sup> F. Sikora, *Gruszów*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 1, Kraków 1989, s. 106.

<sup>43</sup> KK, nr 295.

<sup>44</sup> M.D. Kowalski, *Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 228. Autor błędnie podaje, że Dzierśław był dziedzicem Iwanowic, a nie Janowic.

<sup>45</sup> *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360–1392*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 2001, nr 758.

<sup>46</sup> J. Ptaśnik, *Studia...*, s. 7.

<sup>47</sup> J. Rajman, *Kesingerowie...*, s. 438.

zainwestowali w zakup dóbr ziemskich, co pozwoliło im z czasem przeniknąć do stanu szlacheckiego.

Jak wskazywał J. Ptaśnik, liczne były rody szlacheckie, których przodkowie wywodzili się ze stanu mieszczańskiego. Wiele przemawia za tym, że do tego grona dołączyć mogą także pierwsi znani właściciele Gorlic – Karwacjanowie herbu Zadora.

### **The Karwacjan family in Krakow in the 14<sup>th</sup> century: burgherly origins of a noble family?**

#### **Abstract**

The article makes a contribution to the research on the phenomenon of burghers passing into the nobility. The article is an attempt at identifying the ancestry of the Karwacjan family and finding answers to questions about the associations of Dzierśław Karwacjan, of Zadora coat of arms, the earliest identified heir of Gorlice, with the burgher family of a similar name, living in Krakow in the 14<sup>th</sup> century. The analysis of notes in the Krakow municipal archive books did not provide a clear answer, yet it did provide interesting arguments in favour of family relationship between the persons in question. There are many clues suggesting that also in the case of the Karwacjan family we are dealing with burghers who, owing to their fortune, managed to obtain the nobility title.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

*Andrzej Dróżdź*

## **Antonio Possevino (SJ) – „cristiano nuovo” skazany na banicję**

### **Poszukiwania ideału pedagogicznego**

W dwadzieścia lat po głośnym wystąpieniu Marcina Lutera *quaestio de veritate* wywoływało kolejne podziały między ludźmi Kościoła, władzy, nauki, literatury i sztuki. Symbolami pogłębiających się przemian są dziś zestawiane nierzadko ze sobą dwa monumentalne dzieła późnego renesansu we Włoszech: *Szkoła ateńska* (1508–1511) Raffaella, malowidło ściennie zamówione przez papieża Juliusza II, i gigantycznych rozmiarów *Sąd Ostateczny* Michała Anioła (1535–1541). Szukanie Prawdy poprzez Rozum ustąpiło przypomnieniu dogmatycznej zasady, że droga do Prawdy prowadzi przez Wiarę i dyscyplinę. W czasie gdy w Kaplicy Sykstyńskiej powstawało arcydzieło ikonograficznego dydaktyzmu religijnego, wzorów dla nowoczesnej szkoły dostarczało strasburskie Gymnase Protestant Johanna Sturm (1507–1589), wiążące hasła humanizmu z maksymą *sapiens, atque eloquens pietas*. W tym czasie *humaniora* były świadectwem nowoczesnego kształcenia również w szkołach prowadzonych przez katolików, jednakże zapatrzenie w ideały renesansu prowadziło w nich niekiedy do odwrócenia uwagi od drażliwych spraw wiary, co wywoływało krytykę części kleru.

Kardynał Jacopo Sadoletto (1477–1547), uznawany za arbitra w zakresie dworskiej elegancji, w dialogu *De pueris recte ac liberaliter instituendis* (1530), poświęconym szukaniu ideałów doskonałego wykształcenia, ledwie wspomniał, i to tylko w połowie zdania, o elementarnym nauczaniu wiary<sup>1</sup>, skupiwszy się głównie na metodach wykładania i studiowania gramatyki greckiej i łacińskiej na podstawie tekstów Apolloniusza, Herodiana, Donata i Maurusa Serviusa. Wśród warunków osiągnięcia ogłady wymienił dobrą znajomość antycznych poetów, uprawianie gimnastyki, znajomość tańców dworskich i rozwijanie umiejętności muzycznych. W dalszej kolejności Sadoletto wskazywał swemu bratankowi, którego uczynił adresatem dialogu, praktyczne korzyści płynące ze znajomości arytmetyki i geometrii, jak również zachęcał go do studiowania filozofii greckiej, zwłaszcza Platona („czysty intelekt”), Arystotelesa („ścisty geniusz”) i Teofrasta („głębia”). Wśród niezliczonych filozofów nowożytnych, jacy mogliby zasługiwać na uwagę wychowawców młodzieży, Sadoletto zestawiał w parze kardynała Girolama Aleandro z Erazmem

---

<sup>1</sup> G. Sadoletus, *De pueris recte ac liberaliter instituendis* [...], Basileae 1538, s. 111.



z Rotterdamu, określiwszy ich mianem „hominies doctissim”, umieściwszy tuż obok nich genialnego poliglotę i filozofa Giovanniego Pico della Mirandolę („clarissimus et nobilissimus”), a pominąwszy te szczegóły w ich biografii, które z perspektywy rygorystycznych przeciwników reformacji były postrzegane jako źródło konfliktów w Kościele<sup>2</sup>.

Z perspektywy św. Ignacego Loyoli (1491–1556) poglądy pedagogiczne kardynała Sadoletto nie służyły wzmocnieniu wiary ani określeniu ideału pedagogicznego w szkole katolickiej. Jeszcze bardziej zagrażająca wychowaniu młodzieży katolickiej była głoszona przez Sturm „pobożność rozumna”, służąca mentalności protestanckiej, dlatego wśród najpilniejszych celów Towarzystwa Jezusowego w XVI wieku znalazło się odzyskanie wpływów wśród młodzieży zagrożonej herezjami Marcina Lutera (1483–1546) i Jana Kalwina (1509–1564). Miały temu służyć kolegia jezuickie, dostarczające wychowankom wiedzy na wysokim poziomie, zgodnie z zaleceniami św. Ignacego, który podczas swych studiów literackich i teologicznych na Sorbonie, „odkrył związek między nauką i pobożnością”<sup>3</sup>. W kolegiach uczono gramatyki, literatury, retoryki i dialektyki tudzież prowadzono dodatkowe kursy językowe, matematyczne, teologiczne i filozoficzne, a przy okazji wpajano wychowankom dyscyplinę i zachęcano do pogłębiania religijności. Wzmacnianie pobożności wśród adeptów nauki nie było rzeczą prostą, gdyż w początkowym okresie dość łatwy dostęp do bogatej oferty książek autorów protestanckich często wywoływał wśród dociekliwych czytelników kryzys wiary. W ciągu pierwszego półwiecza od wynalezienia druku pojawiło się w Europie ok. 35 tysięcy tytułów książek w łącznym nakładzie sięgającym 20 mln egzemplarzy<sup>4</sup>. Niebawem okazać się miało, że ojczyzna drukarstwa jest również ojczyzną reformacji. W państwach Rzeszy niemieckiej, zamieszkałych przez 13 mln ludności, w latach 1518–1525, ukazało się aż 3 mln egzemplarzy nowych książek, z czego olbrzymią większość stanowiły druki luterzańskie<sup>5</sup>.

Emancypacyjne tendencje światopoglądowe spotkały się z reakcją teologów papieskich w 1546 roku, na czwartej sesji Soboru Trydenckiego, gdy przyjęto doktrynę, że prawdy naukowe nie mogą być sprzeczne z wyobrażeniami świata zawartymi w łacińskim przekładzie Biblii dokonany przez św. Hieronima<sup>6</sup>. Ze względu na istniejące zagrożenia wiary katolickiej św. Ignacy Loyola wystąpił z ideą aktywnego konkurowania z protestantami w dziele kształtowania duchowości młodzieży pod uważnym nadzorem instytucjonalnym Kościoła. Miało temu sprzyjać powiązanie

<sup>2</sup> Tamże, s. 160.

<sup>3</sup> Por. D. Donnelly, *Ratio studiorum (1599) w dialogu ze współczesnymi studentami*, [w:] *Ratio Studiorum 400. The Past, Present, and Future of a Four Hundred Year Tradition of Jesuit Education*, Kraków 2006, s. 33.

<sup>4</sup> K. Burger, *The Printers and the Publishers of the 15<sup>th</sup> Century with Lists of Their Works*, London 1902 [za:] L. Febvre & J.H.Martin, *Apparition du livre*, Paris 1958, s. 281.

<sup>5</sup> Por. *La Réforme et le Livre – L'Europe de l'imprimé (1517–1570)*, par J.F. Gilmont, Paris 1990, s. 53.

<sup>6</sup> Dogmatyczne bronienie Wulgaty spotykało się z krytyką, gdyż ów przekład zawierał liczne błędy. Wystarczy przypomnieć, że według – według tradycji – św. Hieronim przetłumaczył Księgę Tobiasza w ciągu jednego dnia, a Księgę Estery w ciągu jednej nocy. H.J. Martin, *Histoire et pouvoirs de l'écrit*, Paris 1996, s. 117.

nowoczesnych metod dydaktycznych w przekazywaniu wiedzy na wysokim poziomie z rozbudzaniem pobożności. W 1559 roku ukazał się pierwszy *Index librorum prohibitorum*, a z nim utrwalona została postawa dogmatyczna. Skutki tych wydarzeń były w znacznym stopniu negatywne dla życia umysłowego w katolickiej części Europy. Wielu uczonych nie sprostało próbie pogodzenia katolickiej dyscypliny i pokory z ideałami nauki, domagającej się wszakże docieklivości badawczej. Dotyczyło to humanistów, spragnionych dogłębnego poznania kultury antycznej<sup>7</sup>, badaczy przyrody, pragnących swobodnie czytać w „księdze natury”, tj. prowadzić eksperymenty naukowe, oraz ówczesnych bibliografów, dążących do uporządkowania niezmiernego *universum* książek. Zastosowanie rygorystycznej cenzury zmusiło księży jezuitów do aktywności intelektualnej, by teksty zabronionych autorów zastąpić książkami uznawanymi przez władze Kościoła.

Dzięki wynalazkowi druku szesnastowieczne przyrodznawstwo i księgoznawstwo osiągnęły „zdolność nieograniczonego wprost rozwoju”. Elisabeth Eisenstein użyła określenia, że „zmierzały, rzecz by się chciało, w nieskończoność”<sup>8</sup>, ale tylko jednostki wybitnie uzdolnione, a przy tym działające w środowisku intelektualnym, mogły i umiały skorzystać z osiągnięć ówczesnej nauki. Do tych najwybitniejszych reprezentantów epoki należeli: protestancki uczyony z Zurychu Konrad Gesner (1516–1565) i włoski jezuita pochodzenia żydowskiego Antonio Possevino (1534–1611). Gesnera *Bibliotheca universalis* (1545)<sup>9</sup>, z uzupełniającymi ją księgami *Pandectarum sive partitionum vniuersalium* (1548) i *Partitiones theologicae, pandectarum vniuersalium* (1549), oraz wydana bez mała pół wieku później *Bibliotheca selecta* (1593) Possevina<sup>10</sup>, imponujące rozmachem i dbałością o szczegóły, uznane zostały za pomnikowe osiągnięcia bibliografistyki w XVI wieku. Daty ukazania się obu tych publikacji pokrywają się z cezurami fazy dojrzałej i schyłkowej w dziejach renesansu, a charakterystyczne dla nich odmienne cele i przesłanki można potraktować jako wektory zmian kulturowych. Gesner i Possevino, mimo odrębności poglądów religijnych i różnych motywacji badawczych, posiadali kilka cech wspólnych, w tym

---

<sup>7</sup> Umieszczenie dzieł Erazma z Rotterdamu na liście „prohibitów” było ciosem wymierzonym w środowiska uniwersyteckie, ponieważ jego *Adagia* wydawane były w znakomitych oficynach, m.in. w Wenecji, w 1508 i w 1520 r. przez Aldusa Manutiusa i jego teścia Andreego Torresano, w Bazylei siedem razy przez Johanna Frobenia i drugie tyle przez jego spadkobierców, w Lyonie sześć razy przez Sebastiana Gryphiusa, a także przez Roberta Estienne’a na Genewie i przez licznych innych drukarzy, m.in. paryskich, weneckich, kolońskich czy strasburskich. *Adagia* były podstawową lekturą wydziałów nauk wyzwolonych wszystkich renesansowych uczelniach. Por. *Bibliographie des oeuvres d’Érasme. Adagia*, Gand 1897; E. Eisenstein, *Rewolucja Gutenberga* [tyt. oryg. *The Printing Revolution In Early Modern Europe*, Cambridge 1983], tłum. H. Hollender, Warszawa 2004, s. 181–241.

<sup>8</sup> E. Eisenstein, tamże, s. 81.

<sup>9</sup> *Bibliotheca universalis, sive catalogus omnium scriptorum locupletissimus, in tribus linguis, Latina, Graeca, & Hebraica* [...] authore Conrado Gesnero Tigurino doctore medico, Tiguri 1545.

<sup>10</sup> *Antonii Possevini Societatis Jesu Bibliotheca selecta qua agitur de ratione studiorum in historia, in disciplinis, in salute omnium procuranda*, Ex typographia Apostolica Vaticana [excebat Dominicus Basa typographus pontificius] MDXCIII. Por. A. Drózdź, *Antonio Possevino (SJ) i jego rozprawa Cultura ingegnerum (1598) o wychowaniu młodzieży z dala od druków zakazanych*, „Roczniki Biblioteczne” 2010, R. 54, s. 3–23.

zwłaszcza odwagę podejmowania gigantycznych zadań i upór w systematycznej realizacji zamierzeń. Posiadali również podobne – w pewnym sensie – doświadczenia pedagogiczne, gdyż obaj uprawiali dydaktykę i korzystali z bogactwa lokalnych katalogów bibliotecznych. Gesner od 1542 przez trzy lata uczył fizyki, etyki, matematyki i historii naturalnej w niewielkiej, ale dobrze zorganizowanej Schola Carolina w Zurychu, a Possevino, w roku 1587 wysłany pod przymusem do Padwy, do końca życia uczył retoryki w tamtejszym kolegium jezuickim. Niewątpliwie, w pracy nauczycielskiej Gesner i Possevino znaleźli dodatkowe uzasadnienie dla podejmowanych prac bibliograficznych<sup>11</sup>, jakkolwiek pierwszy z nich rozwijał je w imię autonomicznych potrzeb nauki, podczas gdy drugi z myślą o wychowywaniu młodzieży z dala od druków zakazanych.

### Dwa modele szesnastowiecznej bibliografii

Konrad Gesner był uczonym o wszechstronnych zainteresowaniach, znakomicie rozumiejącym specyfikę kulturową swej epoki, co spowodowało, że stworzył przewodnik bibliograficzny przewyższający swymi walorami wszystkie wcześniejsze dzieła tego typu. Jego *Bibliotheca universalis* wyrażała ducha renesansu; zachęcała uczonych i innych miłośników wiedzy do rozszerzania studiów; ułatwiała pracę wydawcom i księgarzom, ukierunkowywała bibliotekarzy i kolekcjonerów pragnących usystematyzować swoje zbiory. Była bibliografią powszechną, mimo że Gesner ograniczył jej zakres do autorów publikujących w językach łacińskim, greckim albo hebrajskim, na bazie których powstało wspólne dziedzictwo Europy pogańskiej i chrześcijańskiej. Choć wykorzystał w swej pracy katalogi już istniejące, np. Trithemiusa<sup>12</sup> czy Focjusza<sup>13</sup>, materiał pochodzący z opracowań stanowił zaledwie ułamkowy wycinek jego pracy.

*Bibliotheca universalis* składała się z dwu części. Na część pierwszą składał się katalog autorów ułożony w porządku alfabetycznym w wersji zlatynizowanej. Niejednoznaczność onomastyczna wprowadzonych haseł wymagała umieszczenia

---

<sup>11</sup> Schola Carolina, oparta na założeniach sformułowanych przez Erazma z Rotterdamu, posiadała dobrze wyposażoną bibliotekę, prowadzoną przez humanistę Konrada Pelikana (1478–1556), wyposażoną w katalog oparty na idei „miejsc wspólnych” wyłożonej przez Filipa Melanchtona w *Loci communes seu hypotyposes theologicae* (Basileae 1521). Zdaniem Alfredo Serrai *Bibliotheca universalis* Gesnera posiadała podobną strukturę tematyczną jak katalog biblioteki Schola Carolina. Por. A. Serrai, *Conrad Gesner*, cura di M. Cochetti, Roma 1990, s. 7, przyp. 11.

<sup>12</sup> Johannes von Heidenberg (1462–1516), zwany Trithemusem od miejsca urodzenia, humanista i teolog, autor bibliografii *Liber de scriptoribus ecclesiasticis* (Basel, J. Amerbach, 1494) oraz *Catalogus illustrium virorum Germaniae* (P. Fridberg, Mainz 1495).

<sup>13</sup> Focjusz (827–891), patriarcha Konstantynopola, autor leksykonu pisarzy, pt. *Myriobilon* (*Biblioteka*), zawierającego opisy 279 książek, z których 89 uważa się za zaginione. Gesner pobieżnie zaznajomił się z rękopisem *Myriobilonu* podczas podróży do Wenecji latem 1543 r., dlatego wprowadził tylko dwa odnośniki do tego dzieła (k. 28 recto i k. 262 recto). Do upowszechnienia wiedzy o dziele Focjusza doszło dopiero dzięki pierwszej edycji greckiej Davida Hoeschela (1601) i łacińskiemu przekładowi André Schott’a. Por. A. Serrai, *Conrad Gesner...*, s. 71–72. Por. L. Canfora, *Il Fozio ritrovato: Juan de Mariana e André Schott. Con l’inedita Epitome della Biblioteca di Fozio ed una raccolta di documenti a cura di Giuseppe Solaro*, Bari 2001.

w osobnym indeksie fakultatywnych wersji niektórych nazwisk, np. Cycero Tullius Marcus pojawił się osobno pod imieniem Marcus. Część druga, nazwana *Pandectae* (1548–1549), ukazała się w dwóch tomach (t. I. bez teologii oraz t. II poświęcony wyłącznie teologii<sup>14</sup>) i stanowiła katalog systematyczny *loci communes*<sup>15</sup>, mających ogarnąć wszystkie dziedziny piśmiennictwa. Ostatnie karty tego dzieła zamykała *Epistola Nuncupatoria*, zawierająca wykaz źródeł rękopisów spisanych przez Gesnera na podstawie: 1) katalogów bibliotek watykańskiej, medycejskiej, bolońskiej, przy bazylice San Salvatore, klasztoru ojców dominikanów bazyliki św.św. Jana i Pawła w Wenecji, oraz księgozbiorów kardynałów Bessariona (1403–1472) i Domenica Grimaniego (1460–1523)<sup>16</sup>, 2) kolekcji indywidualnych, np. Pietra Perny, prawnika Gregoriusa Giraldiego, Richarda de Bury, Philippa Riboti, biblioteki Erazma z Rotterdamu, Diega Hurtado de Mendozy, oraz 3) wcześniejszych bibliografii, które włączył w całości, m.in. Trithemiusa<sup>17</sup>. W dziele Gesnera opisy książek drukowanych zajmowały najwięcej miejsca. Złożyły się na nie informacje zebrane z katalogów bibliotek, z ofert drukarskich, własne zapiski Gesnera czynione podczas zwiedzania bibliotek tudzież notatki z rozmów i z licznych lektur, w tym także z Sudy (X w.) i z dzieł Diogenesa Laertiosa (III w.), Joannesa Stobajosa (V w.), Focjusza (IX w.).

Konrad Gesner nie oceniał książek ze względu na ich poprawność religijną lub obyczajową. Uważał, że niektórzy pisarze, jednego dnia bardzo popularni, za kilkanaście lat mogą ulec zapomnieniu, a ci, którzy są wyśmiewani i potępiani, po jakimś czasie mogą zdobyć uznanie<sup>18</sup>. Dążył do maksymalnej obiektywizacji prezentowanego materiału bibliograficznego, nie wnikając w treść książek, a kwestię plagiatów i tekstów nieetycznych pozostawiał do roztrząsania krytykom literatury i cenzorom. Sformułował zasady tworzenia informacji bibliograficznej i szczegółowo określił zadania bibliografa, który powinien być „*oculatus testis*” nie tylko książek, które ma zamiar opisywać, ale wszystkich tekstów. Bibliograf powinien prowadzić ruchliwy tryb życia, odwiedzać drukarnie, księgarnie, biblioteki i wypytywać ludzi, zajmujących się książkami o nowe tytuły wydawnicze. Nie powinien uczestniczyć w sporach politycznych czy religijnych, a raczej stać ponad nimi bez względu na własne przekonania co do słusznych wartości<sup>19</sup>.

---

<sup>14</sup> *Pandectarum siue partitionu vniuersalium* Conradi Gesneri Tigurini, medici & philosophiae professoris, libri 21, Tiguri, Froschouerus, 1548; *Partitiones theologicae, pandectarum vniuersalium* Conradi Gesneri liber ultimus... Tiguri 1549.

<sup>15</sup> Pojęcie *Loci communes*, służące łączeniu w całość wspólnych elementów, przywołane zostało przez Filipa Melanchtona z pism Cycerona i Kwintyliana. Konrad Gesner wykorzystał je jako jeden z pierwszych humanistów, uczyniwszy z niego kategorię poznawczą (*Pandectae*, lib. 4–5). *Loci communes* porównywane przez Konrada Pellikana do „muszli wypełnionych przedmiotami”, były „miejscami wspólnymi”, jakie książki o wspólnej tematyce zajmowały na regałach bibliotecznych. Por. A. Serrai, *Conrad Gesner...*, s. 156.

<sup>16</sup> Owa bazylika, zwana Pantheonem dołów weneckich, posiadała w tym czasie ok. 15 tys. woluminów, w tym księgozbiór Giovanniego Pica della Mirandoli, i była jedną z największych w Europie. Por. A. Serrai, *Storia della bibliografia*, vol. 1, Roma 1988, s. 81–82.

<sup>17</sup> Omówienie na podstawie: A. Serrai, *Conrad Gesner...*, s. 6–7.

<sup>18</sup> Tamże, s. 82.

<sup>19</sup> Tamże, s. 85.

*Bibliotheca selecta* Antonia Possevina ustępowała rozmachem pomnikowemu dziełu Gesnera, ale – ze względu na swój cel pedagogiczny – górowała nad nim stopniem trudności. Warto uwypuklić odrębne motywy poprzedzające powstanie obu dzieł: *Bibliotheca universalis* napisana została z obawy przed kolejną „katastrofą książkową”, których w przeszłości odnotowano przecież bardzo wiele. Gesner wyjaśnił to uzasadnienie we wstępie, zatytułowanym *Epistola Nuncupatoria* (datowanym Zurych, lipiec 1545), przypomniawszy, po pierwsze, o licznych przypadkach umyślnego lub przypadkowego niszczenia bibliotek – m.in. ptolomejskiej w Aleksandrii czy wspaniałej kolekcji bibliofilskiej króla Macieja Korwina, złupionej przez Turków, a po drugie, wyraziwszy obawę, że do podobnej katastrofy, choć rozumianej w sensie kryzysu intelektualnego, doprowadzić mogą również książki źle napisane, hereetyckie, demoralizujące, autorów bezbożnych i szkodliwych<sup>20</sup>. Dzieło Gesnera miało zatem spełniać funkcję repetytorium utrwalającego dla dobra przyszłych pokoleń kulturową ciągłość tradycji całego piśmiennictwa. Possevino nie kierował się takimiż względami. Przeciwnie, proponował zastąpić książki siejące niepokój w duszach chrześcijańskich dziełami pozostającymi w zgodzie z ustaleniami dogmatyki i teologii moralnej. Gesner nie wystawiał ocen przywoływanym przez siebie dziełom, podczas gdy Possevino przypisał sobie rolę arbitra, promującego jednych autorów oraz skazującego na zapomnienie wszystkich innych, których dzieł nie powinno się czytać.

*Bibliotheca selecta* była pomyślana jako swego rodzaju plan działania, służący przyjętej na soborze trydenckim strategii walki z kulturą innowierczą. Jej powstaniu przyświecała misja religijna, dlatego nie należy w niej widzieć jedynie pracy bibliograficznej, a raczej „kompleksowy i bardzo rozległy projekt, mający służyć posoborowej doktrynie kontrreformacyjnej jako encyklopedyczne vade-mecum”<sup>21</sup>. Adresatami tego dzieła byli głównie ludzie nauki wyznania rzymskokatolickiego. *Bibliotheca selecta* doskonale wyrażała ducha jezuickiej strategii wychowania. Possevino czytał zapewne broszurę *Ratio studendi* (1564 r.), której autor, Benito Pereira, profesor filozofii w Kolegium Rzymskim, powtórzył za Arystotelesem (*Etyka Nikomachejska*), że „choć wspaniale jest być przyjacielem Sokratesa i Platona, to o wiele ważniejszą rzeczą jest być przyjacielem prawdy” (*Amicus Plato, sed magis amica veritas*)<sup>22</sup>. Oznaczało to, że studia w kolegiach jezuickich podporządkowane były poszanowaniu nadrzędnej prawdy chrześcijańskiej, a zdobywanie wiedzy naukowej oraz indywidualny rozwój intelektualny wychowanków nie były w nich celem samym w sobie. Ustalania słuszności twierdzeń i strategicznych zasad działania nie podejmowali się szeregowi jezuici, ale wyznaczeni ku temu przełożeni i generałowie zakonu, skądinąd zobowiązani również do całkowitego posłuszeństwa wobec papieża, zgodnie z maksymą św. Ignacego „perinde ac cadave”, co można by przetłumaczyć jako posłuszeństwo do grobowej deski.

<sup>20</sup> Tamże, s. 80.

<sup>21</sup> L. Balsamo, *How to Doctors a Bibliography: Antonio Possevino's Practice*, [w:] *Church, Censorship and Culture in Early Modern Italy*, ed. Gigliola Fragnito, Cambridge 2001, s. 55.

<sup>22</sup> J.W. O'Malley (SJ), *Pierwsi jezuici*, tłum. W. Buś, P. Samerek, K.T. Giedroń, S. Obirek, Kraków 1999, s. 324.



### Antonio Possevino (TJ): wiara – aktywność – zdyscyplinowanie

W pierwszej połowie XVI w. konfrontację z protestantyzmem widziano z perspektywy Rzymu jako coś nieuchronnego i to nie tylko w sensie doktrynalnym, skoro zwolennicy Thomasa Münzera (1489–1525) sięgali po broń i wraz z żądaniami reformy religijnej oczekiwali zbudowania nowego porządku społecznego. Polem konfrontacji oprócz świątyń stały się wówczas szkoły, w których także toczono walkę o dusze chrześcijan. Początkowo stroną aktywną byli protestanci. W imię walki z papieżem Marcin Luter (1483–1546) zaapelował w 1524 roku do wszystkich władców stojących na czele państw Rzeszy Niemieckiej, aby szkoły i uniwersytety przekształcili w *instrumentum regni*, służące umocnieniu władzy świeckiej. Cztery lata później ponowił ten apel Melancton (1497–1560) w *Instructio visitorum*, zaadresowanej do elektora Jana Fryderyka Saskiego (1525–1554). W trakcie walk i sporów religijnych formowały się nowe koncepcje pedagogiczne i dydaktyczne. Od połowy XVI wieku duchowni i profesorowie katoliccy poczęli systematycznie odzyskiwać wcześniej utracone znaczenie.

Stronnicy władzy papieskiej nieśpiesznie przygotowywali się do mogącej nadejść bezpośredniej konfrontacji ze światem protestanckim, czego pośrednio dowodziła tworzona Militia Jesu Christi, posiadająca wyłącznie charakter symboliczny, a nie strategiczny<sup>23</sup>. W praktyce, główny ciężar organizacyjny i intelektualny powstrzymania protestantyzmu przejęło na siebie Towarzystwo Jezusowe. O poczuciu przez jezuitów swoistej misji dziejowej świadczy liczbowy przyrost zakładanych przez nich kolegiów. Po sześćdziesięciu latach od daty powstania pierwszego z nich, w Mesynie, na Sycylii w 1548 roku, ojciec Pedro Ribadeneira (1526–1611) w *Illustrium scriptorum religionis Societatis Jesu catalogus* (Antwerp 1608) obwieszczał z dumą, że Towarzystwo Jezusowe liczy już 10 tysięcy zakonników w 300 kolegiach, z których ok. 40 funkcjonuje poza Europą. Uzasadnieniem sukcesu jezuitów była ich głęboka wiara, ale również dyscyplina duchowa i niemal wojskowe posłuszeństwo, gwarantujące kontynuację podjętych działań przez następców św. Ignacego. W okresie gdy generałem zakonu był Klaudiusz Acquaviva (1581–1615), liczba prowincji urosła do 11, a zakonników do 13 tysięcy! W XVI wieku Towarzystwo Jezusowe było najbardziej dynamiczną instytucją Kościoła katolickiego, podejmującą wiele wartościowych inicjatyw edukacyjnych. Z woli Acquavivy w roku 1584 przeprowadzona została reorganizacja Kolegium Rzymskiego, założonego w 1551 roku, aby mogło się stać centrum kształcenia dla jezuitów z innych kolegiów.

Zakładanie kolejnych kolegiów wymagało ujednoczenia pragmatyki działań wychowawczych, usystematyzowania metod kształcenia i ustalenia jednakowych lektur. *Bibliotheca selecta* Antonia Possevina miała być odpowiedzią na te potrzeby.

---

<sup>23</sup> Utworzona w latach 1552–1603 w siedmiu kolegiach (niemieckie, greckie, angielskie, maronickie, rzymskie, szkockie, gregoriańskie) Militia Jesu Christi dysponowała bogato wyposażonymi bibliotekami, dostępem do drukarni watykańskiej (1587) i Fundacji kard. Fryderyka Boromeusza, zawiadującej m.in. Biblioteką Ambrożyjską (1607), ale brakowało jej ducha polemicznego, ani, tym bardziej, nie miała przeznaczenia wojskowego. Por. Virgilio Ilari, *Imitatio, Restitutio, Utopia: la storia militare antica nel pensiero strategico moderno*, [w:] M. Sordi (cur.), *Guerra e diritto nel mondo greco e romano*, Contributi dell'Istituto di storia antica, Milano 2002, s. 269–381.

W interpretowaniu jej funkcji kulturowych trzeba zatem pamiętać o całości działań organizacyjnych, pedagogicznych i dydaktycznych, podejmowanych przez zakon jezuitów w nieustannym poczuciu zagrożenia przez wrogów katolicyzmu. Wieloletnie doświadczenie Possevina jako legata papieskiego, nakazywało mu zbudować solidne fundamenty dla swego dzieła. Jako obserwator wielu wojen, jak choćby tej króla Stefana Batorego z Iwanem Groźnym, wiedział, że do zwycięstwa nad wrogiem konieczne są dobrze uzbrojone twierdze i wyszkolone załogi, dlatego *Bibliotheca selecta*, oparta na precyzyjnych przemyśleniach, zapewne mogła się kojarzyć z logistycznym planem strategicznym. Głównym celem prowadzonej przez jezuitów batalii było przywrócenie Kościołowi katolickiemu utraconej dominacji duchowej w sferze religii, nauki i kultury. Possevino podporządkował temu celowi wszystkie swe wysiłki intelektualne.

Possevino urodził się w Mantui w 1533 lub w 1534 roku. Jego biograf napisał ogólnie, że pochodził z rodziny uczciwej (*d'un honnête Famille*<sup>24</sup>), ale przemilczał, że pochodzenia żydowskiego, jakkolwiek to ten właśnie szczegół miał zaciążyć na przebiegu kariery Possevina w sposób decydujący. Dzięki zasobności finansowej swego ojca, cenionego złotnika, zdobył świetne wykształcenie i wciąż korzystając z jego wstawiennictwa, został nauczycielem i wychowawcą kuzynów<sup>25</sup> kardynała Herkulesa Gonzagi (1505–1563), którego ród w Mantui sprawował rządy od wielu wieków. Po 9 latach służby dworskiej, w 1559 roku, wstąpił do zakonu jezuitów, a następca św. Ignacego, Diego Laynez (1558–1565), wkrótce potem wysłał go do Piemontu z misją zwalczania herezji waldensów, a następnie do kierowania kolegiami jezuitskimi w Awinionie (1565–1570) i w Lyonie (1571–1573). Wcześniej Possevino przyjął święcenia (w 1561 roku), a w osiem lat później także śluby ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i bezwzględnego posłuszeństwa papieżowi. W tym okresie przypieczętowaniem jego duchowej dojrzałości stała się publikacja broszurki o wymownym tytule: *Il soldato christiano con l'instruttione dei capi dello essercito catolico* (Roma 1569), w której tylko z nazwy nawiązał do koncepcji humanizmu chrześcijańskiego, wyrażonej w głośnej rozprawie Erazma z Rotterdamu, pt. *Enchiridion militis Christiani* (1504), gdyż Possevino podporządkował jej zawartość postulatowi soboru trydenckiego, a konkretnie zmobilizowaniu wiernych do obrony religii rzymskokatolickiej, co zadecydowało o jej licznych reedycjach<sup>26</sup>. Broszurka ta, wznawiana i rozszerzana, dostarczała wzorów heroicznego postępowania

---

<sup>24</sup> J. Dorigny, *La vie du Pa're Antoine Possevin de la Campagne de Jesus*, Paris 1712, s. 1. Książka ta ukazała się także w przekładzie włoskim Nicola Ghezzi: *Vita del p. Antonio Possevino della Compagnia di Gesu*, Venezia 1759.

<sup>25</sup> Utrwalona przez J. Dorigny informacja biograficzna, jakoby Possevino był nauczycielem urodzonego w Palermo Francesca Gonzagi (1538–1566), mianowanego kardynałem w roku 1561, jest mało wiarygodna. Bardziej prawdopodobne jest, że korzystał z jego pomocy Scypione Gonzaga (1542–1593) – inny kuzyn Hektora Gonzagi (mianowany kardynałem w 1587 r.), o którym wiadomo, że „Spędził lata młodości w gnieździe rodzinnym kardynała Herkulesa Gonzagi” (J. Marotto, *Scipionis Gonzagae Cardinalis. Commentariorum rerum suarum libri I–III*, Romae 1791) za: *The MINERVA Web Archiving Project: The Cardinals of the Holy Roman Church* (dokument elektroniczny <http://www.fiu.edu/~mirandas/bios1587-ii.htm#Gonzaga> [dostęp 1.10.2010]).

<sup>26</sup> A. Possevino, *Il soldato christiano con l'instruttione dei capi dello essercito catolico*, Roma, heredi di Dorici 1569; Stamperia Vaticana 1592; con nuoue aggiunte, et la forma di un



w obronie wiary. Podobno rozprawdzano ją wśród katolików walczących z hugenotami, a w 1571 roku wśród wojsk chrześcijan przed bitwą z muzułmanami pod Lepanto<sup>27</sup>. Dzięki to, popularne we wszystkich krajach katolickich, było wielokrotnie naśladowane, w tym także w Polsce<sup>28</sup>.

Znaczący zwrot w karierze Possevina nastąpił w 1573 roku, gdy nowo wybrany generał zakonu jezuitów, reprezentujący „opcję hiszpańską”, Everardo Mercurian (1571–1580), uczynił go swoim sekretarzem, a później wspierał w karierze dyplomatycznej. Luigi Balsamo sądzi, że Possevino od dawna, być może już wtedy, począł się przygotowywać do napisania dzieła bibliograficznego, aby wśród katolików „przeciwdziałać wpływom Konrada Gesnera”<sup>29</sup>. Próbował swych sił także w poezji, ale najwyraźniej wstydził się publikować wierszy, bo poprosił znanego poetę Lorenzo Gambare, by ten użył mu swego nazwiska<sup>30</sup>. W 1577 papież Grzegorz XIII docenił zdolności dyplomatyczne i intelektualne Possevina i wysłał go do Szwecji z zadaniem nakłonienia Jana III Wazy do katolicyzmu. Jako nuncjusz papieski Possevino przez wiele lat przebywał na Morawach, w Transylwanii oraz w Polsce i na Litwie, gdzie przyczynił się do założenia wielu kolegiów i wzmocnienia pozycji jezuitów.

Następny generał zakonu jezuitów, Klaudiusz Acquaviva (1581–1615), wybrany przez większość włoską, Possewinowi nie okazywał już takiej życzliwości jak jego poprzednik. Podczas wojen Stefana Batorego z Iwanem Groźnym Possevino, łudzący się, że car przejdzie na wyznanie rzymskokatolickie, zachęcał obie strony do przzerwania konfliktu, ale zabiegi dyplomatyczne niezbyt się przydały. Już wtedy papież Sykstus V (1585–1590) negatywnie ocenił niektóre z podejmowanych przez niego decyzji. Kard. Alessandro Montalto, siostrzeniec Sykstusa V, a zarazem jego kanclerz, w liście z 6 kwietnia 1587 r. informował nowego nuncjusza, kardynała Hannibala z Kapui przebywającego w Krakowie, że Jego Świątobliwość niezadowolony z działań podejmowanych przez ojca Possevina nakazał mu niezwłocznie powrócić do Włoch lub zatrzymać się w którymś z niemieckich kolegiów jezuickich i czekać na kolejną decyzję w swej sprawie<sup>31</sup>.

---

vero principe, et principessa, espressi nelle vite di Stefano Batori re di Polonia [...] Venetia 1604.

<sup>27</sup> R. de Maio, *Riforme e miti nella Chiesa del Cinquecento*, Napoli 1992, s. 27.

<sup>28</sup> Mateusz Bembo (1567–1645), *Bellator Christianus: hoc est, ratio christiane* (sic!), Cracoviae 1617; Piotr Skarga, *Militaris devotio*, Kraków 1608; tegoż, *Żołnierskie nabożeństwo*, Kraków 1606. Na temat motywu „żołnierza chrześcijańskiego” w literaturze XVI i XVII wieku pisze R. de Maio, tamże, s. 27–28 i n.

<sup>29</sup> L. Balsamo, *How to Doctor...*, s. 51.

<sup>30</sup> Po blisko dwudziestu latach Possevino upamiętnił to wydarzenie, nadmieniwszy w pierwszej księdze *Bibliotheca selecta* (Ks. I, 25) o godnej pochwały publikacji L. Gambary pt. *Tractatio In quo cum de perfectae Poeseos ranione agitur* (Roma 1576, Venetiis 1588). Por. L. Balsamo, *How to Doctors...*, s. 54.

<sup>31</sup> „Con la presente se le dice apresso, che disegnando Nostro Signore valersi in altro del'opera del Padre Possevino, Vostra Signoria li faccia sapere, che senza trattenersi, o interpor tempo alcuno costì debba ritirarsi verso Italia, o fermarsi in alcun Collegio in Germania di più sua satisfatione, dove potrà aspettar nuovo avviso et ordine di qua, sicome si scrive anco a lui medesimo (Città del Vaticano, S.S.V., Polonia 23, ff. 67 e 71)”, za: J.W. Woś, *Fonti per la storia della nunziatura polacca di Annibale di Capua (1586–1591)*, Trento 1992, s. 70. Por. tegoż, *Annibale di Capua e la sua nunziatura in Polonia 1586–1591*, Trento 1988.

Co spowodowało, że Possevino wywołał gniew papieża? Po śmierci króla Stefana Batorego 12 grudnia 1586 zwolennicy Maksymiliana III Habsburga w poczuciu zagrożenia, gdyż król Szwecji zjednał sobie większość szlachty, część kleru z prymasem Polski kard. Stanisławem Karnkowskim (1520-1603) na czele oraz wielu jezuitów<sup>32</sup> rozpuścili plotkę, „że Possevino moc pieniędzy przywiózł z Włoch i zakupuje głosy dla szwedzkiego elekta. Bajka ta wierutna znalazła wiarę w Wiedniu, stamtąd dostała się do Rzymu, poparta skargami wiedeńskiego dworu”<sup>33</sup>.

Dla byłego legata papieskiego oznaczało to popadnięcie w niełaskę, co w środowisku jezuitów, składających śluby posłuszeństwa „wikariuszowi Chrystusowemu”, było czymś skandalicznym i hańbiącym. Ten powszechnie znany dygnitarz papieski, uchodzący w Europie końca XVI wieku za czołowego eksperta w sprawach politycznych, kulturowych i religijnych na pograniczu katolicko-luterańskim i katolicko-prawosławnym, z dnia na dzień upadł do roli lektora literatury w niewielkim kolegium jezuickim w Padwie. Zakazano mu wypowiadać się publicznie na tematy aktualne, a jego korespondencję i publikacje poddano cenzurze. Od 1588 roku był już tylko skromnym nauczycielem teologii i nie wolno mu było opuścić miasta pod żadnym pozorem.

W publikacjach historyków jezuickich powtarzane są opinie, jakoby Possevino wykorzystał swe odsunięcie od wielkiej polityki na zbieranie materiałów do dawno rozpoczętej pracy bibliograficznej, w której – podobnie jak to czynił w dyplomacji – również zajął się zwalczaniem idei protestantyzmu. Wydaje się jednak, że te wcześniejsze notatki miały niewielką wartość<sup>34</sup>. Po śmierci Sykstusa V w 1590 roku można było się spodziewać, że Possevino na nowo znajdzie się w centrum wydarzeń politycznych, ale tak się nie stało<sup>35</sup>. Padwa, gdzie został wysłany na przymusowy

<sup>32</sup> Zygmunt III Waza, którego Possevino poznał, gdy ten był jeszcze dzieckiem, przybył do Polski w otoczeniu jezuitów, m.in. ojców Bernarda Gołyńskiego i Bartłomieja Tomaszewicza. Więcej na temat zaangażowania Towarzystwa Jezusowego w toczącą się walkę elekcyjną w roku 1587: J.W. Woś, *Santa Sede e Corona Polacca nella corrispondenza di Annibale di Capua (1586–1591)*, Trento 2004, s. 47, 164 i n.

<sup>33</sup> Por. S. Załęski (TJ), *Jezuici w Polsce*, t. I, Lwów 1900, s. 358 (za: Rostowski, *Lithuanicarum Soc. Jesu historiarum libri X*, Parisiis 1877, s. 151).

<sup>34</sup> Od pierwszego wydania *Il Soldato christiano* w edycji Luigiego Dorici (Roma 1569) po edycję Polikreta Turlina (Brescia 1588) w rozdziale poświęconym lekturom żołnierza chrześcijańskiego (*Quai libri debba leggere il soldato per Farsi esperto*) Possevino powtarzał dwadzieścia kilka tytułów książek opisanych bardzo niedbale. Część z nich nie miała nic wspólnego z tematyką militarną zapowiedzianą w tytule publikacji. Liczba przywoływanych książek wielokrotnie wzrosła dopiero w edycji z 1604 roku, gdy Possevino wprowadził do aneksu obszerny materiał bibliograficzny z 123 dokładnie opisanymi tytułami, w czym posłużyła mu *Bibliotheca selecta* (1593) i *Apparatus sacer* (1603). Por. A. Possevino, *Il Soldato christiano*, Brescia 1588, s. 59–60; tegoż, *Il Soldato christiano*, Venetia 1604, s. 47–61. Oznacza to, że ok. 1588 r. Possevino nie wykazywał jeszcze zainteresowań bibliograficznych.

<sup>35</sup> Być może jakiś związek z tym faktem miał kardynał Hippolit Aldobrandi, późniejszy papież Klemens VIII (1592–1605). W 1588 r. Sykstus V wysłał go do Polski jako swego legata z zadaniem „pozyskania wolności dla uwięzionego przez Polaków księcia Maksymiliana”. Por. *Encyklopedia kościelna* wydana przez X. Michała Nowodworskiego, t. 10, Warszawa 1877, s. 433. Klemens VIII, wiążący nadzieje z polityką domu habsburskiego, był osobą dobrze poinformowaną o przebiegu misji Possevina, swego poprzednika, któremu zarzucano faworyzowanie Wazów. Por. J. Dorigny, *La vie du Pa're Antoine Posseviu...*, s. 502–503.

pobył, stała się miastem, w którym spędził ostatnie 23 lata swojego życia. Miał powody, by przeżyć załamanie, ale olbrzymia erudycja, bogate doświadczenie życiowe i wybitne umiejętności pisarskie, a przede wszystkim jasno postawiony cel życiowy niezmiernie przeciwnika protestantyzmu nie pozwoliły mu zamilknąć, dlatego w padewskim kolegium zajął się pracą intelektualną i wychowawczą, której owocem miała być *Bibliotheca selecta* (1593) – imponujących rozmiarów wartościujący przegląd piśmiennictwa z różnych dziedzin nauki, przeznaczony do wykorzystania w kolegiach jezuickich. W tym samym czasie wyznaczeni przez generała Acquavivę eksperci przygotowywali odnowiony plan studiów dla kolegiów jezuickich<sup>36</sup>. *Bibliotheca* opublikowana w 1593 mogła mieć wpływ na powstanie *Ratio atque Institutio Studiorum S.I.*, ogłoszonego sześć lat później. Autorzy tej ordynacji szkolnej w części programów nauczania nawiązali po cichu do poglądów Antonia Possevina, choć żaden z nich nie przyznał się do tego oficjalnie. Publikacje Possevina przyniosły jezuitom olbrzymie korzyści naukowe, prestiżowe, propagandowe, wychowawcze i dydaktyczne, ale Possevino nie wyszedł już z cienia, w którym się znalazł nie z własnej winy po 1587 r.

Kilka miesięcy przed ukazaniem się dzieła *Bibliotheca selecta* zaistniała dla Possevina sprzyjająca zbieżność w czasie z akcją oczyszczania bibliotek klasztornych z dzieł zakazanych<sup>37</sup>, nasiloną w roku 1593 z racji ukazania się nowej edycji *Indeksu*, zredagowanego według wskazówek Klemensa VIII. Za oczyszczenie bibliotek klasztornych, stosunkowo łatwe do przeprowadzenia<sup>38</sup>, odpowiedzialny był kard. Agostino Valier, autor wielu publikacji, m.in. o tematyce bibliotekarskiej, zaprzyjaźniony z św. Filipem Nerim i z kardynałem Fryderykiem Boromeuszem. Kardynał Valier był człowiekiem niezwykle wpływowym, o żywym temperamencie pisarskim, toteż Possevino, z którym też był zaprzyjaźniony<sup>39</sup>, zacytował kilka jego opinii na temat zasad tworzenia bibliotek z dzieł pt. *De acolitorum disciplina*<sup>40</sup>, uważanego za czołowe osiągnięcie literatury kontrreformacyjnej w dziedzinie edukacji.

Część hierarchów kościelnych sądziła, że *Bibliotheca selecta* będzie jak kamień probierczy dla wszystkich książek już opublikowanych i które dopiero powstaną.

---

<sup>36</sup> Redakcją tekstu *Ratio studiorum* zajęli się trzej profesorowie jezuicy: Hieronim Brunelli, Filip Rinaldi i Horacy Tursellini, a jej rewizji i ostatecznego zatwierdzenia dokonał generał zakonu, Klaudiusz Aquaviva. Por. L. Piechnik SJ, *Powstanie i rozwój jezuickiej Ratio studiorum (1548–1599)*, Kraków 2003, s. 107.

<sup>37</sup> Kodeksy *Vaticani latini 11266–11326* zawierają materiał odnoszący się do akcji oczyszczania bibliotek klasztornych z literatury zakazanej, przeprowadzonej w latach 1598–1603. Historyk Kościoła Romeo De Maio stwierdził z ironią, że owych 61 tomów, zawierających 15 tysięcy stron „z pewnością nie zainspirowałyby Franciszka Rabelais’ego do opisania biblioteki klasztoru w Teleme”, jakkolwiek ów zachowany w całości bogaty materiał archiwalny stanowi bezcenne źródło badań dla socjologów religii. R. De Maio, *Riforme e miti...*, s. 365.

<sup>38</sup> „Inkwizytorzy grzebali w bibliotekach zakonnych, bo do świeckich nie byli wpuszczani”. U. Rozzo, *Le biblioteche del Cappuccini dell’inchiesta della Congregazione dell’Indice (1597–1603)*, [w:] *Girolamo Mantini da Narni e l’Ordine dei Cappuccini fra ‘500 e ‘600*, red. V. Criscuolo, Roma 1998, s. 81.

<sup>39</sup> R. De Maio, *Riforme e miti...*, s. 369–370.

<sup>40</sup> A. Valier, *De acolitorum disciplina libri duo. Ad acolitos Veronenses*, Venetiis: Nicolini da Sabbio, Domenico, 1571. Na temat działalności kard. A. Valier oraz na temat zbieżności jego poglądów z ideami głoszonymi przez Possevina: R. De Maio, *Riforme e miti...*, s. 365–374.

Dowodził tego liczniejszy niż zwykle skład komisji ośmiu recenzentów cenzorów, dopuszczających dzieło Possevina do druku, na czele której stanął papieski mistrz ceremonii, kard. Marcus Antoniusz Maffa<sup>41</sup>. Kardynał Agostino Valier, przewodniczący Kongregacji do Spraw *Indeksu*, osobiście zadbał, aby w skład owej komisji weszło aż siedmiu jezuitów przychylnych Possewinowi. Zachęcony osiągniętym sukcesem Possevino przystąpił do redagowania drugiej części *Biblioteki* – wielkiego leksykonu biobibliograficznego autorów kościelnych (*Apparatus sacer*), ale niespodzianie dla siebie popadł w zatarg z władzami zakonu. Do konfliktu doszło, gdy odmówiono mu zgody na wyjazd z Padwy do Rzymu, gdzie zamierzał poświęcić się studiom w tamtejszych bibliotekach<sup>42</sup>. Na dodatek Klaudiusz Acquaviva nakazał mu wówczas, by przekazał do ocenzurowania wszystkie prywatne notatki i streszczenia, zgromadzone z myślą o napisaniu drugiej części *Biblioteki*.

Possevino został upokorzony, gdyż znalazł się wśród autorów podejrzewanych o pisanie tzw. książek złośliwych i niezgodnych z nauką Kościoła. Zwróciwszy się do Acquavivy z protestem, przez rok oczekiwał na odpowiedź w swojej sprawie, aby wreszcie ją dostać w postaci kilku ogólnikowych zdań<sup>43</sup>. Podczas zwołanej w 1595 roku piątej kongregacji Towarzystwa Jezusowego Acquaviva ponownie został wybrany generałem zakonu, a Possevino, jako że był postrzegany jako „cristiano nuovo”<sup>44</sup>, związany w dawnych czasach z „opcją hiszpańską”, znów pozostał na uboczu. Kolejne upokorzenie spadło na niego w 1599 roku, gdy z polecenia Acquavivy *Bibliotheca selecta* poddana została cenzurze oczyszczenia: „iuxta Indicem expurgatori(um) Hispanicum”<sup>45</sup>. Mimo doznawanych porażek Possevino zdołał opublikować w 1603 roku drugą część *Biblioteki*, tj. pisany przez dziewięć lat *Apparatus sacer ad scriptores*

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 370.

<sup>42</sup> Choć *Apparatus sacer* zawiera odniesienia do rzymskich bibliotek kardynałów Ascania Colonna, Gughelma Sirleta, Sforzy, Montalta, Joyeuse’a, to Possevino nigdy z nich nie skorzystał. Por. L. Balsamo, *How to Doctors...*, s. 71.

<sup>43</sup> Tamże, s. 58.

<sup>44</sup> Wyznaczony przez św. Ignacego Loyolę na jego następcę hiszpański jezuita Diego Giacomo Laínez promował ochrzczonych żydów i muzułmanów, nazywanych „cristiani nuovi”, mimo że Paweł IV okazywał im wrogość, a nawet nakazał założyć w Rzymie getto (1555). Inicjatywa Laineza już wtedy natrafiała na silny opór zarówno wśród hierarchów, jak i wśród niższego kleru. Papież Klemens VIII zarzucał jezuitom, że utracili ducha walki z przeciwnikami katolicyzmu. W 1593 r., podczas piątej kongregacji, z inicjatywy Acquavivy uchwalono zakaz przyjmowania do zakonu przechrztów pochodzenia żydowskiego lub arabskiego (dekret LII), aby swymi poglądami nie osłabili Towarzystwa Jezusowego od wewnątrz. Por. A. Guerra, *Un generale fra le milizie del Papa. La vita di Claudio Acquaviva scritta da Francesco Sacchini della Compagnia di Gesù*, Milano 2001, s. 68. Ów antysemityczny zakaz, utrzymany aż do roku 1946, na samym początku uderzył w Antonia Possevina, który „prawie na pewno miał żydowskich przodków”. Por. J.W. O’Malley (S), *Pierwsi jezuita...*, s. 287.

<sup>45</sup> L. Balsamo, *How to Doctors...*, s. 74 (na podstawie badań przeprowadzonych przez bibliologa z Udine – Ugo Rozzo).

*Veteris et Novi Testamenti*<sup>46</sup> – zawierający 8 tys. haseł obszerny słownik biobibliograficzny teologów biblijnych. Possevino wypełnił nim miejsce po umieszczonych w 1596 roku na *Indeksie „bibliotekach”* kalwinisty Konrada Gesnera (*Pandecta*, t. II) i Sykstusa Sieneńczyka (*Bibliotheca Sancta*) z zakonu dominikanów, oskarżonego o szerzenie kabalistyki<sup>47</sup>. Podobnie jak w pierwszym tomie swej *Biblioteki* Possevino skupił uwagę głównie na książkach dobrych i przydatnych w dydaktyce, ale nadmieniał również o istnieniu dzieł zakazanych, np. Carolusa Molinaeusa (*Du Moulin*) albo poprawionych przez cenzorów, np. Erazma z Rotterdamu.

W 1608 r. generał Acquaviva, nieprzychylny Possewinowi, wybrany został ponownie na to stanowisko, co przekreśliło w sposób ostateczny nadzieję „banity padewskiego” na odzyskanie dobrego imienia. Niestety, tak już zostało<sup>48</sup> aż do jego śmierci w dniu 26 II 1611 r. Possevina kojarzono najwyżej z *Moscovią* i z potrydenckim prozelityzmem jezuickim<sup>49</sup>. Dzisiaj historycy jezuicy próbują

---

<sup>46</sup> *Apparatus sacer ad scriptores Veteris, & Noui Testamenti. Eorum interpretes. Synodos, & patres Latinos, ac Graecos ... Poetas sacros. Libros pios, Venetiis 1603 (-1606), 3 wol.*

<sup>47</sup> Sisto da Siena (1520–1569), pochodzący z sefardyjskiej rodziny żydowskiej, autor *Bibliotheca Sancta* (Wenecja 1566). Possevino wykorzystał jej czwartą księgę, zawierającą biogramy 100 chrześcijańskich komentatorów od czasów antycznych do XVI wieku (ss. 190–309), część komentatorów hebrajskich (s. 310–11), komentatorów poszczególnych ksiąg biblijnych (s. 312–17) i komentatorów ze względu na zastosowane przez nich metody egzegezy scholastycznej, homiletycznej, medytacyjnej, peryfrazującej, poprzez dysputę (s. 317–20). Podane strony odpowiadają edycji: – *Bibliotheca Sancta*, Lugduni, Petri Landry, 1593. Na podstawie: H. L. & J. Baudrier, *Bibliographie Lyonnaise: Recherches sur les imprimeurs, libraires, relieurs et fondateurs de lettres de Lyon au XVIe siècle* [przedruk pierwszej edycji (1895–1921) w 13 woluminach] Paris, F. de Nobele, 1964, wol. 7, s. 357–58.

<sup>48</sup> Na temat działalności pisarskiej Possevina pojawiła się krótka notka w leksykonie autorów jezuickich szanowanego powszechnie Petra Ribadeneiry (SJ), który z uznaniem stwierdził: „Bibliothecam selectam de ratione studiorum, ad omnes Disciplinas”. Por. P. Ribadeneira, *Illustrum scriptorum religionis Societatis Jesu catalogus* (secunda editio), Lugduni 1609 s. 29. Związane z osobą Possevina tematy drażliwe były raczej pomijane i ta tendencja utrzymała się do czasów współczesnych. Por. J.W. O'Malley, *Pierwsi jezuici...* Wzmiankowane przez Ribadeneirę zasługi Possevina dla powstania *Ratio studiorum* pominął również L. Piechnik (SJ) w cytowanej pracy *Powstanie i rozwój...* Znaczące zasługi w przełamaniu tej tendencji miał J.P. Donnelly, autor m.in. *Antonio Possevino and Jesuits of Jewish Ancestry*, „Archivum Historicum Societas Jesu” 1986, 55, s. 3–31. Spośród historyków niejezuickich najwięcej napisał na ten temat Luigi Balsamo, autor monografii pt. *Antonio Possevino S.I. bibliografo della Controriforma e diffusione della sua opera in area anglicana*, Firenze 2006.

<sup>49</sup> J.W. O'Malley [...], *The Jesuits II: Cultures...*, s. 754. J.P. Donnelly, *Antonio Possevino, S.J. as a Counter – Reformation Critic of the Arts*, „Journal of Rocky Mountain Medieval and Renaissance Association” 1982, 3, s. 153–64. Por. A. Drózdź, *Tajemnice biblioteki Iwana Groźnego*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 2. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia I”, 2001, s. 35–60.



zmienić ów stan rzeczy, niemniej jednak Possevino<sup>50</sup> pozostaje postacią prawie zapomnianą<sup>51</sup>.

Na początku XVII wieku z okazji setnej rocznicy śmierci Antonia Possevina francuski jezuita Jean Dorigny przypomniał postać tego zasłużonego reprezentanta Kościoła. Pisanie biografii wybitnych współbraci miało w tym czasie długą tradycję<sup>52</sup>. Po stu latach pamięć o tym wybitnym przedstawicielu epoki uległa tak wielkiemu zatarciu, że władze Towarzystwa Jezusowego zdobyły się na nieco odwagi, by o nim wspomnieć, ale w ocenzurowanej jego biografii nie pojawiła się informacja, że był pochodzenia żydowskiego i padł ofiarą zmywy.

## Antonio Possevino (SJ) – „cristiano nuovo” in exile

### Abstract

Antonio Possevino (SJ) was an extraordinarily talented papal legate in Poland and other European countries, and the author of the monumental Catholic-bibliographical work *Bibliotheca selecta*. In 1587 he was sentenced to internal, life-long banishment, due to unfavourable changes in the attitude of the Society of Jesus towards Christians of Jewish origin, as well as due to calumnious attacks of his political opponents. This article supplements the existing knowledge on the subject and enriches it with new interpretations.

---

<sup>50</sup> Possevino wymieniany bywa niekiedy po św. Ignacym i Bellarminie jako jeden z najważniejszych intelektualistów i teologów jezuickich, wszechstronnością wykształcenia dorównujący teologom i polihistorom protestanckim Balthasarowi Keckermannowi (1571–1608) i Johannowi H. Alstedowi (1588–1638): por. G.A. Bailey, *Le style jésuite n'existe pas: Jesuit Corporate Culture and the Visual Arts*, [w:] J.W. O'Malley, *The Jesuits: Cultures, Sciences, and the Arts, 1540–1773*, Toronto 1999, s. 69. Chociaż John W. O'Malley (SJ), czołowy znawca dziejów Towarzystwa Jezusowego, wymienia Antonia Possevina wśród dwunastu innych ojców, którzy na czele z św. Ignacym Loyolą, Hieronimem Nadalem i Janem Alfonsem Polanco zapracowali na sukces zakonu, to nie powstała na temat działalności Possevina żadna praca monograficzna. Por. J.W. O'Malley, *Pierwsi jezuici...*, s. 561. W dniach 21–22 października 2011 r. z okazji 400 rocznicy śmierci, Akademia Ignatianum zorganizowała międzynarodową konferencję „Życie i dzieło ojca Antonia Possevina SJ (1533–1611)”.

<sup>51</sup> Napisał o tym przed laty Tadeusz Bieńkowski, autor jedynej pracy, charakteryzującej fundamentalne dzieło Possevina, odczytane z perspektywy badacza kultury kontrreformacji T. Bieńkowski, „*Bibliotheca selecta de ratione studiorum*” Possevina jako teoretyczny fundament kultury kontrreformacji, [w:] *Wiek XVII – kontrreformacja – barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pelc, („Studia Staropolskie”, t. 29), Wrocław 1970, s. 291–308. Brak dostępu do części archiwaliów Towarzystwa Jezusowego, w tym także do większości listów Possevina, nie pozwala historykom napisać pogłębionej naukowo monografii na jego temat.

<sup>52</sup> Por. J.W. O'Malley, G.A. Bailey, J.B. Staudt, S.J. Harris, *The Jesuits II: Cultures, Sciences, and the Arts, 1540–1773*, Toronto 2006, s. 29.

Joanna Kuchta

## W godności i w cnoty dojrzałe – o wzorcu panny, żony i dobrego małżeństwa w literaturze okolicznościowej XVII–XVIII wieku

Wizerunek kobiety różnie był przedstawiany w epoce staropolskiej. Z punktu widzenia wzorców rodziny szlacheckiej kobieta to dostojna „pani” spełniająca się przede wszystkim jako matka i żona<sup>1</sup>. W kazaniach pogrzebowych niewiasty chwalone były głównie za pobożność, fundacje na rzecz instytucji sakralnych oraz godne wypełnianie roli rodzicielki i opiekunki ogniska domowego<sup>2</sup>. Pamiętać jednak trzeba, iż zupełnie inaczej postrzegana jest kobieta w kontekście sarmackiego erotyzmu oraz literatury erotycznej. Ta kreacja kobiety nie jest jednak łączona z jej funkcją w rodzinie, często też samo pożycie małżeńskie dyskretnie pomijano. Jedynie gadki weselne przypominały pannie o jej powinnościach jako małżonki<sup>3</sup>. Przedstawiając pewien wzorzec zarówno rodziny, jak i kobiety, należy pamiętać, że pompatyczny obraz ukazujący wspaniałą miłość i oddanie współmałżonków często niewiele miał wspólnego z rzeczywistością, czego przykładem mogą być relacje z życia małżeńskiego przedstawione w sprawach rozwodowych, korespondencji czy w testamentach. Winno się również zwrócić uwagę na wizerunek panny wydawanej za mąż. W epitalamiach czy mowach weselnych panna przedstawiana jest często jako zdobywczyni, bo przecież to ona wygrywa „miłosny bój”. Nie zawsze wola rodziców pokrywała się jednak ze zdaniem córki, a w walce o miłość czy raczej małżeństwo dziewczyna stanowiła nie podmiot, ale często przedmiot w sprawie, choć, oczywiście, nie można zbyt demonizować jej bezwolności. Wszystko zależało zapewne od relacji w danej rodzinie<sup>4</sup>. Kontrast między wizerunkiem kobiety ukazywanym

<sup>1</sup> A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 1992, t. 83, z. 3, s. 405–421, zob. J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII wieku*, Kraków 2003.

<sup>2</sup> M. Aleksandrowicz-Szumlikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 45–50; B. Popiołek, *Konterfekt prawdziwy umbrą fatalną malowany. Wizerunek kobiety w kazaniach pogrzebowych XVII–XVIII w.*, „Studia Historyczne” 2004, R. XLVII, z. 3–4, s. 313–324.

<sup>3</sup> H. Wiśniewska, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003, 41 i n.

<sup>4</sup> J. Niedźwiedź, *Kobieta [w:] Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1998, s. 81–83; I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002, s. 17 i n.; J. Kuchta, *Pozycja majątkowa wdów z rodów*



w literaturze okolicznościowej a jej rzeczywistą sytuacją mógł być spowodowany tym, iż z jednej strony szlachta chciała zachować pewien wzorzec społeczny oparty na starej, skostniałej tradycji patriarchalnej, a z drugiej strony szczególnie środowiska magnackie podatne były na zmiany obyczajowe, które forsował dwór królewski za czasów Ludwika Marii Gonzagi i Marii Kazimiery Sobieskiej<sup>5</sup>. W sprawie roli kobiety w społeczeństwie podzielone było samo środowisko twórcze. Jedni opowiadali się za wychowaniem przygotowującym dziewczęta jedynie do małżeństwa. Inni mieli odmienne zdanie. Uważali, iż kobieta ma pełne prawo do edukacji. Niektórzy przyznawali niewiastom prawo do nauki, ale bez afiszowania się nabytą wiedzą<sup>6</sup>. Te różnice poglądów widać w utworach weselnych, zwłaszcza w tych z drugiej połowy XVIII wieku, gdzie coraz częściej wspomina się o mądrości panny czy jej matki.

Czytając epitalamia, mowy weselne czy pogrzebowe, można dostrzec, że powtarzają się w nich pewne cechy zarówno wyglądu, jak i charakteru, które były podziwiane i chwalone w owym czasie. Na tej to właśnie podstawie można odtworzyć wyobrażenie na temat ideału kobiety – żony czy panny. Wespazjan Kochowski w wierszu *Sen o kobiecie* przedstawił preferencje dotyczące kobiecej urody:

Twarz białością śnieg przechodzi,  
W niej rumieniec środkiem brodzi,  
Korale te farby mają,  
Gdy je z perły pomieszają

Płeć nadobna oczy wdzięczne,  
Jak w pełni światło miesięczne,  
Brwi jej, co kruk są czerności,  
A ząbki z słoniowej kości

Czoło śliczne, wygładzone,  
Jak niebo wypogodzone,  
Usty kiedy najmniej ruszy,  
w zachwyceniu być mej duszy.

W mowie swojej ma te dary  
Że przechodzi i nektary,  
Gdy się gniewa, tej postaci,  
Jak gdy kantor z miodem zraci.

W drobne cyrki warkocz kręty,  
Tuż się zwiesza nad drażniety;  
[...]

---

*szlacheckich w XVII–XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, red. C. Kukła, Warszawa 2008, s. 261–270.

<sup>5</sup> G. Urban, *Rodzina*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 164–168; K. Targosz, *Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997.

<sup>6</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, „*Jako rządzić mają rodzice córki swe*”. *Poglądy na wychowanie kobiet w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Rola i miejsce kobiet w edukacji i kulturze polskiej*, red. W. Jamrożek i D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 1998, s. 53–63.

Z którego kształt wszystek ciała,  
 Natura uformowała  
 Jakby ją przed wszystkim ludem  
 Chciała mieć gładkości cudem<sup>7</sup>.

W jednym z epitalamiów napisanym na wesele Maryny Zolewskiej i Łukasza Charmęskiego z 1631 roku autor na wstępie przytoczył historię konfliktu o prym w urodzie między boginiami. W sporze tym nie wygrała jednak żadna z bogiń, ale Maryna nowo poślubiona Łukaszowi Charmęskiemu: „A iż Wenus z Maryny piany się zrodziła”. Największym jednak skarbem jest nie uroda, a cnota czystości<sup>8</sup>. Sebastian Jeliński w 1687 roku w epitalamium dla Samuela z Brzezia Lanckorońskiego i Konstancji Lipskiej podkreśla walory panny, wobec których nawet tak zacny mąż nie mógł się obronić: skromność, cnotę i pobożność Konstancji<sup>9</sup>.

W mowie weselnej *Dziękując za wieniec* autorstwa Kazimierza Sarbiewskiego mówca przekonuje nas o sile, jaką posiada kobieta dzięki swojej urodzie i cechom charakteru. Mężczyzna, porównany tu do Marsa, został pokonany przez kobietę. Cały wywód oratora miał uświadomić i przekonać, jaką siłą jest miłość, a szczególnie miłość tych dwojga<sup>10</sup>. W 1638 roku Andrzej Moskorzewski w mowie wygłoszonej przy oddawaniu panny Jadwigi Sieniawskiej, córki Jakuba Sieniawskiego, podkreślał zalety panny: „Przymioty JejMci panny Sieniawskiej [...] roztropność, rozsądek nad lata [...], ostrożność w postępkach, skromność obyczajów, wstyd przyrodzony, rumieniec panieński, dobrotliwa szlachetność z zacnych rodziców powzięta, toć były magnesy, które i z dala ciągnęły i z bliska”<sup>11</sup>.

Bezwzględnie panna musiała pochodzić z zacnego rodu, na dowód tego autorzy panegiryków szczegółowo wyliczali przodków panny i ich dokonania. W jednym z nich opiewano urodę panny i przyrównywano ją do bogiń antycznych lub delikatnych kwiatów, ale szczególną uwagę poświęcano cechom charakteru kobiety, gdyż, jak pisano:

Ano już tego wiek żaden nie zgładzi,  
 W diamentach co jest [w] charakterach<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> W. Kochowski, *Sen o kobiecie*, [w:] W. Bełza, *Kobieta w poezji polskiej. Głosy poetów o kobiecie*, Warszawa 1907, s. 11–12.

<sup>8</sup> J.K. Dachowski, *Philantropia wiekom długo pamiętny dwóch nowych małżonków związku Jejmości Panny Maryny Zolewskiej z Zolewa*, Kraków 1631.

<sup>9</sup> S. Jeliński, *Lew ognisty od przyjaznych, przy hartowney podkowie, strzał, ogniami palający. Na przezacnym Akcie Nupcjalnym Jego Mości Pana Samuela z Brzezia Lanckorońskiego i wielmożnej Jey Mości Panny Konstancji na Lipiu Lipskiej, starościanki rawskiej*, b.m.w., 1687.

<sup>10</sup> Mowy Kazimierza Sarbiewskiego, Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz), rkps 376, k. 544.

<sup>11</sup> Na mowę Mci pana Jana Gnońskiego sędziego sędomierskiego, którą JejMc pannę Jadwigę Sieniawską [...] Janowi Moskorzonskiemu w dzień zapustny wtorkowy 1638 w Rakowie oddawał pan Andrzej Moskorzewski respons, Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, opis 1, sprawa 64729, k. 143–147.

<sup>12</sup> *Droga Krzyżowa do wszelkich Godności i Fortun. Prosta Torem Wielkich Antecessorów ubita. Herbową podkową i pilawą znaczona. Przy tryumfalnych pochodniach weselnego Hymusa Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Seweryna Hrabi na Rozdole i Rejowcu Rzewuskiego, Podczaszego Koronnego starosty chełmskiego, lubowskiego, nowosielskiego et.c. z Jaśnie Wiel-*

Inny autor przestrzega, iż uroda szybko przeminie, więc wybierając przyjaciela na całe życie, trzeba brać pod uwagę przede wszystkim walory wewnętrzne, człowieczą duszę:

Ale, że gładkość i wdzięczna uroda  
Jest trafunkowi u ludzi przygoda,  
Przeto jeżeli nie zbywa ochoty  
Na doskonalsze wejrzymy przymioty<sup>13</sup>.

Najczęściej wymieniane kobiece zalety to: roztropność, pobożność, posłuszeństwo wobec rodziców, dobre wychowanie, cnotliwość. W intercyzach przedślubnych podkreślano szlachetne urodzenie panny, eksponowano także majątek, jaki otrzymywała, wychodząc za męża. Intercyzy z XVIII wieku są znacznie ciekawsze od XVII-wiecznych, gdyż oprócz zwykłych informacji dotyczących zawieranego kontraktu można się z nich dowiedzieć, jakie wykształcenie czy też cechy posiadała panna<sup>14</sup>. Czasem wymieniano – prócz rodowych zaszczytów – jej osobiste zalety, jak skromność, urodę, inteligencję, zaradność, „umysł nad wiek i płeć znakomity”, jak w intercyzie z 1817 roku Zofii z Branickich i Artura Potockiego. W kontrakcie tym podkreślano cnoty panny, jej wychowanie<sup>15</sup>. W tym ciągu niekończących się pochwał nie zapomniano, iż wspaniały charakter młodej damy kształtowała jej matka, która była wzorem dla swej córki:

Ktokolwiek Matce Twojej nie uwłoczy,  
Przyzna, żeś taka z pięknej Eufrozyno,  
Przyzna boś Matki cnot jest obraz żywy<sup>16</sup>.

Inny twórca epitalamium pisze: „z matki na ciebie wszystka cnota spływa”<sup>17</sup>. Pochwała córki przekłada się zatem na szereg komplementów kierowanych pod

*możną Imcią Panną Antoniną Potocką strażnikową koronną. Piórem panegirycznym szkolnego Apollona Collegia Intermnensis Scholarum Piarum. Przy najniższej tak Wielkich Domów obserwanci pokazana, Lwów 1731.*

<sup>13</sup> Związek honorowy przy konferowanych dożywotnią przyjaźnią afektach Zofii Czarnkowskiej z Franciszkiem Radzewskim ogłoszony, b.m.w., 1780.

<sup>14</sup> J. Kuchta, *Instytucja małżeństwa w świetle intercyz przedślubnych w okresie staropolskim*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 43. Studia Historia VI”, 2007, s. 65–75.

<sup>15</sup> Intercyza przedślubna Artura Potockiego i Zofii z Branickich z 1817 r., Archiwum Potockich z Krzeszowic (AK Pot.), sygn. 297, b.p.

<sup>16</sup> *Meta Dożywotniej Przyjaźni, Hartowną Świętego Dołęgi strzałą. Na Kotficzowskim Polu naznaczona. Na przezacnym Akcie Nupcjalnym Wielmożnego Jego Mści Pana Aleksandra z Otok Zaleskiego Podkomorzycy Łęczyckiego i Wielmożnej Jejmości Panny Maryanny z Radomicka Radomickiej Kasztelanki Kaliskiej. Przy wesołej Hymeneusza terze/?/ na rzetelny uniżonego powinszowania dowód, przez M. Thomasza Jambickiego, w przesławnej Akademii Krakowskiej Filozfiej Doktora, a na ten czas w Akademii Poznańskiej Retoryki Profesora Rytmem i tonem ojczystym określona, Poznań 1692.*

<sup>17</sup> *Złote Runo Przyjaznych chęci Wielmożnego Jego Mości Pana Józefa z Ropniowa Ujejskiego, Podstolica Sandomirskiego, tudzież Wielmożnego JeyMci Panny Apolonii z Siedla Siedlecki, Podstolanki Ziemi Przemyskiej Jądłowskiej et.c. Starościanki, Przez fortunną po Herbo-*

adresem matki. O wpływie, jaki zawsze mieli rodzice na dzieci, pisał również Fabian Birkowski w swoich kazaniach: „Towarzysz jest jako i ojciec albo matka, z dobrego ojca dobry syn, z matki złej rzadko córka cnotliwa”<sup>18</sup>. Niewątpliwie matka miała największy wpływ na wychowanie córki. Zachowało się wiele tzw. instrukcji wychowania dla potomstwa na wypadek śmierci rodziców. Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa (1705–1753), wojewodzina wileńska, wielka miłośniczka teatru i poetka, objaśniła córce Annie Marii, jakie są dobre, a jakie złe cechy panny. Z tego wierszowanego przekazu wyłania się wizerunek kobiety wstydlivej i pobożnej. Układnej i kochającej żony, która powinna dbać o dom, męża i rodzinę. Ma być posłuszna jednocześnie mężowi i oddana rodzinie, ale mieć też poczucie własnej wartości. Wywodząca się ze szlacheckiego rodu dama musi umieć panować nad sobą, nie wypada jej unosić się gniewem, popadać w złość, ale winna być wyrozumiała i wyniosła. Jakie zachowanie nie było godne? Przede wszystkim zbytnia dbałość o stroje zamiast pobożnego, wypełnionego modlitwą życia. Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa gani również pychę i zazdrość. Przestrzega córkę przed obżarstwem. Napomina, aby panna była wstydliva i wyrzekła się rozpusty, a nade wszystko szanowała rodziców<sup>19</sup>.

W jednej z oracji wygłaszanych na weselu przy oddawaniu panny wykorzystano powiedzenie, chwalcące pannę młodą: „Kto powiada pocziwą małżonkę bierze, tego dom jest już doskonałym, a kto w bezpieczeństwie żywot swój prowadzi tego wszystka Familia nie tylko doskonałą, ale niedosiężną jakąś nazwać się musi”<sup>20</sup>. W mowie *Oddawanie wieńca* chwalono także cnotę panny: „Mąż stąd powiada: niemałą radość, żem żonę, nie tak dalece w złota, jako w cnotę ozdobioną pojął”. Określano małżonkę wstydlivą jako „skarb nieprzebrany”<sup>21</sup>. W 1633 roku Kazimierz Proszyński napisał epitalamium *Nymfia albo godyniec...* na wesele Jana z Czermina Czermińskiego z Elżbietą z Gręboszowa Gręboszowską. Podkreśla w nim, iż żona ma być dla męża oparciem w trudnych życiowych chwilach. Ma dać mu potomstwo, które przedłuży tak zacny ród. Ma być także towarzyszką w pogodę i niepogodę życia.

---

wej Średniawy Jazona Polskiego Nawigacją. W Rodowitej Bramie pod czulą Grzymały strażą znalezione a przy weselnym Hymeneusza Akcie na większej szczęśliwej inwencji Aplauz, przez M. Kazimierza Bodurkiewicza w przestawnej Akademii Krakowskiej Filozofie Doktora i Profesora poetycznym rytmem, b.m.w., 1737.

<sup>18</sup> F. Birkowski, *Kazania o ćwiczeniu młodzi*, [w:] *Kazania obozowe*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 74.

<sup>19</sup> *Przestrogi zbawienne alias informacja życia od J. Oświeconej Księżnej Jejmości Franciszki Urszuli z Korybutów Wiśniowieckich Radziwiłłowej wojewodziny wileńskiej hetmanowej W WXLitt. córce swojej Annie Maryi teraz zaś Jaśnie Oświeconym Xiężniczkom Ich Teofili i Katarzynie Radziwiłłównym wojewodziankom wileńskim hetmanównom w WXLitt. po śmierci najukochańszej swej matki na pamiątkę ofiarowane*, BCz, rkps 2332 I, k. 16–17; zob. U. Augustyniak, *Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki Ludwicy Karoliny. Przyczynek do edukacji młodej ewangeliczki w końcu XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 1991 (XXXVI), s. 215–235; I. Zatorska, *Osiemnastowieczne rady córkom za mąż idącym w Polsce i we Francji, czyli aspekt etyczno-religijny w modelu kulturowym*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 153–159.

<sup>20</sup> Mowy weselne aktom służące, Kopie akt z XVII wieku, b.m.p., BCz, rkps 16669.

<sup>21</sup> Tamże.

Kajetan Węgierski w wierszu *Jaka ma być żona moja?* zawarł kwintesencję wzorca osobowego żony:

Pierwej ja się nie ożenię,  
Aż póki w mej przyszłej żenię,  
Znajdę mili towarzysze  
Wszystko, co tu wypiszę:  
Piękne lica, lata młode,  
Zdrowie, nadobną urodę,  
Dobrą duszę, serce czułe,  
I z dukatami szkatułę.

Wychowanie w domu dane,  
Nie modne, nie formowane,  
Abicyje, gust do cnoty,  
Te są, których chce przymioty

Miłość pierwszą, rozum zdrowy,  
Nie modny, nie romansowy,  
Wdzięki w farbach nie szukane,  
I pieśczoty nie zmyślane.  
Nie chcę ja tych nauk po niej,  
Których sama jej płęć broni,  
Dosyć tej nauki za nią,  
Umieć być żoną i panią.  
Przytem, niechaj będzie skromna,  
W statku małżeńskim niezłomna,  
Bo ja nie chcę być żonatym,  
Przeto, żeby być rogatym<sup>22</sup>.

Leon Radziwiłł, krajczy litewski, także przedstawił wizję cnotliwej i dobrej żony:

Która w małżeńskie przez łoża wchodzi  
Niechaj miłością ciężkie jarzmo słodzi  
I nic nad męża nie kochając po niebie  
Niech zna kto ją wziął, że ją brał dla siebie  
Wybiwszy z głowy dzisiejsze zwyczaje  
Prócz męża z inszym nigdy nie przystaje.

Strojów zaniechać, choć tym się płci chlubi

I tych zażywać, które sam mąż lubi  
Ten świadek wdzięków sobie miłość toczy  
W jakim chce stroju niechaj pani oczy  
Z nic pochwały ważąc postronnego  
Szpetną być wszystkim piękną być dla niego.

---

<sup>22</sup> K. Węgierski, *Jaka ma być żona moja?*, [w:] W. Bełza, *Kobieta w poezji polskiej...*, s. 23–24.

Rozmowy, oczy, skinienia i zdrady  
 Farby, bielidła, wódki i pomady  
 Porzucić i tę choć luster cery czynią  
 Cnota przed mężem uczynią boginią  
 Nic piękność, nic kształt, nic próżne starania  
 Cnota i wierność grunt w przysięgłym stanie<sup>23</sup>.

Obaj autorzy krytykują u kobiet zbyt dużą dbałość o stroje i brak skromności. Żona powinna głównie starać się przypodobać mężowi, a nie otoczeniu. Warto zauważyć, iż w utworach weselnych miłość małżeńska jest w świadomości ludzi tego okresu postrzegana bardziej w kategoriach statecznej przyjaźni niż gorących uniesień, które, jak zgodnie podkreślano, były wartościami ulotnymi. Poszukiwanie dożywotniego przyjaciela, który by spełniał wszystkie te warunki nie było proste. W doborze małżonka nie należało kierować się jedynie afektem, ale i rozumem, gdyż małżeństwo było nierozzerwalne jak węzeł gordyjski. W wielu utworach, mowach okolicznościowych przytaczano powiedzenie, które dość mocno zakorzenione było w świadomości ludzi w XVII–XVIII wieku:

Zacna małżonka mile poślubiona  
 Własna złocista na głowie korona<sup>24</sup>.

W *Pieśni o żonie dobrej i złej* autor podkreślił, że wizerunek żony mocno wpływa na opinię o mężu:

Może kto ręką sławy dostać w boju  
 Może wymową i rządem w pokoju  
 Lecz jeśli żona męża ozdobi  
 Mąż próżno robi<sup>25</sup>.

Fabian Birkowski w mowie na cześć zmarłej królowej Konstancji, żony Zygmunta III Wazy, chwalił ją za cechy, jakimi wyróżniać się winna każda dobra żona, nawet żona króla: „Wtóry kwiat, który koronę królowej J.M zdobi barzo, jest mądrość zwłaszcza do domu i do gospodarstwa należyta, którą umiała zatrzymać czeladki swej w karności, sług opatrzać potomstwo swoje”<sup>26</sup>.

Epitalamia ukształtowały również wzorzec szczęśliwego małżeństwa. Odnajdujemy go w życzeniach dla pary młodej, które zwykle kończą utwór złożony na ich cześć. W tych powinszowaniach dużą wagę kładzie się przede wszystkim na posiadanie potomstwa. Dzieci były jednym z najważniejszych celów małżeństwa

<sup>23</sup> L. Radziwiłł, Punkta dla każdej żony jaki względ ma mieć na męża, BCz, rkps 2332, k. 22.

<sup>24</sup> *Thalamodia Nowym Oblubieńcom Jego Mości Panom P. Sebastianowi Krzywkowskiemu, Staroście starogrodzkiemu Jejmości Pannie Jadwidze z Mostowa Mostowskiej na zacne wesele napisane przez Jana Karola Machnowskiego, na ten czas Pisarza chełmżyńskiego*, Toruń 1620.

<sup>25</sup> *Pieśń o żonie dobrej i złej*, Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), rkps 1882.

<sup>26</sup> F. Birkowski, *Kwiaty z koron królewskich nieśmiertelne, abo Pamięć najjaśniejszej pani, pani Konstancji królowej polskiej i szwedzkiej*, [w:] *Kazania obozowe...*, s. 131; zob. I. Pugaczewicz, *Wizerunek dobrej wdowy w opiniach Ojców Kościoła i moralistów w epoce wczesnonowoczesnej*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 247–260.

dla przedłużenia istnienia rodu, zaś ich brak był częstym powodem rozwodów<sup>27</sup>. Młodej parze życzo no więc, by ich potomkowie dorównali sławą i szlachetnością swym przodkom. Idealne małżeństwo to również takie, które darzy się afektem i cieszy się długim i szczęśliwym pożyciem. Dobrym małżeństwem jest związek trwały i stateczny<sup>28</sup>.

W porównaniu z panegirykami inaczej przedstawiane są cechy kobiet w staropolskich kazaniach. Porównuje się w nich kobietę do ognia, mężczyznę zaś do siana, sugerując, że kobieta ma destruktywny wpływ na mężczyznę. Poglądy dotyczące stosunków panujących w dobrym małżeństwie, opierające się na przeświadczeniu, iż kobieta winna jest mężowi posłuszeństwo, były jeszcze wszechobecne na przełomie XVIII i XIX wieku. Jedna z pamiętnikarek tego okresu, Wirydianna Fiszerowa, tak opisywała w swoim pamiętniku pożycie małżeńskie własnej babki – Wirydianny z Bnińskich Raczyńskiej z drugim mężem Józefem Mielżyńskim, wojewodą kaliskim: „Nieszczęsny wojewoda nawet po pijanemu odnosił się do mojej babki z respektem. Darzyła go respektem wzajemnym, nie dlatego, by o to nalegał, ale na skutek przekonania, że zarówno natura, jak religia nakazują kobiecie uległość wobec męża”<sup>29</sup>.

Znaleźć dobrą kandydatkę na żonę znaczyło – wybrać kobietę, która była piękna, bogata, pochodziła z zanego rodu, a przy tym była skromna i miała „przyjemny charakter”. Szlachcic targany był ciągłymi dylematami między sercem a rozumem, między własnymi uczuciami a powinnością wobec rodziny. Staropolska literatura okolicznościowa jest ciekawym źródłem do badań nad mentalnością ludzi żyjących w tym okresie. Epitalamia, mowy weselne, które miały w dużej mierze charakter panegiryczny, często nie odzwierciedlały rzeczywistego obrazu panny młodej, ubarwiały miłość między nowożeńcami i z tego oczywiście należy zdać sobie sprawę. Literatura okolicznościowa, krytykowana za niskie walory artystyczne, jest w rzeczywistości ważnym źródłem wiedzy o często niedoścignionych wzorcach osobowych, które odzwierciedlały pragnienia ludzi w XVII–XVIII wieku.

---

<sup>27</sup> I. Kulesza, *Divorces in the polish families of magnates between the 16<sup>th</sup> and the 18<sup>th</sup> century. Some research issues*, Warszawa 1997, s. 90–97.

<sup>28</sup> *Koniunkcyja Szczęśliwa Dwóch Herbowych Planetów ostoie Półkozica Wschodzących przy Wesołych Godach Jego Mości P. Jana z Solca Soleckiego z Jejmością Panną Ludwiną z Przysławic Minorową, córką pociechy od życzliwego Przyjaciela napisana i pod tenże Akt ofiarowana przez Franciszka Cezarego, studenta Akademii Krakowskiej*, b.m.w., 1650; *Lew Przyjemny chociaż ognisty, Liliowym do wiecznej pamięci związkiem zniewolony. Przy wesołych applausach Aktu Nuptialnego, Przechacnych Oblubieńców, Jego Mości Pana Jakuba Chambersa Barona de Curtis, I.K.M. Oberszta Leytnana i Jejmości Paniey Zophiey Mansi Świętey Pamięci Jego Mości pana Franciszka Delpacego I.K.M. Oberszta Leytananta, starszey córy. Przez M. Stanisława Josepha Bieżanowskiego P.D.C.M. Rythmem Ojczystym Wystawiony*, b.m.w., 1676.

<sup>29</sup> W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, tłum. E. Raczyński, Warszawa 1998, s. 11.



## **Worthy and rich in virtues: on the models of a maiden, a wife, and a good marriage in the occasional literature of the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries**

### **Abstract**

Nuptial ceremony literature, created on the occasion of weddings, constitutes an interesting source for the research into the mentality of the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> century people. Nuptial literature was characterized by a great diversity of forms and styles. A literary term connected with this sort of ephemeral creations is *epithalamium*, a form of superordinate function with respect to all other literary forms produced on the occasion of a wedding, such as speeches and toasts. Occasional literature not only shows the grandeur of the Old-Polish wedding ceremony, but is also a source for the research into the history of family. From the countless praises included in epithalamia or wedding speeches, an image of a perfect woman can be retrieved. The analysis of wedding poetry allows a reconstruction of the role models of a maiden, a wife and a mother. Those images were obviously idealistic visions, which often reflected the unattainable, yet they do reveal the preferences concerning woman's appearance or character.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

*Jarosław Jastrzębski*

## Ustrój Izby Rzemieślniczej we Lwowie w latach 1927–1939

Izba Rzemieślnicza we Lwowie została powołana w 1927 roku. Jej historia nie jest zatem długa. Sam Lwów wraz ze wschodnią połową województwa lwowskiego zostały przez Polskę ostatecznie utracone na rzecz Związku Radzieckiego już w 1939 roku. Jednak nie sposób jest prowadzić badań historycznych nad rzemiosłem polskim w okresie międzywojennym bez uwzględnienia terenów Kresów Wschodnich. Tekst niniejszy ma za zadanie przedstawić jeden z istotnych aspektów dziejów rzemiosła województwa lwowskiego, jakim był ustrój hierarchicznie najwyższej jednostki samorządu rzemieślniczego tej jednostki terytorialnej.

Sam Lwów dopiero w 1340 roku został włączony w granice Polski po śmierci Bolesława Jerzego II księcia Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Stało się tak w myśl umowy tego księcia w królem Kazimierzem III Wielkim. Odtąd miasto przez wieki wiązało swoje dzieje z losami Polski. Dopiero w 1772 roku w ramach I rozbioru Rzeczypospolitej Lwów dostał się w ręce austriackie. Pod zaborami nawet awansował politycznie, stając się stolicą Królestwa Galicji i Lodomerii, w której w dobie autonomicznej znajdowały się siedziby nie tylko namiestnika, ale też sejmu krajowego. W latach 1914–1915 Lwów okupowali Rosjanie, następnie został odbity przez wojska państw centralnych. W obliczu rozpadu Austrii 1 listopada 1918 roku wybuchają walki polsko-ukraińskie. Do 22 listopada 1919 roku Polacy wypierają z miasta wojska ukraińskie i utrzymują się tam nawet w toku sowieckiej ofensywy w sierpniu 1920 roku. 23 grudnia 1920 roku Lwów staje się oficjalnie stolicą województwa noszącego jego imię<sup>1</sup>. W 1931 roku w województwie lwowskim na 3,1 miliona mieszkańców Polacy stanowili 58% ludności, Ukraińcy 34%, a Żydzi 8%<sup>2</sup>. Osadnictwo polskie i żydowskie miało charakter głównie miejski, podczas gdy ukraińskie głównie wiejski. Dane powyższe są istotne, ponieważ wyjaśniają „nadreprezentację” mniejszości żydowskiej w rzemiosło, podczas gdy ludność ukraińska była głównie ludnością rolniczą.

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. z 1920 r. nr 117, poz. 768. Weszła w życie z dniem ogłoszenia 23 grudnia 1920 roku.

<sup>2</sup> Cz. Brzoza, A. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 122.

Bez wątpienia najistotniejszą datą w dziejach rzemiosła polskiego II Rzeczypospolitej był 16 grudnia 1927 roku. W tym bowiem dniu weszło w życie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym<sup>3</sup>. Był to pierwszy akt normatywny od chwili odzyskania przez Polskę państwowości, który regulował sprawy działalności rzemieślniczej w sposób powszechny i jednolity dla całego kraju<sup>4</sup>. Aby uświadomić sobie wagę tego faktu, przypomnijmy, że Rzeczpospolita Polska powstała z ziem wchodzących uprzednio w skład trzech państw: Rosji, Austro-Węgier i Niemiec. W każdej z tych części obowiązywały odrębne systemy prawne, także względem rzemiosła. Pewną odrębność wykazywało również Królestwo Polskie, najpierw jako część Cesarstwa Rosyjskiego, a następnie jako państwo zależne, posiadające od początku 1918 roku (a w niektórych aspektach nawet wcześniej) pewien poszerzający się stale zakres samodzielności, który przekształcił się w niepodległość pod symboliczną datą 11 listopada 1918 roku. Z podziałami zaborczymi wiązał się też zróżnicowany poziom rozwoju ekonomicznego i infrastruktury gospodarczej (instytucji, zwyczajów, uwarunkowań prawnych, społecznych oraz politycznych) na obszarze odrodzonego państwa polskiego.

Do 1927 roku izby rzemieślnicze istniały jedynie na obszarze byłego zaboru pruskiego<sup>5</sup>. Nie ulega wątpiwości, że pozytywne doświadczenia z tych ziem wpłynęły decydująco na wprowadzenie tego typu instytucji w całej Polsce. W każdym razie wydaje się, że ostatecznie zdecydowała o tym z jednej strony potrzeba koordynacji działań środowiska rzemieślniczego względem państwa (zwłaszcza na szczeblu centralnym i wojewódzkim), a z drugiej wola narzucenia przez państwo niezbędnej kontroli nad niektórymi sferami funkcjonowania rzemiosła. Warto jednak zauważyć, że wprowadzenie instytucji izb rzemieślniczych znacznie osłabiło rolę cechów, od wieków podstawowych organizacji samorządu rzemieślniczego. Izby przejęły bowiem od nich nie tylko funkcję głównego reprezentanta wobec władz publicznych, ale również kompetencję do nadawania tytułów zawodowych czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach rzemieślniczych<sup>6</sup>.

## Podstawy formalno-prawne

Sieć izb rzemieślniczych w Polsce została utworzona na podstawie Rozporządzenia o prawie przemysłowym. Instytucję izb rzemieślniczych normowały w nim artykuły od 168 do 194<sup>7</sup>. Izba Rzemieślnicza we Lwowie została utworzona, tak jak

---

<sup>3</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468. Dalej zwane Rozporządzeniem o prawie przemysłowym, a jego postanowienia – prawem przemysłowym.

<sup>4</sup> Jedynie czasowo z wyłączeniem województwa śląskiego dysponującego własną autonomią i w związku z tym sejm śląski z pewnym opóźnieniem wyraził stosowną zgodę.

<sup>5</sup> Przed wejściem w życie prawa przemysłowego na terenie Polski istniały w sumie cztery izby rzemieślnicze: w Poznaniu, Grudziądzu, Bydgoszczy i Katowicach. Działy one jeszcze na podstawie niemieckiej ustawy z 26 lipca 1897 roku – W. Kotowski, *Rzemiosło bydgoskie i izby rzemieślnicze w regionie pomorsko-kujawskim w okresie międzywojennym*, Bydgoszcz 1980, s. 6–7.

<sup>6</sup> J. Jastrzębski, *Rzemiosło II Rzeczypospolitej w latach 1927–1939. Uwarunkowania formalno-prawne*, Kraków 2009.

<sup>7</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468.

i 16 podobnych powołanych w innych rejonach Polski, Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 r. o ustanowieniu izb rzemieślniczych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Wydano je na podstawie art. 168 i art. 169 prawa przemysłowego. Dlatego za oficjalną datę powstania Izby Rzemieślniczej we Lwowie należy uznać dzień 30 grudnia 1927 roku, czyli moment wejścia w życie tego rozporządzenia<sup>8</sup>. Jednak faktyczną działalność Izba rozpoczęła dopiero w 1929 roku, z chwilą ukonstytuowania się jej władz. Tak długi okres przejściowy, oddzielający moment formalnego powstania od momentu faktycznego podjęcia działalności, był konieczny do przygotowania przez ministra przemysłu i handlu statutu oraz przeprowadzenia pierwszych powszechnych wyborów do Izby wśród rzemieślników województwa lwowskiego, i nie był w skali kraju niczym nietypowym. Identyczna sytuacja dotyczyła przykładowo Izby Rzemieślniczej w Krakowie<sup>9</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej jeszcze dwukrotnie dokonywano generalnej zmiany przepisów państwowych dotyczących izb rzemieślniczych. Po raz pierwszy stało się to 30 października 1933 roku, kiedy to moc obowiązującą uzyskało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku. Stosowne normy zawarte zostały w artykułach od 1 do 17 oraz od 26 do 28 tego rozporządzenia<sup>10</sup>. Spowodowało to konieczność ponownego ukonstytuowania się izb rzemieślniczych i dostosowania ich struktury do nowych przepisów. Choć prawodawca mówił wręcz o ponownym utworzeniu, szczegółowe przepisy, zapewniające pełną ciągłość prawną pomiędzy izbami dotąd istniejącymi a nowo tworzonymi, pozwalają na stwierdzenie, że doszło faktycznie jedynie do ponownego ukonstytuowania się starych izb rzemieślniczych i ich płynnego przekształcenia w nowe, w istocie bez przeprowadzania likwidacji<sup>11</sup>. Dlatego za formalną datę ponownego ukonstytuowania się Izby Rzemieślniczej we Lwowie można by przyjąć dzień 14 grudnia 1933 roku, oznaczający wejście w życie Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 grudnia 1933 r. o ustanowieniu granic okręgów i siedzib izb rzemieślniczych<sup>12</sup>, choć bardziej precyzyjnie byłoby uznać, że stało się to z chwilą ukonstytuowania się Zebrania Radców, najwyższego organu Izby w myśl Statutu z 1934 roku, o którym będzie mowa dalej.

---

<sup>8</sup> Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 r. o ustanowieniu izb rzemieślniczych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów, Dz.U. z 1927 r. nr 117, poz. 1003. Weszło w życie z dniem ogłoszenia – 30 grudnia 1927 roku.

<sup>9</sup> J. Jastrzębski, *Powstanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2007, z. 134, s. 105–121.

<sup>10</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638. Dalej zwane Rozporządzeniem o izbach rzemieślniczych i ich związku. Weszło w życie z dniem ogłoszenia – 30 października 1933 roku.

<sup>11</sup> Art. 26 stanowił, że izby rzemieślnicze, istniejące w dniu jego wejścia w życie, działały nadal w dotychczasowym składzie i stosując się do nowych regulacji, do czasu ukonstytuowania się nowych izb rzemieślniczych, które przejęły wszelkie sprawy oraz majątek i zobowiązania starych izb rzemieślniczych. Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>12</sup> Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 grudnia 1933 r. o ustanowieniu granic okręgów i siedzib izb rzemieślniczych, Dz.U. z 1933 r. nr 98, poz. 757. Weszło w życie z dniem ogłoszenia, czyli 14 grudnia 1933 roku.

Kolejna reforma instytucji izb rzemieślniczych została dokonana 28 lipca 1939 roku. W tym bowiem dniu weszła w życie Ustawa z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku. Interesujące nas normy prawne zawierały jej artykuły od 1 do 20 oraz od 28 do 34<sup>13</sup>. Akty wykonawcze do nowej ustawy nie zostały wydane do końca istnienia II Rzeczypospolitej, gdyż pełną jej realizację przerwała wojna. Także po zmianach w 1939 roku zapewniono ciągłość prawną. Izby rzemieślnicze, istniejące w dniu wejścia w życie Ustawy o izbach rzemieślniczych i ich związku, działać miały aż do ukonstytuowania się izb w nowym składzie. Natomiast na nowo ukonstytuowane izby miały przejść wszelkie sprawy, majątek i zobowiązania<sup>14</sup>. Jednak zabór przez Sowieców Lwowa i okolic już we wrześniu 1939 roku spowodował, że wpływ nowej ustawy na funkcjonowanie tamtejszej izby rzemieślniczej był już niewielki.

Oprócz prawa przemysłowego najistotniejszym aktem prawnym normującym organizację i funkcjonowanie izby rzemieślniczej był jej indywidualny statut. Nadawał go minister przemysłu i handlu odrębnym rozporządzeniem. Ale już jego zmiany mogła dokonać sama zainteresowana izba, wymagało to jednak zatwierdzenia wspomnianego ministra<sup>15</sup>. Szybko z tego zrezygnowano. Od 30 października 1933 roku do 27 lipca 1939 roku co prawda podobnie jak poprzednio statut każdej izbie nadawał minister przemysłu i handlu, ale – w przeciwieństwie do wcześniejszych unormowań – nie zmieniała go już sama izba, lecz wyłącznie wspomniany minister, po wysłuchaniu jej opinii<sup>16</sup>. Władze sanacyjne przywiązywały wielką wagę do działalności samorządu zawodowego. Ideologia piłsudczyków głosiła bowiem uprzywilejowanie osób czynnie działających na rzecz społeczności, co ugruntowała nieco później Konstytucja kwietniowa oraz ordynacja wyborcza do sejmiku przyznająca szczególne przywileje m.in. izmom rzemieślniczym. Ostatecznie jednak 28 lipca 1939 roku powrócono do rozwiązania zawartego pierwotnie w prawie przemysłowym<sup>17</sup>.

Minister przemysłu i handlu wydał pierwszy Statut Izby Rzemieślniczej we Lwowie 8 sierpnia 1928 roku (Statut z 1928 roku)<sup>18</sup>. Gruntowna zmiana przepisów państwowych w 1933 roku spowodowała konieczność wydania nowych statutów dla izb rzemieślniczych, zgodnych z postanowieniami Rozporządzenia o izbach rzemieślniczych i ich związku. Minister przemysłu i handlu wydał nowy Statut Izby Rzemieślniczej we Lwowie 27 stycznia 1934 roku (Statut z 1934 roku)<sup>19</sup>. Nie podlegał on żadnym zmianom w okresie międzywojennym.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 19 lipca 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku, Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434. Dalej zwana Ustawą o izbach rzemieślniczych i ich związku. Weszła w życie z dniem ogłoszenia – 28 lipca 1939 roku.

<sup>14</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>15</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468.

<sup>16</sup> Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>17</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>18</sup> Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 lipca 1928 r. w sprawie statutu izby rzemieślniczej we Lwowie, „Monitor Polski” (M.P.) z 1928 r. nr 181, poz. 394. Weszło w życie w dniu ogłoszenia, czyli 8 sierpnia 1928 roku.

<sup>19</sup> Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 grudnia 1933 r. o nadaniu statutu izbie rzemieślniczej we Lwowie, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34. Weszło w życie w dniu ogłoszenia, czyli 27 stycznia 1934 roku.

## Zakres działalności

Obszar terytorialny działania każdej izby oraz jej siedzibę określał minister przemysłu i handlu, z uwzględnieniem podziału terytorialnego Polski na województwa i powiaty<sup>20</sup>. 31 stycznia 1935 roku wprowadzono nowelizację Rozporządzenia o izbach rzemieślniczych i ich związku stanowiącą odtąd, że o granicach i zmianie granic okręgów oraz miejscach siedzib izb rzemieślniczych stanowiła Rada Ministrów, na wniosek ministra przemysłu i handlu<sup>21</sup>. Przepis ten utrzymała w mocy Ustawa o izbach rzemieślniczych i ich związku<sup>22</sup>. Okręgiem Izby Rzemieślniczej we Lwowie było w całym okresie międzywojennym terytorium województwa lwowskiego<sup>23</sup>.

Obowiązywała zasada, że w nazwie izby rzemieślniczej umieszczano nazwę miejscowości, w której znajdowała się jej siedziba. Dotyczyło to również kwestii użycia w nazwie formuły „izba rzemieślnicza”, która została zastrzeżona. Żadna inna organizacja i instytucja, bez względu na jej charakter lub cel, nie mogła używać tej formuły w swojej firmie. Także zastrzeżenie języka polskiego jako urzędowego izb rzemieślniczych obowiązywało w całym okresie 1927–1939<sup>24</sup>. W tym kontekście należy pamiętać, że w rzemiośle polskim bardzo liczny udział miała ludność żydowska. Wydaje się, że właśnie ten fakt stanowił podstawowe podłoże wprowadzenia przepisu regulującego, wydawałoby się, pozornie oczywistą kwestię.

Zasadniczym celem działania Izby Rzemieślniczej we Lwowie było stałe reprezentowanie interesów lwowskiego rzemiosła<sup>25</sup>. W szczególności do jej zadań należało: współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła, poprzez udzielanie informacji i wydawanie opinii; przedstawianie władzom wniosków dotyczących interesów rzemiosła; składanie rocznych sprawozdań ze stanu rzemiosła w swym okręgu. Regulowała także sprawy terminatorskie zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawowymi; tworzyła komisje egzaminacyjne: na czeladników i mistrzów oraz na podkuwaczy koni<sup>26</sup>; mogła tworzyć i wspierać szkoły rzemieślnicze oraz w inny sposób przyczyniać się do podnoszenia wykształcenia i sprawności zawodowej mistrzów, czeladników i terminatorów<sup>27</sup>.

---

<sup>20</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>21</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej, Dz.U. z 1934 r. nr 110, poz. 976. Ogłoszone 31 grudnia 1934 roku. Weszło w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, czyli 31 stycznia 1935 roku.

<sup>22</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>23</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 117, poz. 1003, M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394, Dz.U. z 1933 r. nr 98, poz. 757, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>24</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638, Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>25</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>26</sup> Wynikało to z art. 3 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych osób, trudniących się samodzielnie kuciem koni, a jej osobne traktowanie wynika z dzielenia się w tym zakresie zadaniami z izbą rolniczą, Dz.U. z 1928 r. nr 36, poz. 334.

<sup>27</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.



Cechy miały obowiązek stosować się do zarządzeń izb rzemieślniczych w zakresie przewidzianym przez państwowe przepisy prawne. Wszelkie postanowienia statutów oraz uchwały zebrań cechowych dotyczące nauki w rzemiośle, które były sprzeczne z ich zarządzeniami, uznawano za nieważne<sup>28</sup>. Rozwiązanie to było podstawą ich znaczenia i wpływu na rzemiosło. Jest to też w pełni zrozumiałe, skoro izba rzemieślnicza miała także przyznane kompetencje administracyjne w niektórych sferach funkcjonowania rzemiosła (sprawy terminatorskie, komisje egzaminacyjne na czeladników i mistrzów itp.).

Od 30 października 1933 roku zakres działalności Izby w stosunku do poprzednich unormowań prawnych został poszerzony. Doszło do niego popieranie instytutów badawczych, muzeów, wystaw, pokazów, jarmarków rzemieślniczych, biur informacyjnych. Także wyznaczanie osób uprawnionych do wydawania opinii wymagających wiarygodności i znajomości w zakresie przedmiotów mających znaczenie dla rzemiosła oraz przedstawianie kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków rad państwowych, komisji szacunkowych itp. w przypadkach, w których udział reprezentantów rzemiosła przewidywały obowiązujące przepisy, a także wydawanie opinii oraz zaświadczeń o istniejących zwyczajach w rzemiośle. Do zadań zaliczono również tworzenie sądów polubownych do rozstrzygania sporów wynikłych ze stosunków zawodowych między rzemieślnikami, którzy nie należeli do zrzeszeń rzemieślniczych lub należeli do zrzeszeń, których statuty nie przewidywały sądów polubownych. Kolejnymi zadaniami były zbieranie danych statystycznych dotyczących rzemiosła, współdziałanie ze Związkiem Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej<sup>29</sup> i z rzemieślniczymi związkami gospodarczymi w spełnianiu ich zadań oraz wykonywanie innych czynności i zadań zleconych ustawami lub rozporządzeniami ministrów<sup>30</sup>.

Szczególne uprawnienie izbom rzemieślniczym przyniosła zmiana polskiej konstytucji<sup>31</sup> oraz idąca za nią nowa ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej z 1935 roku<sup>32</sup>. Specjalna procedura wyłaniania kandydatów na posłów przekazywała to uprawnienie zgromadzeniom okręgowym. Izby rzemieślnicze uzyskiwały prawo wyboru przedstawicieli do tego organu według zasady 1 delegat na 500 wyborców do izby, zamieszkałych na obszarze okręgu wyborczego. Delegatem takim mógł zostać wyborca zamieszkujący w okręgu wyborczym co najmniej rok przed zarządzeniem wyborów do sejmu. Zgromadzenia okręgowe wybierały po 4 kandydatów na posłów, którzy startowali następnie w wyborach do sejmu<sup>33</sup>. O tym, jakie

<sup>28</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468.

<sup>29</sup> J. Jastrzębski, *Prawne regulacje działalności Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1933–1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2005, z. 132, s. 167–174.

<sup>30</sup> Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>31</sup> Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku – Dz.U. z 1935 r. nr 30, poz. 227. Weszła w życie z dniem ogłoszenia, czyli 24 kwietnia 1935 roku.

<sup>32</sup> Ustawa z 8 lipca 1935 roku Ordynacja wyborcza do Sejmu – Dz.U. z 1935 r. nr 47, poz. 319. Weszła w życie z dniem ogłoszenia, czyli 10 lipca 1935 roku.

<sup>33</sup> W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Kraków 2006, s. 287–290.

możliwości dawało to rzemiosłu w całym kraju, może świadczyć przykład Roberta Jahody-Żółtowskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie, który w tej procedurze został ostatecznie wybrany posłem<sup>34</sup>.

Ustawa o izbach rzemieślniczych i ich związku z 1939 roku ponownie poszerzyła zakres działania izb rzemieślniczych w stosunku do poprzednich przepisów. Powiększono go o organizowanie zbiorowych przedsięwzięć o charakterze gospodarczym, popieranie organizacji gospodarczych i finansowych działających w rzemiośle oraz organizowanie burs terminatorskich<sup>35</sup>. Jednak poszerzenie to miało charakter czysto formalny, ponieważ izba mogła wykonywać te zadania i wcześniej, odpowiednio szeroko interpretując kompetencje przyznane już wcześniej.

### Organy władzy

Izba rzemieślnicza posiadała status osoby prawnej i w związku z tym mogła nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana, a za zobowiązania odpowiadała swoim majątkiem<sup>36</sup>. Jak każda osoba prawna, Izba Rzemieślnicza we Lwowie działała za pośrednictwem swych organów.

Głównymi organami Izby Rzemieślniczej we Lwowie były pierwotnie: Zebranie Członków, Zarząd oraz Sekretarz<sup>37</sup>. Statut z 1934 roku przyniósł zmianę powyższej struktury, idąc za postanowieniami Rozporządzenia o izbach rzemieślniczych i ich związku. Organami Izby były odtąd: Zebranie Radców, Zarząd oraz Dyrektor<sup>38</sup>. Ustawa o izbach rzemieślniczych i ich związku wprowadziła obligatoryjnie organ kontroli wewnętrznej, ponieważ od 28 lipca 1939 roku za organ władzy Izby Rzemieślniczej uznano również komisję rewizyjną<sup>39</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że komisje takie, pomimo braku bezpośrednich wskazań ustawowych, były już dawniej tworzone przez izby rzemieślnicze, korzystano bowiem z przepisów umożliwiających powoływanie przez Zebranie Członków, a później Zebranie Radców, komisji stałych.

Statut z 1928 roku stanowił, że wzór pieczęci Izby Rzemieślniczej we Lwowie zatwierdzał minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych<sup>40</sup>. Statut z 1934 roku znosił konieczność powyższego zatwierdzenia, lecz sam określił wygląd pieczęci. Umieszczono na niej godło Rzeczypospolitej Polskiej, a w otoku napis: „Izba Rzemieślnicza we Lwowie”<sup>41</sup>.

---

<sup>34</sup> J. Jastrzębski, *Izba Rzemieślnicza w Krakowie w latach 1927–1939*, Kraków 2010, s. 54, 165.

<sup>35</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>36</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638, Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>37</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>38</sup> M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>39</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>40</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>41</sup> M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

## **Zebranie Członków – Zebranie Radców**

Najwyższym hierarchicznie organem władzy Izby Rzemieślniczej we Lwowie było Zebranie Członków, które w 1934 roku zastąpiono Zebraniem Radców. Zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami normatywnymi izba rzemieślnicza nie była ani stowarzyszeniem rzemieślników różnych zawodów, ani federacją cechów lub innych organizacji rzemieślniczych. Tworzyli ją reprezentanci, wybierani w wyborach powszechnych przez rzemieślników. Było to zatem rozwiązanie dość specyficzne, ponieważ izba stanowiła w ten sposób ciało kolegialne posiadające osobowość prawną. Podmiot polityczny wybierający jej najważniejszy organ – samodzielni rzemieślnicy, znajdował się jakby poza izbą, gdyż jej członkami byli dopiero ich reprezentanci.

Pierwotnie Izba Rzemieślnicza we Lwowie składała się z 30 członków i 30 zastępców członków, wybranych przez rzemieślników prowadzących samodzielne przedsiębiorstwo w okręgu Izby co najmniej od trzech lat (na podstawie karty rzemieślniczej), posiadających obywatelstwo polskie i korzystających z pełni praw cywilnych. Bierne prawo wyborcze posiadali rzemieślnicy posiadający czynne prawo wyborcze, o ile ukończyli 30. rok życia, z wyłączeniem prawomocnie skazanych wyrokiem sądowym za przestępstwa pociągające za sobą utratę prawa wybieralności i wybierania do Sejmu na czas trwania utraty tego prawa.

Członków Izby i ich zastępców wybierano na kadencję trwającą 6 lat, przy czym co 3 lata do dnia 31 grudnia miała ustępować połowa członków, w ten sposób że członkowie i ich zastępcy z jednego obwodu wyborczego mieli ustępować jednocześnie. Pierwszy niepełny rok kadencji liczył się za pełny, a połowa członków, ustępująca jako pierwsza, wyłaniana była w drodze losowania. Ustępujący członkowie i ich zastępcy mogli być ponownie wybierani. Zastępcy członków mogli zastępować członków doraźnie, a w razie ich wystąpienia z Izby zajmowali ich miejsce na czas pozostały do nowych wyborów – według największej liczby otrzymanych głosów, a w przypadku ich równej liczby – według porządku alfabetycznego<sup>42</sup>.

Dla celów wyborczych podzielono początkowo okręg Izby Rzemieślniczej we Lwowie na siedem obwodów. Obwód 1 obejmował miasto Lwów oraz powiaty: lwowski, bobrzański, jaworowski i żółkiewski – przypadało na niego po 12 mandatów członka i zastępcy członka Izby. Obwód 2 obejmował powiaty: przemyski, dobromilski, mościski i gródecki (Gródek Jagielloński) – przypadało na niego po 3 mandaty członka i zastępcy członka Izby. Obwód 3 obejmował powiaty: jarosławski, lubaczowski, rawski (Rawa Ruska) i sokalski – przypadało na niego po 3 mandaty członka i zastępcy członka Izby. Obwód 4 obejmował powiaty: rzeszowski, skrzyżowski, kolbuszowski i łańcucki – przypadało na niego po 3 mandaty członka i zastępcy członka Izby. Obwód 5 obejmował powiaty: przeworski, niski i tarnobrzeski – przypadało na niego po 3 mandaty członka i zastępcy członka Izby. Obwód 6 obejmował powiaty: sanocki, liskowski, krosnowski i brzozowski – przypadało na niego po 3 mandaty członka i zastępcy członka Izby. Obwód 7 obejmował powiaty: samborski, starosamborski, rudkowski i drohobycki – przypadało na niego po 3 mandaty członka i zastępcy członka Izby<sup>43</sup>.

Wybory do Izby zarządzał wojewoda lwowski – jako władza przemysłowa wojewódzka (władza przemysłowa II instancji). Głosowanie było tajne. Uprawniony

<sup>42</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>43</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

głosował osobiście. Rezultat wyborów ustalano według zasady większości względnej. Każdy uprawniony do głosowania mógł wnieść za pośrednictwem komisji wyborczej do wojewody skargę przeciw ważności wyborów w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia ich wyniku. Wojewoda mógł unieważnić wybory w całości albo w części jedynie z powodu uchybienia przepisom Rozporządzenia o prawie przemysłowym lub statutu Izby. Jego decyzja w tej sprawie była ostateczna. W razie unieważnienia wyborów należało zarządzić ponowne wybory w ciągu trzech miesięcy od dnia powzięcia takiej decyzji. Szczegóły dotyczące postępowania wyborczego określone zostały w dziale II Regulamin wyborczy jej Statutu z 1928 roku<sup>44</sup>.

Jeżeli członek lub zastępca członka Izby utracił prawa wyborcze, przestawał pełnić swoją funkcję. Członkowie Izby byli zobowiązani do brania udziału w posiedzeniach Zebrania Członków, opracowywania powierzonych im sprawozdań i przyjmowania wyboru do tworzonych przez Izbę komisji. Prezydent miał prawo nakładania grzywny do 20 zł na członków Izby uchylających się od wykonywania swych obowiązków<sup>45</sup>.

Posiedzenia Zebrania Członków dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne powinny odbywać się przynajmniej raz na kwartał. Nadzwyczajne zwoływane były na wniosek ministra przemysłu i handlu, na żądanie grupy liczącej co najmniej  $\frac{1}{3}$  członków Izby lub decyzją Zarządu. Posiedzeniom przewodniczył prezydent lub wiceprezydent. Najpóźniej na tydzień przed posiedzeniem zwołujący je był zobowiązany przesłać każdemu członkowi Izby, przedstawicielowi ministra przemysłu i handlu oraz instruktorowi korporacji przemysłowych<sup>46</sup> pisemne zawiadomienie o miejscu, dniu i godzinie rozpoczęcia posiedzenia Zebrania Członków, z podaniem porządku dziennego obrad.

Zebranie Członków wyrażało swą wolę w formie uchwały. Uchwałę podejmowano bezwzględną większością głosów, przy obecności co najmniej  $\frac{2}{3}$  statutowej liczby członków. Głosowania odbywały się jawnie, z wyłączeniem wyborów członków Zarządu, komisji oraz Sekretarza Izby.

Kompetencje Zebrania Członków można podzielić na niezależne oraz zależne od zatwierdzenia ministra przemysłu i handlu. Do kompetencji niezależnych należały: wnioskowanie do ministra przemysłu i handlu o zatwierdzenie zmian w statucie Izby; uchwalanie regulaminu Zebrania Członków; wybór Zarządu i uchwalanie jego regulaminu; mianowanie sekretarza Izby; uchwalanie regulaminu organizacyjnego biura Izby; wybór komisji i uchwalanie ich regulaminów; uchwalanie regulaminu służbowego (pracowniczego) dla personelu biurowego Izby; opiniowanie i uchwalanie wniosków do władz państwowych w sprawach ogólnych interesów rzemiosła; wydawanie zarządzeń w sprawie zbierania danych statystycznych rzemiosła lwowskiego; upoważnianie prezydenta do wyznaczania spośród członków Izby delegatów do szkolnych i urzędowych komisji egzaminacyjnych. Do wymagających zatwierdzenia ministerialnego kompetencji Zebrania Członków należały: uchwalanie budżetu oraz wydatków w nim nieprzewidzianych; rozpatrywanie i zatwierdzanie

<sup>44</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>45</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>46</sup> Funkcjonowanie tej instytucji obok prawa przemysłowego normowało również Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 października 1928 r. o zakresie czynności instruktorów korporacji przemysłowych, Dz.U. z 1928 r. nr 93, poz. 826.

sprawozdań finansowych; nabywanie, zbywanie lub zastawianie nieruchomości; zaciąganie pożyczek, z wyjątkiem pożyczek krótkoterminowych, które mogły być spłacone z nadwyżki dochodów bieżących jednego roku obrachunkowego; zbywanie ruchomości Izby, posiadających wartość historyczną, artystyczną lub naukową; uchwalanie przepisów regulujących sprawy terminatorskie<sup>47</sup>.

W myśl postanowień Statutu z 1934 roku Zebranie Radców zastąpiło dotychczasowy najwyższy organ władzy Izby, jakim było Zebranie Członków. Inaczej również dobierano skład osobowy tego organu. Izba Rzemieślnicza we Lwowie składała się odtąd z 20 radców i 12 ich zastępców. Przy czym 12 radców i wszyscy zastępcy wybierani byli przez rzemieślników, a 8 radców powoływał minister przemysłu i handlu. Przepisy dotyczące czynnego i biernego prawa wyborczego rzemieślników pozostały bez poważniejszych zmian.

Radcowie oraz ich zastępcy byli wybierani na pięcioletnią kadencję. Na taki sam okres powoływani byli przez ministra przemysłu i handlu radcowie niepodlegający wyborowi. Do pięcioletniego okresu nie wliczało się roku niepełnego. Radcowie izby pełnili swoje obowiązki po upływie kadencji do czasu zwołania pierwszego Zebrania Radców nowo wybranych i powoływanych przez ministra przemysłu i handlu<sup>48</sup>. Nowo wprowadzone przepisy skróciły kadencję najwyższej władzy Izby z 6 do 5 lat, ale jednocześnie likwidowały wymianę połowy jej składu po 3 latach. Należy również podkreślić, że znacząco wzrósł wpływ władz państwowych na Izbę – ze względu na wprowadzenie zasady mianowania części radców przez ministra przemysłu i handlu.

Zastępca przejmował prawa i obowiązki radcy Izby na czas jego choroby lub zawieszenia w czynnościach, na stałe zaś w razie utraty mandatu. Ustupający radcowie oraz ich zastępcy zarówno z wyboru, jak i powołani, mogli być ponownie wybierani lub powoływani.

Minister przemysłu i handlu otrzymał upoważnienie do wydania w drodze rozporządzenia ordynacji wyborczej wspólnej dla wszystkich izb rzemieślniczych. Było to nowe rozwiązanie, gdyż poprzednio każda izba posiadała osobny regulamin wyborczy zawarty w jej statucie. Ordynacja ustalała zasady: podziału okręgu izby na obwody wyborcze, tworzenia list kandydatów i wyborców, postępowania wyborczego, tworzenia komisji wyborczych oraz określała władze powołane do rozstrzygnięcia o ważności list i prawomocności wyborów<sup>49</sup>.

Termin wyborów do Izby wyznaczał minister przemysłu i handlu, a wybory przeprowadzał wojewoda lwowski. Po raz pierwszy, i jedyny przed wojną, termin wyborów radców do wszystkich izb rzemieślniczych wyznaczono na dzień 8 lipca 1934 roku<sup>50</sup>. Po przeprowadzeniu wyborów minister przemysłu i handlu wyznaczał dzień, godzinę i miejsce otwarcia Izby. Otwarcia dokonywał wojewoda lwowski lub jego przedstawiciel<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>48</sup> M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>49</sup> Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>50</sup> Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 10 kwietnia 1934 r. o wyznaczeniu terminu wyborów do izb rzemieślniczych – M.P. z 1934 r. nr 85, poz. 126. Ogłoszone 13 kwietnia 1934 roku.

<sup>51</sup> Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

Wybory radców oraz ich zastępców były przeprowadzane listami kandydatów, w kolejności największej liczby przedstawicieli poszczególnych rodzajów wykonywanego rzemiosła w każdym obwodzie wyborczym okręgu Izby. W tym celu wojewoda lwowski ustalał, z których rodzajów rzemiosła mieli być w danym obwodzie wyborczym wybrani radcy i ich zastępcy. Jeżeli w obwodzie wyborczym zgłoszono tylko jedną listę kandydatów, głosowania nie przeprowadzano, a kandydaci, zgłoszeni na tej liście, zostawali uznani za wybranych<sup>52</sup>.

Wprowadzono nowy podział na obwody wyborcze, jednak bez zmiany ogólnej liczby obwodów. Obwód 1 obejmował miasto Lwów oraz powiaty: bobrzański, jaworowski, lwowski i żółkiewski – przypadało na niego po 4 mandaty radcy i zastępcy radcy. Obwód 2 obejmował powiaty: dobromilski, gródecki, mościski i przemyski – przypadało na niego po 2 mandaty radcy i zastępcy radcy. Obwód 3 obejmował powiaty: jarosławski, lubaczowski, rawski i sokalski – przypadało na niego po 1 mandacie radcy i zastępcy radcy. Obwód 4 obejmował powiaty: kolbuszowski, łańcucki i rzeszowski – przypadało na niego po 1 mandacie radcy i zastępcy radcy. Obwód 5 obejmował powiaty: niski, przeworski i tarnobrzeski – przypadało na niego po 1 mandacie radcy i zastępcy radcy. Obwód 6 obejmował powiaty: brzozowski, krosnowski, liskowski i sanocki – przypadało na niego po 1 mandacie radcy i zastępcy radcy. Obwód 7 obejmował powiaty: drohobycki, rudkowski, samborski i turczański – przypadało na niego po 1 mandacie radcy i zastępcy radcy.

Kompetencje Zebrania Radców w stosunku do Zebrania Członków prawie nie uległy zmianie, z jednym wszakże wyjątkiem. W związku z likwidacją urzędu sekretarza Izby i zastąpienia go funkcją dyrektora Zebranie Radców wybierało odtąd jedynie kandydatów na dyrektora, którego ostatecznie powoływał minister przemysłu i handlu. Także zasady zwoływania posiedzeń pozostały analogiczne<sup>53</sup>.

Od 28 lipca 1939 roku znacząco zmieniły się procedury powoływania radców. Izba rzemieślnicza miała się odtąd składać z radców w  $\frac{3}{5}$  wybieranych przez delegatów cechów i organizacji rzemieślniczych. W stosunku do rozwiązań poprzednich wprowadzono wybory pośrednie. W  $\frac{2}{5}$  radcowie nadal byli powoływani przez ministra przemysłu i handlu. Zastępcy ich byli powoływani w liczbie równej liczbie radców. Statut ustalał liczbę radców w każdej izbie, podział okręgu izby na obwody wyborcze oraz liczbę radców przypadających z wyboru na każdy obwód wyborczy. Ogólna liczba radców każdej izby nie mogła być mniejsza niż 15 i powinna być podzielna przez 5.

Czynne prawo wyborcze posiadali rzemieślnicy bez różnicy płci, którzy ukończyli 24. rok życia, posiadający obywatelstwo polskie, prowadzący samodzielne przedsiębiorstwo rzemieślnicze na podstawie karty rzemieślniczej lub koncesji, będący członkami cechów lub innych organizacji rzemieślniczych co najmniej przez rok przed dniem zarządzenia wyborów w okręgu izby. Osoby prawne realizować miały swoje czynne prawo wyborcze przez osoby fizyczne, które ukończyły 24. rok

---

<sup>52</sup> Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 lutego 1934 r. o ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych – Dz.U. z 1934 r. nr 19, poz. 157. Weszło w życie z dniem ogłoszenia 9 marca 1934 roku.

<sup>53</sup> M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.



życia, miały obywatelstwo polskie i posiadały uzdolnienia zawodowe wymagane do uzyskania karty rzemieślniczej lub koncesji. Sposób wykonywania prawa wyborczego przez osoby prawne określić miała ordynacja wyborcza. Bierne prawo posiadali rzemieślnicy, którzy posiadali czynne prawo wyborcze, a ponadto ukończyli 30. rok życia przed dniem zarządzenia wyborów i mieli prawo używania tytułu mistrza lub byli uprawnieni do kształcenia uczniów na podstawie innych przepisów prawnych. Nie posiadały czynnego i biernego prawa wyborczego osoby pozbawione praw publicznych i obywatelskich praw honorowych bądź też prawa wykonywania zawodu<sup>54</sup>. Przed wybuchem wojny w 1939 roku nie wydano ordynacji wyborczej, zrobiono to dopiero w Polsce komunistycznej w 1948 roku<sup>55</sup>, jednak dla samego Lwowa nie miało to już znaczenia.

Należy zwrócić uwagę na to, że prawo wybierania miało być odtąd połączone z przynależnością do cechu lub innej organizacji rzemieślniczej. Wyboru radców i ich zastępców dokonywały obwodowe zgromadzenia wyborcze złożone z delegatów, pełniących funkcję elektorów, wybranych w tajnym głosowaniu przez zwołane w tym celu walne zebranie cechów i innej organizacji rzemieślniczych. Jak z tego wynika, wybory na radców miały mieć odtąd charakter dwustopniowy. Delegaci na obwodowe zgromadzenia wyborcze (elektorzy) musieli posiadać kwalifikacje określone dla osób mających czynne prawo wyborcze. Radcowie Izby i ich zastępcy byli wybierani w tajnym głosowaniu spośród kandydatów zgłoszonych na listach wyborczych.

Radcowie izby i ich zastępcy wybierani byli na kadencję trwającą 5 lat. Na taki sam okres powoływani byli przez ministra przemysłu i handlu radcowie niepodlegający wyborowi, trzech z grona zasłużonych dla rzemiosła, a pozostali spośród rzemieślników posiadających kwalifikacje uprawniające do czynnego prawa wyborczego, chociaż nie była wymagana przynależność do cechu lub innej organizacji rzemieślniczej. Radcowie izby pełnić mieli swoje obowiązki po upływie kadencji, do czasu pierwszego zebrania nowo wybranych i powołanych przez ministra przemysłu i handlu. Zastępca przejmował prawa i obowiązki radcy na czas jego choroby lub zawieszenia w czynnościach, na stałe zaś w razie utraty mandatu. Minister przemysłu i handlu mógł w wypadku wszczęcia przeciwko radcy postępowania karnego zawiesić go w czynnościach radcy<sup>56</sup>.

Analogicznie, jak to miało już miejsce w przeszłości, gdy władze państwowe postanowiły uregulować kwestie dotyczące izb rzemieślniczych ustawą, w przewidywaniu tego faktu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upoważnił ministra przemysłu i handlu do przedłużenia na okres do roku długości kadencji radców izb rzemieślniczych, istniejących w dniu wejścia w życie ustawy<sup>57</sup>.

---

<sup>54</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>55</sup> Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z 7 sierpnia 1948 r. o ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych, ogłoszone 1 września 1948 roku, Dz.U. z 1948 r. nr 42, poz. 306.

<sup>56</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>57</sup> Ustawa z dnia 28 czerwca 1939 r. o przedłużeniu kadencji izb rzemieślniczych, weszła w życie z dniem ogłoszenia, czyli 7 lipca 1939 roku, Dz.U. z 1939 r. nr 60, poz. 396.

## Zarząd

Zgodnie ze Statutem z 1928 roku Zarząd wybierało Zebranie Członków na trzyletnią kadencję. Członków Zarządu wybierano bezwzględną większością głosów. Zarząd składał się z 5 członków, w tym: prezydenta i wiceprezydenta<sup>58</sup>.

Zgodnie ze Statutem z 1934 roku Zarząd wyłaniany był przez Zebranie Radców na pięcioletnią kadencję. Członków Zarządu wybierano zwykłą większością głosów. Czas urzędowania Zarządu uległ zatem wydłużeniu o dwa lata. Nie zmieniono jego liczebności, przy czym obligatoryjnie byli w nim teraz prezes i wiceprezes. Funkcja prezesa zastąpiła funkcję dotychczasowego prezydenta, podobnie jak wiceprezes wykonywał odtąd obowiązki dawnego wiceprezydenta. Zarząd podejmował uchwały przy obecności co najmniej 3 członków, w tym obligatoryjnie prezesa lub wiceprezesa<sup>59</sup>.

W całym okresie międzywojennym członkami Zarządu mogli być wyłącznie członkowie (radcy) Izby. Przy czym członkowie Zarządu pełnili swe funkcje bezpłatnie, choć poniesione przez nich wydatki, niezbędne do wykonywania powierzonych zadań, podlegały zwrotowi. Zarząd był zobowiązany zbierać się nie rzadziej niż raz na miesiąc. O każdej zmianie w swym składzie musiał zawiadomić w ciągu 3 dni wojewodę lwowskiego, a od 1934 roku ministra przemysłu i handlu.

Do kompetencji Zarządu należało: sprawowanie bieżącej administracji nad majątkiem Izby, kierowanie bieżącymi sprawami Izby, wykonywanie uchwał Zebrania, czuwanie nad wykonywaniem wydanych przez Izbę zarządzeń i przepisów, rozstrzyganie odwołań od decyzji prezydenta (prezesa) w sprawach dopuszczenia do egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego, rozstrzyganie odwołań i zażaleń wniesionych przez kandydatów na komisję egzaminacyjną, rozpatrywanie sprzeciwu zgłoszonego przez jej członków kwestionujących uchwały komisji o wyniku egzaminu, załatwianie spraw niezastrzeżonych do kompetencji Zebrania lub osobnych komisji<sup>60</sup>. Zmiany w roku 1939 nie przyniosły dla funkcjonowania Zarządu żadnych istotnych nowości<sup>61</sup>.

## Sekretarz – dyrektor

Do załatwiania prac pomocniczych, wynikających z zakresu działania, Izba powoływała spoza grona swych członków zawodowo wykształconego sekretarza oraz zatrudniała personel biurowy. Sekretarz był kierownikiem biura. Do kompetencji sekretarza należało również przygotowywanie co rok projektu budżetu (preliminara budżetowego) oraz projektu sprawozdania finansowego izby. Sekretarz, obok prezydenta lub wiceprezydenta, podpisywał również oświadczenia woli w imieniu Izby<sup>62</sup>.

Rozporządzenie o izbach rzemieślniczych i ich związku przyniosło zastąpienie dotychczasowej funkcji sekretarza funkcją dyrektora. Jednak poza zmianą nazwy na bardziej prestiżową zmienił się również sposób powoływania na to stanowisko,

---

<sup>58</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>59</sup> M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>60</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>61</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>62</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

gdyż o jego obsadzie decydował teraz minister przemysłu i handlu. Zebranie Radców wybierało w głosowaniu tajnym, zwykłą większością głosów, trzech kandydatów na dyrektora. Minister przemysłu i handlu zatwierdzał jednego z nich na stanowisko. Dyrektor był szefem biura Izby oraz kierował pracą przygotowawczą i wykonawczą w sprawach wynikających z zakresu działania Izby. Minister mógł zwolnić dyrektora po wysłuchaniu Zarządu. Umowa zawarta z dyrektorem podlegała zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu<sup>63</sup>.

Organizacja biura normowana była regulaminem uchwalanym przez Zebranie Członków. Personel biurowy powoływał prezydent lub wiceprezydent na wniosek sekretarza. Sekretarz i pozostali pracownicy biura pobierali wynagrodzenie i podlegali państwowym przepisom emerytalnym. Status pracowników biura regulował regulamin służbowy uchwalany przez Zebranie Członków<sup>64</sup>.

Od 1934 roku statut służbowy uchwalało Zebranie Radców i podlegał on zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu. Statut służbowy ustalał warunki powoływania i zwalniania pracowników, ich odpowiedzialności oraz obowiązki i prawa zarówno dyrektora, jak i pracowników. Dyrektor i pracownicy biura Izby podlegali przepisom o ubezpieczeniach społecznych<sup>65</sup>.

### Komisje ogólne

Izba mogła tworzyć stałe lub czasowe komisje, realizujące zadania im powierzone. Członek Izby, a później radca, miał obowiązek przyjęcia wyboru do komisji ogólnej. Członkowie komisji pełnili swoje funkcje bezpłatnie, choć przysługiwał im zwrot poniesionych kosztów<sup>66</sup>. Spośród komisji ogólnych najistotniejszą rolę odgrywała komisja rewizyjna, choć ustawy o obowiązek jej tworzenia wprowadzono teoretycznie dopiero 28 lipca 1939 roku<sup>67</sup>. Jej opinia była niezbędna przy zatwierdzeniach sprawozdań finansowych, choć jej rola nie ograniczała się do tego.

### Komisje egzaminacyjne

Izba obligatoryjnie musiała tworzyć komisje egzaminacyjne. Były trzy rodzaje takich komisji:

- 1) czeladnicze;
- 2) mistrzowskie;
- 3) na podkuwaczy koni.

Przy czym te ostatnie tworzone przeważnie wspólnie z izbą rolniczą<sup>68</sup>. Należy w tym miejscu podkreślić, że działalność komisji egzaminacyjnych, zwłaszcza czeladniczych, stanowiła jedną z zasadniczych funkcji izb rzemieślniczych, angażujących lwią część ich zasobów finansowych i kadrowych.

---

<sup>63</sup> Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638.

<sup>64</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394.

<sup>65</sup> M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>66</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

<sup>67</sup> Dz.U. z 1939 r. nr 65, poz. 434.

<sup>68</sup> Dz.U. z 1927 r. nr 53, poz. 468, M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394, Dz.U. z 1933 r. nr 85, poz. 638, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

## Komisje wyborcze

Na potrzeby przeprowadzenia wyborów powszechnych do Izby wojewoda lwowski powoływał komisje wyborcze: Główną Komisję Wyborczą i obwodowe komisje wyborcze, od roku 1934 istniała również możliwość tworzenia miejscowych komisji wyborczych. Główna Komisja Wyborcza składała się z: przewodniczącego albo jego zastępcy – wyłanianych spośród urzędników państwowych, oraz z 8 członków lub 8 ich zastępców – wyłanianych spośród kandydatów zgłoszonych przez 8 najliczniej reprezentowanych rodzajów rzemiosła w okręgu Izby. Zastępca przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej oraz zastępcy jej członków wchodziłi w skład komisji tylko w razie nieobecności osoby, którą zastępowali.

Większość rozwiązań prawnych dla obwodowych i miejscowych komisji wyborczych była podobna. Komisje te składały się z przewodniczącego albo jego zastępcy oraz 4 członków lub 4 zastępców. Przewodniczącego i jego zastępcę powoływał wojewoda lwowski spośród urzędników. Członkowie oraz ich zastępcy byli wyznaczani z grona kandydatów przedstawionych przez przedstawicieli 4 najliczniej reprezentowanych rodzajów rzemiosła w obwodzie wyborczym. Zastępca przewodniczącego, jak też zastępcy jej członków wchodziłi w skład komisji tylko w razie nieobecności osoby, którą zastępowali<sup>69</sup>.

## Zakończenie

Izba Rzemieślnicza we Lwowie przeszła w krótkim okresie swego funkcjonowania dość znaczne zmiany organizacyjne. Jednak gruntowna przebudowa struktur organizacyjnych dotyczyła wszystkich takich izb w Polsce i była związana z ciągłym poszukiwaniem najracjonalniejszych rozwiązań. Znaczny wpływ na ostateczny kształt zmian z lat 1933–1934 miała również ideologia władz sanacyjnych upatrująca w pracy społecznej i samorządowej wzorców obywatelskich oraz wyraźna tendencja do wzrostu wpływu władz na samorząd rzemieślniczy, zapewne w obawie, aby nie stał się on oparciem dla sił opozycyjnych.

Gdy w wyniku realizacji postanowień sojuszu niemiecko-radzieckiego, zwanego paktem Ribbentrop–Mołotow, podpisanego 23 sierpnia 1939 roku w Moskwie, Armia Czerwona dokonała agresji na Polskę, Lwów został zajęty 22 września. III Rzesza i Związek Radziecki 28 września 1939 roku zawarły kolejny traktat o przyjaźni i granicach, który dokonywał podziału ziem polskich między napastników. Granica przecięła województwo lwowskie pozostawiając jego stolicę po stronie sowieckiej. ZSRR nie tracił czasu i pośpieszył z usankcjonowaniem swych zdobyczy również w inny sposób. 22 października 1939 roku odbyły się kontrolowane wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy. Jego posiedzenie trwało od 26 do 28 października i zakończyło się uchwałami wnioskującymi o przyłączenie Kresów Południowo-Wschodnich Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. 1 listopada Rada Najwyższa ZSRR podjęła stosowną uchwałę i w ten sposób Lwów i ziemie go otaczające formalnie zostały zawłaszczone przez Sowieców. Okupacja niemiecka nic pod tym względem nie zmieniła, ponieważ los tych ziem rozstrzygnął się w Jałcie w czasie rozmów tzw. wielkiej trójki od 4 do

<sup>69</sup> M.P. z 1928 r. nr 181, poz. 394, Dz.U. z 1934 r. nr 19, poz. 157, M.P. z 1934 r. nr 22, poz. 34.

11 lutego 1945 roku. Ziemie lwowskie pozostawały częścią Związku Radzieckiego, aż do ogłoszenia niepodległości przez Ukrainę w 1991 roku.

## **Organisation of the Lviv Crafts Chamber in years 1927–1939**

### **Abstract**

The aim of this article is to present the most important facts concerning the organization of the Lviv Crafts Chamber (Izba Rzemieślnicza) between the two World Wars and the direction of its evolution. Chronologically, the investigation is limited by the date of establishing the Chamber and introducing unified industry law for the whole of Poland in 1927, and by the outbreak of WW2 in 1939. The research is basically into source materials: it is based on the analysis of state acts and regulations from the years 1927-1939. The article is divided into 12 sections.

In the introduction, the Author briefly sketches the circumstances of establishing the Crafts Chamber in Lviv and the reasons for the introduction of the unified national industry law. Subsequently, the crucial legal sources, relevant to the topic, are discussed, as well as issues connected with the creation of the Chamber's statute and its changes. Another subject for the analysis is the range of activities of the Chamber, in which a noticeable trend was continuous extension of its competences. Also contacts with the guilds and the territory of activity are discussed. The organization structure of the Chamber is analysed, followed by a discussion of the scope of activity of its leading authorities: the Assembly of Members, later on replaced with the Assembly of Councillors; the Board; the Secretary, later on replaced with the Director; and the general, examination and election Committees. In the case of each of the above-mentioned units, the article presents its structure, method of election and competences, treating particularly and with special attention the highest authority of the Lviv Chamber, the Assembly of Members (Councillors), which was formed as a result of general election conducted among the craftsmen of the Lviv voivodship. However, while Members of the Chamber were all elected, the Councillors were elected only in their majority, since the Minister of Industry and Trade was entitled to nominate some of them independently.

The article is concluded with a summary of the noticeable trends in the changes of organization of the Chamber. This institution inscribed itself permanently into the history of Lviv and the region, as well the history of the Polish crafts, despite the fact that since 1939 the city itself and the eastern part of the voivodship forever ceased to belong to the Polish territory.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

*Mariusz Wojciech Majewski*

## **Eksploatacja licencji motoryzacyjnych w Państwowych Zakładach Inżynierii (1930–1936)**

Nieudane próby wdrożenia produkcji seryjnej rodzimej konstrukcji samochodów osobowych CWS T-1 oraz licencyjnych ciężarówek SPA (zaadaptowanych w trzech wersjach Ursusa A, A-30, AW, A-70) spowodowały dalsze poszukiwania licencjodawców zainteresowanych uruchomieniem produkcji motoryzacyjnej w Polsce. W listopadzie 1929 r. władze ministerstw: Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu oraz Państwowych Zakładów Inżynierii rozpoczęły negocjacje z największymi producentami samochodów. Wśród firm amerykańskich znalazły się: General Motors, White, Studabecker, Chrysler; francuskich: Renault i Citroën; włoskich: Fiat oraz Itala; angielskich: Siddley; belgijskich: Fabrique Nationale d'Armes de Guerre; czechosłowackich: Škoda i Kolben-Denek oraz szwajcarskich: Saurer<sup>1</sup>. Firmy amerykańskie początkowo okazywały duże zainteresowanie przedstawioną ofertą. Na przeszkodzie w podpisaniu stosownych porozumień stanęły przede wszystkim różnice w poziomie technologicznym oraz odmienne systemy metryczne. Podobne zainteresowanie projektem okazywały wytwórnice francuskie i włoskie. Cel ich działań sprowadzał się najpierw do uruchomienia montowni samochodów i w dalszej kolejności dopiero do rozpoczęcia produkcji. Większość projektów ze strony obcych firm było obwarowanych szeregiem warunków. Najważniejsze to uzyskanie wieloletnich przywilejów podatkowych, celnych, subwencji, zamówień rządowych, a także koncesji<sup>2</sup>.

Jako zasadę w trakcie dalszych negocjacji przyjęto, iż kapitał inwestycyjny da-  
dzą Polacy, a obrotowy firma zagraniczna. Produkty miały być sprzedawane przez

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest drugą próbą omówienia rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w okresie międzywojennym. Zob. M.W. Majewski, *Początki produkcji motoryzacyjnej w Polsce 1919–1930*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Folia 78. Studia Historica IX”, 2010, s. 56–77.

<sup>2</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.242. Poufny referat w sprawie polityki samochodowej z 2 XII 1930; CAW, Biuro Administracji Armii, I.300.54.295. Protokół z 46 posiedzenia Rady Zarządzającej ZM Ursus z 1 VIII 1930; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), PRM KEM, 1138, k. 54–59. Referat na Komitecie Ekonomiczny Ministrów – możliwości wykorzystania współpracy firm zagranicznych dla rozwoju przemysłu samochodowego w Polsce



wspólnie powołane przedsiębiorstwo, którego papiery własnościowe należałyby do obydwu stron. Z ofert wybrano ostatecznie dwie: Škody oraz Saurera. Z podpisania kontraktu ze Škodą wycofano się po rozmowie z Wilhelmem Hromadko, który deklarował jedynie uruchomienie stałego przedstawicielstwa w Warszawie. Od grudnia 1929 r. umowę w szwajcarskim Arbon negocjował inż. Jan Śmigieński<sup>3</sup>.

Formalne podpisanie umowy nastąpiło 6 maja 1930 r. Obowiązująca miała do 31 grudnia 1942 r. Wraz z podpisanym kontraktem Saurer zobowiązał się dostarczyć rysunki warsztatowe, spisy maszyn i narzędzi, komplety sprawdzianów. Istotne z punktu widzenia organizacji produkcji były także zobowiązania polegające na udzieleniu pomocy organizacyjnej, przeszkoleniu polskiego personelu inżynieryjnego w Arbon oraz skierowaniu do Warszawy szwajcarskich specjalistów. Państwowe Zakłady Inżynierii i podległe im Zakłady Mechaniczne Ursus zachowały prawa do produkcji samochodów osobowych CWS oraz ciężarowych Ursus (o nośności do 2 t). W zamian Saurer zyskiwał wyłączne prawa do sprzedaży i fabrykacji w Polsce samochodów o nośności powyżej 2 t. Początkowo Saurer miał prawo importować do Polski podwozia. Samodzielną ich produkcję planowano zainicjować w zakładach PZInż dopiero od sierpnia 1933 r. Oprócz tych zobowiązań PZInż. miały dokonać wpłaty na konta szwajcarskiej firmy 250 tys. CHF. Całkowite należności licencyjne zostały wycenione na 870 tys. CHF. Po upływie roku świadczenia te planowano zmniejszyć do kwoty 110 tys. CHF. W przypadku gdyby jednak wyprodukowano ponad 100 samochodów, opłaty w kolejnych latach mogły podlegać kasacji. Wówczas

---

<sup>3</sup> Zakłady Franz Saurer zostały uruchomione w 1853 r. Ich siedziba mieściła się początkowo w St. Georgen. Specjalizowano się w nich głównie w odlewnictwie żeliwa, a następnie metali kolorowych. Po przeniesieniu siedziby firmy do Arbon uruchomiono także zakłady mechaniczne. Od 1869 r. wyrabiano już maszyny dziewiarskie. Kierował tym działem produkcji Hipolit Saurer. W 1882 r. po śmierci założyciela udziały w firmie przejął Adolf Saurer. Doprowadził w szybkim czasie niewielkie jeszcze zakłady do rozkwitu i prosperity. Produkcję motoryzacyjną rozpoczęto od silników benzynowych małej mocy. Począwszy od 1896 r., zainicjowano produkcję samochodów osobowych (silnik benzynowy z łańcuszkowym napędem tylnej osi). Były to jednak pojedyncze prototypy. W 1903 r. zmontowano pierwszy samochód ciężarowy. Szwajcarskie konstrukcje jak na owe czasy były solidne, niemniej jednak drogie. Zbliżająca się w szybkim czasie tragedia w Sarajewie i w konsekwencji I wojna światowa spowodowały olbrzymi wzrost zainteresowania produktami motoryzacyjnymi Saurera. Nie tylko produkowano bowiem w tym czasie ciężarówki o dużej nośności, autobusy, ale rozpoczęto także wytwarzanie sprzętu specjalistycznego m.in. na potrzeby armii. Dostawy zbrojeniowe zakładów Saurera rozślały produkty szwajcarskiej firmy na świecie. W rezultacie po zakończeniu I wojny światowej wiele potęg motoryzacyjnych, częstokroć posiadając rozwiniętą produkcję motoryzacyjną, kupowało licencje szwajcarskiej firmy zarówno na ciężarówki, jak i silniki wysokoprężne. Nic dziwnego zatem, że do dnia dzisiejszego nazwa Saurer jest synonimem bardzo dobrej jakości, innowacji, a nade wszystko szwajcarskiej tradycji. W. Knecht, *Geschichte der Verbrennungsmotoren- Entwicklung in der Schweiz*, b.m.r.w., s. 226–272; M. Mäder, *Drei generationen Saurer. Franz Saurer, Adolph Saurer, Hippolyt Saurer, Schweizer Pioniere der Wirtschaft und Technik*, Meilen 1988; CAW, Biuro Administracji Armii, I.300.54. 333. Protokoły z posiedzenia komisji PZInż. przed i po zwiedzeniu zakładów Škody z 16 i 18 XII 1928; *Z przemysłu samochodowego w Polsce*, „Przemysł Finanse i Polityka” 1929, nr 5, s. 7.

opłaty licencyjne odprowadzane miały być regularnie od każdego samochodu: ciężarowego, autobusu, traktora w wysokości 875 CHF oraz dostawczych – 350 CHF<sup>4</sup>.

Adolf Saurer zobowiązał się do pomocy w uzyskaniu kapitału obrotowego. Dwuletnią pożyczkę w wysokości do 2 mln USD pozyskano za pośrednictwem Societé de Banque Suisse. Faktycznie pożyczkę zrealizowały PZInż tylko w kwocie 1 mln USD. Negocjacje umów prowadzili najpierw w Arbon: płk Tadeusz Kossakowski, ppłk Kazimierz Meyer, inż. Tadeusz Paszewski z dyrektorem zakładów w Arbon C. Rubli oraz Adolfem Saurerem. Specjalistyczne rozmowy prowadzili również inni przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych płk Patryk O'Brien de Lucy, mjr Skalski, kpt Rudolf Grundlach oraz kpt Olgierd Czechowicz. W negocjacjach z bankiem uczestniczył również poseł i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Jan Modzelewski<sup>5</sup>.

W trakcie rozmów płk Tadeusz Kossakowski zaproponował Adolfowi Saurerowi kupno Zakładów Mechanicznych Ursus za kwotę 32 mln zł. Spłata przewidywanych zobowiązań miała nastąpić w ciągu 35 lat. Należności miały zostać obłożone odsetkami w wysokości 4,25% w skali roku. W celu rozpatrzenia tej propozycji Adolf Saurer przyjechał do Warszawy, gdzie ostatecznie podpisano porozumienie. Dotyczyło ono jedynie rozpoczęcia produkcji ciężarówek w Ursusie. Według niepotwierdzonych w innych źródłach wzmianek Jana Śmigielskiego Adolf Saurer był zaskoczony, że Polacy chcą wdrożyć produkcję nowoczesnych samochodów w zdekapitalizowanych zakładach Ursusa. Nie ma potrzeby tu udowadniać, że standardy produkcyjne Ursusa w zasadniczy sposób różniły się od przyjętych w zakładach w Arbon<sup>6</sup>.

Rada Nadzorcza PZInż. zaakceptowała umowę w początkach sierpnia 1930 r. Wnioski płynące z zawartej umowy przedłożył premier Walery Sławek na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Natomiast z ramienia władz wojskowych na zawarcie umów wyraził przyzwolenie szef Administracji Armii gen. Daniel Konarzewski 14 września 1930 r. Cztery dni później uzyskała jeszcze akceptację Ministerstwa Skarbu, w osobie Ignacego Matuszewskiego<sup>7</sup>.

W końcu września 1930 r. do Arbon ponownie wyjechali: płk Tadeusz Kossakowski, ppłk Kazimierz Meyer, inż. Jan Śmigielski, Tadeusz Paszewski oraz inżynierowie z Ministerstwa Przemysłu i Handlu – Wygard i Dąbrowski. Władze wojskowe reprezentował również mjr Józef Jeszke z Oddziału II Sztabu Głównego. W trakcie wspólnej narady uzgodniono decyzję o dostarczeniu przez Saurera

---

<sup>4</sup> CAW, Biuro Administracji Armii, I.300.54.297. Umowa licencyjna Towarzystwa Anonimowego Saurer z Państwowymi Zakładami Inżynieryjnymi z 6 V 1930.

<sup>5</sup> CAW, PZInż., I.363.4.83. Memoriał inż. Jana Śmigielskiego do członków Rady Nadzorczej PZInż. z 23 XII 1932.

<sup>6</sup> CAW, Biuro Administracji Armii, I.300.54.295. Protokół z posiedzenia Rady Administracyjnej PZInż. z 18 VI 1931.

<sup>7</sup> CAW, Departament V Tech. MSWojsk., I.300.41.262. Pismo Dyrekcji PZInż. do I wiceministra spraw wojskowych w sprawie rozmów ppłk. Kazimierza Mayera w Arbon z 26 IX 1931; CAW, GISZ, I.302.4.1887. Uchwała KEM w sprawie pożyczki Societé de Banque Suisse z 18 VIII 1930; AAN, PRM KEM, 1138, k. 6–28. Wniosek ministra spraw wojskowych na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie poparcia rozwoju krajowego przemysłu samochodowego z 21 V 1931.

75 podwozi 4 BLD i 3 BLD z silnikami sześciocyndrowymi Acro Diesel 84 KM, oraz benzynowych 100 KM, w częściach do montażu w Ursusie. W listopadzie Tadeusz Paszewski udał się do Arbon w celu zamówienia obrabiarek, odlewów karterów, uchwytów oraz sprawdzianów. Po jego przyjeździe do Warszawy doszło do szeregu wzajemnych oskarżeń i pomówień w trakcie konferencji zorganizowanej przez płk. Władysława Langnera. Były ku temu podstawy, ponieważ działania podjęte przez inżyniera Paszewskiego zostały podjęte bez formalnych upoważnień ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przy czym koszty owych zamówień wcale nie były małe – 2,6 mln zł<sup>8</sup>.

Wyboru typów produkowanych samochodów (podwozia 4B, 3BLD i 4 BLD) oraz ich ilości dokonano wspólnie z Towarzystwem Arbon<sup>9</sup>. Formalnie dyrektorem zawiązanego przedsiębiorstwa był Józef Lipski. Należało do niego 49% walorów, pozostałe 51% znajdowało się w gestii PZInż. W trakcie spotkania w styczniu 1931 r. Józef Lipski zaproponował władzom PZInż., aby prowizję (w wysokości 35%) od każdego sprzedawanego samochodu, tj. 17 500 zł, przeznaczyć na powiększenie kapitału założycielskiego – Towarzystwa Arbon. Najprawdopodobniej zamysł dyrektora polskiego Saurera miał na celu przysposobienie niezbyt uczciwą drogą środków finansowych na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Zamiar ów został zakwestionowany przez władze wojskowe<sup>10</sup>.

Przygotowania do produkcji podwozi samochodów ciężarowych, nadwozi autobusów oraz silników Saurera prowadzono gorączkowo. Ukończono zatem dotychczasowe prace – serię motocykli CWS M 55 S-III, zainicjowano proces likwidacji produkcji samochodów CWS T-1 inż. Tadeusza Tańskiego (25 szt.), opróżniono magazyny z zalegających tam części m.in. Ursusa A, CWS T-1, a także bliżej nieokreślonych ośmiocyndrowych silników<sup>11</sup>. 22 listopada 1930 r. na posiedzeniu Rady Zarządzającej Ursusa powołano do życia biura: konstruktorskie i rozdzielcze, których celem było początkowo opracowanie rysunków warsztatowych, wprowadzenie ulepszeń oraz podział prac pomiędzy poszczególne wydziały Ursusa. Cała dokumentacja licencyjna została przekazana przez Saurera w grudniu 1930 r. Pożyczkę szwajcarską przyznaną przez Saurera oraz Société de Banque Suisse, przeznaczono nie tylko, jak wcześniej zauważono, na zakup maszyn, powiększenie powierzchni

<sup>8</sup> CAW, GISZ, I.302.4.1887. Odpis z konferencji w sprawie umowy z Saurerem z 21 XI 1930.

<sup>9</sup> CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.242. Protokół z 46 posiedzenia Rady Zarządzającej Zakładów Mechanicznych Ursus z 1 VIII 1930; CAW, PZInż., I.363.4.83. Memoriał inż. Jana Śmigielskiego do członków Rady Nadzorczej PZInż. z 23 XII 1932; Kapitał zakładowy Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego Arbon S.A. wynosił początkowo 500 tys. zł. W 1931 r. został on podwyższony do kwoty 800 tys. zł. Siedziba spółki mieściła się początkowo w Alejach Ujazdowskich 9a, później przy ul. Dobrej 13/5. Jej założycielami byli Józef Lipski, Henryk Żelichowski, Henryk Kuncewicz. Por.: Zarząd Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego Arbon S.A., *Monitor Polski* 1931, nr 145, s. 8.

<sup>10</sup> Sprzedaż licencyjnych saurerów odbywała się jedynie przez Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Arbon S.A. Dopiero w końcu maja 1933 r. ppłk K. Meyer zaangażował do PZInż. Stanisława Aksta oraz Jana Sobeckiego. Formalnie byli oni zatrudnieni na stanowisku inspektorów sprzedaży podwozi Saurera.

<sup>11</sup> K. Taylor, *Stan przemysłu samochodowego w Polsce w r. 1930 i widoki jego na najbliższą przyszłość*, „Przewodnik Przemysłu i Handlu Polskiego” 1930/1931, rocz. IV, s. 311–313.

użytkowej wytwórni, ale także na niezbędne prace remontowe – naprawę przeciekającego dachu, wprowadzenie ogrzewania parowego, adaptacje sanitarne i wodociągowe<sup>12</sup>. Prace te prowadzono przede wszystkim na wydziałach: narzędziowym, kontroli fabrycznej, mechanicznym. Całość kosztów prac modernizacyjnych osiągnęła wówczas niebagatelną kwotę 3,5 mln zł<sup>13</sup>.

Do końca 1931 r. zmontowano 35 ciężarówek Saurera, w kolejnym roku podobną ilość, z tym, że skoncentrowano się na produkcji autobusów i ich nadwozi. Dopiero w 1933 r. rozpoczęto produkcję silników – 100 sztuk, a w 1934 r. – 57. W sumie do 31 grudnia 1934 r. wyprodukowano 113 ciężarówek i autobusów<sup>14</sup>. Silniki Saurera z lat 1931–1932 montowano z gotowych, obrobionych w Szwajcarii części. Produkcja pojazdów na licencji Saurera jest trudna do oszacowania. Braki źródłowe są bowiem znaczne. Wedle planów PZInż. na 1937 r. zamierzano sprzedać 100 pojazdów. Czy faktycznie się to jednak powiodło?

Pojazdy Saurera były niechętnie kupowane w Polsce. Podstawową zaporą, która powstrzymywała ewentualnych nabywców, były znaczące koszty. Nabycie kompletnego nadwozia samochodu ciężarowego, wyposażonego w silnik benzynowy, wiązało się z wydatkiem 60 tys., natomiast z wysokoprężną jednostką napędową aż 85 tys. zł<sup>15</sup>. Jeszcze innym problemem, który powodował powstrzymywanie się społeczeństwa polskiego przed zakupieniem szwajcarskich podwozi, były ustawiczne problemy techniczne. Pękające ramy podwozi, wycieki oleju ze skrzyni biegów i zartarte silniki należały do najpoważniejszych wad. Niedostatki te zostały uzupełnione przez licencjodawcę dopiero w 1933 r. Wraz z nowo zawartym porozumieniem nabyto kolejne prawa do produkcji silników BLD, o nominalnej mocy 110 KM. Ich odmiany VBLDb znalazły zastosowanie w czołgach 7TP, natomiast w ciągnikach C7P

---

<sup>12</sup> Pożyczka udzielona przez Societé de Banque Suisse w wysokości 1 mln USD (5 tys. 110 CHF), wielokrotnie prolongowana, została ostatecznie spłacona do 14 IX 1934. CAW, Biuro Adm. Armii MSWojsk., I.300.54.298. Pismo Banku Gospodarstwa Krajowego do szefa Administracji Armii z 30 X 1934.

<sup>13</sup> CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.242. Preliminarz finansowo-produkcyjny Państwowej Wytwórni Samochodów na rok 1931.

<sup>14</sup> Nabywcą podwozi Saurer były Komunikacja Samochodowa PKP w Gdyni, Wilnie, Białymstoku. Również Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Arbon zakupiło podwozia autobusowe. Obsługiwały one linię Warszawa–Wilanów–Konstancin–Skolimów. Więcej: CAW, PZInż., I.363.4.83. Memoriał inż. Jana Śmigielskiego do członków Rady Nadzorczej PZInż. z 23 XII 1932; Archiwum Państwowe Kraków (dalej APK), Urząd Wojewódzki Krakowski, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, 29/309/662. Ministerstwo Komunikacji dokument koncesyjny dla S.A. Towarzystwo Przemysłowo-Handlowego Arbon z 21 X 1933.

<sup>15</sup> Koszty eksploatacji ciężarówek autobusów Saurera były niższe od pozostałych marek samochodów. Na mocy rozporządzenia podpisanego przez Mieczysława Norwida Neugebaura oraz Ignacego Matuszewskiego w porozumieniu z Danielem Konarzewskim i Adamem Prystorem opłaty rejestracyjne zostały obniżone o 40%. Przeciętne koszty rocznego użytkowania samochodu wynosiły 360 zł. Również posiadacze Saurerów mogli liczyć na znaczne premie. Odpisy podatku dochodowego wynosiły aż 10 tys. zł. Porównaj: Dz.U. RP 1931, poz. 213, s. 428. Rozporządzenie ministrów robót publicznych i skarbu wydane w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych oraz przemysłu i handlu w sprawie wykonania art. 7 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym; CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.937. Protokół z V posiedzenia Komisji Międzyministerialnej w sprawie opracowania zagadnień przemysłu samochodowego w kraju.

– CBLDb. Oprócz nich do 1938 r. sprowadzano ze Szwajcarii silniki wysokoprężne Diesla: CRD, CR1D, BXD, BZD<sup>16</sup>.

W ostatnich dniach marca 1935 r. dyrektorowi PZInż. dr. inż. Adamowi Kręglewskiemu, udało się wynegocjować istotne zmiany w umowie z Saurerem. Były one bardziej korzystne dla strony polskiej. Wyrażono wówczas zgodę na produkcję w PZInż. samochodów ciężarowych o ładowności od 1,5 t do 2,5 t, za wyjątkiem wyposażonych w silniki wysokoprężne oraz autobusów do 25 miejsc<sup>17</sup>. Firma z Arbon udostępniała także plany konstrukcyjne najnowszych jednostek napędowych.

Pełne wykorzystanie umów saurerowskich nie przyczyniło się do zdecydowanych przemian w polskiej motoryzacji. Niedostateczna ilość i przede wszystkim fatalna jakość dróg, niski poziom kultury technicznej, brak stacji obsługi znacznie utrudniały warunki eksploatacyjne silników wysokoprężnych<sup>18</sup>. Tanie źródło napędu zostało z sukcesem wprowadzone przez władze wojskowe. Wykorzystali je bowiem inżynierowie PZInż. oraz Wojskowego Biura Badań Inżynierii, planując w rodzimych pojazdach o przeznaczeniu militarnym, m.in.: czołgów 7TP, ciągników artyleryjskich C4P, C7P, pociągów pancernych, drezyn saperów kolejowych, samochodów sanitarnych, autobusów, łodzi motorowych i dużych agregatów elektrycznych, zastosowanie silników wysokoprężnych<sup>19</sup>.

Pomimo umowy zawartej z Saurerem władzom państwowym nie udało się doprowadzić do upowszechnienia motoryzacji w Polsce. Dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki państwa plany te miały zasadnicze znaczenie. Nie chodziło tylko o pobudzenie wielu branż przemysłu i powstanie nowych miejsc pracy. Równie istotne znaczenie miały dla motoryzacji sił zbrojnych<sup>20</sup>. Nowoczesne środki transportu będące w dyspozycji armii już wówczas decydowały o powodzeniu działań i przede wszystkim o sprawnie przeprowadzonej mobilizacji. Równie sensowne

<sup>16</sup> CAW, Biuro Adm. Armii MSWojsk., I.300.54.297. Notatka dyrektora PZInż. dr. inż. A. Kręglewskiego w sprawie zatargu z Saurerem z X 1933.

<sup>17</sup> W trakcie negocjacji kontraktu z 6 V 1930 r. z Saurerem dyrekcja PZInż. popełniła oczywistą pomyłkę prawną, akceptując warunek o wyłączności produkcji wszelkiego typów samochodów do 1,5 t wzyż. W konsekwencji po zawarciu umowy z Fiatem 21 IX 1931 r. Saurer miał prawo pobierania należności za sprzedane w Polsce Fiaty 621. Kwoty te obliczano w Arbon na 867 tys. CHF. Zrzeczenie się tych należności nastąpiło w wyniku porozumienia. PZInż. 29 III 1935 r. ostatecznie zrezygnowało z dochodzenia strat finansowych poniesionych na sprowadzonych podwoziach 4BLDP. Saurer natomiast zrzekł się kwot za wyprodukowane Fiaty 621. Jednocześnie podpisano nowe porozumienie w sprawie importu do Polski silników wysokoprężnych do wagonów spalinowych i komunikacji autobusowej PKP. Umowa ta została podpisana 3 IV 1935 r. Porównaj: CAW, Biuro Adm. Armii MSWojsk., I.300.54. 301. Pismo Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie wykazu zamówień w firmach szwajcarskich za lata 1934–1935.

<sup>18</sup> A. Rummel, *Samochodowe silniki Diesel'a w warunkach polskich*, „Przegląd Techniczny” 1938, nr 14, s. 537–538.

<sup>19</sup> CAW, Biuro Adm. Armii MSWojsk., I.300.54.297. Reasumpcja konferencji w Paryżu z Saurerem 30 IX 1934; CAW, Oddz. I SG, I.303.3753. Projekt uchwały KSUS w sprawie typów i warunków taktyczno-technicznych sprzętu motorowego potrzebnego dla wojska 8–9 I 1937.

<sup>20</sup> CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.242. Poufny referat w sprawie polityki samochodowej z 2 XII 1930.



były działania, aby obok wytwórni specjalizujących się w produkcji samochodów: osobowych, ciężarowych, autobusów, ciągników rolniczych, funkcjonował także oddział broni pancernej. Powiązanie produkcji pojazdów mechanicznych dla ludności cywilnej oraz wojska tym bardziej wydawało się sensowne, gdy zauważyć, iż w takiej sytuacji niemałe koszty finansowe utrzymania wytwórni spoczywałyby głównie na produkcji rynkowej. Co za tym idzie, nastąpiłoby znaczne odciążenie wydatków budżetowych. Rozważając te kwestie, ponownie rozpoczęto poszukiwanie licencjodawców, którzy byliby zainteresowani inwestycjami.

Oferty współpracy skierowano tym razem do tych firm motoryzacyjnych, które posiadały już przedstawicielstwa w Warszawie. Równie ważne dla władz państwowych było to, żeby relacje polityczne i militarne gwarantowały dalszą niezakłóconą współpracę<sup>21</sup>. Na przełomie 1930 i 1931 r. zarówno do Paryża, jak i Turynu zostały skierowane dwie grupy ekspertów. Negocjacje prowadzono za granicą, a później także w kraju. Opinie przedstawicieli PZInż. jednoznacznie wskazywały na włoskiego Fiata. Przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych, skarbu, przemysłu i handlu opowiadali się za wyborem Societe Anonyme Andre Citroën. Wśród istotnych niedostatków oferty Fiata był brak propozycji sprzętu przeznaczonego dla armii, ponieważ zarówno ciągniki Pavesi, jak i czołgi Fiat 3000 były sprzętem znacznie przestarzałym<sup>22</sup>. W porównaniu do kontrpropozycji Citroëna włoska firma przewidywała również zaangażowanie kapitałowe rządu polskiego. Jednocześnie proponowane koszty wdrożenia produkcji, a później sprzedaży były wyższe. Oferta paryskiej firmy zawierała więcej korzyści finansowych. Oferowano wyższy kredyt gotówkowy i materiałowy. Niebagatelne znaczenie dla upowszechnienia pojazdów mechanicznych wśród społeczeństwa polskiego miały niższe koszty zakupu oraz eksploatacji. Porównując walory sprzętu polskiej i francuskiej, zwrócono uwagę na dużą awaryjność turyńskich produktów. Również sprzęt wojskowy oferowany przez Francuzów był znacznie lepszy, tzn. zdecydowanie bardziej nowoczesny. Ponadto ciągniki Citroën–Kegresse w różnych wersjach silników i wyposażenia zostały już uprzednio zakupione przez MSWojsk. Do istotnych zalet propozycji zgłoszonych osobiście przez Andre Citroëna należy również zaliczyć pomoc technologiczną przy uruchomieniu produkcji ciągników wojskowych na terenie PZInż<sup>23</sup>,

---

<sup>21</sup> Spółka Akcyjna Polski Fiat została założona w 1919 r. Kapitał zakładowy wynosił początkowo 1 mln mkp. W składzie Rady Zarządzającej zasiadali: Henryk i Teodor Toeplitz, Stanisław Meyer, Stefan Laurysiewicz, Henryk Marchessi oraz Diego Soria. Siedziba spółki mieściła się początkowo w Warszawie w Warszawie na ulicy Zakroczymskiej. Później nastąpiła dyslokacja na ulicę Sapieżyńską; Polskie Towarzystwo Zakładów Citroën powstało dopiero w styczniu 1930 r. Montownia została formalnie założona również w Warszawie przy ówczesnej ulicy Górnośląskiej. Produkcji przemysłowej nie podjęto. Szerzej: Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej Polski Fiat, „Monitor Polski” 1920, nr 38, s. 5; „Auto” 1931, nr 3, s. 19.

<sup>22</sup> Zakupy sprzętu pancernego oraz licencji zostały już uprzednio zrealizowane przez MSWojsk. 17 IX 1930 zakupiono tankietki Carden-Lloyd Mark VI, natomiast 14 IX następnego roku czołgi Vickers Mark E 6 t. Ta pierwsza licencja posłużyła do rozpoczęcia prac projektowych: TK, TKS, TK-3, TKW, TKD, TKF, STK. Inspiracje średniego czołgu zostały natomiast wykorzystane w 7TP. W przeprowadzonych transakcjach z Vickers Armstrong Limitet pośredniczyła warszawska spółka Lepolda Skólskiego.

<sup>23</sup> CAW, Wojskowy Instytut Badań Inżynierii, I.342.3.54. Sprawozdanie z przebiegu prób czołgu Fiat 3000B, ciągników Pavesi i Citroën Kegresse z 17 IX 1931 r.



jak również obietnice przekazania planów konstrukcyjnych tych pojazdów. Jeszcze jedną zaletę francuskiego projektu należy podkreślić, mianowicie, że firma Citroëna jako druga na świecie wprowadziła pełną standaryzację części<sup>24</sup>. Fiat wypracował podobne koncepcje dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku. Pomimo wielu niekwestionowanych zalet propozycji Citroëna umowę podpisano z Fiatem. Nierozstrzygnięty ostatecznie problem decyzyjny tym bardziej zaskakuje, gdyż w początku lat trzydziestych XX w. pomiędzy rządami w Rzymie i Berlinie nastąpiło zbliżenie polityczne<sup>25</sup>.

Po pretraktacjach trwających całe półrocze 1931 r. podpisano dwie umowy<sup>26</sup>. Pierwszą z nich sygnowali dyrektor PZInż. ppłk inż. Kazimierz Meyer wraz mjr. Romualdem Formulewiczem oraz dyrektor generalny Fiata Karol Edward Schmidt-Muller di Friedberg<sup>27</sup>. Na mocy jej postanowień PZInż. nabyły do 1 stycznia 1942 r. od Spółki Akcyjnej Fiat wyłączne prawa do produkcji samochodów: osobowych, ciężarowych<sup>28</sup>, autobusów, wojskowych, sprzętu lotniczego, traktorów i innych. Możliwości sprzedaży wyprodukowanego na licencji włoskiej sprzętu zostały rozszerzone poza granice Polski na Wolne Miasto Gdańsk, Litwę, Łotwę, Estonię oraz Rumunię. PZInż. otrzymały gwarancje wsparcia technologicznego produkcji: rysunkami warsztatowymi, obrabiarkami, instruktorami. Nie bez znaczenia były również zobowiązania do udostępnienia wzorów organizacji produkcji. Początkowa współpraca polegać miała na zakupie komponentów do produkcji samochodów w macierzystej wytwórni. Ostateczny montaż miał być realizowany na terenie warszawskiej firmy. Po wdrożeniu produkcji Fiatów w Polsce i powstaniu wytwórni sprzętu pomocniczego planowano zastosowanie rodzimych części, pod warunkiem że nie będą one ustępowały jakością oryginalnym. Wśród zobowiązań Fiata znalazły się również postanowienia w sprawie udzielenia kredytów: towarowego – w wysokości 700 tys. USD, a także obrotowego na poziomie 500 tys. USD. Pożyczki te miały zostać spłacone w terminie pięcioletnim. Prawa licencyjne przewidywały opłaty roczne za produkcję samochodów. W przypadku osobowych, ciężarowych, autobusów, traktorów

<sup>24</sup> AAN, MSZ, 4272, k. 30–32. Wyjaśnienia w sprawie analizy porównania warunków Fiata i Citroëna.

<sup>25</sup> CAW, Oddz. I.SG, I.303.3.759. Koncept raportu szefa Sztabu Głównego gen. dyw. Tadeusza Piskora dla marszałka Józefa Piłsudskiego w sprawie kontraktu z Fiatem (bez daty).

<sup>26</sup> Projekty umów z Fiatem po ostatecznym przerehabrowaniu przez komisję powołaną przez II wiceministra spraw wojskowych zostały przesłane do Departamentu Zaopatrzenia Inżynierii. Po aprobacie postanowień przez ministra skarbu zostały przedłożone na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów 21 VII 1931. Dalsze sprawy kontraktów Fiata prowadziła dyrekcja PZInż. Z ramienia przedsiębiorstwa kolejne rozmowy w Turynie prowadził inż. K. Niedźwiecki.

<sup>27</sup> CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.171. Umowa z 21 IX 1931 r. pomiędzy dyrekcją PZInż. i Fiatem.

<sup>28</sup> W podpisanej umowie popełniono zasadniczy błąd, przyznając Fiatowi wyłączność na sprzedaż samochodów ciężarowych o nośności od 3 do 10 t. We wcześniejszej umowie z Saurerem wyrażono natomiast zgodę na produkcję konstrukcji od 1,5 t wzwyż. PZInż. nie miały zatem prawa do produkowania innych pojazdów o nośności użytkowej do 2 t poza Saurerem, CWS i Ursusem. Na skutek tego błędu, jak już uprzednio podkreślono, szwajcarska firma miała uzasadnione prawa do odszkodowania. Por.: CAW, Biuro Adm. Armii, I. 300.54. 314. Koncept notatki z 25 II 1935 dla II wiceministra w sprawie umów z Fiatem.

rolniczych wynosiły one 5% wartości katalogowej sprzętu. Natomiast możliwości wytwarzania sprzętu wojskowego zostały ocenione od 8 do 12%<sup>29</sup>.

Drugi z kontraktów został podpisany pomiędzy dyrekcją PZInż. i Polskiego Fiata. To ostatnie przedsiębiorstwo było reprezentowane przez Tadeusza Marchlewskiego. Na mocy tego porozumienia sprzedaż pojazdów wytworzonych przez PZInż. została scedowana na reprezentację Fiata w Polsce. W związku z czym miał on otrzymać od producenta 28% rabat, za wyjątkiem samochodów ciężarowych (Fiat 621L i 621LR). Upusty w tym wypadku wyniosły 25%. Licencyjne pojazdy otrzymały jeszcze szereg innych przywilejów. Wśród nich znalazły się: obniżenie opłat na Państwowy Fundusz Drogowy<sup>30</sup> oraz zobowiązanie do zakupów przez instytucje państwowe, przedsiębiorstwa, stowarzyszenia oraz samorządy. W związku z otrzymanymi przywilejami Fiat, jak również jego spółka zależna otrzymały szereg istotnych przywilejów. Mówiąc wprost, umożliwiających zdobycie monopolu<sup>31</sup>.

Wdrożenie licencji Fiatów: 514, 522, 524, zarówno w PZInż., jak i podległych Zakładach Mechanicznych Ursus były na początku niemożliwe bez dużych inwestycji. Po podpisaniu umów dyrektor PZInż. zwrócił się z prośbą do licencjodawcy w sprawie opracowania planów fabrykacji. Do Warszawy zostali zaproszeni dyrektorzy techniczni Fiata. Wdrożenie produkcji w Państwowej Wytwórni Samochodów początkowo planowano w hali obróbki mechanicznej i montażu. Rozbicie jednak podstawowych prac montażowych na dwa oddzielne pomieszczenia musiało generować wyższe koszty produkcji. Dlatego za radą włoskiego dyrektora zaproponowano tańsze rozwiązanie. Dotychczasową halę karoserii i magazynową, obydwie o długości po 200 m i szerokości 30 m, postanowiono przykryć wspólnym dachem. Otrzymało dzięki temu powierzchnię aż 16,7 tys. m<sup>2</sup>. Prace budowlane nowej montowni i nadwoziowni pochłonęły 859 tys. zł. Na obrabiarki i urządzenie warsztatów wydano 107 tys. zł. W 1933 r. ukończono podstawowe prace inwestycyjne przy budowie nowej Fabryki Samochodów Osobowych i Półciężarowych. Łączne koszty wyniosły w tym przypadku niebagatelną kwotę 13,5 mln zł. Wartość cenowa wyprodukowanych samochodów licencyjnych Fiata nie rekompensowała wydatków poniesionych na ich wytworzenie. W 1932 r. ukończono montaż 110 samochodów osobowych i 50 ciężarowych Fiata. Kolejny okres również nie przyniósł oczekiwanych rezultatów w produkcji seryjnej. Ukończono prace nad 405 samochodami osobowymi i 349 ciężarowych. W 1934 r. nastąpiło załamanie produkcji. W obydwu kategoriach przekazano Polskiemu Fiatowi analogicznie 216 i 450 pojazdów. Produkcja napotykała na szereg barier. Dotychczasowy dyrektor ppłk inż. Kazimierz Meyer nie potrafił zorganizować produkcji według włoskich wzorów. Również specjaliści z Warszawy skierowani na praktyki do wytwórni włoskich mieli problemy z zastosowaniem nowej organizacji. Zmiana na stanowisku dyrektora naczelnego PZInż., które objął dr inż. Adam Kręglewski, początkowo również nie poprawiła sytuacji. Zasadniczym problemem było zgranie terminów produkcji w poszczególnych

---

<sup>29</sup> Tamże, § 3–8 umowy z 21 IX 1931.

<sup>30</sup> Por.: Rozporządzenie Ministrów Robót Publicznych i Skarbu z 17 III 1931 w sprawie wykonania art. 7 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym, Dz.U. RP 1931 nr 30, poz. 213.

<sup>31</sup> CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I.300.16.171. Umowa z Polskim Fiatem S.A podpisana 21 IX 1931.

oddziałach, po to, aby na wydziale montażu i karoserii można było realizować ostateczne prace. Problemy ze zgromadzeniem podstawowych komponentów występowały, począwszy od obróbki mechanicznej i magazynowej, do kontroli i prób oraz w biurze technicznym. Poszczególne pionierzy produkcji tworzyły samoistne organizacje, które nie potrafiły współpracować ze sobą. Był to zasadniczy problem niedostatku organizacji produkcji w Fabryce Samochodów Półciężarowych i Osobowych PZInż<sup>32</sup>. Półroczne opóźnienia w produkcji ciężarówek Fiat 621<sup>33</sup> spowodowały z kolei wstrzymanie montażu Fiatów 508 III<sup>34</sup>. Według pierwotnych planów rozpoczęcie produkcji tych ostatnich przewidywano w połowie grudnia 1935 r. Dopiero latem następnego roku została wdrożona produkcja samochodów osobowych. Było to możliwe dzięki zamówieniu we włoskich wytwórniach Fiata żeliwa, śrub, uszczelek, wyrobów z gumy, sprężyn<sup>35</sup>. Rodzima produkcja z części wyprodukowanych przez poddostawców PZInż. została dopiero zainicjowana w 1936 r.

Zapisy pierwotnej umowy były, jak już podkreślono, niekorzystne dla strony polskiej, a przywileje otrzymane przez włoskiego Fiata i jego ekspozyturę w Polsce nadmierne. Prowadziły one w prostej drodze do powstania monopolu na sprzedaż uprzywilejowanych pojazdów. W takiej sytuacji na chcących zakupić inną markę czekały bardzo wysokie obciążenia podatkowe. W szczególnie niekorzystnej sytuacji znalazły się instytucje państwowe i samorządowe, które nie chcąc łamać postanowień prawa, były zmuszone do nabywania wyłącznie produktów sprzedawanych przez Polskiego Fiata. Po długich negocjacjach niekorzystne decyzje zostały zmienione. 17 kwietnia 1935 r. postanowienia kontraktu zapisano ponownie, a występujące niedogodności usunięto. Również kwestie finansowe drażliwe dla strony polskiej zostały potraktowane odmiennie. Począwszy od 1934 r., koszty części do samochodów sprowadzanych z Włoch były regulowane za pomocą kompensaty towarowej, głównie węgla kamiennego. Nowinką w zapisach kontraktu było wprowadzenie stałych płatności licencyjnych, bez względu na ilość wyprodukowanych przez PZInż. samochodów Fiata. Należności te do końca obowiązywania umowy, tj. do 1942 r., wynosić miały rocznie po 700 tys. zł. Zmiany w zapisie kontraktu dotyczyły również Polskiego Fiata. Na mocy kwietniowych porozumień Ministerstwo Spraw Wojskowych otrzymało możliwość nabywania samochodów ciężarowych i osobowych Fiata bezpośrednio w PZInż. z pominięciem dotychczasowego pośrednika. Również koszty zakupów zostały obniżone. W przypadku pojazdów osobowych należności te wyniosły 20,5% i ciężarowych 17,5% ogólnej wartości katalogowej<sup>36</sup>.

Kolejna licencja, choć wydawałoby się, że niewiele miała wspólnego z produkcją motoryzacyjną, wpływała zasadniczo na sukcesy konstrukcyjne PZInż. Rangę owych działań podnosi fakt umiejętnego wykorzystania najnowszych nowinek technologicznych dla procesu zarządzania wytwórnią. Jak uprzednio nadmieniono,

<sup>32</sup> Budowa FSOP została ukończona w IV 1934. Por. CAW, SEKoR, I.303.13.108. Memoriał dyrektora PZInż. A. Kręglewskiego wręczony Prezydentowi Rzeczypospolitej 8 VI 1936.

<sup>33</sup> Tamże w IV 1935 rozpoczęto w PZInż. produkcję seryjną podwozi Fiata 621.

<sup>34</sup> Tamże w VII 1935 zainicjowano montaż Fiatów 508.

<sup>35</sup> CAW, Biuro Przemysłu Wojennego, I.300.56.77. Pismo PZInż. w sprawie opóźnień w produkcji Fiatów 508 III z 8 V 1936.

<sup>36</sup> CAW, Korpus Kontrolerów MSWojsk., I. 300.16.173. Odpis umowa z Polskim Fiatem S.A z 17 IV 1935.

prace montażowe samochodów Fiata realizowano nie tylko na terenie jednej wytwórni, ale w poszczególnych wydziałach PZInż. Jeszcze później prywatni dostawcy komponentów zostali zaangażowani przy produkcji samochodów. Zgranie wszystkich tych elementów produkcji, a zwłaszcza terminów zamówień i prowadzenie gospodarki materiałowej, sprawiało dyrekcji, jak i kadrze kierowniczej wiele problemów. Drugim elementem wartym podkreślenia jest to, że poszczególne części samochodu można było wykorzystać kilkakrotnie w różnych modelach. Proces ten określano jako standaryzację produkcji. Z inicjatywy włoskich specjalistów inżynierów: Csernak i Armando Fiorelli przy organizacji produkcji osobowych Fiatów 508 III zastosowali maszyny tabulacyjne Hermana Holleritha<sup>37</sup>.

Tymczasem trzy miesiące po zarejestrowaniu polskiego przedstawicielstwa IBM<sup>38</sup> największa z rodzimych wytwórni przemysłu zbrojeniowego – Państwowe Zakłady Inżynierii – wystąpiła do Departamentu Ceł w Ministerstwie Skarbu z prośbą o wyrażenie zgody na warunkową odprawę maszyn tabulacyjnych systemu Holleritha. Zostały one nadesłane w czterech partiach: od końca sierpnia do połowy grudnia 1935 r. Nie były one kompletne. Ostatnie urządzenie z owego kompletu przesłano do PZInż. dopiero pod koniec maja 1936 r. Całość tych maszyn tabulacyjnych została najpewniej dopiero wówczas uruchomiona. Ponieważ tabulatory zgodnie z zasadami firmy IBM zostały jedynie wdzierżawione, czas ich użytkowania był ograniczony we wcześniejszych postanowieniach Departamentu Ceł do sierpnia 1936 r. Kolejne prolongaty tego terminu spowodowały, iż trzy z czterech wypuszczonych w leasing maszyn Holleritha wciąż były w PZInż.

---

<sup>37</sup> W 1887 potomek niemieckich osadników Herman Hollerith zbudował pierwszą maszynę licząco-analityczną. Nieco później powstało przedsiębiorstwo Computing Tabulating Recording Corporation. Po przejęciu udziałów przez Thomasa J. Watsona nastąpiła przemianowana na International Business Machines Corp. Na terenie Polski tylko niewiele firm mogło pozwolić sobie na leasing maszyn tabulacyjnych Holleritha oraz zakup kart perforowanych. Wedle niepotwierdzonych informacji pierwszymi dzierżawcami tabulatorów byli Główny Urząd Statystyczny, Warszawska Fabryka Budowy Parowozów „Parowóz” oraz Spółka Bracka w Tarnowskich Górach. Do 1934 r. interesy IBM reprezentowało Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Block-Brun S.A. Kolejne kontrakty zostały podpisane m.in.: z Centralnym Biurem Statystycznym PKP, Hutą Baildon, Urzędem Statystycznym w Krakowie, Towarzystwem Przemysłowym Zakładów Mechanicznych Lilpop Rau i Loewenstein. Duże zainteresowanie tymi urządzeniami oraz działania konkurencji, której udało się zachęcić przedsiębiorstwo Poczta Polska Telegraf i Telefon do zakupu maszyn tabulacyjnych Jamesa Powersa, spowodowały powołanie do życia spółki Polski Hollerith. Por. E. Black, *IBM i Holocaust*, Warszawa 2001.

<sup>38</sup> 14 grudnia 1934 powstała spółka z o.o. Polski Hollerith. Kapitały nowo powołanego przedsiębiorstwa kształtowały się na poziomie 20 tys. zł. Siedziba mieściła się w Warszawie przy ulicy Ossolińskich 6. Zarządcą spółki IBM został początkowo genewski menadżer Rodolphe Loraùt. Następnie w latach 1935–1936 John Eliot Holt i Max Ernest Andreas Müller. Po zmianie nazwy spółki w połowie grudnia 1937 r. na Watson Business Machines sp. z o.o. prokurę otrzymał menadżer IBM polskiego pochodzenia Janusz Zaporski. Funkcję tę pełnił od 21 stycznia 1938 r. do 1 czerwca 1939 r. Funkcję zarządcy objął menadżer spółki zależnej IBM w Niemczech (Dahomeg) Aleksander Dehn. Por.: AP Miasta Stołecznego Warszawy, Wydz. II Sądu Okręgowego w Warszawie, RHB XXVI poz. 9651; E. Black, *IBM i Holocaust*, Warszawa 2001; M.W. Majewski, M. Zimny, *Działania koncernu IBM w Państwowych Zakładach Inżynierii*, „Do Broni” 2010, nr 1.

jeszcze w początkach grudnia 1936 r. Tenuta dzierżawna nie należała do niskich. Miesięcznie kształtowała się ona na poziomie 475 USD za każde z tych urządzeń<sup>39</sup>. Ponieważ w skład kompletu wchodziły cztery, to koszty rosły do całkiem pokaźnej kwoty 1900 USD. Dodatkowo warszawska wytwórnia ponosiła koszty transportu, ubezpieczenia oraz opłaty celne i przywozowe. Być może wysokie koszty eksploatacji tych urządzeń spowodowały, iż dyrekcja PZInż. zapragnęła posiadać kolejne. Co więcej, paradoksem pozostanie, iż wykorzystanie tych drogich i bardzo delikatnych urządzeń było niepełne, ponieważ w piśmie do ministerstwa przedstawiciele PZInż. sugerowali również braki w obsadzie personalnej. W początkach grudnia 1936 r. ci sami przedstawiciele PZInż. zwrócili się do Departamentu Ceł z prośbą o wdzierżawienie w International Business Machines Corporation Tabulating Machine w Endicott tabulatora 4-E. Szybkość tego typu tabulatora została obliczona na 75 kart perforowanych w ciągu minuty. Tabulator posiadać miał możliwość porównywania aż 150 kart w tej samej jednostce czasu. Co ważne jednak dla PZInż., opłaty leasingowe miały być pomniejszone do 225 USD miesięcznie. Również i w tym przypadku przewidywany był tylko sześciomiesięczny leasing<sup>40</sup>.

Wdrożony w Państwowych Zakładach Inżynierii system Holleritha mógł mieć bardzo różnorodne zastosowanie. Wszelkie obliczenia związane z kosztami: produkcji, całokształtem rachunkowości i buchalterii oraz kontrolą gospodarki materiałowej, możliwe były do wyliczenia w znacznie szybszym czasie niż przy tradycyjnych metodach. Co więcej, nowinki technologiczne umożliwiały rozłożenie i planowanie produkcji motoryzacyjnej na wiele miesięcy przed jej ostatecznym zainicjowaniem. Największe znaczenie miała przy każdorazowej próbie standaryzacji części. Bez wątpienia musiało to wpływać na znaczne obniżenie kosztów produkcji. Oznaczenia systemu Holleritha w pojazdach PZInż. ilustruje tabela 1.

**Tab. 1.** Oznaczenie hollerithowe konstrukcji motoryzacyjnych PZInż.

Lp.	Oznaczenie hollerithowe silnika	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Przeznaczenie silnika
<b>Grupa A – silniki Silniki benzynowe</b>				
1.	117	108–III	01	Do samochodów osobowych, półciężarowych i specjalnych w silnikach dla użytku wojskowego zastosowano filtr suchy rozbielalny
2.	417SE	108P	–	Do napędu elektrowni polowej EC III wzór 37
3.	417EC	108P	–	Do napędu elektrowni EC1
4.	417SW	108P	–	Do napędu elektrowni Winton
5.	417SK	108P	–	Do napędu windy kafarowej lekkiej
6.	417SA	108P	–	Do platformy przetokowej lub wózka spalinowego
7.	417SP	108P	–	Do mechanizmów przyczepnych ŁS (łodzi saperskich)
8.	157	118A	–	Do samochodów osobowych

<sup>39</sup> CAW, Biuro Przemysłu Wojennego, I.300.56.75. Pismo PZInż. do Departamentu Ceł w Ministerstwie Skarbu z 16 XII 1935.

<sup>40</sup> CAW, Biuro Przemysłu u Wojennego, I.300.56.77. Pismo PZInż. do Departamentu Ceł w Ministerstwie Skarbu w sprawie dzierżawy tabulatora z 2 XII 1936.

9.	357	118A var.2	–	Do samochodów ciężarowych
10.	367	122B	11	Do samochodów ciężarowych i autobusów
11.	367G.C.	122B	–	Do ciągnika C2P
12.	367GC-55	122B	–	Do ciągnika C2P, wzmocniony
13.	367S	122B	–	Do podwozi 767 (621L)
14.	367Z	122B	–	Do wozów kołowo-gąsienicowych 907-917 (wzór 34 i C4P)
15.	367T	122B	–	Do podwozi 867 (621R)
16.	367SU	122B	–	Elektrownia Adler
17.	367GT	122B	–	Do tankietki TK-S
18.	367SG	122B	–	Do elektrogenatora
19.	367SE	122B	–	Do elektrowni EPII
20.	367TC-55	122B	–	Do ciągnika C4P, wzmocniony
21.	467SM	122B	–	Do napędu statku rzeczno „Sokół”
22.	137	1500	–	Typ nieprodukowany w PZInż. stosowany w wozach 1500 sprowadzanych z firmy Fiat
23.	405	–	–	Do wozów osobowych
24.	425	–	–	Do wozów specjalnych
25.	605	–	–	Do wozów wojskowych i ciężarowych
26.	625	–	–	Do wozów wojskowych i ciężarowych
27.	705	–	–	Do wozów ciężarowych i autobusów
28.	725	–	–	Do wozów ciężarowych, autobusów i specjalnych
<b>Silniki benzynowe motocyklowe</b>				
29.	111	–	M-111	Do motocykla „Sokół 1000” (dawny M-111)
30.	211	–	RT	Do motocykla „Sokół 600” (dawny RT)
31.	311	–	RS	Do motocykla „Sokół 500” (dawny RS)
32.	411	–	–	Do motocykla „Sokół 200”
<b>Silniki wysokoprężne (Diesla)</b>				
33.	205	BLD	–	Do autobusów
34.	205hr	BLD	–	Do napędu holownika rzeczno
35.	225	BLD	VBLDb	Do czołgów 7TP
36.	225	BLD	–	Do lokomotywy przetokowej
37.	235	BLD	CBLDb	Do ciągników C7P
38.	235ew	BLD	–	Napęd generatora na elektrownie
39.	255	BXD	–	Wagony kolejowe silnik sprowadzany Saurer
40.	–	BZD	–	Wagony kolejowe silnik sprowadzany Saurer
41.	115	CRD	–	Do autokarów i ściągarki poligonowej typ 256 sprowadzany w II odmianach Saurer
42.	135	CR1D	–	Samochody ciężarowe
43.	155	CT1D	–	Samochody ciężarowe i specjalne



## Samochody i wozy specjalne z silnikami 117 (108-III)

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Przeznaczenie
1.	517	508-III	40	124, 184	„Junak” wóz osobowy 2- i 4-miejscowy (184)
2.	717	508-III Militare	41	434 dawny OWF 508/III	Wóz osobowy wojskowy
3.	717	508-III Camiocina	–	224	Wóz półciężarowy o nośności 600 kg
4.	302	–	508/518	474	Łazik podwozie 302 terenowe
5.	302	–	508/518	464	Samochód zwiadowczy dla artylerii
6.	302	–	508/518	464	Wóz półciężarowy wojskowy
7.	322	–	–	–	Ciągnik dla lotnisk

## Grupa C

## Samochody i wozy specjalne z silnikami 157 i 357 (pochodne 118 A)

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	557	518L	–	134	Wóz osobowy kareta model 1936/1937
2.	757	618 Polonia	–	234	Wóz półciężarowy 618
3.	757	618 Polonia	–	244	Wóz półciężarowy saperski (zaporowy), wóz wojskowy półterenowy
4.	557W	518 L	–	484	Wóz wojskowy łazik 518 6-osobowy
5.	303	–	–	174 154	Samochód terenowy o 4 kołach napędzanych i sterowanych. Wóz wojskowy terenowy 4-osobowy lub 8-osobowy
6.	757	618 Polonia	–	384	Samochód dla motoryzacji kawalerii
7.	627	–	–	–	Podwozie półterenowe osobowe, wóz wojskowy
8.	797	–	–	–	Wóz półciężarowy wojskowy o nośności 1250 kg

## Grupa C

## Samochody i wozy specjalne z silnikami 405 i 425

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	403	–	LS	114	Kareta dla wyższych dowódców
2.	403	–	LS projekt	164	Samochód myśliwski dla prezydenta RP
3.	152	–	–	–	Ciągnik artyleryjski gąsienicowy 4 t
4.	130	–	–	–	Czołg ziemnowodny
5.	140	–	–	–	Czołg 4-tonowy 4TP

## Grupa D

Samochody i wozy specjalne z silnikiem 367 (dawny 122 B)

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	867	621R	50	214	Wóz ciężarowy
2.	867	621R	50	–	Autobus
3.	867	621R	50	–	Wóz policyjny
4.	867	621R	50	–	Wóz strażacki
5.	867	621R	50	454	Samochód dowodzenia (wóz sztabowy). Wóz wojskowy osobowy
6.	867	621R	–	014	Warsztat polowy dla lotnictwa
7.	767	621L	51	204	Lekki samochód ciężarowy – Tur
8.	767	621L	54	444	Warsztat polowy 621L, wóz wojskowy specjalny
9.	747	621L	53	304	Wóz sanitarny PCK
10.	907	621L	55	304a	Wóz wojskowy, kołowo-gąsienicowy
11.	907	621L	55	424	Wóz ciężarowy, kołowo-gąsienicowy, terenowy wzór 34
12.	767	621L	–	–	Wóz dla radiostacji na podwoziu 621L. Wóz wojskowy specjalny
13.	917	–	–	334	Ciągnik saperski I i II C4P półgąsienicowy
14.	917	–	–	344 414	Ciągnik saperski III C4P półgąsienicowy, ciągnik C4P artyleryjski
15.	867	–	–	–	Podwozie dla radiostacji PZTiR
16.	229	–	–	–	Ściągarka balonowa Caquot na podwoziu kołowo-gąsienicowym
17.	110	–	–	–	Lekki czołg zwiadowczy szybkobieżny TK-S
18.	142	–	–	–	Ciągnik C2P gąsienicowy

## Grupa G

Samochody i wozy specjalne z silnikami 705 i 725

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	703A	–	–	254	Wóz ciężarowy 3 t lub autobus z silnikiem benzynowym 705
2.	703C	–	–	264	Wóz ciężarowy 3 t lub 3,4 t z silnikiem benzynowym 705
3.	703D	–	–	–	Autobus z silnikiem 705
4.	343	–	–	–	Podwozie samochodowe wojskowe o 4 kołach napędzanych
5.	342	–	–	–	Ciągnik 4-kołowy z napędem na 4 koła nośność 2 t do przyczepki 5 t

Grupa H

Samochody i wozy specjalne z silnikami wysokoprężnymi Diesel 205, 225, 235

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	203	4BLDPO	–	314	Zawrat autobus miejski
2.	120	–	–	–	Czołg 7TP dwuwieżowy
3.	220	–	–	–	Czołg 7TP jednowieżowy
4.	102	–	–	–	Ciągnik C7P dla artylerii najcięższej

Grupa I

Samochody i wozy specjalne z silnikami wysokoprężnymi Diesel CRD i CR1D

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	202	–	–	–	Ciągnik artyleryjski półgąsienicowy
2.	312	–	–	–	Ciągnik artyleryjski przeciwlotniczy o 4 kołach napędzanych
3.	256	–	–	–	Linociąg poligonowy na podwoziu kołowo-gąsienicowym
4.	703CD		Projekt		Podwozie ciężarowe wojskowe 3,5 t
5.	703AD	–	–	254	Podwozie autobusowe
6.	703RD		Projekt		Podwozie ciężarowe wojskowe 3,5 t
7.	703KD		Projekt		Ciągnik siodłowy do przyczepek 7 t

Grupa K

Samochody i wozy specjalne z silnikami wysokoprężnymi Diesel CT1D

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	153	3c	–	–	Podwozie autobusowe
2.	153c	3c	–	–	Podwozie ciężarowe

Grupa L

Motocykle

Lp.	Oznaczenie hollerithowe podwozia	Dawne Fiat lub Saurer	Oznaczenie PZInż.	Oznaczenie hollerithowe nadwozia	Nazwa lub przeznaczenie wozu
1.	111	–	M-111	–	Sokół 1000 wojsko, poczta, policja
2.	211	–	RT	–	Sokół 600 turystyczny do jazdy solo lub z przyczepką
3.	311	–	RS	–	Sokół 500 sport, solo
4.	411	–	–	–	Sokół 200, solo

## **Exploitation of automobile licenses in the State Engineering Works (1930–1938)**

### **Abstract**

Unsuccessful attempts to implement serial production of domestic car constructions (CWS) and lorries (SPA) caused further search for licence-providers interested in starting automobile manufacturing in Poland. Thus the attention was focused on a Swiss company, Saurer. The negotiations ended with signing the appropriate agreements. Yet the high price of those vehicles prevented the achievement of the basic goals, therefore a new agreement was signed, with the Italian producer, Fiat. The licensed cars were manufactured by the State Engineering Works, and distributed by the Polish Fiat. Owing to the licence contract with the Italian owner, serial production was conducted according to the most recent patterns of production organization, also with the use of Herman Hollerith's statistical-analytical machines.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

MISCELLANEA

*Dawid Kopa*

## Dokument Agnieszki księżnej świdnicko-jaworskiej z 1 I 1380 roku

Z lat 1342–1392 zachowało się ponad dwa tysiące dokumentów wystawionych przez księżną świdnicko-jaworską. Większość dokumentów wystawionych przez Agnieszkę znana jest z wpisów w *Landbuchu Księstw Świdnickiego i Jaworskiego*<sup>1</sup>. Informacje o oryginałach przynosi *Katalog dokumentów przechowywanych w archiwach państwowych Dolnego Śląska*<sup>2</sup> oraz *Regesty Śląskie*<sup>3</sup>. Kilkadziesiąt dokumentów księżnej świdnicko-jaworskiej jest wydana lub podana w postaci regestu w rozmaitych wydawnictwach<sup>4</sup>. Do dokumentów bardzo mało znanych, niewypisa-

---

<sup>1</sup> *Landbuch Księstw Świdnickiego i Jaworskiego*, red. T. Jurek, t. I: 1366–1376, Poznań 2004 (dalej L I); t. II: 1385–1395, Poznań 2000 (dalej L II); t. III: 1396–1407, Poznań 2007.

<sup>2</sup> *Katalog dokumentów przechowywanych w archiwach państwowych Dolnego Śląska*, t. III, oprac. R. Żerelik, t. IV, V, oprac. R. Stelmach, t. VI, oprac. M. Chmielewska, Wrocław 1991–1995.

<sup>3</sup> *Regesty Śląskie*, t. I: 1343–1348, oprac. K. Bobowski, J. Gilewska-Dubis, B. Turoń, red. W. Korta, Wrocław 1975; *Regesty Śląskie*, t. II: 1349–1354, oprac. K. Bobowski, M. Cetwiński, J. Gilewska-Dubis, A. Skowrońska, B. Turoń, red. W. Korta, Wrocław 1983; *Regesty Śląskie*, t. III: 1355–1357, oprac. J. Gilewska-Dubis, red. W. Korta, Wrocław 1990; *Regesty Śląskie*, t. IV: 1358–1359, oprac. J. Gilewska-Dubis, red. W. Korta, Wrocław–Warszawa 1992; *Regesty Śląskie*, t. V: 1360, oprac. J. Gilewska-Dubis, K. Bobowski, red. W. Korta, Wrocław–Warszawa 1992.

<sup>4</sup> *Codex diplomaticus Silesiae* (dalej CDS) XXVII: *Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer*, ed. G. Croon, Breslau 1912, nr 14; CDS XXXV: *Die Inventare nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Jauer*, ed. E. Graber, Breslau 1930, s. 23, 40–42, 147, 257; T. Lindner, *Archivalische Mittheilungen. 1 Aus dem Stadtarchive von Jauer*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” (dalej „ZfGS”), Band IX: 1868, nr 48, 49, 51, 54, 58, 60–65, 68, 72, 73, 75, 76, 78, 82, 83; H. Wesemann, *Urkunden der Stadt Löwenberg*, Löwenberg 1885, nr 26–29; *Deutsche Rechtsdenkmäler aus Schlesien, I Band: Rechtsdenkmäler, der Stadt Schweidnitz, einschließlich der Magdeburger Rechtsmittheilungen und der Magdeburger und Leipziger Schöffensprüche für Schweidnitz* bearbeitet von Th. Goerlitz und P. Gantzer, Stuttgart und Berlin 1939, nr 16, 17, 19, nr 16, 17, 19; P. Kerber, *Urkundliche Nachrichten über Waldenburg aus dem fürstensteiner Archive*, „ZfGS”, Band XI: 1871, s. 463; CDS VIII: *Schlesische Urkunden zur Gerichte des Gewerbsrechts insbesondere des innungswesens aus der Zeit vor 1400*, ed. G. Korn, Breslau 1867, nr 62; CDS XII: Theil I (Urkundebuch und Münztafeln):

nych do wspomnianego wyżej Landbuchu, nieopublikowanych nawet w formie regestu, należy dokument księżnej świdnicko-jaworskiej z 1 I 1380 roku. Uzupełnia lukę w materiale dyplomatycznym pani na Świdnicy i Jaworze, a ponadto jego treść stanowi przyczynek do działalności rodu Schaffgotschów.

Odpis interesującego mnie dokumentu jest przechowywany w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, oryginału brak. Należy do zespołu archiwalnego „Dokumenty Majątku Schaffgotschów”. Opatrzony jest sygnaturą Fach XXV B sygn. 620 odpis. Odpis ten pochodzi z 13 X 1904 roku, jak głosi data umieszczona na jego końcu. Autorem odpisu jest H. Nentwig, bibliotekarz w bibliotece Schaffgotschów<sup>5</sup>. Odpis sporządzony został na papierze, który być może pochodzi z początku XX wieku. Autor odpisu używał pisma łacińskiego z lekką tendencją do przechodzenia w szwabachę. Wiarygodność H. Nentwiga jako kopisty nie została dotychczas podważona.

Dokument jest zatwierdzeniem przez księżną świdnicko-jaworską nadania, jakiego dokonał Gotsche Schoff<sup>6</sup> na rzecz Mikołaja proboszcza parafii w Sobieszowie. Motywacją nadania było zapewnienie wiecznego szczęścia w możliwej rzeczywistości pozagrobowej, zarówno dla samego Gotsche Schoffa, jak i jego przodków. Nadanie obejmowało dziesięć grzywien rocznego czynszu pochodzących z wsi Chmielno<sup>7</sup>, wraz ze wszystkimi prawami, których wcześniej Gotsche Schoff był użytkownikiem, z przeznaczeniem na utrzymanie ołtarza Błogosławionej Marii Dziewicy

---

*Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, ed. F. Friedensburg, Breslau 1887, nr 69, 73–75; CDS XX: *Schlesiens Bergbau und Hüttenwesen. Urkunden (1136–1528)*, ed. K. Wutke, Breslau 1900, nr 133, 136–138; *Lehns und Besitz Urkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, ed. C. Grünhagen, H. Markgraf, Bd. I, Breslau 1881, s. 523–525; L. Oelsner: *Schlesische Urkunden zur Geschichte der Juden im Mittelalter*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichts-Quellen“, Band XXXI: 1864, nr 32; Codex diplomaticus Saxoniae regiae, hrsg. O. Posse, Leipzig 1899: *Urkunden der Markgrafen von Meisen und Landgrafen von Thüringen 1381–1395, Erster Haupttheil, Abtheilung, B Band I*, nr 138; W. Urban oprac., *Repertorium dokumentów w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu część III: regesty dokumentów odnoszących się do parafii*, Wrocław 1967, nr 44, 51; tenże oprac., *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, część I: Dokumenty oznaczone sygnaturami alfabetycznymi*, Roma 1970, nr 551, 590; tenże, *Wykaz regestów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Regesty dokumentów parafii w Świdnicy*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, t. VI [1978], Opole 1978, nr 44, 51.

<sup>5</sup> Był autorem dwutomowego przewodnika bibliotecznego po silesiakach, które znajdowały się w bibliotece Schaffgotschów na początku XX wieku: H. Nentwig, *Silesiaca in der Reichsgräfllich Schaffgotschschen Majorathbibliothek zu Warmbrunn*, t. I–II, Leipzig 1900–1902; Informację o istnieniu jednostki archiwalnej zawierającej rozważany tu odpis dokumentu udostępnił R. Stelmach, *Archiwum majątku Schaffgotschów w Cieplicach – dokumenty – część II*, „Rocznik Jeleniogórski” 2004, R. XXXVI, s. 92.

<sup>6</sup> Szersze informacje o Gotsche Schoffie można uzyskać z godnego podziwu cyklu: W. Wereszczyński, *Proces rozbudowy majątku Gotsche II Schoffa założyciela rodu Schaffgotschów z Chojnika i Gryfa*, „Rocznik Jeleniogórski” 2002, R. XXXIV; tegoż, *Proces rozbudowy majątku Gotsche II Schoffa, założyciela rodu z Chojnika i Gryfa (część II)*, „Rocznik Jeleniogórski” 2003, R. XXXV; tegoż, *Proces rozbudowy majątku Gotsche II Schoffa założyciela rodu Schaffgotschów z Chojnika i Gryfa [część III-podsumowanie]*, „Rocznik Jeleniogórski” 2006, R. XXXVIII.

<sup>7</sup> S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej, część II niemiecko-polska*, Wrocław 1951, s. 601.



w Kamienicy położonej na zachód od Jeleniej Góry. Obecnie ta miejscowość nazywana jest Starą Kamienicą. Inną pobożną fundacją, jaką miał zgodnie z wolą Gotsche Schoffa zasilić czynsz pochodzący z Chmielna, było zapewnienie utrzymania w postaci jednej grzywny osobom służącym do mszy w kaplicy świętej Katarzyny w kościele w wyżej wspomnianej Kamienicy. Zatrzaszczył się też wspomniany wyżej Gotsche o opłacenie kazań w tamtejszym kościele oraz oświetlenie przestrzeni sakralnej. Księżna Agnieszka wyraża nadzieję, że dokument ustanawiający nowe beneficja zostanie konfirmowany przez władarzy diecezji wrocławskiej.

W wyniku przeprowadzenia rozbioru dyplomatycznego dokument można podzielić na następujące części: intytulacja z formułą dewocyjną aż do słów: „et in Jauer”, promulgacja aż do słów: „veniens presenciam”, narracja aż do słów: „in salutare remedium”, dyspozycja aż do słów: „praefati fundatio”, koroboracja aż do słów: „testimonia liberarum”, datacja aż do słów: „die festi circumcisoni”, lista świadków aż do ostatniego świadka obecnego na liście Jana von Schlewitz.

W dokumencie nie dostrzegamy formuły komisyjnej: „qui presencia habuit in comisso”, jaką T. Jurek<sup>8</sup> uznał za charakterystyczną dla dokumentów łacińskich wystawianych w kancelarii świdnickiej po roku 1369, ani jakiegokolwiek innej. Być może H. Nentwig jako autor odpisu mógł pominąć formułę komisyjną, występującą bardzo często od 1369 roku w dokumentach pochodzących z kancelarii świdnickiej.

H. Nentwig uwspółcześniał pisownię nazw miejscowych oraz ortografię łacińską zgodnie z zasadami z początku XX wieku. Zubożył przez to przekaz informacyjny dokumentu oraz utrudnił identyfikację średniowiecznych nazw miejscowych.

Na liście świadków pojawiają się osoby istotne na dworze księżnej Agnieszki. W większości są to przedstawiciele rodzin odgrywających znaczną rolę w różnych dziedzinach życia księstwa świdnicko-jaworskiego, często świadczą na jej dokumentach. Rycerz Herman de Czetheras [Zettritz], brat Konrada i Mikołaja, oraz ojciec Henryka i Konrada, ochmistrz Agnieszki<sup>9</sup>, który już od 19 II 1369<sup>10</sup> roku często występuje w otoczeniu księżnej świdnicko-jaworskiej. Rycerz Kopone de Czedelicz [Seidlitz], brat Hermana, pojawia się u boku Agnieszki od 19 X 1368<sup>11</sup>. Kolejną postacią towarzyszącą Agnieszce od pierwszych lat jej samodzielnych rządów jest Henryk de Tscherticz [Tschertiz], który pojawia się po raz pierwszy 12 III (1369)<sup>12</sup>. Ostatnim świadkiem jest występujący tu bez tytułu Jan von Schlewitz, pisarz dworski Agnieszki, u jej boku pojawia się on po raz pierwszy 20 IX 1368<sup>13</sup>.

---

<sup>8</sup> T. Jurek, *Formuła komisyjna w czternastowiecznej kancelarii świdnickiej*, „Studia Źródłoznawcze” 2005, R. XLIII, s. 5.

<sup>9</sup> D. Adamska-Heś, *Burgrabiowie księstwa świdnicko-jaworskiego w drugiej połowie XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2001, z. 2, s. 216 [dalej Sob.].

<sup>10</sup> L I nr 257.

<sup>11</sup> L I nr 249.

<sup>12</sup> L I nr 256.

<sup>13</sup> L I nr 264. Pomyłką jest stwierdzenie D. Adamskiej-Heś jakoby Jan von Schlewitz był pisarzem dworskim księżnej świdnicko-jaworskiej, od 12 III 1369: D. Adamska-Heś, *Personel kancelaryjny księżnej Agnieszki świdnicko-jaworskiej w latach 1368–1392*, „Sob” 2000, z. 3, s. 436. Co wynika zapewne z faktu, że autorka nie знаła jeszcze wówczas drugiego tomu *Landbuchu Księstw Świdnickiego i Jaworskiego*, który ukazał się już po jej publikacji.

Świdnica 1 I 1380 roku.

**Agnieszka księżna świdnicko-jaworska zatwierdza nadania Gotsche Schoffa uczynione na rzecz Mikołaja proboszcza parafii w Sobieszowie.**

Kopia: Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Dokumenty Majątku Schaffgotschów, Fach XXV B sygn. 620 odpis.

Agnes dei gratia ducissa Slesiae Domina de Furstenberg<sup>14</sup> in Schweidnitz<sup>15</sup> et in Jauer<sup>16</sup> recognoscimus tenore praesentium universis cum ad nostram veniens praesentiam fidelis noster Gotch Schof nobis exposuit qualiter zelo devotionis accensus non deceptus neque per infirmitatem neque per errorem sed de certa sua stientia in sui Ac suorum progenitorum animarum in salutare remedium. Discreto viro d[omi]no Nicolao domino Plebano in Hermansdorff<sup>17</sup> decem marcarum censum annum et perpetuum et in super villa Ludwigsdorff<sup>18</sup> districtus nostri Leobergensis<sup>19</sup>, omnibus eisdem iure dominio, modo et utilitate quibus ipse census ad ipsum Gotschonem devolutus est, ad Altare quoddam in ecclesia villae majoris seu anterioris Kempnitz<sup>20</sup>, districtus nostri Hirschbergensis<sup>21</sup> in honorem B. Mariae V. fundandum nec non unius Mariae censum similiter annum et perpetuum ibidem in Ludwigsdorf pro candelis et luminibus ad dictum altare similiter et ad olim altare ibidem in Kempnitz alias per ipsum in honorem S. Catharinae fundatum et detalem comparandis pia mente dedit et assignaverit tollendum et percipiendum dictum decem marcarum censum per dominum Nicolaum praedictum et ipsius suucessoribus ministros altaris praefati, qui pro tempore fuerint nec non unius marcae censum pro candelis et luminibus, ut predictum per utrosque ministros, amborum Maximum praedictorum, singulis annis et perpetuis temporibus libere, et alisque omni servitute ac vexatione in et super qualibet festo S. Michaelis dilatione et impedimento quibuslibet procul nobis. Supplicans nobis devote et humiliter, quatenus causa Dei. Si villae nostrae benignitatis clementia, huismodi assignationi gratiosum vellemus assensum adhibere. Nos vero Dei remunerationis intuitu: precibus suis favorabiliter inclinata saepedictum, decem marcarum censum in villa Ludwigsdorf altari praefato B[eatae]. Mariae V[irginis]. in ecclesia villae Kempnitz fundando et suo Rectori seu Ministro qui pro tempore fuit nec non unius marcae censum ibidem in Ludwigsdorf omnibus eisdem modo et forma nec non conditione ut praesimiliter nullo nobis in et super ipsis censibus penitus. Jure Dominio vel servitio reservatis, specialiter pro candelis et luminibus ubique avolarium amborum memoratorum ministris, qui pro tempore fuerint applicamus appropriamus et adscribimus in his scriptis, consentientes praesentibus et expresse ut supra dictarum decem et unius marcarum ut praesentis donatio nec non altaris praefati fundatio per

---

<sup>14</sup> Książ koło Wałbrzycha.

<sup>15</sup> Świdnica.

<sup>16</sup> Jawor.

<sup>17</sup> Sobieszów koło Jeleniej Góry [Hermsdorf = Kynast].

<sup>18</sup> Chmielno koło Lwówka Śląskiego.

<sup>19</sup> Weichbild Lwówecki.

<sup>20</sup> Stara Kamienica koło Jeleniej Góry, D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księżstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu*, Poznań 2005, s. 290, dopuszcza, że „wzmiankowany w 1384 kościół pw. Św. Jana Chrzciciela w Nowej Kamienicy może być tożsamy ze świątynią w Starej Kamienicy”, tam dalsza literatura.

<sup>21</sup> Weichbild Jeleniogórski.

administratores ecclesiae Vratislaviensis modo et forma, quibus melioribus fieri poterit confirmatur horum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio litterarum. Datum Schweidnitz anno domini Milesimo trecentesimo octuagesimo die festi circumcisionis. Domini praesentibus fidelibus nostris Nobili Taschone de Tzschaschwitz, Hermanno de Czetheras, M. Koppone de Czedlitz, Nicolao Czeysswitz, Henrico de Tschertiz militibus, Henrico Wills et Joanne de Schlewitz.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

*Paweł Gołdyn*

## **Bibliografia dokumentów elektronicznych z historii polskiej za lata 1995–2007**

Niniejsze zestawienie stanowi uzupełnienie *Bibliografii historii polskiej*, wydawanej co roku przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. W wydawnictwie tym, na bieżąco rejestrującym publikacje dotyczące polskiej historii, pomijano dotychczas – poza nielicznymi wyjątkami – dokumenty elektroniczne ukazujące się samodzielnie, czyli nie jako dodatki do książek drukowanych. Uznając jednak ich przydatność dla badań historycznych, wyżej podpisany podjął się zebrania informacji również o takich wydawnictwach. Na podstawie *Bibliografii dokumentów elektronicznych*, wydawanej jako wkładka do *Przewodnika bibliograficznego*, a także kwerendy bibliotecznej, udało się znaleźć prawie 150 tego rodzaju publikacji. Pierwsza pochodzi z 1995 r., a ostatnie z 2007 r. W przyszłości dokumenty elektroniczne będą na bieżąco rejestrowane przez *Bibliografię historii polskiej* (od tomu „... za rok 2008”).

Materiał bibliograficzny został zebrany, sklasyfikowany i ułożony zgodnie z zasadami, jakie panują przy opracowywaniu *Bibliografii historii polskiej*. Układ niniejszego zestawienia składa się więc z trzech części. W części A przedstawiono bibliografie, encyklopedie i słowniki, opracowania dotyczące historiografii i stanu badań oraz dydaktyki i popularyzacji historii. Następnie w części B odnotowano publikacje dotyczące archiwów, bibliotek, muzeów i wystaw historycznych, materiały ikonograficzne, prace dotyczące pomników i symboli narodowych oraz ochrony i konserwacji zabytków, a także poszczególnych nauk pomocniczych historii. Część C zawiera informacje o publikacjach dotyczących historii poszczególnych zagadnień, biografiiach, monografiach poszczególnych regionów i miejscowości, a wreszcie dział z pracami w układzie chronologicznym – z podziałem na źródła i opracowania. Szczegółowy schemat niniejszej bibliografii został przedstawiony poniżej. Całość uzupełniono wykazem skrótów oraz indeksem, obejmującym w porządku alfabetycznym nazwiska autorów i innych osób zaangażowanych w wydanie publikacji, a także osób wymienionych w tytułach lub adnotacjach, tytuły wydawnictw źródłowych, prac anonimowych i zbiorowych, nazwy geograficzne oraz nazwy zgromadzeń zakonnych.

Serdeczne podziękowania za uwagi do klasyfikacji i ułożenia zebranego materiału składam doc. dr hab. Annie Grucy, redaktor naukowej *Bibliografii historii polskiej*.

## Wykaz skrótów

akad. – akademia	księg. – księgarnia
ang. – angielski	kult. – kulturalny
aut. – autor	l. – lata
b.w. – brak wydawcy	LO – Liceum Ogólnokształcące
bibl. – biblioteka	łac. – łacina
bibliogr. – bibliografia, bibliograficzny	m. – miasto
BJ – Biblioteka Jagiellońska	m.st. – miasto stołeczne
BN – Biblioteka Narodowa	mater. – materiały
CBW – Centralna Biblioteka Wojskowa	MBP – Miejska Biblioteka Publiczna
cm – centymetr	miej. – miejski
cz. – część	międzynar. – międzynarodowy
czes. – czeski	MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
dr. – druk	nakł. – nakład
ds. – do spraw	nar. – narodowy
ed. – edycje	nauk. – naukowy
ekonom. – ekonomiczny	NDAP – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
elektron. – elektroniczny	niem. – niemiecki
fot. – fotografie	oddz. – oddział
fr. – francuski	ok. – około
fund. – fundacja	oprac. – opracował, opracowanie
geneal. – genealogiczny	oryg. – oryginalny, oryginał
gł. – główny	ośr. – ośrodek
graf. – graficzny	PAN – Polska Akademia Nauk
hist. – historyczny	pol. – polski
humanist. – humanistyczny	politech. – politechnika
il. – ilustracje	popr. – poprawiony
im. – imienia	przeds. – przedsiębiorstwo
in. – inni	przewodn. – przewodniczący
inform. – informacyjny	przygot. – przygotował
inst. – instytut	pt. – pod tytułem
IPN – Instytut Pamięci Narodowej	PTH – Polskie Towarzystwo Historyczne
IPN KŚZpNP – Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	PTPN – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
jęz. – język	publ. – publiczny
k. – karta, koło	red. – redakcja, redakcyjny, redaktor
kier. – kierownictwo	red. nacz. – redaktor naczelny
kom. – komitet	red. nauk. – redaktor naukowy
kraj. – krajowy	red. prow. – redaktor prowadzący

region. – regionalny	woj. – wojewódzki
reż. – reżyseria	WSiP – Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
rozszerz. – rozszerzony	współpr. – współpraca
scen. – scenariusz	współudz. – współudział
ss. – strony	współwyd. – współwydany
statyst. – statystyczny	wyd. – wydał, wydanie
t. – tom	wydaw. – wydawnictwo
tabl. – tablica	wydz. – wydział
tł. – tłumaczenie, tłumaczył	zakł. – zakład
ukr. – ukraiński	zdj. – zdjęcia
vol. – volume, volumen	zebr. – zebrał
tow. – towarzystwo	zlec. – zlecenie
uniw. – uniwersytet	złoż. – złożony
uzup. – uzupełniony	zw. – zwany, związek
w. – wiek	
WBP – Wojewódzka Biblioteka Publiczna	

## UKŁAD BIBLIOGRAFII

### A. Ogólne

#### I

1. Bibliografie
2. Encyklopedie. Informatory. Słowniki

#### II

1. Historia historiografii, organizacja i stan badań
2. Dydaktyka i popularyzacja historii

### B. Nauki pomocnicze historii

- |  |                               |
|--|-------------------------------|
| 1. Archiwa                                   | b) Heraldyka                  |
| 2. Biblioteki                                | c) Falerystyka i medalierstwo |
| 3. Muzea i wystawy historyczne               | d) Weksylologia               |
| a) Poszczególne muzea                        | e) Geografia historyczna      |
| b) Wystawy historyczne krajowe i zagraniczne | f) Kartografia                |
| 4. Materiały ikonograficzne                  | g) Onomastyka i toponomastyka |
| 5. Pomniki i symbole narodowe                | h) Archeologia prawna         |
| 6. Ochrona i konserwacja zabytków            | 8. Nauki o społeczeństwie     |
| 7. Poszczególne nauki pomocnicze             | a) Etnografia                 |
| a) Genealogia                                | b) Demografia                 |



## C. Historia Polski

### I. Ogólne

1. Źródła
2. Opracowania
  - a) Historia Polski
  - b) Historia mniejszości narodowych
  - c) Historia nauki
  - d) Historia oświaty i wychowania
  - e) Historia literatury
  - f) Historia książki
  - g) Historia prasy, radia i telewizji
  - h) Historia sztuki
  - i) Historia architektury i urbanistyki
  - j) Historia teatru i filmu
  - k) Historia muzyki
  - l) Historia sportu i turystyki
3. Poszczególne zagadnienia
  - a) Zagadnienia społeczno-gospodarcze
  - b) Zagadnienia prawno-ustrojowe
  - c) Zagadnienia polityczne
  - d) Zagadnienia historii wojskowej
  - e) Zagadnienia historii kościołów i religioznawstwa
  - f) Zagadnienia historii kultury
4. Biografie
  - a) Ogólne
  - b) Poszczególne
5. Poszczególne regiony i miejscowości

### II. Poszczególne okresy

1. Okres do połowy I tysiąclecia n.e.
2. Okres od VI wieku do 1505 r.
  - Źródła
  - Opracowania
3. Okres 1505–1795
  - Źródła
  - Opracowania
4. Okres 1795–1918
  - Źródła
  - Opracowania
5. Okres 1918–2007
  - a) 1918–1939
    - Źródła
    - Opracowania
  - b) 1939–1945
    - Źródła
    - Opracowania
  - c) 1945–1989
    - Źródła
    - Opracowania
  - d) 1989–2007
    - Źródła
    - Opracowania

## A. Ogólne

### 1. Bibliografie

1. HENZEL Władysław, Sawicka Irena: Militarne aspekty odrodzenia Rzeczypospolitej (1914–1921). Bibliografia. Współpr. Andrzej Grodecki [i in.]. Warszawa 1998 CBW 1 dysk optyczny (CD-ROM). Bibliogr. Baza danych. CBW.  
Możliwość wyboru jęz. ang., pol.  
Dostępne także drukiem.
2. JAKUBEK Mariusz: Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia. Kraków 2003 Wydaw. Nauk. DWN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Dostępne także drukiem.
3. PIOTROWSKA Beata: Miasto i Gmina Bodzentyn w publikacjach. Zestawienia bibliograficzne. Oprac. ... Kielce 2002 WBP 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe. WBP w Kielcach. Dział Inform.-Bibliogr.  
Dostępne także drukiem.
4. PRZEWODNIK bibliograficzny. Warszawa 1995 BN 1 dysk optyczny (CD-ROM). Bibliogr. baza danych. BN.  
Zawiera numery z l. 1986–1994.  
Urzędowy wykaz druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej.  
Dostępne także drukiem.

### 2. Encyklopedie. Informatory. Słowniki

5. HISTORIA. Multimedialna encyklopedia PWN. Warszawa 1999 Wydaw. Nauk. PWN 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
6. ILUSTROWANA encyklopedia Gdańska 1000-letniego. Kier. produkcji Wojciech Ciesielski, Witold Turzański, Łukasz Żeligowski. Gdańsk 1997 Multimedia 2000 2 dyski optyczne (CD-ROM): kolor. Multimedia interakcyjne.
7. LEKSYKON polskiej muzyki filmowej. Lexicon of Polish film music. Lexique de la musique Polonaise de cinéma. Red. Piotr Studziński. Warszawa 2004 Fund. Promocji Muzyki Pol. 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
8. SONDEL Janusz: Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków. Kraków 2003 Universitas 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Dostępne także drukiem.
9. WOLAŃSKI Ryszard: Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. Warszawa 1999 Telewizja Polska S.A.; Poltel Enterprises 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Instrukcja obsługi. Multimedia interakcyjne.  
XX w.  
Dostępne także drukiem.

## II

### 1. Historia historiografii, organizacja i stan badań

Zob. poz. 84.

### 2. Dydaktyka i popularyzacja historii

10. GAJOWNICZEK Zygmunt Tomasz: Ginące dziedzictwo regionu łatowickiego. Łatowicz 2004 Zespół Szkół w Wielgolesie 2 dyski optyczne (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Materiały do edukacji regionalnej.
11. GAJOWNICZEK Z.T.: Wspomnienia ocalone z otchłani czasu. Materiały do edukacji regionalnej – dziedzictwo regionu łatowickiego. Łatowicz 2002 Fund. Przyj. Łatowicza; Fund. Wspomagania Wsi 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Dane tekstowe.

12. GRYZ Jarosław: Historia powszechna XX wieku. Oprac. kursu Zespół Zdalnego Nauczania nr 3 w składzie Olga Chmielewska, Magdalena Lewandowska; oprac. graf. Tomasz Ferenc; program. Wojciech Kosiński, Paweł Rut; współpr. Marcin Wojewódzki. Łódź 2004 Wydaw. Wyższej Szkoły Humanist.-Ekonom. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Pol. Uniw. Wirtualny. Podręcznik.
13. HISTORIA dla maturzysty. Przewodnik metodyczny. Pod red. nauk. Grzegorza Szczepańskiego. Warszawa 2004 Wydaw. Szkolne PWN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.
14. HISTORIA powszechna. Red. Wojtek Krajewski [i in.]. [W:] Multimedialny atlas świata 2002. Łódź 2001 Cartall 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. Historia Polski i świata; Materiały pomocnicze dla szkół.
15. HISTORIA powszechna. Polska i świat. Łódź 1998 Cartall 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. Materiały pomocnicze dla szkół.
16. KROK ku niepodległości. Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980. Wrocław 2007 IPN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Oddz. IPN KŚZpNP we Wrocławiu Oddziałowe Biuro Edukacji Publ. Materiały edukacyjne dla nauczyciela i ucznia klasy gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej.
17. MULTIMEDIALNA historia Polski na tle Europy 950–1991. Red. nauk. Tadeusz Cegielski. Warszawa 2000 WSiP 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. Materiały pomocnicze dla szkół.
18. REGINIA-ZACHARSKI Jacek: Najnowsza historia Polski. Kier. projektu Agnieszka Wierzbicka; metodyk Piotr Krowieranda; graficy Joanna Niekraszewicz; informatycy Michał Goździk, Mariusz Osiński, Arkadiusz Kuszniński. Łódź 2003 Wyższa Szkoła Humanist.-Ekonom. w Łodzi 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Pol. Uniw. Wirtualny. Podręcznik.
19. VADEMECUM CD. Historia. Jędrzejów 2003 Escape Magazine 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Materiały pomocnicze dla szkół.
20. WIELKI turniej historyczny. Scen. i kier. produkcji Marcin i Karolina Olejarz. Gdańsk 2004 Aidem Media 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. (Edukacja) (Polski Program Multimedialny). Gra edukacyjna.

## B. Nauki pomocnicze historii

### 1. Archiwa

Warszawa

21. PUBLIKACJE NDAP i archiwów państwowych z lat 1994–1999 w formie elektronicznej. Edycja 1999. Warszawa 1999 NDAP; DiG 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor + Spis tytułów publikacji zawartych na płycie CD. Dane tekstowe.

22. PUBLIKACJE NDAP w formie elektronicznej na płycie kompaktowej. Warszawa 1997 NDAP; DiG 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

### 2. Biblioteki

Katowice

23. JUDAICA w zbiorach Biblioteki Śląskiej. Bibliografia. [Oprac.] Barbara Zgryzek, Joanna Pracka. Katowice 2000 Bibl. Śląska

- 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. (Silesianka Przedstawia; 1). Dostępne także drukiem.

## Łódź

24. PIĘKNE oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej. Katalog. Red. Andrzej Gawroński; wersja elektron. katalogu Maciej Dynkowski. Łódź 2004 Woj. i Miej. Bibl. Publ. im. Marszałka J. Piłsudskiego 1 dysk optyczny (CD-ROM); kolor. Dane tekstowe. (Prace Bibliograficzne i Metodyczne WiMBP w Łodzi; 17).

Dostępne także drukiem.

## Toruń

25. ZAWAŁKIEWICZ Aldona: Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu. Krótka historia multimedialna. Toruń 2001 Bibl. Pedagog. 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. Bibl. Pedagog. w Toruniu.

Lata 1921–2001.

## Warszawa

26. BIBLIOTEKA Ordynacji Krasieńskich w zbiorach i publikacjach Biblioteki

Narodowej. Koncepcja i realizacja całości Halina Tchórzewska-Kabata, Wojciech Buksowicz. Warszawa 2004 BN 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Dane tekstowe.

Tekst w jęz. ang., pol.

Lata 1844–1944.

27. KATALOG polskich regulaminów i instrukcji wojskowych w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej. Oprac. Liliana Filipowicz [i in.]. Warszawa 2005 Wydaw. CBW 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. CBW.

Lata 1609–1945.

28. NAD złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej. Pod red. Haliny Tchórzewskiej-Kabaty; przy współpr. Macieja Dąbrowskiego. Warszawa 2003 BN 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Katalog zbiorów.

Dostępne także drukiem.

### 3. Muzea i wystawy historyczne

#### a) Poszczególne muzea

Zob. poz. 36.

## Bielsko-Biała

29. RZEŹBA ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Bielsku Białej. Red. Iwona Purzycka; tł. Joanna Graczyk; projekt graf. i fot. Alicja Migdał-Drost. Bielsko-Biała 2007 Muzeum w Bielsku-Białej 1 dysk optyczny (CD-ROM); kolor. Dane tekstowe.

Tekst w jęz. ang., pol.

Katalog, XIX–XX w.

## Kraków

30. WAWEL. Wybór il., tekst i konsultacje ze spół pod kier. Jana K. Ostrowskiego; red. prow. Anna Beba. Przeźmierowo 1998 Impresja Wydawnictwa Elektron. 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Instrukcja obsługi. Dane. (Zabytki Polski).

Toż. Przeźmierowo 2000 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Instrukcja obsługi. Multimedia interakcyjne.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

## Oświęcim

31. ZANIM odeszli... **Fotografie odnalezione w Auschwitz.** Before they perished... Photographs found in Auschwitz. Vor der Auslöschung... Fotografien gefunden in Auschwitz. Red. Kersten Brandt, Hanno Loewy, Krystyna Oleksy. Gliwice–Oświęcim 2001 Wydawnictwa Multimedialne Media Service; Państw. Muzeum Auschwitz-Birkenau 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Instrukcja obsługi. Multimedia interakcyjne.

Możliwość wyboru jęz. ang., niem., pol.

Katalog.

Dostępne także drukiem.

## Radzionków

32. WITAMY w Muzeum Chleba i firmie „IZI” Mankiewicz. Maszyny, urządzenia piekarnicze i gastronomiczne. Radzionków 2003 „IZI” Piotr Mankiewicz 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Warszawa

33. GALERIA Malarstwa Polskiego. Przewodnik multimedialny. Scen. Ewa Mickle-Broniarek, Leszek Lewoc. Warszawa 1998 WSiP 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Tekst w jęz. ang., pol.

34. ZAMEK królewski. The Royal Castle. Wybór il., tekst i konsultacja Jerzy Gutkowski [i in.]; red. prow. Dariusz Szplit. Poznań 1996 Impresja Wydawnictwa Elektron. 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

#### 4. Materiały ikonograficzne

Zob. poz. 31.

36. KRAKÓW na starej fotografii 1846–1918 (ze zbiorów własnych). Red. prow. Jacek Salwiński, scen. Ewa Gaczoł. Kraków 2002 Muzeum Hist. M. Krakowa; Tow. Pro Museo 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. Muzeum Hist. M. Krakowa, Tow. Pro Museo.

Zawiera fotografie ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

37. KRAKÓW 1000 lat temu. Wirtualna rekonstrukcja. Scen. i kier. projektu Marcin Orkisz. Kraków 2006 MM Interactive 1 dysk optyczny (DVD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
38. LEGIONY i początki wojska II Rzeczypospolitej w obrazie i pieśni. The Legions and the beginning of the Army of the Second Republic in pictures and war songs. Oprogramowanie Mariusz Kaweccki; oprac. tekstu Michał Klimecki; przekł. na jęz. ang. Beata Cydejko. Warszawa–Chełm 2000 Dom Wydawniczy Bellona; KGL Planet 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
- Tekst w jęz. ang., pol.  
Album multimedialny.
39. PRUSY Wschodnie. Dokumentacja historycznej prowincji. Zbiory fotograficzne dawnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Królewcu. Ostpreussen. Dokumentation einer historischen Provinz.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

Toż. Przeźmierowo 1999 Impresja Wydawnictwa Elektron.

#### b) Wystawy historyczne

Warszawa

35. BIBLIOTEKA Ordynacji Zamojskiej od Jana do Jana. Katalog wystawy. Biblioteka Narodowa 17 maja – 17 lipca 2005, Muzeum Zamojskie 25 sierpnia – 2 października 2005. Pod red. Tomasza Makowskiego. Warszawa 2005 BN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Multimedia interakcyjne.

Die photographische Sammlung des Provinzialdenkmalamtes in Königsberg. Oprac. i red. baz danych Jan Przytkowski. Warszawa 2006 Inst. Sztuki PAN 1 dysk optyczny (CD-ROM). Multimedia interakcyjne.

Możliwość wyboru jęz. niem., pol.

Album, XIX–XX w.

40. WIRTUALNA podróż po przedwojennym Gdańsku. [Aut.] Donald Tusk [i in.]. Sopot–Gdańsk 1998 Multimedia Cafe Piotr Malinowski i spółka; Fund. Pomocy Dzieciom Skrzywdzonym „Dar Gdańska” 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Plan Gdańska: 1 k. złoż. + Broszura. Multimedia interakcyjne.

Tekst częściowo w jęz. niem., pol.

Zawiera fotografie z XIX–XX w.

Dokument towarzyszący: Był sobie Gdańsk. Sentymalna podróż po przedwojennym Gdańsku; Polsko-niemiecki spis ulic i obiektów według planu Gdańska z lat 1925–1926; Niemiecko-polski spis ulic i obiektów według planu Gdańska z lat 1925–1926. 8° ss. 28, il.

41. WIRTUALNA rekonstrukcja Krakowa. Okres romański. Kraków 1999 MM Interactive 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
42. WIRTUALNA rekonstrukcja Wawelu. Okres romański. Kraków 2001 MM Interactive 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

## 5. Pomniki i symbole narodowe

43. FALKOWSKI Zbigniew, Radziwiłłowicz Dariusz, Żarkowski Paweł: Polskie symbole narodowe i wojskowe. Polish national and army symbols. Warszawa 2004 Departament Wychowania i Promocji Obronności MON 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

## 6. Ochrona i konserwacja zabytków

Zob. poz. 78.

44. KWAŚNY papier. Aut. tekstu i fot. Tomasz Łojewski, historia BJ – Urszula Klatka, bibliogr. – Zbigniew Koziński. Kraków 2004 BJ 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. BJ.

45. OCHRONA i Konserwacja Zabytków. Red. nac. Piotr Ogrodzki. Warszawa 1999 DiG 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Ośr. Ochrony Zbiorów Publ.

Zawiera nr 1–9 (1995–1998).

Dostępne także drukiem.

46. OCHRONA Zabytków. [R. 50]. Warszawa 1997 [dr.:] 1998 DiG nr 1/4 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Ośr. Dokumentacji Zabytków.

Dostępne także drukiem.

Toż. [R. 51]. Warszawa 1998 [dr.:] 1999 nr 1/4.

Dostępne także drukiem.

Toż. [R. 53]. Warszawa 2000 [dr.:] 2001 nr 1/4.

Dostępne także drukiem.

47. STARY Ratusz w Poznaniu. Multimedialna dokumentacja konserwatorska. Toruń 1996 Wydaw. MULTIMEDIA POL; Pracownia Badań i Konserwacji Zabytków 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

## 7. Poszczególne nauki pomocnicze

- a) Genealogia

Zob. poz. 70, 71.

48. CI WIELCY Polacy to nasza rodzina. These great Poles are our family. Zawisza Czarny, Kopernik, Rej, Kochanowski, Krasicki, Krasiński, Fredro, Norwid, Skłodowska-Curie i pięć tysięcy innych bohaterów Polskiego Słownika Biograficznego. Połączył ich jedną tabl. geneal. Marek Jerzy Minakowski; z il. herbów T[adeusza] Gajla. Kraków 2005 Dr Minakowski Publikacje Elektron. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

49. CZARNECKI Wiesław Stefan: Czarnecki i Pawlakowie – nasza rodzina. Warszawa 2002 Nakł. aut. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Dzieje rodzin w XVIII–XX w.

Dostępne także drukiem.

50. DUNIN-BORKOWSKI Jerzy Seweryn: Rocznik szlachty polskiej 1881. Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Współwyd. z: Łoza Stanisław: Order Orła Białego (reprint); Almanach de Gotha 1917; Niesiecki Kasper: Herbarz polski (reprint); Łoza S.: Legja honorowa w Polsce 1803–1923 (reprint).

Wyd. oryg.: Lwów 1881 Nakł. Księg. K. Łukaszczyca.

51. GAJL Tadeusz: Polskie rody szlacheckie i ich herby. Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.



Współwyd. z: Dziadulewicz Stanisław: Herbarz rodzin tatarskich w Polsce (reprint).

b) Heraldyka

Zob. poz. 51.

52. BONIECKI Adam: Herbarz polski. Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak. Dane tekstowe.

Cz. 1 z 2 (reprint). Obejmuje tomy oryginału I–XI (Aaron-Kotowicz) oraz uzupełnienia. 1 dysk optyczny (CD-ROM).

Cz. 2 z 2 (reprint). Obejmuje tomy oryginału XII–XVI (Kotry-Makomasy) oraz uzupełnienia. 1 dysk optyczny (CD-ROM).

Wyd. oryg. pt. Herbarz polski. Cz. 1: Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich. T. 1–16. Ułożyli A. Boniecki i Adam Reiski; wyd. A. Boniecki i pozostała rodzina. Warszawa 1899–1913 Skład gł. Gebethner i Wolff; Herbarz polski. Uzupełnienia i sprostowania do Cz. 1. Z. 1–6. Ułożył i wyd. A. Boniecki. Warszawa 1901–1907 Skład gł. Gebethner i Wolff.

53. BONIECKI A.: Herbarz polski. Cz. 1: Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich. Ułożył i wyd. ...; rozpoznał, zanalizował, zaindeksował Marek Jerzy Minakowski. Wyd. 2 nowe, elektron. Wersja 1.01. Kraków 2002 Dr Minakowski Publikacje Elektron 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

Toż. Wersja 2.0. Kraków 2004.

Toż. Wersja 2.1. Kraków 2005.

Wyd. oryg. pt. Herbarz polski. Cz. 1: Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich. T. 1–16. Ułożyli A. Boniecki i Adam Reiski; wyd. A. Boniecki i pozostała rodzina. Warszawa 1899–1913 Skład gł. Gebethner i Wolff; Herbarz polski. Uzupełnienia i sprostowania do Cz. 1. Z. 1–6. Ułożył i wyd. A. Boniecki. Warszawa 1901–1907 Skład gł. Gebethner i Wolff.

54. DZIADULEWICZ Stanisław: Herbarz rodzin tatarskich w Polsce (reprint). Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Ge-

nealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

Wyd. oryg.: Wilno 1929 Nakł. aut.

Współwyd. z: Gajl Tadeusz: Polskie rody szlacheckie i ich herby.

55. NIESIECKI Kasper: Herbarz polski (reprint). Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Współwyd. z: Łoza Stanisław: Order Orła Białego (reprint); Almanach de Gotha 1917; Łoza S.: Legja honorowa w Polsce 1803–1923 (reprint); Dunin-Borkowski Jerzy Seweryn: Rocznik szlachty polskiej 1881.

Wyd. oryg. pt. Herbarz polski Kaspra Niesieckiego. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep[omucena] Bobrowicza. T. 1–10. Lipsk 1839–1845 Nakł. i dr. Breitkopfa i Haertela.

56. OSTROWSKI Juliusz: Księga herbowa rodów polskich (reprint). Obejmuje zeszyty oryginału I–XIX. Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Ostrowski J.: Księga herbowa rodów polskich. Z. 1–19. Warszawa 1897–1906 Gł. Skład Księg. Antykarska B. Bolcewicz.

57. URUSKI Seweryn: Rodzina. Herbarz szlachty polskiej (reprint). Obejmuje tomy oryginału I–XV (Abakanowicz-Ryszko). Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Rodzina. Herbarz szlachty polskiej. T. 1–15. Oprac. S. Uruski; przy współud. Adama Amilkara Kosińskiego; wykończony i uzup. przez Aleksandra Włodarskiego. Warszawa 1904–1931 Skład Gł. Księg. Gebethnera i Wolffa.

c) Falerystyka i medalierstwo

Zob. poz. 84.

58. ŁOZA Stanisław: Legja honorowa w Polsce 1803–1923 (reprint). Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Współwyd. z: Łoza S.: Order Orła Białego (reprint); Almanach de Gotha 1917; Niesiecki Kasper: Herbarz polski (reprint); Dunin-Borkowski Jerzy Seweryn: Rocznik szlachty polskiej 1881.  
Wyd. oryg.: Zamość 1923 Zygmunt Pomażański i Spółka Filje w Warszawie i Hrubieszowie.
59. ŁOZA S.: Order Orła Białego (reprint). Aut. oprac. [wyd. elektron.] Ryszard Jurzak. Bielsko-Biała 2003 Zakł. Informatyki „Genealog” – Ryszard Jurzak 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Współwyd. z: Almanach de Gotha 1917; Niesiecki Kasper: Herbarz polski (reprint); Łoza S.: Legja honorowa w Polsce 1803–1923 (reprint); Dunin-Borkowski Jerzy Seweryn: Rocznik szlachty polskiej 1881.  
Wyd. oryg.: Warszawa 1939 Drukarnia J. Jankowski i S-ka.
- d) Weksylogologia  
Zob. poz. 84.
- e) Geografia historyczna  
Zob. poz. 95.
60. SŁOWNIK geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. 1. Pod red. Filipa Sulmierskiego, Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego. Tarnów 2003 ZETO S.A. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg.: Warszawa 1880 Nakł. Filipa Sulmierskiego i Władysława Walewskiego.
- f) Kartografia
61. ATLAS historyczny PWN. Red. nac. publikacji encyklopedycznych i multimedialnych Maciej Krzywda-Pogorzelski; red. nac. encyklopedii wielotomowych Bartłomiej Kaczorowski. [W:] Biblioteka multimedialna. Warszawa 2003 Wydaw. Nauk. PWN 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
62. ATLAS historyczny PWN. [Cz.] 1–2. Red. Edyta Banaszek-Zygmunt [i in.]. Wersja 2.0, edycja 2004. Warszawa 2003 Wydaw. Nauk. PWN 2 dyski optyczne (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
63. ATLAS historyczny PWN. [Cz.] 1–2. Red. Wojciech Baturko [i in.]. Wersja 2.1, edycja 2005. Warszawa 2005 Wydaw. Nauk. PWN 2 dyski optyczne (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
64. MULTIMEDIALNY atlas historyczny PPWK. Scen. i red. Beata Konopska, Dariusz Przybytek. Warszawa 1999 Pol. Przeds. Wydawnictw Kartograficznych 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
65. MULTIMEDIALNY atlas historyczny [PWN]. [Cz.] 1–2. Projekt Maciej Krzywda-Pogorzelski. Edycja 2003. Warszawa 2002 Wydaw. Nauk. PWN 2 dyski optyczne (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
66. MULTIMEDIALNY atlas historyczny PWN. [Cz.] 1–2. Projekt programu Katarzyna Janus-Kwiatkowska, Aleksander Mucha; red. Bartosz Działoszyński [i in.]. Edycja 2007. Warszawa 2006 Wydaw. Nauk. PWN 2 dyski optyczne (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
- g) Onomastyka i toponomastyka  
Zob. poz. 40.
67. JANOWICZ Jarosław: Likwidacja oficjalnego nazewnictwa Białostoczyzny pochodzenia białoruskiego przez administrację rządową w latach 1921–2004. Dokumenty, komentarze. Wyd. 2. Biały-stok 2004 Scripta Manet 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Dostępne także drukiem.  
Wyd. 1 (drukiem). 2004.
- h) Archeologia prawna  
Zob. poz. 47, 84.

## 8. Nauki o społeczeństwie

### a) Etnografia

Zob. poz. 10, 11, 29, 143, 146.

68. SARWA Andrzej: Legendy i opowieści sandomierskie. Sandomierz 2003 Oficyna Wydawnicza „Elisa” 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

69. TRACZYŃSKI Edward: Budownictwo drewniane w Szydłowie. Kielce–Warszawa 2004 Region. Ośr. Badań i Dokumentacji Zabytków; Kraj. Ośr. Badań i Dokumentacji Zabytków 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Dane tekstowe. (Sandomiriana – Materiały Etnograficzne; t. 5) (Sandomiriana – Biblioteka Regionalna; t. 5).

Budownictwo ludowe.

### b) Demografia

70. PO MIECZU i po kądzieli. Aut. kwerend oraz baz danych Andrzej Biernat [i in.];

integracja danych i oprogramowanie Krzysztof Narojczyk; oprac. graf. Artur Rusowicz; koordynacja projektu A. Biernat, Anna Laszuk. Warszawa 2000 NDAP 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

Informacje o źródłach do badań demograficznych i genealogicznych, XIX–XX w.

71. PO MIECZU i po kądzieli. Aut. kwerend oraz baz danych Andrzej Biernat [i in.]; integracja danych i oprogramowanie Piotr Filipowicz [i in.]; oprac. graf. Michał Siemion; koordynacja projektu Anna Laszuk, A. Biernat, Adam Ostrowski. Warszawa 2003 NDAP 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

Informacje o źródłach do badań demograficznych i genealogicznych, XIX–XX w.

## C. Historia Polski

### I. Ogólne

#### 1. Źródła

72. PAMIĘĆ Polski – Pamięć Świata. Memoire de la Pologne – Memoire du Monde. Memory of Poland – Memory of the World. Red. nac. Wojciech Fałkowski. Warszawa 2002 Pol. Kom. ds. UNESCO; we współpr. z Pol. Kom. Programu Pamięć Świata 2 dyski optyczne (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Możliwość wyboru jęz. ang., fr., pol.

Treść: Autograf Mikołaja Kopernika „De Revolutionibus”; Autografy Fryderyka Cho-

pina; Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego. „Archiwum Ringelbluma”; Kolekcje wpisane na Listę Krajową programu Pamięć Świata.

73. WYBÓR tekstów źródłowych do historii polskiego państwa i prawa. Oprac. Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrasieński, Adam Kutrasieński. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

X–XX w.

#### 2. Opracowania

### a) Historia Polski

74. ASKENAZY Szymon: Monografie. Cz. 1. Oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrasieński, Adam Kutrasieński. Łódź 2002 Inicjał; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe. (Dzieła).

Treść: Rosja – Polska 1815–1830; Przymierze polsko-pruskie. [1790 r.]; Gdańsk a Polska; Uwagi.

Toż. Cz. 2. 1 dysk optyczny (CD-ROM).

Treść: Książę Józef Poniatowski; Walerian Łukasiński; Napoleon a Polska.

Toż. Cz. 3. Łódź 2003 1 dysk optyczny (CD-ROM).

- Treść: Studia historyczno-krytyczne; Wczasy historyczne. T. 1–2; Nowe wczasy.  
Toż. Cz. 4. Łódź 2006 1 dysk optyczny (CD-ROM).
- Treść: Dwa stulecia. T. 1–2; Teksty rozproszone (przedmowy, odczyty, artykuły etc.).
75. DZIEJE Polski. Cz. 1: Legenda. Scen. i reż. Tomasz Pernak. Łódź 1998 Krokus 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.  
Lata 966–1058.  
Toż. Cz. 2: Poprzez zamieć. 1 dysk optyczny (CD-ROM); dźwięk, kolor.  
Lata 1058–1241.
- b) Historia mniejszości narodowych  
Zob. poz. 87, 110, 132.
- c) Historia nauki  
Zob. poz. 76, 77.
- d) Historia oświaty i wychowania
76. AKADEMIA Medyczna w Gdańsku 60 lat: 1945–2005. Zespół realizacyjny Ewa Kiszka, Łukasz Balwicki, Jarosław Furmański; zdj. Dariusz Omernik i Zbigniew Wszeborowski [i in.]; projekty graf. Sylwia Scisłowska, Paweł Piechowicz. Gdańsk 2005 AM 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
77. CZOCH Ryszard: Szkoły wyższe we Wrocławiu (1945–2005). Wrocław 2007 Centrix.pl 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.
- e) Historia literatury  
Zob. poz. 81, 92, 132, 145.
- f) Historia książki  
Zob. poz. 24, 44.
78. PSAŁTERZ Potockich z Kolekcji Wilanowskiej. The Potocki Psalter from the Wilanów Collection. **Koncepcja i realizacja** całości Halina Tchorzewska-Kabata, Wojciech Buksowicz. Warszawa 2004 BN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Tekst w jęz. ang., pol.  
Treść: Jabłonka Agnieszka: Opis kodykologiczny Psalterza Potockich; Psalterz Potockich; Płonka-Bałus Katarzyna: Iluminacje rękopisu Biblioteki Narodowej rps I 8003 z Kolekcji Wilanowskiej, a także opisy wszystkich miniatur; Woźniak Maria: Konserwacja Psalterza.  
Dostępne także drukiem.
- g) Historia prasy, radia i telewizji  
Zob. poz. 2, 132, 139.
79. PREZENTACJA magazynu dla dzieci „Świerszczyk” z okazji 60-lecia pisma Świerszczyk. Warszawa 2005 Nowa Era 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Multimedia interakcyjne.
- h) Historia sztuki  
Zob. poz. 33.
- i) Historia architektury i urbanistyki  
Zob. poz. 47, 69, 128, 142.
80. SOŁTAN Andrzej: Stare Miasto w Warszawie. Pomnik światowego dziedzictwa. The Historic Culture of Warsaw. Die Warschauer Altstadt. Wybór materiałów ikonograficznych Małgorzata Sikorska, Paweł E. Wespiański, Magdalena Włodarczyk. Warszawa 2001 DiG; Archiwum Państw. m.st. Warszawy 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Multimedia interakcyjne.  
Możliwość wyboru jęz. ang., niem., pol.  
XVI–XX w.
- j) Historia teatru i filmu  
Zob. poz. 7.
- k) Historia muzyki  
Zob. poz. 7, 9, 93, 132.
- l) Historia sportu i turystyki  
Zob. poz. 141, 144.

### 3. Poszczególne zagadnienia

- a) Zagadnienia społeczno-gospodarcze  
Zob. poz. 32, 90, 121–123.
81. DZIEJE wsi pomorskiej. Materiały z konferencji naukowej. Pod red. Aleksandry Belchnerowskiej, Andrzeja Chłudzińskiego. Dygowo 2002 Gminny Zespół Oświa-

- ty i Kultury 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Dane tekstowe.  
Tekst w jęz. ang., niem., pol.  
Materiały konferencji naukowej, Włocławek, 27–28 czerwca 2002 r.  
Z treści: Wirski Adam: Pomorskie osadnictwo wiejskie na prawie polskim i niemieckim; Wesołowska Sylwia: Cerkwica – dzieje wsi do 1945 roku; Kroczyński Hieronim: Sytuacja jeńców i robotników przymusowych na ziemi kołobrzeskiej w okresie II wojny światowej; Żukowski Marek: „Zemsta za Katyń” w Dygowie; Szczepaniak-Kroll Agnieszka: Pomorskie księgi czarów i zaklęcia czarownic; Siemiński Tomasz: Dawna wieś pomorska w opisach podróżników; Żak Piotr: Kuchnia pomorska w XIX wieku; Zielonka Zbigniew: Problem tradycji literackich wsi pomorskiej; Linkner Tadeusz: Anna z Bardzkich Karwatowa [1854–1932] o wsi pomorskiej końca XIX wieku w epopei „Józef Skaliński”; Kuik-Kalinowska Adela: Świat oczami dziecka. O „Dzieciństwie” Anny Łajming; Kubicki Dominik: Symbolika świętyni chrześcijańskiej na przykładzie gotyckich kościołów ziemi kołobrzeskiej; Gwiazdowska Ewa: Nie tylko malowniczy widok, ale i dokument historyczny – pomorskie budownictwo wiejskie w twórczości artystów XIX wieku.  
Dostępne także drukiem.
82. HISTORIA Banku Handlowego w Warszawie SA. Koordynator projektu Krzysztof Kaczmar. Warszawa 2000 Bank Handlowy 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Dane. Fund. Bankowa im. Leopolda Kronenberga.  
XIX–XX w.  
Toż. w jęz. ang. pt. The Story of Bank Handlowy w Warszawie S.A. Warszawa 2000 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor.
83. JĄSTRZĘBSKA Solidarność 1980–2005. Aut. Alina Kuboszek [i in.]. Jastrzębie Zdrój 2005 Urząd M. Jastrzębie Zdrój 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Zawiera kalendarium, wspomnienia działaczy „Solidarności” oraz ilustracje z KWK: „Jastrzębie” (od 1962 r.), „Moszczenica” (od 1965 r.), „Manifest Lipcowy”, „Zofiówka” (od 1969 r.), „Borynia” (od 1971 r.), „XXX-lecia PRL”, „Pniówek” (od 1974 r.), „Morcinek” (od 1983 r.).  
Dostępne także drukiem.
84. [OSIEMDZIESIĄT pięć] 85 lat polskiej policji. Pod red. Grażyny Kędzierskiej. Szczytno 2004 Wydaw. Wyższej Szkoły Policji 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Tekst równol. pol., ang.  
Treść: Kędzierska G.: Od Redaktora. From the Editor s. 5–6; Grabowski Sławomir: Zarys historii polskiej policji. An outline of the Polish police history s. 7–30; Przetak Marzena: Jak traktować „policję” – uwagi o pisowni nazw własnych polskich służb policyjnych s. 31–34; Siemak Zbigniew: Etaty w polskiej policji s. 35–40; Siemak Z.: Uposażenie polskich policjantów s. 41–47; Majer Piotr: Od Policji Państwowej do Policji – o nazwach własnych polskich formacji policyjnych i ich symbolice. From the State Police to the Police – on proper names of the Polish police forces and their symbols s. 49–59; Akty prawne. Police acts and regulations s. 61–70; Przysięgi i ślubowania. Oaths s. 71–76; Komendanci. Police commandants s. 77–86; Etyka zawodowa policjanta. Police ethics s. 87–94; Odznaczenia, odznaki, wyróżnienia. Awards, medals, the awarded s. 95–104; Sztandary. Flags s. 105–114; Mundury i stopnie. Police uniforms ranks s. 115–126; Szkolnictwo policyjne. Police schools s. 127–158; Wyposażenie. Equipment s. 159–178; Policyjne rzemiosło. Police job s. 179–198; Współpraca międzynarodowa. International cooperation s. 199–204; Służba zawsze ważniejsza. Service as the highest priority s. 205–220; Pokolenia i rodziny policyjne. Police generations and families s. 221–238; Panie w policji. Women in police service s. 239–246; Organizacje w policji. Police organisations s. 247–254; Mówią fakty. Facts speak s. 255–266; Wydawnictwa policyjne. Police publications s. 267–276; Policyjne zmagania sportowe. Police sports competition s. 277–284; Upowszechnianie kultury w policji. Police culture promotion s. 285–300; W obiektywie satyry. Satirically speaking s. 301–308; Siemak Z., Skarżyński Bogdan: Historia policji w literaturze przedmiotu – wybrane źródła i opracowania s. 309–318.  
Dostępne także drukiem.

85. POLSKA Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. 80 lat minęło. Program przygot. i wykonał Wojciech Mandrewicz. Warszawa [ok. 1999] Wytwórnia Filmowa i Telewizyjna „Mavo” 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
- b) Zagadnienia prawno-ustrojowe  
Zob. poz. 73, 84, 147.
- c) Zagadnienia polityczne  
Zob. poz. 93, 107-109, 111, 145, 147.
- d) Zagadnienia historii wojskowej  
Zob. poz. 1, 27, 38, 43, 137.
86. SMOLIŃSKI Józef: Polsko-amerykańskie stosunki wojskowe 1776-1945. Oprac. merytor. ...; współpr. Dutkiewicz Marek [i in.]. Warszawa 2005 PAT; Kraj. Zw. Byłych Żołnierzy PSZ na Zachodzie 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.  
Dostępne także drukiem.
- e) Zagadnienia historii kościołów i religioznawstwa  
Zob. poz. 110.
87. LECHICKI Czesław: Kościół ormiański w Polsce (zarys historyczny). Oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagal-ski, Andrzej Kutrasieński, Adam Kutrasieński. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Współwyd. z: Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem Rzymskim w XVII wieku. Wyd. Adolf Pawiński.  
Wyd. oryg.: Lwów 1928 Skład gł. w Księg. Gubrynowicza i Syna.
- f) Zagadnienia historii kultury  
Zob. poz. 90, 127, 132, 145.
88. DWÓR polski. Koncepcja i kier. projektu Michał Krasucki. Warszawa 2002 Tow. Opieki nad Zabytkami 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.  
Życie codzienne, XV-XX w.

#### 4. Biografie

- a) Ogólne
89. ELEKTRONICZNY słownik biograficzny Śląska Cieszyńskiego. Elektroniczny biografický slovník Těšínského Slezska. Pol. wersję bazy danych oprac. Książnica Cieszyńska; na jęz. czes. tł. Region. Bibl. Karwina. Karviná 2006 Bibl. Region. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Książnica Cieszyńska, Region. Bibl. Karwina.  
Możliwość wyboru jęz. czes., pol.
90. POSTACIE z Kociewia. Śladami nieznan-ych działaczy społeczno-kulturalnych XVIII-XX wieku. Pod red. Kazimierza Ickiewiczza, Krzysztofa Kordy. Tczew 2006 Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddz. Kociewski w Tczewie 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Z treści: Korda K.: Od Wydawcy s. IX-X; Ickiewicz K.: Przedmowa s. XI-XII; Baradziej Joanna: Jan Reinhold i Jerzy Adam Forsterowie światowej sławy podróżnicy. [J. R. Forster (1729-1798), J. A. Forster (1754-1794)] s. 1-8; Pauch Seweryn: Stary Franek - życie i działalność. [Franciszek Nierzwicki (1821-1904)] s. 9-14; Pauch S.: Kociewski działacz - Walenty Stefański [1813-1877] s. 15-19; Kulas Jan: Józef Czyżewski [1857-1935] - wydawca, działacz społeczno-gospodarczy i patriota s. 21-25; Korda K.: Aleksander Kupczyński [1873-1941] - ksiądz, społeczn-ik, patron pomorskich towarzystw ludowych s. 27-35; Kulas J.: Edmund Raduński [1889-1939] - redaktor, popularyzator dziejów Tczewa i piewca Kociewia s. 37-40; Kulas J.: Tczewskie ślady w biografii Anny Łajming [1904-2003] s. 41-45.
91. SMOLIŃSKI Józef: Polacy internowani w Szwajcarii. Oprac. merytor. ...; współpr. Marek Dutkiewicz [i in.]. Warszawa 2005 PAT; Kraj. Zw. Byłych Żołnierzy PSZ na Zachodzie 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.  
W czasie II wojny światowej.
- b) Poszczególne
92. MICKIEWICZ. Almanach multimedialny. Red. Marian Ursel. Wrocław 1999 Wy-



daw. Dolnośląskie Sp. z o.o.; Vulcan Media 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Życie i twórczość Adama Mickiewicza (1798–1855).

93. IGNACY Jan Paderewski [1860–1941] – artist and politician. Ignacy Jan Paderewski – artysta i polityk. Aut. tekstów

Małgorzata Perkowski [i in.]; scen. Jolanta Kessler-Chojecka; tł. Katya Andrusz, Chris Chadwick, Elżbieta Lampa. Warszawa 1999 Centrum Międzynar. Współpr. Kult. – Inst. Adama Mickiewicza 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Możliwość wyboru jęz. ang., pol.

## 5. Poszczególne regiony i miejscowości

Tarnów

94. POTĘPA Stanisław: Fiakrem po Tarnowie. Tarnów 2005 Tarnowskie Tow. Kult. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

XIX–XX w.

Dostępne także drukiem.

## II. Poszczególne okresy

### 1. Okres do połowy i tysiąclecia n.e.

95. GARBACZ Krzysztof: Osadnictwo kultury przeworskiej we wschodniej części niecki nidziańskiej. Cz. 1–2. Ansiedlung der Przeworsk-Kultur im östlichen Teil der Nida-Mulde. Teil 1–2. Zielona Góra 2002 Nakł. aut. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

### 2. Okres od VI wieku do 1505

Źródła

96. ALBUM Civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie 1388–1783. *Album Civium Leopoliensium. Registers of new burghers of Lviv 1388–1783.* Wyd. Andrzej Janeczek. Poznań–Warszawa 2005 Wydaw. PTPN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. PTPN. (Wydawnictwa Źródłowe Komisji Historycznej; t. 29).

Tekst w jęz. ang., pol., łac.

Dostępne także drukiem.

97. KODEKS dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława. T. 1–2. Wyd. Franciszek Piekosiński; oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2007 Inicjał3; Book Collection Mul-

timedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg.: Kraków 1874–1883 Akad. Umiejętności.

98. KODEKS dyplomatyczny klasztoru tyńckiego. T. 1–2. Wyd. Wojciech Kętrzyński i Stanisław Smolka; oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2005 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg.: Lwów 1875 Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

99. KODEKS dyplomatyczny Małopolski. T. 1–4. Wyd. Franciszek Piekosiński; oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrański, Adam Kutrański

- ski. Łódź 2002 Inicjał; Book Collection Multimedia 2 dyski optyczne (CD-ROM) + Instrukcja. Dane tekstowe.  
Wyd. oryg.: Kraków 1876–1905 Akad. Umiejętności.
100. KODEKS dyplomatyczny Wielkiej Polski. Wyd. Kazimierz Raczyński; oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2006 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg.: Poznań 1840 Edward Raczyński.
101. KODEKS dyplomatyczny Wielkopolski. T. 1–4. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2005 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg.: Poznań 1877–1881 Bibl. Kórnicka.  
Toż. T. 5. Wyd. Franciszek Piekosiński; oprac. [wyd. elektron.] A. Kutrański, A. Kutrański. Łódź 2005 1 dysk optyczny (CD-ROM).  
Wyd. oryg.: Poznań 1908 Fund. Norberta Bredkrajca.
102. METRICA capituli Wladislaviensis antiquissima (1435–1518). Najstarsza księga kapituły wrocławskiej (1435–1518). Ed. Antonius Gąsiorowski; red. elektron. Rafał T. Prinke. Poznań-Kórnik 2001 PAN. Bibl. Kórnicka 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. PAN. Bibl. Kórnicka, Centrum Elektron. Tekstów Humanist.  
Tekst w jęz. łac., pol.
103. PSAŁTERZ Floriański. The Sankt Florian Psalter. Koncepcja płyty Sławomir Szyller; tł. Philip Earl Steele; mater. do publikacji przygot. Joanna Tarasiewicz [i in.]. Warszawa 2006 BN 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.  
Zawiera pełną podobiznę rękopisu, XIV–XV w.
104. SPRAWY wołoskie. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2004 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg. pt. Sprawy wołoskie za Jagiellonów. Akta i listy. Wyd. Aleksander Jabłonowski. Warszawa 1878 Skład Gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.  
Opracowania  
Zob. poz. 75, 81.

### 3. Okres 1506–1795

#### Źródła

- Zob. poz. 96, 102, 104, 122.
105. AKTA Metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego. Oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski; Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM) + Instrukcja. Dane tekstowe.  
Wyd. oryg. pt. Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576–1586. Wyd. Adolf Pawiński. Warszawa 1882 Skład gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.
106. AKTA miasta Konina z lat 1507–1792. Materiały źródłowe do dziejów Konina. [Wyd.] Piotr Rybczyński, Paulina Łojko-Wojtyniak. Konin 2007 MBP w Koninie 1 dysk optyczny (DVD-ROM): kolor. Dane tekstowe. MBP w Koninie we współpr. z Archiwum Państw. w Poznaniu i Urzędem Miejskim w Koninie.
107. Dyariusz Sejmu Piotrkowskiego R. P. 1565. Oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg. pt. Dyariusz Sejmu Piotrkowskiego R. P. 1565 poprzedzony Kroniką 1559–1562. Objaśnił Władysław Chomętowski; wyd. Władysław Krasiński. Warszawa 1868 Drukarnia Jana Jaworskiego.
108. DYARIUSZE i akta sejmowe r. 1591–1592. Wyd. Eugeniusz Barwiński; oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrański, Adam

- Kutrasiański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg.: Kraków 1911 Akad. Umiejętności.
109. DYARIUSZE Sejmów Koronnych. Oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Treść: Dyariusz Sejmu Warszawskiego r. 1570; Dyariusz Sejmu Krakowskiego r. 1553; Dyariusz Sejmu Piotrkowskiego r. 1548.  
Wyd. oryg. pt. Dyariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r. Wyd. Józef Szuijski. Kraków 1872 Komisya Hist. Tow. Nauk. Krakowskiego.
110. DZIEJE zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem Rzymskim w XVII wieku. Wyd. Adolf Pawiński; oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Współwyd. z: Lechicki Czesław: Kościół ormiański w Polsce (zarys historyczny).  
Wyd. oryg.: Warszawa 1876 Skład Gł. Księg. Gebethnera i Wolffa.
111. ELITY polityczne Polski XVI–XVIII w. Parlament. Diariusze sejmowe 1764 i 1793. Pod red. Jerzego Wisłockiego. Poznań-Kórnik 2001 PAN. Bibl. Kórnicka; Centrum Elektron. Tekstów Humanist. 1 dysk optyczny (CD-ROM); kolor. Dane tekstowe.  
Tekst w jęz. łac., pol.  
Zawiera źródła.
112. [GRZYMUŁTOWSKI Krzysztof]: Krzysztofa Grzymułtowskiego woj. poznańskiego listy i mowy. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2004 Inicjał; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
XVII w.  
Wyd. oryg. pt. Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy. Wyd. A[leksander] Jabłonowski. Warszawa 1876 B.w.
113. KSIĘGI podskarbińskie z czasów Stefana Batorego. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2004 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg. pt. Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576–1586 w dwóch częściach. Wyd. Adolf Pawiński. Warszawa 1881 Skład Gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.
114. LUSTRACYE Królewsczyzn. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2005 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg. pt. Lustracye królewsczyzn ziem ruskich Wołynia, Podola i Ukrainy z pierwszej połowy XVII wieku. Wyd. Aleksander Jabłonowski. Warszawa 1877 Skład Gł. Księg. Gebethnera i Wolffa.
115. METRYKA koronna z czasów panowania Henryka Walezego 1573–1574. Księgi 111–112–113. Koordynator projektu Hubert Wajs. Warszawa 2001 NDAP 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe. Archiwum Gł. Akt Dawnych.  
Tekst w jęz. łac., pol.
116. POCZĄTKI panowania w Polsce Stefana Batorego 1575–1577. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2004 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.  
Wyd. oryg. pt. Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575–1577. Listy, uniwersały, instrukcje. Wyd. Adolf Pawiński. Warszawa 1877 Skład Gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.
117. POSTYLLA Toruńska 1594 w przekładzie Jana Kalcksteina. Projekt Monika Przeździecka. Toruń 2003 WBP – Książnica Kopernikańska 1 dysk optyczny (CD-ROM); dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.
118. REWIZYA zamków Ziemi Wołyńskiej. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrasiański, Adam Kutrasiański. Łódź 2006 Inicjał3; Book Collection Multimedia

1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Rewizya zamków Ziemi Wołyńskiej w połowie XVI wieku. Wyd. Aleksander Jabłonowski. Warszawa 1877 Skład Gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.

119. SPRAWY Prus Książęcych za Zygmunta Augusta. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2004 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta w r. 1566–1568. Dyaryusz trzykrotnego poselstwa komisarzy królewskich. Wyd. Adolf Pawiński. Warszawa 1879 Skład Gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.

120. STEFAN Batory pod Gdańskiem. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2006 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Stefan Batory pod Gdańskiem w 1576–77 r. Listy, uniwersały, instrukcje. Wyd. Adolf Pawiński. Warszawa 1877 Skład Gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.

121. SUND. Pakiet badawczy. [Oprac.] Krzysztof Narojczyk; projekt graf. Łukasz P. Faliński. Olsztyn 2005 Krzysztof Narojczyk 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Program.

Materiały źródłowe dot. handlu bałtyckiego w XVI–XVIII w; na podstawie: Tabeller over Skibsfart og Varetransport gennem Øresund 1497–1783. Ved Nina Ellinger Bang, Knud Korst. T. 1–7. København-Leipzig 1906–1953.

Toż. Olsztyn 2007 PTH 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor + Instrukcja. Program.

#### Opracowania

Zob. poz. 74.

122. POLSKA XVI wieku. Oprac. [wyd. elektron.] Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Inicjał3; Book Collection Multimedia.

T. 1/2: Wielkopolska. Łódź 2005 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 3: Małopolska. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 4: Małopolska. Łódź 2006 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 5: Mazowsze. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 6: Podlasie. Cz. 1–3. Łódź 2007 3 dyski optyczne (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 7: Ruś Czerwona. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 8: Wołyń i Podole. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 9: Ukraina. Dział 1. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 10: Ukraina. Dział 2. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 11: Ukraina. Dział 3. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 12: Prusy Królewskie. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

T. 13: Inflanty. 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Pawiński Adolf: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. 1–5. Warszawa 1883–1886 Skład gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa; Jabłonowski Aleksander: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. 6–11. Warszawa 1889–1908 Skład gł.

w Księg. Gebethnera i Wolffa; Baranowski Ignacy Tadeusz: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. 12. Warszawa 1911 Skład gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa; Jakubowski Jan Feliks, Kordzikowski Józef: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. T. 13. Warszawa 1915 Skład gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.

123. SKARBOWOŚĆ w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego. Oprac. [wyd. elektron.] Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM) + Instrukcja. Dane tekstowe.

Wyd. oryg. pt. Pawiński Adolf: Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego. Warszawa 1881 Skład gł. w Księg. Gebethnera i Wolffa.

#### 4. Okres 1795–1918

##### Źródła

124. HELENA Harasimowicz 23.10.1896 Stryj, 04.11.1981 Leszno. Oprac. Jan Harajda. Poznań 2005 Maria Harajda Wojciechowska 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. (Historia Rodziny w Zdjęciach i Dokumentach).

Zawiera materiały źródłowe, XX w.

125. JAN Maciej Jasielski 03.01.1894 Płotyckie powiat tarnopolski, 18.11.1964 Qulimes prowincja Buenos Aires. Cz. 1–2. [Wyd.] Jan Harajda. Poznań 2004 Maria Harajda Wojciechowska 2 dyski optyczne (CD-ROM). Dane tekstowe. (Historia Rodziny w Zdjęciach i Dokumentach).

Zawiera materiały źródłowe, XX w.

126. TYGODNIK Ilustrowany 1896 (demo). Wersja elektroniczna. Poznań 2002 Mikrofilm-Center 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Zawiera nr. 27–40 z 1896 r.

Wyd. oryg.: Warszawa 1896 Józef Unger.

##### Opracowania

Zob. poz. 1, 2, 74, 81.

127. EPOKA Pana Tadeusza. Panorama multimedialna. Red. Anna Siewierska-Chmaj. Rzeszów 1999 ArtMediaiCS 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Album. Multimedia interakcyjne.

Życie codzienne.

Dokument towarzyszący: Epoka Pana Tadeusza. Red. Janusz Pulnar. 4° ss. 89, il.

128. POTĘPA Stanisław: Złota era Tarnowa. Architektura i budownictwo w Tarnowie na przełomie XIX i XX wieku. Tarnów 2005 Tarnowskie Tow. Kult. [i in.] 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

Dostępne także drukiem.

#### 5. Okres 1918–2007

##### a) 1918–1939

##### Źródła

Zob. poz. 40, 124, 125.

129. NA SZEROKIM Świecie. Poznań 2006 Mikrofilm-Center 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

Zawiera nr. 1–15 z rocznika 1928.

Wyd. oryg.: Kraków 1928 Marjan Dąbrowski.

130. WYBÓR tekstów źródłowych do historii II RP. Oprac. Włodzimierz Domagalski, Andrzej Kutrański, Adam Kutrański. Łódź 2003 Inicjał3; Book Collection Multimedia 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe.

##### Opracowania

Zob. poz. 1, 7.

131. POTĘPA Stanisław: Przed wojną w Tarnowie. Cz. 1–2. Tarnów 2005 Tarnowskie Tow. Kult. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.

Dostępne także drukiem.

132. UKRAIŃSKIE życie kulturalne na ziemiach II Rzeczypospolitej. Międzynarodowa konferencja naukowa, [Warszawa] 30 IX – 1 X 1999. Pod red. Oli Hnatiuk i Katarzyny Kotyńskiej. Warszawa 2002 Sławistyczny Ośr. Wydawniczy (SOW) 1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tekstowe. PAN. Inst. Sławistyki.

Treść: Mędrzecki Włodzimierz: Ukraińcy w II Rzeczypospolitej. Uwagi ogólne; Stryjek Tomasz: Europejskość Doncowa, czyli o cechach szczególnych ukraińskiego nacjonalizmu; Sosnowska Danuta: Wierność a zdrada, czyli koncepcja roli elit ukraińskich Wacława Lipińskiego w polskim kontekście; Hnatiuk O.: Orientacje kulturowe pisarzy ukraińskich w II Rzeczypospolitej; Korniejenko Agnieszka: Wędrowki bezrobotnego inteligenta. Ukraińska „lewica” i „prawica” literacka lat międzywojennych; Kotyńska K.: Literatura ukraińska na łamach Biuletynu Polsko-Ukraińskiego; Kostirko Volodimir: Problema nacional'nogo mistectva v mistec'kij kritici L'vova 1899–1939 rokiv; Stępień Stanisław: Ukraińskie środowisko artystyczne w Drugiej Rzeczypospolitej; Stępień S.: Życie muzyczne Ukra-

ićców w Drugiej Rzeczypospolitej; Bon'ko-  
vs'ka Olena: Teatr tovaristva „Ukraïns'ka  
Besida” u L'vovi vprodovž zaveršal'nogo  
periodu jogo diâl'nosti; Kordiç Galina: Do  
istorii „Literaturno-naukovogo visnika”  
mižvoënnoho periodu; Verotúk Oksana:  
Kul'turne žimná ukraïnciv na storínkah ga-  
zety „Dilo” (1923–1924 rr.).

## b) 1939–1945

## Źródła

Zob. poz. 124, 125.

133. POLSKO-brytyjska współpraca wywia-  
dowcza podczas II wojny światowej.  
T. 2: Wybór dokumentów. Intelligence  
co-operation between Poland and  
Great Britain during World War II. Vol.  
2: Documents. Oprac. Jan Stanisław Cie-  
chanowski; tł. Zbigniew Szłęk. Warsza-  
wa 2005 NDAP – Wyd. Wydawnictw  
1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tek-  
stowe.

Tekst w jęz. ang., pol.

Dostępne także drukiem.

T. 1 (drukiem). 2004.

134. ŻARSKI Adam: Okupacyjne wspomnie-  
nia z Borysławia i opowiadania z ZSRR.  
Wyd. 2, popr. Wrocław 2007 Centrix  
– Krzysztof Cebula i Tomasz Kalota  
1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane  
tekstowe.

Wspomnienia z wojny spędzonej w Borysła-  
wii, służby w AK, aresztowania pod koniec  
1944 r. i zesłania w głąb ZSRR, powrotu do  
Polski w 1955 r.

Wyd. 1 (drukiem). 2003.

## Opracowania

Zob. poz. 31, 81, 91.

135. NIEZGODZIŃSKI Michał Edward, pseud.  
Wilk: Kronika Kompanii AK „Tarłów”.  
Wersję elektron. oprac. Aleksander  
Maciejek, Piotr Maciejek. Wyd. 3 popr.  
i rozsz. Łódź 2003 Michał Edward Nie-  
zgodziński 1 dysk optyczny (CD-ROM):  
kolor. Dane tekstowe.

Dostępne także drukiem.

Toż. Wyd. 4 popr. i rozsz. Łódź 2005.

Dostępne także drukiem.

Toż. Wyd. 5 popr. i rozsz. Łódź 2007 Wydaw.  
Politech. Łódzkiej.

Dostępne także drukiem.

Wyd. 1 (drukiem). Łódź 1997.

136. RAPORT o stratach wojennych Warsza-  
wy. Przewodn. zespołu aut. Wojciech  
Fałkowski. Warszawa 2004 Urząd M.St.  
1 dysk optyczny (CD-ROM). Dane tek-  
stowe. M.St. Warszawa, Zespół ds. usta-  
lenia wartości strat, jakie Warszawa po-  
niosła w wyniku II Wojny Światowej.

Dostępne także drukiem.

137. SMOLIŃSKI Józef: Polskie władze woj-  
skowe na uchodźstwie. Oprac. merytor.  
...; współpr. Dutkiewicz Marek [i in.].  
Warszawa 2005 PAT; Kraj. Zw. Byłych  
Żołnierzy PSZ na Zachodzie 1 dysk  
optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor.  
Multimedia interakcyjne.

## c) 1945–1989

## Źródła

Zob. poz. 83, 124, 125, 134, 144.

138. BORODYŃSKI Piotr [właśc. Piotr Jan-  
czuk]: Ucieczki i inne wspomnienia.  
Gdynia 2003 Piotr Borodyński 1 dysk  
optyczny (CD-ROM): kolor. Dane teks-  
towe.

Wspomnienia autora ur. w 1937 r. o dzieciń-  
stwie w Kwidzie, nauce w Technikum Rolni-  
czym w Karolewie, aresztowaniu za próbę  
nielegalnego przekroczenia granicy czecho-  
słowackiej w połowie l. 50.

Dostępne także drukiem.

139. FOROWICZ Jan: Wolne Radio Nowinki.  
Wspomnienia ze studiów w Politech-  
nicie Krakowskiej. Kraków–Warszawa  
2007 Jan Forowicz 1 dysk optyczny  
(CD-ROM). Dane tekstowe.

Lata 1959–1963.

Dostępne także drukiem.

140. OKRĄGŁY stół. Dokumenty i Materia-  
ły. Pod red. Włodzimierza Borodzieja  
i Andrzeja Garlickiego; wybór i oprac.  
dokumentów Błażej Brzostek [i in.].  
Warszawa 2004 OMF Sp. z o.o.; na zlec.  
Kancelarii Prezydenta Rzeczypospoli-  
tej Polskiej 1 dysk optyczny (CD-ROM):  
dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne.

Dostępne także drukiem.



141. ROBAK Kazimierz: Szkoła.pdf. [Cz.] 1–3. Faktografia Wojciech Przybyszewski. Wyd. 3 uzup. Tampa 2005 Kazimierz Robak 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.
- Cz. 1: Szkoła. Mechanizmy i ludzie; Cz. 2: Szkoła pod żaglami 1983/1984. Daty, liczby, fakty; Cz. 3: Szkoła pod żaglami 1983/1984. Album rodzinny.
- Wspomnienia żeglarskie.
- Dostępne także drukiem.
142. ŚNIATYCKA-OLSZEWSKA Lidia: W kręgu starej chaty. Szklarska Poręba 2003 Ollito-Art-Projekt 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. (Do Biblioteki XXI Wieku).
- Wspomnienia o pracy architekta i życiu w Szklarskiej Porębie w l. 80. i 90. XX w.
- Opracowania
- Zob. poz. 77, 83.
143. OSOBY niepełnosprawne, ich gospodarstwa domowe oraz rodziny w latach 1988–2002. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2002. Powszechny Spis Rolny 2002. Oprac. pod kier. Małgorzaty Kałasek, Grażyny Marciniak; aut. oprac. Zofia Ogonowska-Musiatowicz, Stanisława Kostrubiec, Joanna Sikorska. Warszawa 2004 Zakł. Wydawnictw Statyst. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Gł. Urząd Statyst. (Narodowy Spis Powszechny 2002).
- Dostępne także drukiem.
144. OŚRODEK Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach 1988–2003. Red. Ryszard M. Remiszewski. Szczawnica 2004 Ośr. Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe.
- Zawiera artykuły prasowe, dokumenty, zdjęcia, wykazy członków i publikacji.
- d) 1989–2007
- Źródła
- Zob. poz. 142, 144.
- Opracowania
- Zob. poz. 77, 143, 144.
145. HISTORIA polskiej demokracji. Wpływ kultury i literatury na rozwój demokracji w Polsce. Warszawa 2005 LVIII LO im. K.K. Baczyńskiego 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor. Multimedia interakcyjne. LVIII LO im. K.K. Baczyńskiego.
- Po 1989 r.
146. MIGRACJE długookresowe ludności w latach 1989–2002 na podstawie Ankiety Migracyjnej 2002. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2002. Powszechny Spis Rolny 2002. Oprac. pod kier. Małgorzaty Kałasek, Lucyny Nowak; aut. oprac. Zofia Kostrzewa, Joanna Stańczak. Warszawa 2004 Zakł. Wydawnictw Statyst. 1 dysk optyczny (CD-ROM): kolor. Dane tekstowe. Gł. Urząd Statyst. (Narodowy Spis Powszechny 2002).
- Dostępne także drukiem.
147. SENAT odrodzony 1989–1999. Projekt Lech Szumilas. Warszawa 1999 Kancelaria Senatu. Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej 1 dysk optyczny (CD-ROM): dźwięk, kolor + Teka 4° k. luzem 41. Dane.

## Skorowidz

Skorowidz zawiera w układzie alfabetycznym: 1. Nazwiska autorów i współpracowników, autorów przedmów, tłumaczy i wydawców; 2. Tytuły wydawnictw źródłowych, dzieł anonimowych i zbiorowych oraz czasopism; 3. Nazwiska osób; 4. Nazwy geograficzne, zakonów, narodowości i dynastii wymienionych w tytułach lub adnotacjach bibliograficznych. Po nazwach miejscowości podana jest nazwa powiatu, a w przypadku miast powiatowych – nazwa województwa. Miasta wojewódzkie nie posiadają żadnego określnika. Nazwy przymiotnikowe powiatów przyjęto za *Spisem miejscowości w Polsce* (stan na lipiec 2005 r.). W przypadku miejscowości leżących poza granicami Polski podano nazwę państwa, z wyjątkiem stolic, które pozostawiono bez określnika. Liczby następujące po hasłach indeksowych odsyłają do numerów pozycji w tekście „Bibliografii”. Do haseł głównych (nazwiska autorów, tytuły wydawnictw źródłowych, dzieł anonimowych, zbiorowych i czasopism oraz nazw geograficznych i historycznych) odsyłają liczby drukowane pismem prostym. Liczby drukowane kursywą odsyłają do nazwisk wymienionych w tytule lub dodatkowej adnotacji bibliograficznej oraz nazw zakonów. Tytuły czasopism podano kursywą, natomiast nazwy geograficzne – drukiem rozstrzelonym.

W skorowidzu użyto następujących skrótów: fotografie – fot.; ilustracje – il.; opracowanie – oprac.; przedmowa – przedm.; redakcja (także kierownictwo naukowe w zespołach redakcyjnych, względnie współredaktorstwo) – red.; przekład, tłumaczenie – tł.; różne formy współpracy redakcyjnej – współpr.; wydawcy zaznaczeni w różny sposób (wydał, podał do druku, wyboru dokonał, zebrał, zestawiał) – wyd.

Akademia Medyczna w Gdańsku 76	Baradziej Joanna 90	Bon'kova Olena 132
Akta Metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 105	Baranowski Ignacy Tadeusz 122	Boniecki Adam 52, 53
Akta miasta Konina 106	Barwiński Eugeniusz, wyd. 108	Borodyński Piotr 138
Album Civium Leopoliensium 96	Baturo Wojciech, red. 63	Borodziej Włodzimierz, red. 140
Andrusz Katya, tł. 93	Beba Anna, red. 30	Borysław, Ukraina 134
Askenazy Szymon 74	Belchnerowska Aleksandra, red. 81	Brandt Kersten, red. 31
Atlas historyczny PWN 61–63	Białoruś 67	Brzostek Błażej, wyd. 140
Auschwitz zob. Oświęcim	Białystok; Białostoczczyzna 67	Buksowicz Wojciech 26, 78
Auschwitz-Birkenau zob. Oświęcim	Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 26	Cegielski Tadeusz, red. 17
Balwicki Łukasz 76	Biblioteka Ordynacji Zamojskiej 35	Cerkwica, pow. gryficki 81
Bałtyckie Morze; region 121	Bielsko-Biała, woj. śląskie 29	Chadwick Chris, tł. 93
Banaszkiewicz-Zygmunt Edyta, red. 62	Biernat Andrzej, red. 70, 71; wyd. 70, 71	Chlebowski Bronisław, red. 60
Bang Nina Ellinger, wyd. 121	<i>Biuletyn Polsko-Ukraiński</i> 132	Chłudziński Andrzej, red. 81
	Bodzentyń, pow. kielecki 3	Chmielewska Olga 12
		Chomętowski Władysław, wyd. 107
		Chopin Fryderyk 72

- Ci wielcy Polacy to nasza rodzina 48
- Ciechanowski Jan Stanisław, wyd. 133
- Ciesielski Wojciech, red. 6
- Cydejko Beata, tł. 38
- Czarnecki, rodzina 49
- Czarnecki Wiesław Stefan 49
- Czechosłowacja 138
- Czoch Ryszard 77
- Czyżewski Józef 90
- Dąbrowski Maciej, współpr. 28  
*Dilo* 132
- Domagalski Włodzimierz, wyd. 73, 74, 87, 99, 105, 107–110, 112, 123, 130
- Doncov Dmitro Ivanovič 132
- Dunin-Borkowski Jerzy Seweryn 50
- Dutkiewicz Marek, współpr. 86, 91, 137
- Dwór polski 88
- Dyariusz Sejmu Piotrkowskiego R. P. 1565. 107
- Dyariusze i akta sejmowe r. 1591–1592. 108
- Dyariusze Sejmów Koronnych 109
- Dygowo, pow. kołobrzegi 81
- Dynkowski Maciej, współpr. 24
- Dziadulewicz Stanisław 54
- Działożyński Bartosz, red. 66
- Dzieje Polski 75
- Dzieje wsi pomorskiej 81
- Dzieje zjednoczenia Ormian polskich z Kościołem Rzymskim w XVII w. 110
- Elektroniczny słownik biograficzny Śląska Cieszyńskiego 89
- Elity polityczne Polski XVI–XVIII w. 111
- Epoka Pana Tadeusza 127
- Europa 17, 132
- Faliński Łukasz P, współpr. 121
- Falkowski Zbigniew 43
- Fałkowski Wojciech, red. 72, 136
- Ferenc Tomasz, współpr. 12
- Filipowicz Liliana, oprac. 27
- Filipowicz Piotr, wyd. 71
- Florian, św. 103
- Forowicz Jan 139
- Forster Jan Reinhold 90
- Forster Jerzy Adam 90
- Fredro Aleksander 48
- Furmański Jarosław 76
- Gaczoł Ewa, współpr. 36
- Gajl Tadeusz 51; il. 48
- Gajowniczek Zygmunt Tomasz 10, 11
- Galeria Malarstwa Polskiego 33
- Garbacz Krzysztof 95
- Garlicki Andrzej, red. 140
- Gawroński Andrzej, red. 24
- Gąsiorowski Antoni, wyd. 102
- Gdańsk 6, 74, 76, 120; Wolne Miasto 40
- Goździk Michał, współpr. 18
- Grabowski Sławomir 84
- Graczyk Joanna, tł. 29
- Grodecki Andrzej, współpr. 1
- Gryz Jarosław 12
- Grzymułtowski Krzysztof 112
- Gutkowski Jerzy 34
- Gwiazdowska Ewa 81
- Harajda Jan, wyd. 124, 125
- Harasimowicz Helena 124
- Helena Harasimowicz 23.10.1896 Stryj, 04.11.1981 Leszno 124
- Henryk III Walezy 115
- Henzel Władysław 1
- Historia. Multimedialna encyklopedia PWN 5
- Historia Banku Handlowego w Warszawie SA 82
- Historia dla maturzysty 13
- Historia polskiej demokracji 145
- Historia powszechna 14, 15
- Hnatiuk Ola 132; red. 132
- Ickiewicz Kazimierz, przedm. 90; red. 90
- Ignacy Jan Paderewski – artist and politician 93
- Ilustrowana encyklopedia Gdańska 1000-letniego 6
- Inflanty 122
- Jabłonka Agnieszka 78
- Jabłonowski Aleksander 122; wyd. 104, 112, 114, 118
- Jagiellonowie 104
- Jakubek Mariusz 2
- Jakubowski Jan Feliks 122
- Jan Maciej Jasielski 03.01.1894 Płocyczne powiat tarnopolski, 18.11.1964 Qulimes prowincja Buenos Aires 125
- Janczuk Piotr zob. Borodyński Piotr
- Janeczek Andrzej, wyd. 96
- Janowicz Jarosław 67
- Janus-Kwiatkowska Katarzyna 66
- Jasielski Jan Maciej 125
- Jastrzębie Zdrój, woj. śląskie 83
- Jastrzębska Solidarność 1980–2005. 83
- Judaica w zbiorach Biblioteki Śląskiej 23
- Jurzak Ryszard, wyd. 50–52, 54–59
- Kaczmar Krzysztof 82
- Kaczorowski Bartłomiej, red. 61
- Kalckstein Jan, tł. 117
- Kalininograd (Königsberg, Królewiec), Rosja 39

- Kałasek Małgorzata, red. 143, 146
- Karolewo, pow. kętrzyński 138
- Karwatowa Anna 81
- Katalog polskich regulaminów i instrukcji wojskowych 27
- Kawecki Mariusz, współpr. 38
- Kessler-Chojecka Jolanta 93
- Kędzierska Grażyna, przedm. 84; red. 84
- Kętrzyński Wojciech, wyd. 98
- Kiszka Ewa 76
- Klatka Urszula 44
- Klimecki Michał 38
- Kochanowski Jan 48
- Kociewie, region w południowej części woj. pomorskiego 90
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława 97
- Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego 98
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski 99
- Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski 100
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski 101
- Kołobrzeg, woj. zachodniopomorskie; ziemia 81
- Konin, woj. wielkopolskie 106
- Konopska Beata 64; red. 64
- Kopernik Mikołaj 48, 72
- Korda Krzysztof 90; przedm. 90; red. 90
- Kordiń Galina 132
- Kordzikowski Józef 122
- Korniejenko Agnieszka 132
- Korst Knud, wyd. 121
- Kosiński Adam Amilkar, współpr. 57
- Kosiński Wojciech, współpr. 12
- Kostirko Volodimir 132
- Kostrubiec Stanisława, oprac. 143
- Kostrzewa Zofia, oprac. 146
- Kotyńska Katarzyna 132; red. 132
- Koziński Zbigniew, oprac. 44
- Krajewski Wojtek, red. 14
- Kraków 2, 36, 37, 41, 97, 139; Tyniec 98; Wawel 30, 42
- Kraków na starej fotografii 1846–1918. 36
- Kraków 1000 lat temu 37
- Krasicki Ignacy 48
- Krasińscy, ród 26
- Krasiński Władysław, wyd. 107
- Krasiński Zygmunt 48
- Krasucki Michał, red. 88
- Kroczyński Hieronim 81
- Krok ku niepodległości 16
- Krowieranda Piotr, współpr. 18
- Królewiec zob. Kaliningrad
- Krzywda-Pogorzelski Maciej 65; red. 61
- Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 113
- Kubicki Dominik 81
- Kuboszek Alina 83
- Kuik-Kalinowska Adela 81
- Kulas Jan 90
- Kupczyński Aleksander 90
- Kusznierski Arkadiusz, współpr. 18
- Kutrasiński Adam, wyd. 73, 74, 87, 97–101, 104, 105, 107–110, 112–114, 116, 118–120, 122, 123, 130
- Kutrasiński Andrzej, wyd. 73, 74, 87, 97–101, 104, 105, 107–110, 112–114, 116, 118–120, 122, 123, 130
- Kwaśny papier 44
- Kwida zob. Kwiedzina
- Kwiedzina, pow. kętrzyński 138
- Lampa Elżbieta, tł. 93
- Laszuk Anna, red. 70, 71
- Łatowicz, pow. miński; region 10, 11
- Lechicki Czesław 87
- Legiony i początki wojska II Rzeczypospolitej 38
- Leksykon polskiej muzyki filmowej 7
- Leszno, woj. wielkopolskie 124
- Lewandowska Magdalena 12
- Lewoc Leszek 33
- Linkner Tadeusz 81
- Lipiński Wacław 132
- Literaturno-naukovij visnik* 132
- Loewy Hanno, red. 31
- Lustracye Królewsczyzn 114
- Lwów, Ukraina 96, 132
- Łajming Anna 81, 90
- Łojewski Tomasz 44; fot. 44
- Łojko-Wojtyniak Paulina, wyd. 106
- Łoza Stanisław 58, 59
- Łódź 24
- Łukasiński Walerian 74
- Maciejek Aleksander, współpr. 135
- Maciejek Piotr, współpr. 135
- Majer Piotr 84
- Makowski Tomasz, red. 35
- Małopolska 99, 122
- Mandrewicz Wojciech 85
- Marciniak Grażyna, red. 143
- Mazowsze 122
- Metrica capituli Wladislaviensis antiquissima (1435–1518) 102
- Metryka koronna z czasów panowania Henryka Walezego 115
- Mędrzecki Włodzimierz 132
- Micke-Broniarek Ewa 33
- Mickiewicz. Almanach multimedialny 92
- Mickiewicz Adam 92
- Migdał-Drost Alicja, fot. 29; współpr. 29

- Migracje długookresowe ludności w latach 1989–2002. 146
- Minakowski Marek Jerzy, oprac. 48; wyd. 53
- Mucha Aleksander 66
- Multimedialna historia Polski na tle Europy 950–1991. 17
- Multimedialny atlas historyczny PPWK 64
- Multimedialny atlas historyczny PWN 65, 66
- Na Szerokim Świecie* 129
- Nad złoto droższe 28
- Napoleon I Bonaparte 74
- Narajczyk Krzysztof, wyd. 70, 121
- Nidziańska Niecka 95
- Niekraszewicz Joanna, współpr. 18
- Niemcy 40
- Nierzwicki Franciszek 90
- Niesiecki Kasper 55
- Niezgodziński Michał Edward, pseud. Wilk 135
- Norwid Cyprian Kamil 48
- Nowak Lucyna, red. 146
- Ochrona i Konserwacja Zabytków* 45
- Ochrona Zabytków* 46
- Ogonowska-Musiatiowicz Zofia, oprac. 143
- Ogrodzki Piotr, red. 45
- Okragły stół 140
- Olejarz Karolina 20
- Olejarz Marcin 20
- Olekscy Krystyna, red. 31
- Omernik Dariusz, fot. 76
- Orkisz Marcin 37
- Ormianie 87, 110
- Osiemdziesiąt pięć lat polskiej policji 84
- Osiński Mariusz, współpr. 18
- Osoby niepełnosprawne, ich gospodarstwa domowe oraz rodziny w latach 1988–2002 143
- Ostrowski Adam, red. 71
- Ostrowski Jan K., red. 30
- Ostrowski Juliusz 56
- Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach 1988–2003. 144
- Oświęcim, woj. małopolskie; obóz Auschwitz-Birkenau 31
- Paderewski Ignacy Jan 93
- Pamięć Polski – Pamięć Świata 72
- Pauch Seweryn 90
- Pawiński Adolf 122, 123; wyd. 105, 110, 113, 116, 119, 120
- Pawlakowie, rodzina 49
- Perkowska Małgorzata 93
- Pernak Tomasz 75
- Piechowicz Paweł, współpr. 76
- Piekosiński Franciszek, wyd. 97, 99, 101
- Pieniny 144
- Piękne oprawy w zbiorach Książnicy Łódzkiej 24
- Piotrków Trybunalski, woj. łódzkie 107, 109
- Piotrowska Beata 3
- Płonka-Bałus Katarzyna 78
- Płotyczne, Ukraina 125
- Po mieczu i po kądzieli 70, 71
- Początki panowania w Polsce Stefana Batorego 1575–1577. 116
- Podlasie 122
- Podole 114, 122
- Polska XVI w. 122
- Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych 85
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej 133
- Pomorze 81, 90
- Poniatowski Józef 74
- Postacie z Kociewia 90
- Postylla Toruńska 1594. 117
- Potępa Stanisław 94, 128, 131
- Potoccy, ród 78
- Poznań 47; województwo 112
- Pracka Joanna, oprac. 23
- Prezentacja magazynu dla dzieci „Świerszyk” 79
- Prinke Rafał T., wyd. 102
- Prusy 74; Królewskie 122; Książęce 119; Wschodnie 39
- Przetak Marzena 84
- Przewodnik Bibliograficzny 4
- Przeździecka Monika 117
- Przybyszewski Wojciech, współpr. 141
- Przybytek Dariusz 64; red. 64
- Przykowski Jan, wyd. 39
- Psałterz Floriański 103
- Psałterz Potockich z Kolekcji Wilanowskiej 78
- Publikacje NDAP i archiwów państwowych z lat 1994–1999. 21
- Publikacje NDAP w formie elektronicznej na płycie kompaktowej 22
- Pulnar Janusz, red. 127
- Purzycka Iwona, red. 29
- Quilmes, Argentyna 125
- Raczyński Kazimierz, wyd. 100
- Raduński Edmund 90
- Radzionków, pow. tarnogórski 32
- Radziwiłowicz Dariusz 43
- Raport o stratach wojennych Warszawy 136
- Reginia-Zacharski Jacek 18

- Reiski Adam 52, 53  
 Rej Mikołaj 48  
 Remiszewski Ryszard M., red. 144  
 Rewizya zamków Ziemi Wołyńskiej 118  
 Ringelblum Emanuel 72  
 Robak Kazimierz 141  
 Rosja 74  
 Rusowicz Artur, współpr. 70  
 Ruś 114; Czerwona 122  
 Rut Paweł, współpr. 12  
 Rybczyński Piotr, wyd. 106  
 Rzeźba ze zbiorów etnograficznych Muzeum w Bielsku Białej 29
- Salwiński Jacek, red. 36  
 Sandomierz, woj. świętokrzyskie 68  
 Sarwa Andrzej 68  
 Sawicka Irena 1  
 Scisłowska Sylwia, współpr. 76  
 Senat odrodzony 1989–1999. 147  
 Siemak Zbigniew 84  
 Siemiński Tomasz 81  
 Siemion Michał, współpr. 71  
 Siewierska-Chmaj Anna, red. 127  
 Sikorska Joanna, oprac. 143  
 Sikorska Małgorzata, współpr. 80  
 Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego 123  
 Skarżyński Bogdan 84  
 Skłodowska-Curie Maria 48  
 Słowiańszczyzna, Słowianie 60  
 Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich 60  
 Smoliński Józef 86, 91, 137  
 Smolka Stanisław, wyd. 98  
 Sołtan Andrzej 80  
 Sondel Janusz 8
- Sosnowska Danuta 132  
 Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta 119  
 Sprawy wołoskie 104  
 Stany Zjednoczone Ameryki 86  
 Stańczak Joanna, oprac. 146  
 Stary Ratusz w Poznaniu 47  
 Steele Philip Earl, tł. 103  
 Stefan Batory 105, 113, 116, 120, 123  
 Stefan Batory pod Gdańskiem 120  
 Stefański Walenty 90  
 Stępień Stanisław 132  
 Stryj, Ukraina 124  
 Stryjek Tomasz 132  
 Studziński Piotr, red. 7  
 Sulmierski Filip, red. 60  
 Sund, cieśnina Morza Bałtyckiego 121  
 Sund. Pakiet badawczy 121  
 Szczepaniak-Kroll Agnieszka 81  
 Szczepański Grzegorz, red. 13  
 Szklarska Poręba, pow. jeleńogórski 142  
 Szlęk Zbigniew, tł. 133  
 Szplit Dariusz, red. 34  
 Szujski Józef, wyd. 109  
 Szumilas Lech 147  
 Szwajcaria 91  
 Szydłów, pow. staszowski 69  
 Szyller Sławomir, wyd. 103
- Śląsk 23; Cieszyński 89  
 Śniatycza-Olszewska Lidia 142  
*Świerszczyk* 79
- Tarasiewicz Joanna, wyd. 103  
 Tarnów, woj. małopolskie 94, 128, 131  
 Tatarzy 54  
 Tchórzewska-Kabata Halina 26, 78; red. 28  
 Tczew, woj. pomorskie 90
- Toruń, woj. kujawsko-pomorskie 25, 117  
 Traczyński Edward 69  
 Turzański Witold, red. 6  
 Tusk Donald 40  
*Tygodnik Ilustrowany* 126  
 Tyniec zob. Kraków
- Ukraina 114, 122, 132  
 Ukraińskie życie kulturalne na ziemiach II Rzeczypospolitej 132  
 Ursel Marian, red. 92  
 Uruski Seweryn 57
- Vademecum CD 19  
 Verotúk Oksana 132
- Wajs Hubert, wyd. 115  
 Walewski Władysław, red. 60  
 Warszawa 33, 72, 80, 82, 109, 136; Wilanów 78  
 Wawel zob. Kraków  
 Wawel 30  
 Wesołowska Sylwia 81  
 Wespiański Paweł E., współpr. 80  
 Wielka Brytania 133  
 Wielki turniej historyczny 20  
 Wielkopolska 100, 101, 122  
 Wierzbicka Agnieszka, red. 18  
 Wilanów zob. Warszawa  
 Wirski Adam 81  
 Wirtualna podróż po przedwojennym Gdańsku 40  
 Wirtualna rekonstrukcja Krakowa 41  
 Wirtualna rekonstrukcja Wawelu 42  
 Wiśłocki Jerzy, wyd. 111  
 Witamy w Muzeum Chleba 32  
 Włocławek, woj. kujawsko-pomorskie 102  
 Włodarczyk Magdalena, współpr. 80  
 Włodarski Aleksander 57



- Wojewódzki Marcin, współpr. 12  
Wolański Ryszard 9  
Wołoszczyzna 104  
Wołyń 114, 118, 122  
Woźniak Maria 78  
Wrocław 16, 77  
Wszedorowski Zbigniew, fot. 76  
Wybór tekstów źródłowych do historii II RP 130  
Wybór tekstów źródłowych do historii polskiego państwa i prawa 73
- Zamek królewski 34  
Zamoyscy, ród 35  
Zamoyski Jan 35  
Zamoyski Jan Tomasz 35  
Zanim odeszli... 31  
Zawałkiewicz Aldona 25  
Zawisza Czarny z Grabowa 48  
Zgryzek Barbara, oprac. 23  
Zielonka Zbigniew 81  
Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich 134  
Zygmunt II August 119
- Żak Piotr 81  
Żarkowski Paweł 43  
Żarski Adam 134  
Żeligowski Łukasz, red. 6  
Żukowski Marek 81  
Żydzi 23, 31, 72

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

OMÓWIENIA – POLEMIKI – RECENZJE

[G. Cassagnet, M. Števík], *Dialogues de l'Abbaye de l'Escaladieu en Bigorre à Cerveny Klastor en Spis.*

*Dialógy od opátstva Escaladieu v Bigorre po Červený Kláštor na Spiši.*

*Catalogue de l'exposition réalisée par le Conseil Général des Hautes-Pyrénées-France et la Région Autonome de Prešov-Slovaquie, b.m.w., 2008, 76 ss.*

Integracja europejska dotyczy nie tylko państw, elit politycznych czy gospodarczych, ale przebiega również na niższym, regionalnym szczeblu, pozwalając na współpracę i poznanie się mieszkańców nawet bardzo oddalonych od siebie regionów. Poznanie obejmuje też rodzime kultury oraz historię. Przez porównanie dziejów kultury krain, które nigdy dotąd nie kontaktowały się ze sobą, można dostrzec pewne cechy wspólne, składające się na europejski podkład cywilizacyjny.

Przykładem takich właśnie poszukiwań jest projekt „Dialogi” realizowany wspólnie przez francuski region Górnych Pirenejów i słowacki Preszowski Kraj, obejmujący m.in. północną część dawnego komitatu spiskiego. W ramach tego projektu historycy i muzealnicy z obu regionów skoncentrowali się na strukturach kościelnych, a zwłaszcza na rozwoju sieci klasztornej w obu partnerskich regionach. Projekt ten zakończył się wystawą przygotowaną ze strony francuskiej przez Guya Cassagneta, regionalnego konserwatora starożytności i przedmiotów sztuki, Sophie Olivarès z Opactwa w Escaladieu oraz Oliviera Grosclaude’a, regionalnego dyrektora Wydziału Kultury, zaś ze strony słowackiej przez Miroslava Števíka, znanego badacza przeszłości Górnego Spiszu, Monikę Pavelčíkovú, dyrektor Muzeum w Starej Lubowli, oraz Evę Arvayovú, dyrektor Wydziału Kultury Preszowskiego Kraju. Wystawę w listopadzie 2008 r. otwarto w Escaladieu, na wiosnę 2009 r. ma zagościć na Zamku Lubowelskim, zaś później trafić do partnerskich muzeów w Polsce i na Ukrainie (s. 8).

Omawiana książka jest katalogiem ze wspomnianej wystawy. Dzieli się na część francuską i słowacką, opracowane w myśl identycznego schematu. Przez cały tom tekst podany jest bilingwalnie, po francusku i słowacku, w równoległych kolumnach. Opracowanie rozpoczyna się od zasygnalizowania dziejów zakonów reguły św. Benedykta z naciskiem na region Bigorre (*Les benedictins et les cisterciens en Bigorre – Benediktíni a cisterciáni v Bigorre*, s. 9–23). Następnie przedstawia się cysterskie opactwo Escaladieu (s. 25–35), założone w 1142 r. i należące do linii morimondzkiej. Potem uwagę czytelnika zwraca się na zagadnienie pobytu cystersów, kartuzów i kamedułów na Spiszu (s. 37–68). Porównując obie te krainy, widać, że na Spiszu założenia klasztorne są późniejsze niż na francusko-hiszpańskim pograniczu (na Spiszu klasztor cystersów powstał w Spiskim Szczawniku przed 1223 r.), za to

bogatsze jest spektrum klasztorne (obok cystersów osiedlili się kartuzi, a w czasach nowożytnych na ich miejsce przybyli pokrewni im kameduli). Dodajmy, że autorzy świadomie pominęli analizę klasztorów mendykanckich, koncentrując się tylko na domach rządzących się regułami opartymi na regule św. Benedykta. I jeszcze jedno podobieństwo: również spiscy cystersi wywodzili się z linii morimondzkiej, a bezpośrednio przybyli z Wąchocka.

Niektóre fragmenty tekstu nasuwają pytania i budzą wątpliwości. Pierwsza z nich (s. 13) wynika chyba ze złego tłumaczenia słowackiego. Oto w periodyzacji dziejów benedyktynów czytamy po francusku, że pierwszy okres obejmował przedział czasowy od ich założenia przez św. Benedykta w 529 r. „*jusqu'à la fin du IX<sup>e</sup> s. ou de l'époque carolingienne en France, soit quatre siècles*”. Można to zrozumieć, że koniec tego okresu pokrywał się z końcem epoki karolińskiej – jest to stwierdzenie uprawnione (pomijając już, że Karolingowie we Francji wymarli pod koniec X w., a zatem prawie 100 lat później niż w Niemczech). Natomiast słowacki tłumacz zrozumiał to zdanie, że ten okres „*zodpovedá obdobiu vlády Karolovcov a predstavuje štyri storočia*”, co jest oczywistym nonsensem. Do podobnej konfuzji doszło na s. 25, kiedy czytamy, że Escaladieu leżało na skrzyżowaniu dwóch starodawnych dróg, „*používaných už v stredoveku a antike*”. Jeśli kogoś dziwi odwrócona kolejność przywołanych okresów, niech sięgnie do tekstu francuskiego, gdzie przeczyta, że były one używane „*dans la Préhistoire et l'Antiquité*”. Nasuwa się też pytanie do s. 43, jak właściwie brzmiało określenie założyciela lewockich minorytów: Ladislav Dvonč (wersja francuska) czy Ladislav Donč (wersja słowacka)? Dobrze, że na s. 51 podkreślono ścisłe związki węgiersko-francuskie za Béli III. Przy okazji jednak dostrzegłem, że w wersji francuskiej podaje się słowacką formę imienia tego władcy: Belo. Nie wiem, jaki jest uzus stosowania imion królów wspólnych dla Słowaków, Węgrów i Chorwatów, ale wydaje mi się, że czytelniejszy byłby dla Francuza zapis: Béla albo (zgodny z polskim uzusem) Bela.

Pewne zastrzeżenia budzi też bardzo bogata szata ilustracyjna katalogu. Wyraźnie dzieli się ona na część francuską, w ogóle pozbawioną podpisów pod fotografiami, oraz słowacką – zazwyczaj dobrze opisaną w obu językach. Zazwyczaj zachowywana jest kolejność: najpierw opis po francusku, potem po słowacku, ale zdarzają się wyjątki (np. 42, 43). Mapki w tekście mają legendy, ale tylko w jednym języku (odpowiednio: francuskim bądź słowackim). Również w jednym języku są teksty tabelki, np. na s. 19 francuski przekład listy świadków z dokumentu fundacyjnego klasztoru St. Pé z 1020–1022 r.

Mapka na s. 16, przedstawiająca najważniejsze europejskie opactwa cysterskie (bardzo dobrze zaznaczone na niej 4 linie filiacyjne) w przypadku Polski zawiera pewne nieścisłości. Otóż dostrzegamy tam klasztor w Łądzie, datowany na 1144 r. Jak wiadomo, dokładnej daty sprowadzenia cystersów do Łądu nie znamy, przyjmuje się rok 1175 lub po 1186. Rzekomy dokument fundacyjny z 1145 r. pochodzi w rzeczywistości z 2. połowy XIII w. Powszechnie też przyjmuje się, że zakonnicy sprowadzeni zostali z drugiego pod względem starszeństwa klasztoru cysterskiego w Polsce, założonego w 1153 r. Łekna, którego na mapie zabrakło. Por. też: A.M. Wyrwa, *Łąd, [w:] Monasticon Cisterciense Poloniae, t. 2: Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 190–191. Błędnie na mapie oddane

zostały nazwy: Kołbacz oraz Trzebnica. Dziwi też, że użyto dawnej nazwy niemieckiej: Marienwalde, na określenie dzisiejszego Bierzwnika, nie ma też nazwy przy punkcie oznaczającym Bukowo Morskie.

Zdziwienie budzi mapka na s. 38 przedstawiająca położenie Spiszu na pograniczu węgiersko-polskim w XIV–XV w. W Polsce zaznaczone są dwa miasta: Krakov i Varšava. Warszawa w tym okresie, choć wciąż powiększająca swe znaczenie w skali ogólnomazowieckiej, w Polsce nie odgrywała jeszcze tak istotnej roli jak później. Zresztą, odegrać nie mogła, bo w Polsce bynajmniej nie leżała. Zjednoczone po rozbiściu dzielnicowym państwo ostatnich Piastów obejmowało dwie główne dzielnice: stołeczną Młodsza, czyli Małopolskę, i Starsza, czyli Wielkopolskę wraz z Kujawami (Pomorze Gdańskie okupowane było przez Krzyżaków). Mazowsze pozostawało początkowo poza granicami Królestwa Polskiego, wahając się między uznaniem władzy krakowskich Piastów a praskich Luksemburgów. Proces polsko-krzyżacki w 1321 r. mógł odbyć się w Warszawie właśnie ze względu na jej położenie poza granicami odrodzonej monarchii Łokietka. Na mapie mamy stan z czasów Kazimierza Wielkiego lub Ludwika Węgierskiego, kiedy Polska rozszerzyła swe terytorium o dawną Ruś Halicką. Mazowsze oraz Gospodarstwo Mołdawskie uzależnione już były w tym czasie jako lenna od Polski, ale powinny być oznaczone innym kolorem niż terytoria bezpośrednio zależne od władcy polskiego.

Skromny katalog wystawy przygotowanej przez przedstawicieli dwóch, nigdy ze sobą wcześniej niewspółpracujących regionów pokazuje, że istnieje coś takiego, jak wspólna (zachodnio) europejska cywilizacja. Jednym z jej elementów są klasztory żyjące według tych samych zasad, budowane w takim samym stylu, które pozostawiły podobny dorobek. Świadczy to o sensie poszukiwania historii „długiego trwania” składającej się na wspólny europejski dorobek kulturalny.

*Ryszard Grzesik*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

**Barbara Zbroja, Konrad Myślik, *Nieznany portret Krakowa*,  
Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, 320 ss.**

Fenomen Krakowa pociąga wielu badaczy. Rokrocznie powstaje wiele opracowań poszerzających wiedzę o jego historii, zabytkach, a przede wszystkim mieszkańcach. Poznawać miasto można na wiele sposobów. Prezentowana książka nie jest kolejnym studium poświęconym jego dziejom, lecz ciekawym a jednocześnie niekonwencjonalnym przewodnikiem po jego osobliwościach. Jak sugeruje tytuł, jej celem jest pobudzenie pamięci i wyobraźni krakowian przez ukazanie miejsc nieznanych, zapomnianych lub współcześnie nieistniejących. Jest spacerem po magicznym mieście sprzed wieku. Trudno zdefiniować pracę gatunkowo, można powiedzieć, że jest to pozycja w formie historycznych reportaży, zainicjowanych starymi fotografiami<sup>1</sup>.

Autorami *Nieznanego portretu Krakowa* są Barbara Zbroja – historyk sztuki, specjalizująca się w zagadnieniach architektury i urbanistyki przełomu XIX i XX w., autorka licznych publikacji, m.in.: *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868–1939*, oraz Konrad Myślik – publicysta, badacz i miłośnik Krakowa, autor znanych spacerowników. Wstępem opatrzył książkę prof. Jacek Purchla – wybitny historyk, krakowianista. Redaktorem jest Andrzej Kozioł – dziennikarz i autor książek popularyzujących dzieje Krakowa.

Nieznany obraz Krakowa i jego mieszkańców ujęty został w fotografii, począwszy od końca XIX wieku, aż do połowy lat czterdziestych wieku XX. Zdjęcia zostały pieczołowicie zebrane i wyselekcjonowane. Atutem jest to, że są one nieznanne lub były publikowane niezmiernie rzadko. Pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz od osób prywatnych. Autorami zamieszczonych fotografii byli fotoreporterzy Agencji Fotograficznej „Światowid”, stanowiącej część koncernu wydawniczego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Swój wkład w dokumentowanie i utrwalenie wizerunku Krakowa mieli profesjonalni portreciści, którzy w wolnych chwilach odrywali się od swych atelier i wyruszali na ulice miasta. Byli nimi Stanisław Mucha, Stanisław Kolowca,

---

<sup>1</sup> Por. *Kraków na starej fotografii 1846–1918*, Kraków 2009. Jest to wydawnictwo w formie CD, prezentujące prawie 2000 nieznanych zdjęć, ukazujących niezwykłość miasta, opatrzonych zwięzłym komentarzem. Wydawcą jest Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Tadeusz Jabłoński i Antoni Pawlikowski. Część materiału wykonano anonimowo dla celów urzędowych. Fotografie propagandowe z okresu II wojny światowej zrealizowali dokumentaliści Generalnej Guberni.

Barbara Zbroja i Konrad Myślik opatrzyli blisko 90 zdjęć wyczerpującym, błyskotliwym komentarzem, świadczącym o ich erudycji (przeciętnie 2–3 strony). Większość obrazów stanowi osobny wątek, opowiada odrębną historię. Objasnienia oparte zostały na szczegółowej kwerendzie bibliograficznej i archiwalnej. Duet autorski korzystał z zasobów Archiwum Państwowego w Krakowie i Archiwum Budownictwa Miejskiego. Nad poprawnością tekstów pracowali również: Mariusz Bembenek, Jacek Gad, Lili Haber, Paweł Jagło, Kazimierz Łatak, Paweł Myślik, Katarzyna Pelc, Wojciech Rzeszutko i Wanda Styczeń. Ze względu na różnorodność tematyczną poruszanych zagadnień autorzy wykazali się wszechstronną wiedzą. Każdy komentarz posiada rzetelną podbudowę historyczną. W opisach fotografii znalazły się cytaty z prasy, urzędowych dokumentów, niepublikowanych archiwaliów oraz relacje świadków. O precyzji objaśnień świadczy podanie datacji, opis okoliczności prezentowanego wydarzenia lub postaci, które brały w nim udział. Często odwołują się do czasów współczesnych, chcąc ułatwić odbiorcy lokalizację. Na końcu pracy znajduje się szczegółowy spis fotografii z informacją o miejscu pochodzenia oraz wykaz źródeł. Orientację w opracowaniu ułatwia indeks nazwisk. Dla wygody czytelnika dołączono plan miasta z roku 1939, na którym zaznaczono omawiane miejsca. Numery na planie odpowiadają kolejności zdjęć w książce.

Przy zapoznawaniu się z opisami fotografii widoczna jest przede wszystkim wspomniana podbudowa naukowo-historyczna. Jednak dużą rolę odgrywa spozostregawczość autorów, którzy jak detektywi badają każdy szczegół obrazu. W swej dociekliwości posunęli się nawet do odszyfrowywania afiszy i nagłówek gazet. Szczegółowo analizowali wygląd i ubiór bohaterów poszczególnych zdjęć, jak również otaczający ich pejzaż. Starali się wynioskować z niego jak najwięcej informacji. Studiując zdjęcia, ukazywali ukryte w nich zawiłości, kruczki i propagandowe fałszy. Czasami wciągają w poszukiwania czytelników, którzy sami stają się odkrywcami Krakowa. Miasta, w którym mieszkamy, znamy, a jednocześnie otwierając kolejne strony, czujemy zaskoczenie i szybko odszukujemy w pamięci prezentowany obiekt lub jego detale. Niniejsza książka nie jest przeznaczona tylko do czytania, o czym odbiorca dowiaduje się tuż po jej otworzeniu. Ona jest do oglądania, delektowania się, przeżywania. Wciąga i zaskakuje. Pozwala nam udać się na przechadzkę po Krakowie, który obecnie jest zapomniany, zmieniony, czasami wręcz trudny do odtworzenia czy wyobrażenia. Zaglądamy do miejsc, na które nie zwrócilibyśmy uwagi ze względu na ich zwyczajność.

Dla krakowian praca Barbary Zbroi i Konrada Myślika jest nie tylko spotkaniem ze znanymi lub nieznanymi częściami miasta. Autorzy w sposób celowy i zaplanowany nie poddawali analizom miejsc uznanych za wyznaczniki legendarnej wielkości i stołeczności. Co więcej, przełamali schematy królewskość miasta, poprzez skupienie się na zaułkach dotychczas skrzętnie pomijanych i zapomnianych przez historyków. Czytelnik na próżno będzie szukał Wawelu, Sukiennic czy kościoła Mariackiego. Symbole Krakowa są tylko tłem dla głównego podmiotu obrazu. Możemy to zaobserwować na fotografii przedstawiającej budynki targu końskiego nad Wisłą. Majestatyczny Wawel jest w tym wypadku tylko tłem (s. 102). Podobne



odczucie mamy w przypadku fotografii słupa ogłoszeniowego na planie Teatru Słowackiego (s. 131). Książka walczy ze stereotypem miasta, które postrzegamy przez jego średniowieczny układ przestrzenny i odwieczne sprawowane funkcje. A przecież Kraków sprzed stu lat to również Zakrzówek, Dębniki czy Krowodrza. Daremnie zmagamy się z utartym powiedzeniem „idę do miasta”, kiedy mamy na myśli ściśle centrum. Tymczasem duet autorski zaprasza nas do spotkania z wielkomiejskim gwarem i osiągnięciami ówczesnej techniki, ale również do odwiedzenia przedmieść. Stąd godny uznania jest zamysł konstrukcji pracy, ukazania skrajności. Miejsc zakorzenionych w naszej pamięci, tworzących tożsamość miasta, ale z nutką nonszalancji i zadziorności. Spotykamy się z metropolitalnością przedmieść, które z czasem stawały się nowymi wyznacznikami miejskości. W tym przypadku mam na myśli obraz Placu Inwalidów, perełkę architektury modernistycznej (s. 171), czy Aleje Słowackiego (s. 167). Praca ukazuje zmiany zachodzące w Krakowie i pozwala zrozumieć jego zmienność. Widzimy postęp, który dokonywał się na przełomie XIX i XX w. To czas triumfu Młodej Polski, to okres ekspansji terytorialnej i przemian cywilizacyjnych oraz dynamicznego rozwoju. To przenikanie się wiejskich zakątków Nowej Wsi (s. 83) z przemysłowymi Grzegórkami i Zabłociem (s. 65). Ukazano również miejsca oddalone o parę kilometrów od ścisłego centrum, w których można było zapomnieć o gwarze i codziennych troskach. Były nimi chociażby nastrojowe i nostalgiczne okolice willi Odyniec Adolfa Szyszko-Bohusza (s. 295). Z jednej strony autorzy prezentują fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe – Zakłady Zieleniewskiego (s. 72), z drugiej miejsca rekreacyjne – Miejski Stadion Sportowy (s. 167) i odpoczynku krakowian – Las Wolski (s. 227). Poznajemy okazałe, nowoczesne budynki, jak Hala Targowa na Grzegórkach (s. 268), również te, które uległy zniszczeniu. Tak było w przypadku wybuchu prochowni na Woli Duchackiej (s. 140). Niektóre prezentowane obiekty już nie istnieją. Na próżno dziś szukać w nadwiślańskim krajobrazie willi Rożnowskich (s. 13). Jedna z fotografii ukazuje pałac, jednak nie jest nim królewski Wawel, lecz Schloss Wartenberg z czasów okupacji hitlerowskiej (s. 298). Praca jest zapisem życia miasta, gdyż wiele uwagi poświęcono zagadnieniom codzienności mieszkańców. Interesująco można zestawiać zaprezentowane przestrzenie handlowe, takie jak Jatki podominikańskie (s. 271), z wnętrzem nowo wybudowanej Hali Targowej (s. 268), czy targ na placu Nowym (s. 115) z ekskluzywnym wystrojem sklepu Jakóba Grossa (s. 215), opustoszały Nowy Kleparz (s. 185) z gwarным, końskim placem na Groblach (s. 105). Obserwujemy zderzenie modernistycznych gmachów i nowoczesnych osiedli z architekturą podmiejską. Widzimy to na przykładzie reprezentacyjnych domów mieszkalnych przy ulicy Pasterskiej (s. 235) i drewnianych chat przy Młynówce Królewskiej (s. 76). Kraków to przede wszystkim jego mieszkańcy – krzepkie przekupki na Placu Szczepańskim (s. 109) i spieszący się przechodnie na ul. Krakowskiej (s. 278). To zaciekawione twarze żydowskich chłopców przed Fabryką Wody Sodowej na Kazimierzu (s. 275), jak również „parada przedwojennych typów” przed kioskiem przy Plantach (s. 121). Na zdjęciach uchwycona jest powszedniość. Postacie nie są upozowane, wiadać nieskrępowanie, brak pompatyczności. Na niektórych zauważamy ruch, na innych spokój i harmonię. Obrazy zaskakują perfekcją ujęcia, wydobywaniem głębi prezentowanych postaci, jak chociażby rewelacyjne przedstawienie krakowskich przekupek i oferowanych przez nie towarów na Placu Szczepańskim (s. 109).

Kraków to miasto kontrastów, w którym nieustannie zderza się dzień wczorajszy z dzisiejszym, metropolitalność z prowincjonalnością, bieda z bogactwem, a przepych i elegancja z kiczem i tandetą. Tu spotykają się i nawzajem przenikają różne kultury, obyczaje, nacje, co trafnie wychwycili autorzy. Na fotografiach znajdziemy odchodzący w niepamięć konserwatywny Kraków, co symbolicznie zaprezentowano w obrazie zburzenia redakcji „Czasu” (s. 135). Na innych oglądamy osiągnięcia modernistycznej architektury. Na pierwszy rzut oka mamy wrażenie przypadkowości doboru zdjęć, w miarę poznawania książki zauważamy przemyślny koncept twórców. Poza ukazaniem wspomnianych rozbieżności, zaproponowali kilka paneli tematycznych, m.in. gospodarka, w tym przemysł i handel, oraz instytucje użyteczności publicznej. Przestrzeń miejska, architektura, wielkomiejskie oraz zapomniane i zaniedbane ulice, szumne i opustoszałe place targowe. Jest również rzeka, jako dobrodziejstwo i przekleństwo, nowoczesność i postępek, swojskość i prowincjonalność. Miejsca rekreacyjne w centrum i sielskość obrzeży. Kraków chrześcijański i żydowski.

Autorzy ukazują prawdziwe, codzienne życie. Rzadko zaglądną do wnętrza, starają się natomiast być ulicznymi podglądaczami codzienności. Poszczególne landszafty poznajemy z perspektywy trotuaru. Obserwujemy różne oblicza miasta, które na przełomie XIX i XX w. poszukiwało swej tożsamości, odchodząc od utartych standardów. Niewątpliwie dzięki lekturze możemy wejrzeć głębiej w ówczesne wydarzenia.

Wydaje się, że zaszczepiona przez autorów ciekawość może wywołać w czytelniku chęć dalszych poszukiwań. Kraków kryje w sobie nieograniczoną rzeszę osobliwości. Autorzy uczą jak patrzeć i czytać stare fotografie. Jak na podstawie detali odgadnąć epokę i uchwycione na zdjęciu miejsce. Podsycają zainteresowanie i zachęcają do niekończących się poszukiwań.

Niektórych czytelników może drażnić styl narracji. Zauważą w nim popis krasomówczy. Innych ujmie żywość i lekkość języka, a gawędziarskie pióro zachęci do lektury. Wydaje się, że w komentarzach autorzy zbyt łatwo konstruują fakty i stawiają hipotezy. Niektóre spostrzeżenia i wyciągnięte na ich podstawie wnioski wydają się zbyt odważne. Najczęściej dotyczy to wyglądu i zachowania osób lub opisywanych miejsc. Zbyt rozbudowano niektóre wątki lub wpleciono niepotrzebne anegdoty. Dywagacje w niektórych przypadkach wydają się zbyteczne. W moim odczuciu takim fragmentem jest opis uwarunkowań międzynarodowych w czasie II wojny światowej w kontekście opisu wnętrza Hali Targowej w Krakowie (s. 269). Podobnie w przypadku opisu Placu Zgody (s. 259). Zastanawia zasadność wchodzenia w pewne detale, jak chociażby podanie wymiarów przekroju beleczki drewnianego koziółka, przy opisie konstrukcji straganów na Placu Nowym (s. 115–116). Ma to znaczenie, gdy zastanowimy się, do kogo jest adresowana książka. Przypuszczalnie jest nim statystyczny Krakauer, któremu znajomość takich niuansów wydaje się zbyteczna. Usprawiedliwiając autorów, zauważam, że budują według własnego uznania pewną historię, a zamieszczone komentarze i oceny są subiektywne. Chcą zmusić czytelnika do dyskursu z nimi, do stworzenia własnej opowieści i interpretacji, która nie musi być zbieżna.

W książce nie obeszło się bez błędów. Jednym z nich jest mylne nazwanie placu u wylotu ul. Długiej Nowym Kleparzem. W okresie międzywojennym określenie

to nosił wspomniany notabene plac w pobliżu ulic Lubelskiej i Prądnickiej. Na pierwszym targu handlowano jarzynami, na drugim słomą, paszą i zbożem. Trafnie wspomniano o dopuszczeniu handlu przedmiotami bednarskimi, kołodziejskimi (s. 188)<sup>2</sup>. Pewne nieścisłości można zauważyć na mapie, chociażby wspomniany targ zaznaczony jest za nisko. Niewielkie rozbieżności są w datacji. Według „Przeglądu Kupieckiego” lokal Jakóba Grossa na pierwszym piętrze budynku przy Rynku Głównym 30 otwarto 1 grudnia 1935 r., a nie jak podano w pracy 8 grudnia (s. 215)<sup>3</sup>. Książka pozostawia sporo do życzenia od strony wydawniczej i drukarskiej. Zdjęcia są zbyt małe, a wiele z nich jest niezbyt czytelnych i musimy wierzyć na słowo autorom, wymieniającym szczegóły obrazu. Jednak nie jest to album fotograficzny. Kredowy papier i zabiegi edytorskie niewątpliwie podniosłyby cenę wydawnictwa, co wpłynęłoby na jego mniejszą dostępność.

Książka spotkała się z gorącym przyjęciem czytelników. Już w pierwszych tygodniach stała się bestsellerem i nie schodziła ze ścisłej czołówki najpopularniejszych tytułów. Recenzje są wyjątkowo przychylne, brak w nich wręcz negatywnych uwag. Ma to niewątpliwie przełożenie na zniknięcie opracowania z krakowskich księgarń.

Pomysł na pracę ewaluował w autorach od dawna. We wstępie wspominają, iż przyczyniła się do tego niezliczona liczba przeglądniętych zdjęć i rodzących się w związku z nimi pytań. Poznawanie książki dostarcza wiele przyjemności. Wzbudza ciekawość, poszerza naszą wiedzę, zmusza do gimnastyki naszą pamięć. Jednych może zachwycać, u innych wywoła niedosyt, kolejnych sprowokuje i zmusi do poszukiwań starych, rodzinnych zdjęć, kryjących na poźółkłych kartonikach tajemnicę do powolnego odkrywania. Książka może przyczynić się do rodzinnych spotkań, w czasie których pokolenia wymieniają się spostrzeżeniami i anegdotami. Historiami, które bez żywej pamięci i kultywowania tradycji znikną bezpowrotnie. Tak jak zrodził się pomysł duetu autorskiego, może zrodzić się ciekawy intelektualno-historyczny dyskurs między członkami rodziny czy pasjonatami dziejów niezwykłego i zagadkowego Krakowa. Każda pora roku odsłania przed nami kolejne zapomniane szczegóły miasta.

Reasumując, uważam, że praca jest tylko przyczynkiem do naszego osobistego odkrywania miasta i pomysłem na wędrowki po jego zakątkach. Można ją uznać za alternatywny przewodnik po niecodziennym, nieznanym Krakowie, innym niż narzucany nam w tradycyjnych informatorach. Pomimo kilku błędów i niedociągnięć jest to książka, na którą czekaliśmy od lat.

*Iwona Kawalla*

---

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie. Ekspozytura w Spytkowicach, Magistrat Miasta Krakowa. Akta zarządu miejskiego, Kr 5179, Apropowizacja miasta. Kwestionariusze; Archiwum Państwowe w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie, STGKr, 531. Pismo do Prezydium Stoł. Król. M. Krakowa. Memoriał w sprawie targowicy przy ul. Długiej z dnia 21 VII 1933 r.

<sup>3</sup> Firmie „Jakób Gross” – w dniu otwarcia nowego lokalu handlowego, „Przegląd Kupiecki” 1935, nr 45, s. 9.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

**Leon Żuławski, *Oblężenie Limanowy, czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem i inne utwory*, oprac. Joanna M. Dziwulska, wyd. i notą biograficzną opatrzył Jacek Żuławski, Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”, Kraków 2010, 252 ss.**

Na rynku wydawniczym ukazała się pozycja, którą historycy i miłośnicy historii Galicji powinni zauważyć. Na łamach książki została ukazana postać Leona Żuławskiego, lekarza z zawodu i powołania, a z zamiłowania literata. On to, będąc naocznym świadkiem napaści chłopów na Limanową podczas pamiętnego roku 1846 w Galicji, wydarzenia te opisał wierszem. Nie jest to poezja najwyższych lotów, raczej kronikarski zapis zachodzących wydarzeń. Co więcej, autor nie ucieka od osobistych konstatacji, odczuć i wniosków, dokument ten stanowi żywą relację z istotnego epizodu galicyjskiej rzezi.

Omawiana książka nie ogranicza się jednak do wydarzeń, jakie miały miejsce w Limanowej. Na jej początku zamieszczono *Wstęp*, którego nie można pominąć ze względu chociażby na nazwisko jego autora – profesora Stanisława Grodziskiego, znawcy prawa i historii Galicji. Autor *Wstępu* podkreślił, że głównym celem tego wydawnictwa jest publikacja źródła do badań wydarzeń 1846 r., a mianowicie historii obrony Limanowej przed włościanami, opowiedziana wierszem przez Leona Żuławskiego. Przy tej okazji zamieszczone zostały i inne utwory tego autora. Profesor Grodziski napisał o wydarzeniach rzezi galicyjskiej z szerszej perspektywy, nakreślając jej tło historyczne, opisując przyczyny, przebieg i skutki. Scharakteryzował specyfikę tego chłopskiego ruchu, stosunki Polaków z austriackim dworem, zarówno szlachty, jak i chłopów, a także sposób traktowania polskich poddanych przez austriackiego zaborcę. Treść *Wstępu*, który można nazwać historycznym esejem, ubarwiona została licznymi fragmentami poezji poświęconej wydarzeniom rzezi galicyjskiej. Autor przywołał tu fragmenty *Chorału* Kornela Ujejskiego, *Psalmu miłości* Zygmunta Krasińskiego, *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, czy *Słowa o Jakubie Szeli* Brunona Jasińskiego. Nie omieszkał także zaakcentować i zacytować co cenniejszych fragmentów *Oblężenia Limanowy* Leona Żuławskiego, którego słowa doskonale wplatają się w opisywaną historię jako relacja wydarzeń czy panujących opinii i ocen. Profesor Grodziski uznał za zasadne udostępnienie szerszemu gronu odbiorców opisu fragmentu naszych dziejów w formie pracy literackiej naocznego świadka, jakim był Leon Żuławski.

Kolejnym punktem w niniejszej książce jest krótka nota *Od Wydawcy*, czyli Jacka Żuławskiego, praprawnuka doktora Leona Żuławskiego. W jego ręce trafił

rękopis prapradziada, a ten słusznie uznał go za nowe źródło historyczne o rabacji chłopskiej z 1846 r. To właśnie *Oblężenie Limanowy, czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem*. Wydawca zdecydował się udostępnić szerszemu gronu czytelników także i inną pracę Leona Żuławskiego, tym razem wydaną już drukiem, ale bardzo rzadką, bo niedostępną – o której będzie jeszcze mowa. Jego celem jest wskrzeszenie pamięci dziewiętnastowiecznego lekarza, pisarza i patrioty.

Następną część książki stanowi tekst wydawcy, Jacka Żuławskiego, zatytułowany *O życiu i twórczości Leona Żuławskiego*. Stanowi on lekturę niezwykle interesującą, w trakcie której poznajemy rodzinę Leona Żuławskiego, jego przodków od najwcześniejszych czasów, które udało się udokumentować, począwszy od wieku XVIII. W części zatytułowanej *Ukryty rękopis* Jacek Żuławski przywołuje wspomnienia o tym, w jaki sposób rodzina odzyskała dokumenty doktora Żuławskiego, wydawało się, że bezpowrotnie utracone. Zaznajamia też czytelnika z dalszym losem tych materiałów, które zostały przekazane przez braci Żuławskich – Jacka i Macieja – do Biblioteki Jagiellońskiej. W podrozdziale *Z Szyku do Wiednia* omówione zostały koleje losu Leona Żuławskiego, począwszy od najwcześniejszych jego lat, okres studiów medycznych w Wiedniu, ożenek i objęcie posady lekarza w okręgu limanowskim. Opisane zostały naukowe zainteresowania doktora Leona oraz troskliwość i pracowitość jako lekarza, pomimo wątłego zdrowia objawiającego się postępującym paraliżem nóg. W następnym podrozdziale: *Lekarz – działacz społeczny* poznajemy poczynania doktora Leona Żuławskiego, związanego też zawodowo z Krynica, konkretnie z tamtejszym Zakładem Zdrojowym. Zdobył tam renomę doskonałego i ofiarnego lekarza, a zaznaczyć należy, że kontynuował działalność naukową. Wszystko to robił, walcząc z własnym zdrowiem, a od 1856 r. utratą zdolności samodzielnego poruszania się. Żuławski swą rozległą wiedzę i znajomość m.in. historii Polski wykorzystywał w swej twórczości literackiej, co zostało ujęte w podrozdziale *Pisarz, patriota*. Uważał swą działalność na tym polu za powinność polskiego inteligenta. Ten zasłużony, pracowity i ciekawy człowiek zmarł przedwcześnie, w 1869 r. w Limanowej, w wieku 53 lat.

W części książki zatytułowanej *Bitwa pod Stodołami. Limanowski epizod rzezi galicyjskiej* Joanna M. Dziewulska omówiła wydarzenia związane z rzezią galicyjską, zwłaszcza w rejonie Limanowej. Zrekonstruowała wydarzenia w dniach 23–28 lutego 1846 r., zwłaszcza bitwę pod Stodołami. Zauważyć należy, że szczegóły tej bitwy nie były dotychczas znane. Autorka scharakteryzowała ponadto istniejące źródła i opracowania na temat rzezi galicyjskiej, ustosunkowując się do ich wartości. Więcej miejsca poświęciła dziełu będącemu przedmiotem edycji, którego autograf przez ponad półtora wieku był ukryty przed światem w książce medycznej. Jak napisała J.M. Dziewulska: „Jego powstaniu zapewne nie towarzyszyła myśl o publikacji i udostępnieniu publiczności, przynajmniej za życia Autora” (s. 78). Dzieło doktora Leona Żuławskiego jest obiektywne w relacjonowaniu przebiegu wydarzeń, ale odznacza się subiektywizmem w ocenach i sądach, zwłaszcza jeżeli chodzi o krytykę galicyjskiego chłopstwa. Żuławski zwrócił też uwagę na kwestię braku poczucia tożsamości narodowej chłopów i wiarę w szczególną opiekę austriackiego monarchy. Zawarł w swym utworze także spostrzeżenia na temat ambiwalentnego stosunku Żydów mieszkających w Limanowej do zachodzących w 1846 r. wydarzeń. To tylko kilka z zagadnień poruszonych w poemacie Żuławskiego. J.M. Dziewulska

scharakteryzowała także sytuację Limanowej, małego miasta w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku, oraz echa wypadków rzezi galicyjskiej w zaborze austriackim, jakie tam dochodziły. Wiele miejsca poświęcono historii i przebiegowi tych wydarzeń w bliższej i dalszej okolicy.

Joanna M. Dziewulska jest też autorką *Noty edytorskiej do Oblężenia Limanowy*. Znajdujemy tam wiadomości o dziejach oryginału rękopisu poematu i docelowym miejscu jego przechowywania (Biblioteka Jagiellońska), o jego wyglądzie i cechach charakterystycznych. Zamieszczono tu informacje na temat zasad edycji, jakich się konsekwentnie trzymało, publikując zawarty w tomie oryginał.

Oczywiście, największą część niniejszej książki stanowi poemat Leona Żuławskiego w opracowaniu Joanny M. Dziewulskiej. Pod względem literackim nie jest to bynajmniej dzieło wybitne, bo i też jej autor nie uzurpował sobie z pewnością miana poety. Żuławski jednak z kronikarską dokładnością opisał wydarzenia, których był świadkiem, mieszkając w Limanowej. Opisał dzieje rzezi galicyjskiej skrupulatnie, nie szczędząc przy tej okazji osobistych refleksji. Lektura poematu jest ciekawa nie tylko dla historyków, ale też zapewne i mieszkańców Limanowej, zainteresowanych dziejami swego miasta.

Wiele pochwalnych słów należy skierować pod adresem edytorki tekstu poematu. Rękopis został skrupulatnie odczytany, uwzględnione zostały wszelkie poprawki, nadpiski i skreślenia autora, znajdujące się w oryginale, uwagi na marginesach i wszelkie szczegóły ilustrujące twórczy proces powstawania poematu i ostatecznego jego brzmienia. Co więcej, bogate przypisy znajdujące się na dole każdej strony wyczerpująco tekst objaśniają i komentują. Rozszyfrowane zostały osoby występujące w tekście, miejscowości i inne obiekty topograficzne, wydarzenia historyczne bądź odniesienia do nich, a także nieużywane obecnie słowa i wyrażenia. Cały ten aparat edytorski korzystnie wpływa na zrozumienie tekstu poematu, co więcej, dostarcza dodatkowych wiadomości.

Wydawca *Oblężenia Limanowy, czyli rzezi galicyjskiej 1846* zadbał o zapoznanie czytelnika także z pozostałą spuścizną doktora Leona Żuławskiego. Inną jego pracą tutaj przedstawioną jest broszura *Wąsy pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycznym, politycznym i fizjologiczno-lekarskim*. Autor przedstawił się na okładce jako „Znachor w obwodzie sądeckim”, a praca jego została wydana w Krakowie w 1859 r. Jest to druk nader rzadki, już teraz zapomniany, którego egzemplarz znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Tę niewielką rzecz – poświęconą „Czcigodnym wąsaczom całego świata” – interesującą i dowcipną, o zawartości której świadczy sam jej tytuł, poprzedza niewielki artykuł będący zarazem wstępem i komentarzem do zamieszczonego dzieła. Jest to *O wąsach w historii i literaturze* autorstwa Ewy Danowskiej. W wydaniu tej broszury Joanna M. Dziewulska zamieściła krótką *Notę edytorską*. Praca doktora Leona Żuławskiego opatrzona została przez edytorkę przypisami objaśniającymi trudniejsze, nieużywane współcześnie wyrazy oraz przywołane w tekście osoby.

Pod koniec tomu znajdujemy *Addendę*. Zamieszczony tam został list Leona Żuławskiego do Juliusza Ludwika Żuławskiego, napisany w Krynicy w 1849 r., następnie cztery listy do krakowskiego lekarza Michała Zieleniewskiego z 1852 r. oraz na końcu list Karola Żuławskiego, syna Leona, do Michała Zieleniewskiego z 1875 r.,



zawierający biografię ojca i spis jego publikacji. Zaznaczyć należy, że ta szczątkowa korespondencja nie była dotychczas znana.

Czytelnik może się także zapoznać ze spisem utworów Leona Żuławskiego z lat 1839–1863, drukowanych i niedrukowanych, wśród których znajdują się również tytuły prac, które zaginęły.

Do niniejszego wydawnictwa załączona została *Bibliografia* zawierająca źródła rękopiśmienne przechowywane w różnych archiwach i bibliotekach, Muzeum m. Krakowa i Sądzie Rejonowym w Limanowej. Zamieszczony jest również bogaty wykaz źródeł drukowanych i opracowań oraz *Spis ilustracji*. Tom kończy streszczenie w języku niemieckim i angielskim, a także indeks osób i indeks topograficzny.

Niestety, książka nie jest pozbawiona drobnych błędów, a uwaga ta dotyczy *Bibliografii* i indeksów. W *Bibliografii* spotykamy bowiem niekonsekwencje – w przypadku gdy korzystano z więcej niż jednej pozycji danego autora, stosowano słowo *ibidem* (Stanisław Grodziski, Józef Krzepela, Jan Wielek), a w niektórych przypadkach powtarzano nazwisko, jak: Kazimierz Karolczak czy Eugeniusz Pawłowski. Ponadto nie podano, kto jest wydawcą *Listów zebranych* Stanisława Wyspiańskiego (Maria Rydlowa) i o który tom chodzi. W indeksach osób natomiast przyjęte jest, że nazwiska cytowanych lub wykorzystywanych książek pisze się kursywą, co ułatwia korzystanie i różnicuje spis, jakim jest indeks, tudzież sprawia, że zapis jest bardziej przejrzysty. Tutaj nie zastosowano się do tej zasady. Są i inne drobne błędy, np. nazwisko autora Jana Stanisława Bystronia zapisano w indeksie jako Stanisław Bystroń. Ponadto przyjęte jest, że osoby królów piszemy, uwzględniając najpierw imię, np. Stanisław Leszczyński czy Stanisław August Poniatowski, a nie odwrotnie. W takich przypadkach niepotrzebne już są odsyłacze. W przypadku indeksu topograficznego zastosowano skróty przy nazwach miejscowych. Jakkolwiek są one na ogół zrozumiałe, przyjęte jest na początku sporządzenie ich wykazu i podanie pełnych nazw. Zauważyć tu można niekonsekwencję, gdyż w niektórych przypadkach określić tych nie ma wcale. Przy okazji chciałabym zwrócić uwagę na nieprawidłowy zapis (s. 20 i w indeksie): komornik graniczny czernichowski. Powinno być: czernihowski. Ponadto przyjęta jest oficjalnie nazwa góry: Obidza, a nie Obiedza. Oczywiście, te drobne błędy i usterki nie umniejszają wartości całej pracy.

Należy podkreślić niezwykle staranną i atrakcyjną szatę graficzną omawianej pozycji. Okładka jest prosta w formie, gustowna i utrzymana w dziewiętnastowiecznej stylistyce opraw. Warto zwrócić uwagę na interesujące wyklejki, bogaty, trafnie dobrany materiał ilustracyjny ubarwiający treść oraz trzy tablice genealogiczne Żuławskich opracowane przez Michała Dziewulskiego. Ciekawą koncepcją zastosowaną przez wydawcę jest zamieszczenie materiału źródłowego *Oblężenia Limanowy* i *Wąsów* na kartach koloru kremowego, odróżniającego się od pozostałych części książki.

Podsumowując, warto polecić lekturę tej książki nie tylko historykom czy mieszkańcom Limanowej, ale i każdemu lubiącemu książki, zwłaszcza tak pięknie wydane. Zasługą wydawcy Jacka Żuławskiego jest przypomnienie zacnej postaci doktora Leona i jego twórczości, a edytorce Joanny M. Dziewulskiej – ułatwienie odbioru czytelnikom jego poematu.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

**Sławomir Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, 434 ss.**

Genealogia jest źródłem wiedzy o rodzinach. Herbarze ułatwiają poznanie członków danego rodu. Nie każdy herbarz jest dobrą skarbnicą wiedzy. Dawne błędy i pomyłki są nagminnie powtarzane przez współczesnych badaczy. Stanisław Górzyński poprzez kwerendy w archiwach: wiedeńskich, warszawskich i lwowskich, stopniowo próbuje skorygować niedociągnięcia dotyczące nadań tytułów arystokratycznych rodzinom szlacheckim w Galicji.

Sławomir Górzyński napisał studium heraldyczno-genealogiczne badające dzieje ponad 150 rodzin. Autor we wstępie zaznaczył, że celem pracy jest historia nadawania tytułów arystokratycznych rodzinom szlacheckim w Galicji. Dwie daty zostały uznane za przełomowe w tej kwestii – rok 1775 i 1795. Dzięki patentom Marii Teresy z 13 czerwca 1775 r. umożliwiono przeprowadzenie wyvodu szlachectwa, natomiast w 1795 r. Józef II wprowadził w Galicji Stany Krajowe. Patent wówczas nadany był do końca monarchii podstawą do otrzymania lub potwierdzenia praw do posługiwania się tytułem księcia, hrabiego czy barona.

Drugim celem pracy jest próba odpowiedzenia na pytanie, jaka była rola pokrewieństwa i powinowactwa w kreowaniu elit społecznych w Galicji na przełomie XVIII i XIX wieku? Wydaje się, że istnieje jeszcze jeden cel, o którym S. Górzyński wprost nie pisze. Nowe spojrzenie na herby, które zostały zmodyfikowane. Prawo austriackie umożliwiło dodanie różnych elementów, które de facto stworzyły nowy wizerunek herbu, oczywiście na bazie już istniejącego. Hrabiowie dostawali koronę o dziewięciu perłach, a baronowie oplecioną sznurem pereł; pióra w klejnocie nabrały barw z pola i godła. W latach porozbiorowych w Galicji powstała nowa heraldyka. W literaturze przedmiotu panuje chaos w tym zakresie. Herby ilustrujące rodziny wydają się przypadkowe i niedopasowane w stosunku do konkretnego okresu w dziejach Polski. Kolejnym celem pracy jest zwrócenie uwagi na czas od rozpoczęcia starań o nadanie tytułu aż do ich finalizacji. Dopiero wówczas można zrozumieć, jak długi, mozolny i kosztowny był to proces.

S. Górzyński wnikliwie opisał metody badawcze. Jego szkoła odbiega od propozycji profesora Józefa Szymańskiego. Nie dowiadujemy się dokładnie o rozbieżnościach, jakie zapanowały między klasycznym ujęciem heraldyki a metodami zastosowanymi przez badacza. Brak odpowiedniego przypisu wprowadza w zakłopotanie, ponieważ nie można zapoznać się z poglądami J. Szymańskiego oraz

nie ma możliwości ustosunkowania się do słów autora. Czytelnik zastanawia się, jak bardzo metody badawcze Górzyńskiego różnią się od zaproponowanych przez Szymańskiego? Czy rzeczywiście prawidłowo rozstrzyga owe rozbieżności?

Kolejną dyskusję można podjąć przy analizie zasobu źródłowego. S. Górzyński pisze: „W niewielkim stopniu posiłkowałem się opracowaniami monograficznymi rodzin. Tym bardziej, że w odniesieniu do bogatego zespołu rodzin monografii tych nie ma zbyt wiele albo przynajmniej niewiele z nich wytrzymuje współczesną krytykę naukową”<sup>1</sup>. Śledząc kolejno opisane w książce rody, rzeczywiście można się zgodzić tylko z tym, że w niewielkim stopniu autor korzysta z monografii. Przywoływana praca I. Rychlikowej z 1960 r. na temat Poręby Wielkiej, której właścicielami byli Wodzicki, niekoniecznie, w moim przekonaniu, wytrzymuje współczesną krytykę. Autorka, zgodnie z zaleceniami epoki, próbuje dowodzić ciężkiej doli chłopów, jego uciemiężenia i tym samym deprecjonować ziemian. Faktem jest, że materiał, nad którym pracowała I. Rychlikowa, jest imponujący. W większości są to źródła gospodarcze z dworu Wodzickich w Kościelnikach, obecnie przechowywane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Forma i ton, w jakim została napisana rozprawa I. Rychlikowej, niekoniecznie pozwalają zaliczyć ją do grona dobrych prac na temat rodziny Wodzickich.

S. Górzyński podzielił swoją rozprawę na dwie części. W pierwszej skupia się na celach, metodach badawczych, stanie badań, zasobie źródłowym, historii nadań, tworzeniu się grupy książąt, hrabiów i baronów. W drugiej części opisuje alfabetycznie poszczególne rodziny. Autor umieszcza datę nadania tytułu, historię starań o nadanie, koszty, genealogię obdarowanego, późniejsze rozszerzenia i nadania, dodatkowe informacje oraz opisuje wygląd herbu i kto zajmował się sprawą nadania. S. Górzyński swoją pracę napisał na podstawie zasobów Allgemeine Verwaltungsarchiv (AVA) w Wiedniu, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Centralnego Historycznego Archiwum Ukrainy (CDIAU), Biblioteki im. V. Stefanyka oraz zbiorów prywatnych.

Czy S. Górzyńskiemu udało się zrealizować cele, jakie postawił sobie na początku swojej pracy badawczej? Wydaje się, że zrealizował wyznaczony plan. Przedzierając się przez koligacje między rodami stworzył pokaźny poczet arystokratycznych rodzin w Galicji. Wyodrębnił elitę, choć we wstępie podkreśla, że pragnie się uwolnić od wartościowania, które miałyby udowodnić, że dana rodzina była mniej lub bardziej ważna. Przedstawił historię nadania tytułów na podstawie analizy aktów prawnych wydanych w Austrii. Szeroko omówił grupę książąt, hrabiów i baronów. Wyjątkowo ciekawym fragmentem pracy są opisy zmian w wizerunku herbów. Zebrane informacje pomagają czytelnikowi w analizie herbów przedrozbiorowych i porozbiorowych. Uwagi dotyczące pracy nie umniejszają jej wartości. Pozycja może okazać się pomocna w trakcie poszukiwań dotyczących poszczególnych rodzin. Osoby zajmujące się ziemiaństwem galicyjskim powinny się zapoznać z badaniami S. Górzyńskiego.

*Dorota Felcenloben*

---

<sup>1</sup> S. Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*, Warszawa 2009, s. 12.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

KONFERENCJE NAUKOWE – SPRAWOZDANIA

## **Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Naukowego „Polska – Rosja. Trudne tematy. Trzy narracje: historia, literatura, film” Kraków, 5–7 października 2010 roku**

Retrospektywne spojrzenie na historię polsko-rosyjskich stosunków politycznych pozwala na konstatację, że relacje między Polską a Rosją były jednymi z najtrudniejszych w dziejach. Nie sięgając do zbyt odległej przeszłości, można zauważyć, że szczególnie negatywnie kształtowały się one w czasie II wojny światowej i w II połowie XX w., kiedy została narzucona Polsce „przyjaźń i współpraca ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich”. Wiek XX był areną wielu konfliktów polsko-rosyjskich, które zrodziły ból i cierpienie ludzi i do dziś tkwią w pamięci społeczeństw. Jednak dotychczas podjęto niewiele prób w celu przezwyciężenia skutków tych negatywnych doświadczeń i stworzenia płaszczyzny do dyskusji nad historią i pamięcią.

W dniach 5–7 października 2010 r. na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbył się Międzynarodowy Kongres Naukowy pt. „Polska – Rosja. Trudne tematy. Trzy narracje: historia, literatura, film”, w którym wzięło udział przeszło 100 naukowców z Polski i z Rosji, a także ze Stanów Zjednoczonych, Węgier i Izraela. W obradach uczestniczyli naukowcy, dziennikarze oraz reżyserzy filmowi i teatralni. W Polsce kongres polsko-rosyjski dotyczący tej problematyki odbył się po raz pierwszy, w sumie jako drugi z kolei po ubiegłorocznym spotkaniu w Moskwie. Przyświecały mu bardzo różnorodne cele. Najważniejszym było dążenie do zaprezentowania stanowisk i zderzenia poglądów obecnych w badaniach historycznych w Polsce i w Rosji na temat stosunków polsko-rosyjskich, podjęcie naukowej debaty nad polsko-rosyjską historią oraz spojrzenie na relacje obu krajów nie tylko przez pryzmat historii, ale także w kontekście literatury i filmu.

W organizację kongresu były zaangażowane instytucje naukowe i społeczne z Polski i z Rosji, tzn.: Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Rosyjski Instytut Kulturoznawstwa, Ministerstwo Kultury Federacji Rosyjskiej, Katedra UNESCO ds. Badań Porównawczych Tradycji Duchowych, Specyfiki Ich Kultur i Dialogu Międzyreligijnego przy Sankt-Petersburskim Oddziale Rosyjskiego Instytutu Kulturoznawstwa, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Stałe Przedstawicielstwo Polskiej Akademii Nauk przy Rosyjskiej Akademii Nauk, Polskie Towarzystwo Historyczne, Muzeum Historii Polski, Moskiewski

Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny, Instytut Humanistyczno-Społeczny oraz Urząd Miasta Krakowa. Obecność wyżej wymienionych organizacji i przedstawicieli obu krajów, jak podkreślił podczas kongresu prof. dr hab. Andrzej Chwalba, świadczyła o tym, że „na poziomie środowisk intelektualnych, akademickich jest wola rozmowy. To bardzo dużo”.

Otwarcia obrad kongresu dokonał: prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz – Prorektor ds. Nauki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, oraz prof. dr hab. Kiriył Razłogow – Dyrektor Rosyjskiego Instytutu Kulturoznawstwa.

W ciągu trzech dni obrad dyskusje odbywały się równolegle w trzech panelach: „Historia”, „Literatura” i „Film”, podzielonych na pięć sesji, w ramach których omawiano poszczególne okresy z dziejów Polski i Rosji. W panelu „Historia” były dyskutowane zagadnienia z zakresu: Wielka smuta i rok 1612; Cezury 1917, 1918, 1920 w stosunkach polsko-rosyjskich; Pakt Stalin–Hitler i jego następstwa; Dramat Katynia – przeszłość/pamięć/nie-pamięć; Stosunki polsko-sowieckie i polsko-rosyjskie po 1945 r.

Natomiast dyskusja w panelu literackim dotyczyła następujących przedziałów czasowych: Wielka smuta i rok 1612; Cezury 1917, 1918, 1920 w stosunkach polsko-rosyjskich; Wojna 1939–1945; PRL–ZSRR 1945–1989; Współczesność: od 1989 r.

W panelu „Film” poruszano tematy z zakresu: Rok 1612; Cezury 1917, 1918, 1920 w stosunkach polsko-rosyjskich; Wojna 1939–1945 (Katyń); PRL–ZSRR 1945–1989; Współczesność: od 1989 r.

Oprócz spotkań sesyjnych dyskusje toczyły się w Polsko-Rosyjskiej Grupie Podręcznikowej, gdzie dyskutowano na temat: „Wspólna historia jako potencjał konfliktu i współpracy. Polskie i rosyjskie podręczniki do historii”. Zostały zorganizowane ponadto dwie sesje specjalne zatytułowane: „Literaturocentryczność a specyfika polskiej i rosyjskiej kultury pamięci (doświadczenie współczesnych wydań literackich prezentujących Polskę w Rosji)” oraz „Wizualizacja pamięci: archiwum osobiste (wideoprezentacja)”.

Kongres zapoczątkowały i zamknęły sesje plenarne. Pierwsza z nich nosiła nazwę: „Triumfy i tragedie jako ekstrema w przestrzeni pamięci”, a w ostatnim dniu przeprowadzono dyskusje w panelu plenarnym pt. „Strategie międzykulturowego dialogu Rosji i Polski: od przeszłości ku przyszłości”.

Na zakończenie obrad kongresu podsumowania wyników dyskusji i zamknięcia sesji w poszczególnych panelach dokonali główni moderatorzy: w panelu „Historia” – prof. dr hab. Lorina Riepina (Rosyjska Akademia Nauk) i prof. dr hab. Jacek Chrobaczyński (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie); w panelu „Literatura” – prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), prof. dr hab. Paweł Próchniak (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) oraz prof. dr hab. Wadim Rabinowicz (Rosyjski Instytut Kulturoznawstwa); w panelu „Film” – prof. dr hab. Bogusław Skowronek (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) i prof. dr hab. Władimir Magidow (Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny).

Kongresowi towarzyszyła otwarta debata pod tytułem „Polska – Rosja. Czy musimy się nie lubić?” zorganizowana w dniu 6 października 2010 r. przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” w Gazeta Cafe, którą prowadził Marcin Wojciechowski. Wzięli w niej udział m.in.: prof. Adam Daniel Rotfeld – Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych, Współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw

Trudnych, prof. Leonid Gorizontow z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, prof. Andrzej Chwalba z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Jacek Chrobaczyński z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prof. Dymitr Spiwak z Katedry UNESCO ds. Badań Porównawczych Tradycji Duchowych, Specyfiki Ich Kultur i Dialogu Międzyreligijnego przy Sankt-Petersburskim Oddziale Rosyjskiego Instytutu Kulturoznawstwa i doc. Aleksiej Wasiljew z Rosyjskiego Instytutu Kulturoznawstwa. W trakcie debaty zostały poruszone problemy w stosunkach polsko-rosyjskich, podjęto także próbę odpowiedzi na pytania dotyczące przewyższania stereotypów i wzajemnych uprzedzeń.

Międzynarodowy Kongres Naukowy „Polska – Rosja. Trudne tematy. Trzy narracje: historia, literatura, film” zakończył się przyjęciem wspólnie uzgodnionego przesłania, w którym zadeklarowano: „Liczba poruszanych problemów, jakość dyskusji i atmosfera obu tych spotkań pozwala stwierdzić, że ukształtowała się podstawa do dalszego rozwoju kontaktów intelektualnych. Wyrażamy gotowość i chęć ich kontynuacji w postaci cyklicznych bilateralnych spotkań przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych”.

*Anna Zapalec*



# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

## Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Pedagogicznego im. Joachima Lelewela w roku akademickim 2009/2010

Rok akademicki 2009/2010 rozpoczął się od letniego obozu SKNH UP w powiecie nowosądeckim. Tak jak rok wcześniej w powiecie gorlickim studenci inwentaryzowali groby, kwatery i cmentarze wojenne Małopolski. Główną siedzibą akcji była Nawojowa i piękny, choć wymagający remontu pałac Stadnickich. Obóz odbył się dzięki współpracy SKNH z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim. W jej ramach studenci historii Uniwersytetu Pedagogicznego od 3 lat biorą udział w tworzeniu ewidencji (m.in. internetowej) pochówków wojennych w województwie małopolskim<sup>1</sup>. Projekt finansuje wojewoda małopolski. W ramach wakacyjnych badań członkowie Koła odnaleźli i odkryli, pomierzyli, sfotografowali oraz sporządzili bibliografię prawie stu obiektów cmentarnych w powiecie nowosądeckim. W sierpniowym obozie wzięło udział 15 studentów historii. Opiekę merytoryczną nad tym przedsięwzięciem sprawował dr Hubert Chudzio.

Codziennie rano z bazy w Nawojowej studenci parami wyruszali w różne zakątki powiatu. Trzeba dodać że, groby, kwatery i cmentarze wojenne w Beskidzie Sądeckim często ukryte są w trudno dostępnych rejonach górskich i leśnych. Niejednokrotnie można było tam dotrzeć wyłącznie na rowerze lub pieszo. W związku z tym grupa była wyposażona w kilka rowerów, a także dla bezpieczeństwa (w sytuacji gdy ktoś nie mógł wieczorem wrócić z ewidencji do bazy) w samochód. Przez 10 dni udało się odnaleźć i zewidencjonować wszystkie wcześniej przeznaczone do tego obiekty, a dodatkowo, co najbardziej istotne, odkryć nowe miejsca pochówków wojennych. Było to ponad 30 nieznanych do tej pory przez urzędników powiatowych i wojewódzkich mogił osób, które straciły życie w wyniku działań wojennych. Można też dodać, że w ciągu 10 dni studenci SKNH UP, dzięki swoim odkryciom, dołożyli do wcześniejszego stanu ewidencji grobów wojennych w powiecie nowosądeckim około 50% więcej obiektów. Warto tu jeszcze raz zauważyć, że wcześniejsza baza była tworzona przez kilkadziesiąt lat. Przez ten okres wpisano do niej ponad 60 mogił. Studenci w ciągu paru dni sierpnia dodali ponad 30. To pokazuje, jak ważna i owocna jest praca SKNH UP. Taki efekt dało: przeszukiwanie cmentarzy, przeczesywanie lasów, rozmowy ze świadkami historii oraz kwerenda ksiąg parafialnych.

---

<sup>1</sup> Na temat prac SKNH zobacz: <http://www.malopolska.uw.gov.pl/grobywojenne/>

O pracach SKNH w powiecie nowosądeckim wielokrotnie informowały media. Oprócz relacji w prasie, również w Radiu Kraków emitowany był reportaż *Odkrywcy* autorstwa Ewy Szkurłat<sup>2</sup>.

Najtrudniejszym, a zarazem najcenniejszym i najefektowniejszym zadaniem realizowanym przez Koło w roku akademickim 2009/2010 był projekt zatytułowany: „Z mrozów Syberii pod słońce Afryki – niezwykle drogi polskich Sybiraków do Ojczyzny, w czasie i po II wojnie światowej”. W jego ramach w dniach 19 października – 9 listopada 2009 roku pod kierunkiem dr. Huberta Chudzio odbyła się wyprawa do Afryki Wschodniej pod hasłem: „Pamiętamy. Polskie cmentarze wojenne w Afryce Wschodniej. Uganda – Tanzania 2009”. O niej szerzej zobacz obszerniejszy artykuł w niniejszym numerze „Annales” zatytułowany: *Dokumentacja i renowacja polskich cmentarzy w Tanzanii i Ugandzie*. Misja Uniwersytetu Pedagogicznego poddała renowacji i wykonała dokumentację<sup>3</sup> (fotograficzną, filmową i kartograficzną) trzech polskich cmentarzy. Pierwszy w Tengeru pod Masywem Kilimandżaro w Tanzanii, drugi w Koji nad Jeziorem Wiktorii w Ugandzie, i trzeci w Masindi u źródeł Nilu, także w Ugandzie. Patronat honorowy nad wyprawą objęli: Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski, Wojewoda Małopolski Jerzy Miller (zanim został szefem MSWiA) oraz Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego prof. dr hab. Michał Śliwa, zaś patronat medialny – Radio Kraków<sup>4</sup> i TVP Kraków.

Kilka miesięcy po powrocie z Afryki, 25 marca 2010 roku, SKNH UP zorganizowało wielką konferencję naukową zatytułowaną „Z mrozów Syberii pod słońce Afryki. 70-lecie pierwszych wywoźek Polaków na Syberię w czasie II wojny światowej”. Przed sesją naukową specjalną konferencję prasową zorganizował Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik. Następnie w samych obradach wzięli udział studenci, naukowcy, ale przede wszystkim sybiracy, którzy przeżyli zsyłki, wyjazd z „niehumanitarnej ziemi”, pobyt w obozach w Persji i następnie w polskich osiedlach w Afryce. Konferencji towarzyszyła wystawa zdjęć: „Pamiętamy. Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej” oraz film zrealizowany podczas misji do Afryki. Sesję otworzył Rektor UP prof. Michał Śliwa. Następnie pani dyrektor Grażyna Wereszczyńska z Kancelarii Prezydenta RP odczytała list Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego do organizatorów i uczestników konferencji (był to jeden z ostatnich dokumentów, które prezydent podpisał w swym życiu).

W części naukowej referaty wygłosili: dr Anna Zapalec (temat: *Przygotowanie i przeprowadzenie deportacji obywateli polskich w głąb ZSRR w latach 1940–1941*), prof. Daniel Boćkowski (temat: *Polska ludność zesańcza w ZSRR w czasie II wojny światowej*), dr Hubert Chudzio (temat: *Polskie osiedla w Afryce Wschodniej i Południowej w latach 1942–1952*), prof. Władysław Masiarz (temat: *Polskie skupiska na Syberii po II wojnie światowej do czasów współczesnych*), Anna Hejczyk, Mariusz Solarz (temat: *Pamiętamy. Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej – stan*

---

<sup>2</sup> Reportażu można posłuchać na stronie: [http://www3.radiokrakow.pl/web/zest\\_audycje\\_reportaz/zest\\_audycje\\_reportaz349.mp3](http://www3.radiokrakow.pl/web/zest_audycje_reportaz/zest_audycje_reportaz349.mp3)

<sup>3</sup> Z dokumentacją można się zapoznać na stronie: <http://polskiecmentarzewafryce.eu/home>

<sup>4</sup> Posłuchaj reportażu *W drodze do domu* autorstwa Ewy Szkurłat z Radia Kraków na temat misji SKNH UP w Afryce: [http://www3.radiokrakow.pl/web/zest\\_audycje\\_reportaz/zest\\_audycje\\_reportaz370.mp3](http://www3.radiokrakow.pl/web/zest_audycje_reportaz/zest_audycje_reportaz370.mp3)

*polskich nekropoli dzisz. Wyprawa SKNH UP*) i sybiraczka pani Maria Dutkiewicz, prezes Klubu pod Baobabem (temat: *Moje wspomnienia z Syberii i Afryki*). Po tych wystąpieniach nastąpiła ożywiona dyskusja, w której oprócz naukowców głos wielokrotnie zabierali sybiracy. Przemówienia tych ostatnich były nacechowane wielką dozą patriotyzmu oraz wzruszenia. Po obradach nastąpiły kolejne zaplanowane punkty dnia. Najpierw pokaz trzech filmów dotyczących tematyki polskich osiedli w Afryce oraz wywózek Polaków na Syberię. Następnie – ekspozycję fotograficzną uroczystie otworzyli: sybiraczka Maria Dutkiewicz i minister Jerzy Miller (MSWiA), który przyjechał specjalnie na konferencję do Krakowa. Dzień zakończył się uroczystą kolacją dla sybiraków i innych uczestników sesji naukowej, na którą zaprosił Jego Magnificencja Rektor UP prof. Michał Śliwa<sup>5</sup>. Zarówno sesja naukowa, jak i wyprawa do Afryki spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem krakowskich i ogólnopolskich mediów. Planowana jest publikacja pokonferencyjna.

Fundusze na projekt przeznaczyli: Rektor UP prof. Michał Śliwa, Dziekan Wydziału Humanistycznego UP prof. Kazimierz Karolczak, zostały wypracowane przez Studentów SKNH w ramach ewidencji pochówków wojennych w powiecie krakowskim (umożliwili to wojewodowie małopolscy: najpierw Jerzy Miller, a potem Stanisław Kracik), Samorząd Uczelniany UP, Samorząd Doktorantów UP, Urząd Miasta Krakowa, Instytut Historii UP, pani Teresa Żurkowska. Wszystkim Koło bardzo serdecznie dziękuje.

W opisywanym okresie członkowie Koła brali udział w trzech wymianach ze studentami z Niemiec. Pierwsza z nich organizowana była już po raz drugi w Waren (RFN). Potem miała miejsce rewizyta w Krakowie i Oświęcimiu. Grupa studentów historii UP pod kierownictwem dr Anny Zapalec dyskutowała z młodymi Niemcami na trudne tematy związane ze stosunkami polsko-niemieckimi, szczególnie zaś z wydarzeniami z II wojny światowej. Temat sesji brzmiał: „Przymusowe migracje Polaków i Niemców w czasie II wojny światowej i w czasach powojennych”. W ramach tych spotkań studenci historii Uniwersytetu Pedagogicznego wykorzystywali jako źródło historyczne zebrane przez członków SKNH na obozach naukowych w latach 2004–2006 relacje ludności przesiedlonej/wypędzonej. Druga wymiana była związana z trójstronną konferencją polsko-izraelsko-niemiecką o wspólnej nazwie: „Collective National Identity. Tri-national Conference”. Po wcześniejszym pobycie w Beit Berl Academic College w Izraelu przyszła kolej na wizytę w Ludwigsburgu w Niemczech. Następnie Izraelczycy i Niemcy przyjechali do Krakowa, gdzie w dniach 5–9 lipca 2010 roku odbyła się ostatnia z trzech sesji naukowych, kończąca cały projekt. Ze strony polskiej przedsięwzięciem kierował dr Piotr Trojański. Podczas wspomnianego pobytu w Izraelu podjęto rozmowy z przedstawicielem monachijskiego Kreis Jugend Ring München Land. Strona ta była zainteresowana współpracą ze SKNH UP. Powodem zainteresowania były informacje o badaniach SKNH UP dotyczących wysiedleń/wypędzeń Polaków w czasie i po II wojnie światowej. Właśnie partnera z takimi doświadczeniami poszukiwała w Polsce młodzież z Monachium. Organizacja niemiecka zaoferowała pokrycie kosztów pobytu w stolicy Bawarii. Po przygotowaniu programu wyjazd doszedł do skutku w terminie 10–17 kwietnia 2010 roku. Pobyt w Bawarii został zdominowany dyskusjami na temat

---

<sup>5</sup> Reportaż fotograficzny z konferencji zobacz na stronie: [http://www.up.krakow.pl/main/?page=Konferencja\\_25\\_03\\_2010](http://www.up.krakow.pl/main/?page=Konferencja_25_03_2010)

dziesięciu narodowego socjalizmu i tragicznych skutków dojścia Hitlera do władzy. 25 studentów historii i filologii germańskiej wzięło również udział w warsztatach tematycznych w byłym obozie koncentracyjnym w Dachau. Wyprawą kierowali: dr Isabel Roeskau-Rydel, dr Piotr Trojański i dr Hubert Chudzio.

W omawianym okresie działalności SKNH ukazały się dwa kolejne numery oficjalnego czasopisma Koła „Wehikuł Czasu”. Na stronie internetowej Koła są dostępne poszczególne jego numery. W gazetce zamieszczane są artykuły o tematyce historycznej, ale również kulturalnej, humorystycznej, a także poezja. Ostatnio pojawił się nawet komiks historyczny. „Wehikuł Czasu” jest pismem otwartym, w którym może publikować każdy student oraz pracownik Instytutu Historii UP. Koło zaprasza więc na łamy pisma. W Internecie nadal aktywne jest też Forum Historyków UP (zarządzane przez członków Koła), na którym studenci historii (i nie tylko) w niezobowiązującej formie mogą podyskutować o różnych zagadnieniach historycznych. Dyskusje na Forum są żywe, a odwiedzają go coraz liczniej kolejni internauci pasjonujący się historią.

W listopadzie 2009 roku w klubie „Bakałarz” odbył się kolejny Bal Historyka. Przeprowadzono też „otrzesiny” I roku. Tak organizowane imprezy stały się już tradycją, a chętnych do uczestnictwa w nich nie brakuje.

SKNH wspólnie z dyrekcją i pracownikami Instytutu Historii przygotowało także Dni Otwarte Instytutu Historii. Studenci (niektórzy przebrani w stroje z epok historycznych) razem z pracownikami naukowymi przedstawiali ewentualnym przyszłym studentom program studiów, a także inne możliwe formy rozwoju w naszym Instytucie. Prezentacji towarzyszyły okolicznościowe wystawy fotograficzne (ze zbiorów Koła) oraz pokazy multimedialne przygotowane przez SKNH. Całością Dni Otwartych zawiadywał dr Jerzy Ciecieląg.

Jeśli chodzi o działania ściśle naukowe, kilkunastu naszych studentów wzięło udział w ogólnopolskich i zagranicznych sesjach naukowych. Uczestnicy konferencji przygotowali i wygłosili referaty. Intensywnie działają także poszczególne sekcje Koła (istnieją sekcje: Starożytnicza, Wojskowości, Historii Kobiet, Historii Żydów, Dokumentacji Przymusowych Migracji Polaków, Historii Najnowszej). Na cyklicznych spotkaniach członkowie SKNH przedstawiają referaty zgodne z tematyką działalności poszczególnych sekcji. Każda grupa przynajmniej kilka razy w roku organizuje wycieczki dydaktyczne do krakowskich muzeów oraz innych obiektów historycznych. Sekcja Historii Najnowszej przygotowała wyjazd do Warszawy, w programie którego było między innymi zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego. Wyprawą kierował dr Mariusz Majewski.

W wakacje 2010 roku członkowie Koła po raz kolejny wzięli udział w obozie letnim poświęconym ewidencji grobów, kwater i cmentarzy wojennych w Małopolsce. Stałą bazą były Dobczyce, a badaniom zostały poddane powiaty: myślenicki i część wielickiego. Akcją kierował dr Hubert Chudzio. Oprócz wykonania reinwentaryzacji znanych już obiektów studenci odkryli kilkadziesiąt nieznanych miejsc wojennych pochówków. O pracach wielokrotnie informowały media. Warto tutaj wspomnieć, że tylko telewizyjna Kronika Krakowska gościła na obozie SKNH aż czterokrotnie! To rezultat sensacyjnych odkryć i niezwykłych historii związanych z osobami, które były pochowane w odnalezionych grobach. W poszukiwaniach miejsc pochówków wojennych uczestniczyło 15 członków SKNH UP.

Bardzo aktywna działalność Studenckiego Koła Naukowego Historyków UP wielokrotnie jest ograniczana niewystarczającymi środkami finansowymi. W zasadzie od 3 lat Koło nie posiada własnego budżetu. Jest to związane z coraz gorszym stanem finansów Instytutu Historii. Aby zaradzić niedoborom, na ile to możliwe, fundusze są pozyskiwane z zewnątrz. Dowodem na to są cztery ostatnie letnie obozy naukowe, które zostały zorganizowane wyłącznie ze środków zewnętrznych uzyskanych na skutek zabiegów opiekuna Koła i jego przedstawicieli. Brak budżetu bardzo źle wróży działalności Koła w następnych latach. Nadzieja tylko w tym, że dzięki wspólnym wysiłkom SKNH, Dyrekcji Instytutu i Rady Instytutu Koło nie przestanie istnieć. Radością napawa natomiast fakt, że Rektor UP prof. Michał Śliwa oraz Dziekan Wydziału Humanistycznego UP prof. Kazimierz Karolczak z wielką życzliwością patrzą na działalność Koła i wspomagają finansowo jego prace.

Opiekun Studenckiego Koła Naukowego Historyków UP  
*Hubert Chudzio*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

## Dokumentacja i renowacja polskich cmentarzy w Tanzanii i Ugandzie

„Pamiętamy. Polskie nekropolie w Afryce Wschodniej”<sup>1</sup> – pod takim hasłem Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Pedagogicznego zorganizowało misję naukową do Kenii, Tanzanii i Ugandy na przełomie października i listopada 2009 roku. Wyprawą kierował opiekun Koła dr Hubert Chudzio. Celem misji było dotarcie do trzech polskich cmentarzy znajdujących się w Tanzanii i Ugandzie. Następnie – sporządzenie dokładnej dokumentacji (filmowej, fotograficznej i kartograficznej) tych nekropoli i w miarę możliwości odnowienie najbardziej zniszczonych nagrobków. Pierwszy z obiektów znajdował się w Tengeru w Tanzanii pod masywem Kilimandżaro, drugi w Koji nad Jeziorem Wiktorii w Ugandzie, a trzeci w Masindi (Nyabyeya) u źródeł Nilu, również w Ugandzie.

W tym miejscu należy przypomnieć, skąd wzięły się polskie cmentarze w równikowej Afryce. Nekropolie te są pozostałością po polskich osiedlach zorganizowanych przez władze angielskie i polskie w czasie i po II wojnie światowej. Istniały mniej więcej w latach 1942–1952. W każdym z trzech przedstawionych powyżej osiedli przebywało od 3 do 5 tysięcy Polaków. Wszyscy ci ludzie byli sybirakami, którzy znaleźli schronienie na Czarnym Łądzie. Ich drogi były bardzo podobne. W 1940 i 1941 roku Sowieci zorganizowali cztery duże wywózki Polaków w głąb ZSRR<sup>2</sup>. Na ich skutek na Syberii znalazło się ponad 300 tys. (różne inne źródła mówią nawet o liczbie kilkukrotnie wyższej) obywateli polskich. Akcja NKWD była wymierzona w elity, w grupy społeczeństwa, które posiadały aspiracje narodowe i kultywowały najcenniejsze dla Polaków wartości. Poniżeni, wygłodniali, w bydłujących wagonach, po tygodniach podróży, polscy zesłańcy trafiali na Syberię i do Kazachstanu. Tam mieli pozostać do końca życia, ciężko pracując na utrzymanie siebie i rodziny.

---

<sup>1</sup> Jest kilka określeń Afryki Wschodniej i różna liczba państw pojawia się u wielu autorów pod tą nazwą. Najczęściej jednak mianem tym określa się, według angielskiego zwyczaju, trzy państwa: Tanzanię, Kenię i Ugandę.

<sup>2</sup> Szerzej na temat wywozek w 1940 roku zob. D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 66–87.



Sytuacja zmieniała się po 22 czerwca 1941 roku, kiedy Trzecia Rzesza, dotychczasowy sojusznik Stalina, uderzyła na ZSRR. W obliczu klęski Sowieci poszukiwali sprzymierzeńców w walce z Niemcami. Za pośrednictwem brytyjskim 30 lipca 1941 roku w Londynie doszło do podpisania układu Majski-Sikorski. Na jego mocy polskim więźniom politycznym i zesłańcom gwarantowano amnestię. Postanowiono też o tworzeniu armii polskiej na terenie ZSRR. Jej wodzem został gen. Władysław Anders. Informacje o układzie dotarły do Polaków na Syberię. Mężczyźni zdolni do służby wojskowej, przemierzając ostępy Związku Sowieckiego, zaciągali się do Polskich Sił Zbrojnych. Kobiety, dzieci, starsi lub schorowani mężczyźni, niemogący brać udziału w działaniach wojennych, różnymi sposobami starali się również jak najszybciej opuścić złowrogie państwo pod rządami Stalina. Drogi wiodły na południe, przez Uzbekistan, Turkmenistan do Persji, do wolnego świata. Takim sposobem kilkadziesiąt tysięcy cywilów trafiło do obozów przejściowych w Iranie.

W państwie szacha, przy brytyjskim pośrednictwie, na polskich tułaczy czekały pomieszczenia mieszkalne, łóżka, żywność, środki czystości i leki. W dwóch ewakuacjach z ZSRR (pierwsza marzec-kwiecień 1942, druga sierpień 1942) wyruszyło do Persji około 120 tys. Polaków, głównie wojskowych, ale także około 38 tys. cywili, w tym ponad połowa dzieci i młodzieży<sup>3</sup>. Przy tak dużej liczbie uchodźców zaczęło brakować wielu artykułów, w tym nawet żywności. Znaczna część ludności polskiej była chora, brakowało lekarzy i łóżek szpitalnych. Panowały dyzenteria, tyfus, malaria i wiele innych chorób. Początkowo śmiertelność była duża. Sytuację powoli jednak opanowywano. Sybirakom żyło się lepiej, byli wreszcie wolni. W placówkach w Persji tworzone szkoły dla tułaczycy dzieci, a bardzo ważną rolę, szczególnie w wychowaniu patriotycznym, spełniało polskie harcerstwo<sup>4</sup>.

Pobyt w Persji nie mógł jednak trwać długo, stąd dla polskich uchodźców poszukiwano innego miejsca tymczasowego osiedlenia. Aby zabezpieczyć ewakuowanej ludności warunki bytowe, rząd gen. Władysława Sikorskiego podpisał z rządem angielskim umowę o osiedleniu w Afryce na czas wojny 20 tysięcy Polaków. Podobne umowy podpisano z rządami Meksyku i Indii. Na ich terytorium mogło osiedlić się po 10 tysięcy polskich tułaczy. Rząd Nowej Zelandii ofiarował się przyjąć 1000 dzieci wraz ich opiekunami. Jeszcze amerykański Czerwony Krzyż zobowiązał się do pokrycia kosztów osiedlenia 10 tys. Polaków w Związku Południowej Afryki (tam w końcu trafiło około 700 dzieci z opiekunami). Dzięki takim postanowieniom polscy sybiracy mogli wyruszyć w drogę do nowych miejsc przeznaczenia. Ruszyli więc drogą morską, a potem już na kontynencie afrykańskim przemieszczali się kolejną ciężarówkami.

Począwszy od połowy 1942 roku, do Afryki Wschodniej i Południowej zaczęły docierać kolejne transporty z Polakami. W sumie założono aż 22 osiedla w Kenii, Tanganicy (dziś Tanzania), Ugandzie, Rodezjach: Północnej i Południowej oraz Związku Południowej Afryki (dziś RPA)<sup>5</sup>. Znalazło się w nich około 20 tys. polskich

<sup>3</sup> *Polska szkoła na tułaczycy szlakach*, Warszawa 2004, s. 31.

<sup>4</sup> Szerzej o pobycie dzieci w tych ośrodkach zob. K. Wróbel-Lipowa, *Śladami polskich dzieci-tułaczy w czasie II wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin Polonia” 2005, vol. LX, s. 236–237.

<sup>5</sup> Szerzej o rozmieszczeniu osiedli w Afryce Wschodniej i życiu w nich polskich osadników zobacz też: H. Zins, *Polacy w Afryce Wschodniej*, Lublin 1978, s. 36–62.

sybiraków. W afrykańskich obozach zbudowano strukturę mieszkalną, szkoły, poczty, kościoły, świetlice, kanalizację, kina oraz, co było nieuniknione, również cmentarze. Powstawały także warsztaty (małe fabryczki), zajmowano się uprawą roli i hodowlą zwierząt. Mieszkańcami osiedli były przede wszystkim kobiety i dzieci. Dla tych ostatnich zorganizowano, podobnie jak w Persji, bardzo aktywnie działające harcerstwo<sup>6</sup>. Na wysokim poziomie stało też szkolnictwo<sup>7</sup>. Dzieci i młodzież mogły więc nadrabiać stracony przez wojnę czas<sup>8</sup>. Podczas wakacji organizowano nawet obozy i kolonie. W osiedlach funkcjonowały miejscowe gazetki oraz grupy teatralne. Wystarczy wspomnieć wystawione nad Jeziorem Wiktorii mickiewiczowskie *Dziady* oraz wiele innych narodowych przedstawień. Na archiwalnych fotografiach, przykładowo z Koji, można odnaleźć uśmiechniętych Polaków na tle położonego na wzgórzach polskiego osiedla z kilkuset domkami. Podobnie było w Tengeru. Setki zachowanych zdjęć obrazują życie sybiraków pod masywem Kilimandżaro. Kres polskich osiedli w Afryce nastąpił w latach 1948–1950. Najdłużej funkcjonowało Tengeru, w szczątkowej formie nawet do 1952 roku. Polacy musieli wyjechać z Afryki, ponieważ Brytyjczycy nie pozwalali na pozostanie w ich koloniach. Część trafiła do Polski, część do Wielkiej Brytanii (mogli się tam osiedlić ci, którzy w rodzinie mieli żołnierzy z armii dowodzonej przez gen. Andersa), inni wyjechali do Australii, Kanady czy Stanów Zjednoczonych.

Dziś w byłych miejscach osiedlenia się Polaków nie pozostało po nich wiele śladów. Zachowały się niektóre budowle. Głównie kościoły i budynki murowane. Najczęstszą pozostałością są jednak cmentarze. Panuje na nich cisza, przerywana, od czasu do czasu, odgłosami zwierząt. Są to szczególnie miejsca w Afryce Wschodniej, cmentarz bowiem w tej formie, jaką znamy w Polsce, jest kulturowo obcy miejscowej społeczności. Afrykanie chowają swoich bliskich w pobliżu domostw, a nie na osobnych nekropoliach.

Misja Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Pedagogicznego wyruszyła z Krakowa 19 października 2009 roku. Najpierw koleją do Warszawy, a stamtąd samolotem do Stambułu i dalej do stolicy Kenii – Nairobi. Po dotarciu na miejsce i załatwieniu niezbędnych formalności udaliśmy się autokarem do miejscowości Arusha w Tanzanii. Nieopodal tego miasta znajduje się franciszkańska misja, którą kieruje Polak – ojciec Michał Sabatura. To tam zamieszkaliśmy. Bardzo życzliwie przyjęci przez zakonników mogliśmy zacząć pracę na cmentarzu w Tengeru. Po rekonesansie okazało się, że mimo ogólnego dobrego wyglądu nekropolii jest jednak wiele do zrobienia. Na cmentarzu znajduje się 149 nagrobków, które w większości wymagają drobnych napraw i odnowienia. Były też jednak przypadki mocnych zniszczeń, które wymagały natychmiastowej interwencji. Kilka grobów w lutym 2009 roku zniszczyła bowiem ciężka burza, która powaliła rosnące na cmentarzu drzewa. O tym fakcie informowała nawet rząd polski i opinię publiczną Julia

---

<sup>6</sup> Szerzej o harcerstwo w Afryce zob. B. Pancewicz, *Harcerstwo w Afryce. 1941–1949*. Londyn 1985; H. Chudzio, *Na harcerskim szlaku w dżungli i sawannie. Skauting Polski w Afryce w latach 1941–1948*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa” 2001, t. XII, s. 31–44.

<sup>7</sup> O szkolnictwie więcej zob. *Polska szkoła na tułaczycy szlakach...*

<sup>8</sup> O sytuacji sybirackich dzieci, które trafiły m.in. do Afryki zob. Ł.Z. Królikowski, *Skrażone dzieciństwo. Polskie dzieci na tułaczycy szlaku 1939–1950*, Kraków 2008.

Wach z Australii, której babcia i ojciec pochowani są w Tengeru<sup>9</sup>. W ciągu 4 dni prac na cmentarzu udało się odbudować zniszczone nagrobki oraz uprzętnąć nekropolię z połamanych drzew. Wykopaliśmy też korzenie, które naruszały konstrukcję grobów (jedno drzewo zostało ścięte). Przy użyciu cementu i farby misja SKNH UP odnowiła i zrekonstruowała ponad 20 polskich nagrobków pod masywem Kilimandżaro. Obecnie w miejscu polskiego osiedla mieści się tanzański Instytut Leśny. Jego dyrektor ugościł nas obiadem. Po Polakach pozostały tutaj kościół i kino. Samo to miejsce nazywane jest jeszcze dziś przez miejscową ludność: *Polską*.

Podczas pobytu w misji franciszkańskiej wzięliśmy udział w uroczystej 3-godzinnej mszy świętej, podczas której 4 tanzańskie dziewczęta przystępowały do pierwszej komunii świętej. Udzielał im jej polski ksiądz. Podczas tej samej uroczystości chrzczono również dziecko. W kościele spotkaliśmy się z niezwykle życzliwym przyjęciem miejscowej ludności. Były śpiewy i tańce. Sami musieliśmy zaśpiewać *Barkę*, co bardzo spodobało się Tanzańczykom. Mariusz Solarz, nie tylko absolwent historii na UP, ale również student Akademii Muzycznej w Krakowie, zagrał i zaśpiewał *Ave Maria*. Zresztą w naszej 6-osobowej grupie, pięć osób potrafiło grać na różnych instrumentach. Jak się okazało, była to cenna umiejętność, bardzo przydająca się w spotkaniach z niezwykle muzykalnymi Afrykańczykami. Po mszy zostaliśmy zaproszeni na przyjęcie do dziewcząt, które po raz pierwszy przyjęły komunię świętą. Zostało ono zorganizowane przez misję prowadzoną przez niemieckie zakonnice. Do trzech dziewcząt przyjechały rodziny, do jednej nie przybył nikt z bliskich. Przy jej stole zasiedliśmy my, biali ludzie z dalekiego kraju. Praksemi – bo tak miała na imię – była z tego powodu bardzo szczęśliwa i dumna.

Do dziś w Arushy żyje tylko jeden Polak, który pamięta polskie osiedle w Tengeru, zamieszkałe przez sybiraków. To pan Edward Wójtowicz, który do Tengeru przybył do matki, pod koniec funkcjonowania polskiego „miasteczka”. Udało nam się złożyć mu wizytę. Pan Edward ugościł nas w swoim domu i opowiedział historię Polaków w Tanzanii, ilustrując ją dziesiątkami fotografii. Przez ponad 50 lat, wraz z panią Sabiną Szeliwą, która zmarła w 2007 roku, pan Edward opiekował się polską nekropolią w Tengeru. Teraz słabnące siły i już nie najlepsze zdrowie nie pozwalają mu na pełne zaangażowanie. Mimo to nadal stara się, aby cmentarz był uprzętnięty w okolicach dnia Wszystkich Świętych. Jako że z zawodu jest rzeźnikiem, po spotkaniu pan Edward podarował nam 3 kilogramy... swojskiej kiełbasy. Jej smak był identyczny z tym, jaki znamy znad Wisły. To niesamowite, że po 60 latach pobytu pod Kilimandżaro (pan Edward nigdy nie był w Polsce od czasów wojny) zachował się przepis i tradycja wyrobu polskiej wędliny, na którą w tym afrykańskim kraju Polak ma stałych klientów. Część podarunku skonsumowaliśmy podczas drogi z Tanzanii do Ugandy, a część przekazaliśmy w darze misji salezjańskiej pod Kampalą.

Po sześciudniowym pobycie w Tengeru, w ósmym dniu wyprawy postanowiliśmy odpocząć. Odpoczynek był jednak bardzo aktywny, ponieważ w planach było safari. O 6.00 rano jeepem wyruszyliśmy z Tengeru do parku Tarangire, położonego na południe od bardziej popularnego parku Serengeti. Tarangire szczególnie znany jest z dużej ilości słońi. Faktycznie, widzieliśmy ich ponad setkę. Oprócz tego lwy, zebry, antylopy gnu, żyrafy, bawoły, gepardy, różne gatunki małp i inne... Setki zdjęć,

<sup>9</sup> Zob. „Gazeta Wyborcza” 4–5.04.2009.

które wykonaliśmy, na zawsze zatrzymają w naszej pamięci te niezwykle obrazy afrykańskiej sawanny.

Takimi widokami żegnaliśmy Tanzanię. Nadszedł czas podróży do Ugandy. Aby tam dotrzeć, trzeba było pokonać ponad tysiąc kilometrów po bezdrożach Afryki. Ponad 20-godzinna droga po wertepach Tanzanii, Kenii i Ugandy okazała się bardzo wyczerpująca. Zwłaszcza że jedna z uczestniczek zraniła się bardzo głęboko w nogę i niezbędne było założenie szwów. W środku nocy w Nairobi, dzięki pomocy miejscowych, udało się odnaleźć odpowiednio wyposażone ambulatorium. Tam lekarz mógł zszyć ranę. Ciekawostką jest to, że kursowy autobus, w którym było ponad 40 osób, bez najmniejszego sprzeciwu czekał przez 2 godziny, aż zostanie udzielona pomoc. Czy w Polsce albo innym europejskim kraju byłoby to możliwe? Zapewne nie. Po takich przykrych przygodach mogliśmy ruszyć dalej na zachód kontynentu. Ale i tu nie obyło się bez niespodzianek. Znajdujący się w luku autokaru plecak z bagażami nadpalił się i większość rzeczy nadawała się wyłącznie do wyrzucenia.

Po takich przygodach dotarliśmy do misji salezjańskiej pod Kampalą, stolicą Ugandy. W ośrodku tym wychowuje się prawie 200 chłopców. Są to dzieci ulicy, które żyły w dzielnicach biedoty w Kampali. Mali włóczędzy, bez szkoły i środków do życia, dzięki działalności salezjanów trafili do ośrodka, gdzie mogą się kształcić oraz mają zapewnione wyżywienie i ubranie. Dzieci mają tu też własną orkiestrę dętą i grupę akrobatyczną. Najzdolniejsi z nich już dwukrotnie gościli w Polsce, pokazując swoje umiejętności. Misją kieruje polski ksiądz Ryszard Józwiak. Postać niezwykle i bardzo pomocna w naszym przedsięwzięciu. Bez księdza Ryszarda następny cmentarz w Koji nie zostałby odnaleziony i wyremontowany. Dzięki jego zaangażowaniu udało nam się zrobić więcej, niż pierwotnie zamierzaliśmy. Odległość z Kampali do Koji to około 60 km. Jednak rozmokła i wyboista droga powodowała, że dotarcie do polskiego osiedla terenowym autem trwało około 2 godzin. Niejednokrotnie trzeba było wysiadać z auta i wypychać je z błota. Trasa wiodła przez ugandyjskie wioski, gdzie czas w porównaniu do Europy zatrzymał się kilkadziesiąt lat temu. Miejscowa ludność patrzyła jednak na nas życzliwie. Kiedy pojawialiśmy się w takich miejscach (na przykład nabrać wody do kanistrów), zewsząd słychać było głównie jedno słowo: „mzungu”, co w języku suahili znaczy po prostu „biały człowiek”. Zazwyczaj wołały tak dzieci, choć i dorośli nie szczędzili nam tego określenia, mówionego ze zdziwieniem, ale również i z lekkim powątpiewaniem.

Nekropolia w Koji jest położona na wzgórzu, kilkaset metrów od Jeziora Wiktorii. Poniżej, w kierunku wody, w latach 40. XX wieku rozciągały się ulice i kilkadziesiąt domków, w których mieszkali polscy sybiracy. Po opuszczeniu tego miejsca przez Polaków cmentarz został zniszczony (za pomocą ciężkich maszyn) przez nowych właścicieli tej ziemi. Choć dziś miejscowi mówią, że zrobili to handlarze narkotyków z Jamajki, którzy wykorzystywali ten teren do uprawy opium, to trudno się z tym zgodzić. Na podstawie szybko przeprowadzonego „śledztwa” wywnioskowaliśmy ze sporą dozą pewności, że cmentarz został zniszczony, zanim przybyli tutaj Jamajczycy. W każdym razie dziś na ogrodzonym cmentarzu istnieje jedynie ogólny pomnik z wypisanymi 96 nazwiskami pochowanych tu osób. Większość zmarła z powodu różnych chorób, ale zdarzają się też niemowlęta zmarłe podczas porodu (albo wkrótce po nim), a jedną z osób zabił krokodyl. Stojący na cmentarzu pomnik po zburzeniu częściowo został zrekonstruowany przez salezjanina

ks. Jana Marciniaka pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, w momencie naszego przybycia nadawał się do natychmiastowej renowacji. Po trzech dniach naszych prac budowla odzyskała kolory, a co ważniejsze, również zapomniany napis główny na cokole pomnika. Kiedy dotarliśmy do Koji, właśnie w miejscu centralnym, na żeliwnej płycie był wypisany adres Ugandyjczyka Edwarda Wakiku, który od czasu do czasu pojawia się na nekropolii, aby sprawdzić jej stan. Na starych fotografiach nie bez problemów udało nam się jednak odczytać pierwotną inskrypcję, która brzmiała: „Zmarli Polacy w drodze do Ojczyzny”. Ta piękna sentencja dzięki działaniom misji historyków Uniwersytetu Pedagogicznego pojawiła się ponownie na cmentarzu w Koji. Podczas prac remontowych naszym działaniom przyglądała się miejscowa ludność. Jak się okazało, byliśmy dla nich bardzo egzotyczną grupą. Co interesujące, po pewnym czasie niektórzy z gapiów zaczęli się do nas przyłączać i wspólnie z nami pracować na cmentarzu. Z kolei miejscowe kobiety gotowały pod murem nekropolii dla naszej misji obiady. Ryba (tilapia) z Jeziora Wiktorii oraz maniok serwowane na cmentarzu smakowały wyśmienicie. Pierwszego listopada, w dniu Wszystkich Świętych, na nekropolii została odprawiona msza święta. Celebrował ją ks. Ryszard Józwiak. W prawie 30-stopniowym upale zapaliliśmy symboliczną lampkę za dusze zmarłych, łącząc się tym samym z naszymi bliskimi w Polsce. To właśnie tam na miejscu, w rozmowach z ks. Józwiakiem doszliśmy do przekonania, że polską nekropolię należy odbudować. Najważniejsze, aby na dawne miejsca powróciły solidne kamienne krzyże w liczbie 96. Po powrocie do Polski odbyły się wstępne rozmowy na ten temat z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a głównie z jej sekretarzem ministrem Andrzejem Kunertem. Powołany został też Komitet Odbudowy Cmentarza w Koji, w skład którego wchodzi kilkunastu byłych mieszkańców osiedla w Ugandzie. Obecnie przedstawiciele tego Komitetu mieszkają w Polsce, Australii, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i USA.

Podczas pobytu pod Kampalą udało nam się jeszcze dotrzeć na cmentarz w Entebbe. Tym samym spełniliśmy prośbę Stanisława Litwińskiego z Włocławka, którego brat bliźniak jest tam pochowany. Pan Stanisław przekazał nam ziemię z grobu ojca, aby rozrzucić ją na grobie syna. Mimo że nagrobek Polaka już nie istnieje, tę ważną dla pana Stanisława prośbę spełniliśmy. Ziemię z Polski rozsypaliśmy pod jedynym drzewem rosnącym na nekropolii, zapaliliśmy też znicze. Podobną prośbę miała pani Halina Jałocha, której krewny misjonarz ks. Leon Łomiński w latach 50. XX wieku umarł w Kampali, w której zatrzymał się w drodze z południa Afryki do Europy. Po 56 latach jego grobowiec na cmentarzu zakonników w Kampali odnalazł kilka miesięcy przed naszym przybyciem ks. Ryszard Józwiak. Również tutaj zapaliliśmy znicze na święto Wszystkich Świętych.

Niezwykle miły pobyt w misji salezjańskiej pod Kampalą powoli dobiegał końca. Udało nam się zaprzyjaźnić z wychowankami księdza Józwiaka. Dzięki temu, że w naszej grupie prawie wszyscy potrafili grać na jakimś instrumencie, mogliśmy uczyć chłopców z Namugongo polskich piosenek. Bardzo szybko jeden z nich grał i śpiewał popularne *Sokoły*. Mimo że nie spieszo było nam opuszczać tak przyjazne miejsce, musieliśmy jednak, według założonego wcześniej programu, ruszyć w dalszą drogę. Kolejnym polskim osiedlem, do którego mieliśmy dotrzeć, było Masindi w północno-zachodniej Ugandzie. Również do tego miejsca podróż nie była lekka.



Po całodniowej wyczerpującej jeździe wynajętym busikiem dotarliśmy do Nyabyeya. Tak nazywa się obecnie miejsce, w którym żyli Polacy. Teraz na tych terenach mieści się ugandyjski college leśny. W nieodległej dżungli znajdują się rezerwy goryli. Po Polakach została tu poczta, szkoła, piękny kościół i oczywiście cmentarz, na którym pochowano 44 Polaków. Jest na nim też kilka grobów ugandyjskich. Po zakwaterowaniu i powitaniu przez dyrektora college'u zaproszono nas na uroczystą mszę zorganizowaną przez miejscową społeczność chrześcijańską. Ze względu na przedłużające się oficjalne spotkanie z władzami szkoły spóźniliśmy się na mszę prawie o godzinę. Jakimż zaskoczeniem było dla nas to, że około 300 osób (w tym przedstawiciele islamu) czekało na nas z rozpoczęciem eucharystii. Pięknie przygotowane na tę okoliczność śpiewy i tańce bardzo wzruszyły naszą misję. Miejscowy proboszcz w imieniu swoim i parafian bardzo dziękował Polakom za zbudowanie kościoła, który dziś służy kilku okolicznym wioskom. My również musieliśmy powiedzieć kilka słów do zgromadzonych w świątyni. Głównie dziękowaliśmy za dbałość o polskie budowle (w ramach tutejszych możliwości) i pamięć o Polakach. Niestety, również polskiemu kościołowi (w którym znajduje się obraz Czarnej Madonny oraz stacje krzyżowe z polskimi napisami) przydałby się szybki remont. W szczególnie złym stanie znajduje się pokrycie dachu (mimo że w latach 90. XX wieku ze składek polskich sybiraków był remontowany) i fasada budowli. Po uroczystej mszy miejscowi, którzy jeszcze pamiętają pobyt Polaków, zaprosili nas do wspólnej fotografii. Po nich do zdjęcia z nami ustawiło się też około setki młodszych mieszkańców.

Ogrodzony kilka lat temu cmentarz, z pełnymi zabudowanymi cementem grobami, prezentuje się lepiej niż wcześniejsze, jednak i tutaj potrzebne były drobne naprawy. Podczas 3-dniowej obecności w Nyabyeya udało nam się wyczyścić i odmalować kilka nagrobków (w tym poprawić napisy na pomnikach). Wymalowaliśmy również bramę wejściową oraz płytę główną i znajdujący się na niej napis. Potrzeby są jednak większe. Proboszcz tutejszej parafii zaprosił nas na kolację, był też tak miły, że odwiózł nas do autobusu jadącego z Masindi do Kampali. Rozpoczęła się bardzo długa droga powrotna...

Po dotarciu do Kampali, znowu nocowaliśmy w misji salezjańskiej. Tutaj nastąpiło spotkanie z polskim wiceambasadorem w Nairobi panem Ryszardem Sosińskim. Wcześniej, mimo dwukrotnego listownego anonsowania naszej misji w ambasadzie polskiej w Kenii, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Jednak podczas naszej nieobecności w stolicy Ugandy przedstawiciel polskich władz odwiedził Kampalę i spotkał się z księdzem Józwiakiem. Ten zawiózł go na polski cmentarz w Koji. Po zapoznaniu się z naszą działalnością w Ugandzie, ale także w Tanzanii (po obejrzeniu dokumentacji fotograficznej z Tengeru), ambasador zawołał: „Chyba niebiosa nam was zesłały!”. Faktycznie polska ambasada na tyle była zaskoczona efektami naszej pracy i zarazem zadowolona z jej postępów, że dostaliśmy zaproszenie na obiad w Nairobi (skąd odlatywaliśmy do kraju) i zwiedzanie polskiej placówki w tym mieście. Skwapliwie skorzystaliśmy z okazji. Następnie w środku nocy wsiedliśmy na pokład samolotu wylatującego z Nairobi do Turcji. Świt zastał nas w Egipcie. Lecąc nad Doliną Nilu, mieliśmy szczęście obejrzeć wielkie piramidy w Gizie. W końcu, po krótkim postoju w Stambule, dotarliśmy do Warszawy, a z niej do Krakowa. Był zimny, mglisty listopadowy dzień, dokładnie 9 dzień tego miesiąca.



Po trzech tygodniach w ciepłej i słonecznej Afryce wróciliśmy do szarej, jesiennej, polskiej rzeczywistości.

Wszystkie odwiedzone przez nas cmentarze zostały pomierzone, sporządziliśmy także ich plany. W każdej nekropolii wykonaliśmy też bardzo dokładną (m.in. każdy nagrobek z osobna) dokumentację fotograficzną i filmową. Wszędzie pozostawiliśmy mosiężne tabliczki upamiętniające wyprawę historyków Uniwersytetu Pedagogicznego i tragiczną 70. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej. Pokłosiem wyprawy była wielka konferencja naukowa zorganizowana 25 marca 2010 roku, w 70. rocznicę pierwszych wywozek Polaków na Syberię w czasie II wojny światowej. Tytuł sesji brzmiał wymownie: „Z mrozów Syberii pod słońce Afryki”. Oprócz referatów konferencji towarzyszyły wystawa fotograficzna: *Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej* oraz film autorstwa Huberta Chudzio: *Pamiętamy. Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej. Misja Uniwersytetu Pedagogicznego. Tanzania – Uganda 2009*. Uczestnicy wyprawy przygotowali także stronę internetową poświęconą polskim nekropoliom w Afryce. Można ją oglądać pod adresem: <http://polskiecmentarzewafryce.eu/home>. Tam też można zobaczyć film pokazujący prace misji SKNH UP.

Uczestnikami misji SKNH UP: *Pamiętamy. Polskie nekropolie w Afryce Wschodniej* byli: dr Hubert Chudzio, Anna Hejczyk, Mateusz Maryjka, mgr Mariusz Solarz, Karol Suchocki, Michał Tarasiewicz.

Patronat honorowy nad projektem objęli: Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski, Wojewoda Małopolski Jerzy Miller, Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego Michał Śliwa.

Opiekun Studenckiego Koła Naukowego Historyków UP w Krakowie  
*Hubert Chudzio*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

**„Ocalić od zapomnienia”.**

**Sprawozdanie z wyjazdu naukowego**

**Studenckiego Koła Naukowego Historyków UP do Leicester**

W dniach 22–29 października 2010 r. odbyła się wyprawa naukowa SKNH UP do Leicester, gdzie znajduje się jedno z większych skupisk polskiej powojennej emigracji w Wielkiej Brytanii. Celem wyprawy, w której uczestniczyli dr Hubert Chudzio, Anna Hejczyk, Alicja Śmigielska, Piotr Magiera oraz Krzysztof Kędziora, było zebranie relacji zamieszkałych tam polskich sybiraków.



**Fot. 1.** Przedstawiciele SKNH UP na tle zegara w Leicester  
(od lewej) Alicja Śmigielska, dr Hubert Chudzio, Krzysztof Kędziora, Piotr Magiera

Wyjazd studentów historii do Leicester stanowił kontynuację wcześniejszych projektów Koła Naukowego, w trakcie których ich uczestnicy zbierali relacje świadków historii, realizując takie projekty, jak: „Ziemie Zachodnie jako przykład migracji ludności polskiej, niemieckiej i ukraińskiej w czasie i po II wojnie światowej”, „Akcja «Wisła» we wspomnieniach ludności Łemkowszczyzny”, „Z mrozów Syberii pod słońce Afryki”.

W Leicester zatrzymaliśmy się w jednej z typowo angielskich kamienic z początku XX w. przy University Road 11, w której obecnie mieści się siedziba Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Prezes Stowarzyszenia, pan Kazimierz Werner, oddał nam do dyspozycji cały budynek, w którym 4 pokoje zaadaptowaliśmy na studia nagraniowe, a sami zajęliśmy pokój na ostatniej, trzeciej kondygnacji. Dało nam to możliwość przeprowadzania kilku wywiadów jednocześnie, tym bardziej że sybiracy zostali wcześniej poinformowani o terminie naszego pobytu w Leicester i mogli w dogodnym dla siebie czasie umówić się z nami na przeprowadzenie rozmowy. Z każdą z osób spotykaliśmy się co najmniej kilka razy, co miało istotny wpływ na merytoryczną wartość wywiadu.



**Fot. 2.** Kamienica przy University Road 11 – siedziba Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (od lewej) dr Hubert Chudzio, Anna Hejczyk, Krzysztof Kędziora, Alicja Śmigielska

W dniu 24 października uczestniczyliśmy w mszy świętej w polskim kościele katolickim w Leicester, gdzie ksiądz Tadeusz Kordys gorąco nas powitał, informując obecnych na nabożeństwie o celu naszego przyjazdu, a ponadto zachęcił wszystkich sybiraków do udzielenia nam stosownej pomocy. Zaraz po mszy świętej byliśmy

zaproszeni na cotygodniowy niedzielny obiad, przygotowywany przez SPK dla Polonii. Serwuje się wówczas typowo polskie specjały, jak rosół oraz kotlet schabowy z ziemniakami i surówką, a na deser szarlotkę albo sernik. Wszystko smakowało „jak w domu”, tym bardziej że panowała bardzo miła, rodzinna atmosfera. Spotkanie przy obiedzie pozwoliło nam zawrzeć nowe znajomości, dało także początek pierwszym wywiadom.

Pierwsze spotkanie było zazwyczaj krótkie, niezobowiązujące. Przy angielskiej herbacie rozmawialiśmy o tym, co nas interesuje, staraliśmy się przybliżyć zagadnienia, o które chcieliśmy pytać podczas wywiadu. Prosiłiśmy także o przyniesienie zdjęć, dokumentów oraz pamiątek. Te pierwsze chwile z przyszłym rozmówcą były istotne z psychologicznego punktu widzenia. Podczas następnego spotkania sybirak był już ogólnie przygotowany do rozmowy, a przede wszystkim rozmawiał z osobą mu znaną, a nie zupełnie obcą. Uważamy, że miało to wpływ na treść opowieści. Sybiracy bowiem bardziej się otwierali i dzięki temu decydowali się opowiedzieć historie, które być może w przeciwnym wypadku zostałyby przez nich pominięte. W ten sposób zebraliśmy 21 relacji, z których każda trwała od 1,5 do 3 godzin. Zostały one zarejestrowane za pomocą dyktafonów cyfrowych, a także profesjonalnej kamery filmowej. Podczas kolejnych spotkań otrzymaliśmy dużo materiałów o historycznej wartości. Wtedy mieliśmy także czas na dokładne opisanie przekazanych nam zdjęć i dokumentów. W trakcie jednego z takich spotkań pan Jerzy Kazimierz Sielicki przekazał nam dwa oryginalne mundury, w tym jeden 5. Kresowej Dywizji Piechoty.



**Fot. 3.** Wywiad z Kazimierzem Wernerem, prezesem SPK w Leicester (z prawej)  
(od lewej) Krzysztof Kędziora, Anna Hejczyk, dr Hubert Chudzio

Wszystkie wywiady przeprowadzane były według specjalnej ankiety, przy układaniu której wykorzystano doświadczenia wyniesione z realizacji wcześniejszych projektów SKNH UP. W ankiecie pytaliśmy o: dane osobowe, rys rodzinny, dzień wywózki, transport na wschód, życie na Syberii, transport na południe, pobyt



**Fot. 4.** Archiwizacja wspomnień Aliny Werner (z lewej)  
(od prawej) Alicja Śmigielska, Anna Hejczyk, dr Hubert Chudzio



**Fot. 5.** Jerzy Kazimierz Sielicki (z prawej) przekazuje mundury na rzecz tworzącego się Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń (od lewej) Anna Hejczyk, Krzysztof Kędziora

w Iranie, podróż i pobyt w polskich osiedlach w Indiach, Afryce, decyzję o wyjeździe do Wielkiej Brytanii, życie na emigracji. Mimo tego, że minęło już wiele lat od wspomnianych zdarzeń, wywoływały one u naszych rozmówców silne emocje, nierzadko łzy. Pod koniec każdego wywiadu pytaliśmy o życie na emigracji. Jak się okazało, nie było ono łatwe, ponieważ po przyjeździe do Wielkiej Brytanii Polacy ulokowani



zostali w kilku miastach, w tzw. osiedlach przejściowych. Faktycznie jednak mieszkali tam nawet 12 czy 15 lat w bardzo skromnych warunkach. Domy zastępowały im tzw. beczki śmiechu. Każda z nich zamieszkiwana była przez dwie – trzy rodziny. Mielśmy okazję odwiedzić dwa takie osiedla: w Northwick i Springhill. Obecnie zabudowania jednego z nich użytkowane są przez angielskie firmy, natomiast drugie jest zupełnie zniszczone.



Fot. 6. Tzw. beczka śmiechu, Kazimierz Kruszewski (z lewej)

Polscy sybiracy, decydując się na życie w Wielkiej Brytanii, stanęli przed wieloma problemami. Kwestia przyjęcia obywatelstwa angielskiego, podczas gdy pozbawieni oni zostali obywatelstwa polskiego, wcale nie była dla nich jednoznaczna. Z pewnym skrzepowaniem tłumaczyli nam, że w zasadzie nie mieli wyboru. Obywatelstwo angielskie było konieczne, jeśli chcieli się znaleźć lepszą pracę, umożliwić dzieciom dalszą edukację, a w końcu – odwiedzić ojczyznę. Niełatwe było także patriotyczne wychowanie dzieci dorastających w angielskim środowisku, a większość naszych rozmówców przykładała do tego dużą wagę. Ich dzieci potrafią mówić po polsku, część z nich interesuje się kulturą polską (przy kościele kwitnie na przykład działalność polonijna, m.in. chór Halka, zespół folklorystyczny Polesie). Inaczej, niestety, wychowywane jest trzecie pokolenie emigracyjne.

Nasza praca podczas wyprawy nie polegała jedynie na zbieraniu relacji. Pod koniec każdego dnia segregowaliśmy nowo zdobyty materiał oraz katalogowaliśmy zdjęcia i nagrania. Niemal codziennie pracowaliśmy do północy, robiąc zdjęcia wypożyczonym nam dokumentom, pamiątkom oraz fotografiami. Wszystko po to, by



w ciągu tych kilku dni utrwalić jak najwięcej. Ilość zgromadzonych materiałów może zobrazować przykład pani Janiny Lewszuk, od której otrzymaliśmy bogatą dokumentację fotograficzną (ponad 1200 zdjęć) oraz materiały okolicznościowe związane z działalnością sierocińca w Tengeru (dawna Tanganika).

Pomimo napiętego harmonogramu zajęć znaleźliśmy czas na zwiedzenie ważnych dla Polaków miejsc znajdujących się w pobliżu Leicester, tj. osiedli w Northwick i Springhill oraz cmentarza w Newark. Jest to jedna z największych polskich nekropoli na terytorium Wielkiej Brytanii, a zarazem jeden z największych polskich cmentarzy lotniczych na świecie. Znajdują się tam groby 353 lotników Polskich Sił Powietrznych. Na cmentarzu pochowano również trzech prezydentów RP na uchodźstwie oraz sześć ofiar katastrofy gibraltarskiej (ciało Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego spoczywa obecnie w krypcie wawelskiej). W Newark znajdują się także kwatery około 130 żołnierzy Wspólnoty Brytyjskiej.

Jako podsumowanie naszego wyjazdu można potraktować rezultaty wykonanej przez nas pracy. Liczne relacje świadków historii, setki zdjęć i dokumentów, a także pamiątki, które przywieźliśmy, są dowodem na to, że warto było zorganizować tę wyprawę. Odbyła się ona dzięki pomocy finansowej udzielonej przez Rektora Uniwersytetu Pedagogicznego, pana prof. Michała Śliwę, Dziekana Wydziału Humanistycznego UP, pana prof. Kazimierza Karolczaka, oraz Samorząd Doktorantów. Mamy nadzieję, że Leicester było tylko początkiem i w przyszłości członkowie SKNH zorganizują wyprawy do innych skupisk polskich sybiraków w RPA, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii. Dla nas pobyt w Wielkiej Brytanii był czasem zdobywania wielu doświadczeń w pracy badawczej historyka. Była to także żywa lekcja historii, której temat to: „Ocalić od zapomnienia”.

*Anna Hejczyk, Krzysztof Kędziora, Piotr Magiera*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

## **Sprawozdanie z przebiegu polsko-izraelskiego projektu wymiany studentów Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie i Beit Berl Academic College w Kefar Sabie. „Polacy i Żydzi – razem, czy osobno? Relacje polsko-żydowskie w XX wieku”**

W dniach od 25 października do 1 listopada 2010 roku grupa 10 studentów Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie wzięła udział w polsko-izraelskim projekcie wymiany młodzieży. Organizatorem i jednocześnie opiekunem naukowym polskich studentów był dr Piotr Trojański. Z kolei na czele izraelskiej delegacji, która przybyła z Beit Berl Academic College w Kefar Sabie, stała dr Miri Freilich. Temat przewodni seminarium stanowiło zagadnienie: „Polacy i Żydzi – razem czy osobno? Relacje polsko-żydowskie w XX wieku”. Spotkanie, do którego doszło w październiku, było efektem współpracy, jaka została nawiązana przed 5 laty pomiędzy obiema uczelniami. Poprzednie wspólne projekty miały charakter dwu- lub trójstronnych (wspólnie z Niemcami) seminariów i konferencji, podczas których studenci stanowili tylko część uczestników. Obecny projekt to pierwsza typowa wymiana studentów obu wzmiankowanych uczelni wyższych. Jego druga część będzie realizowana w przyszłym roku w Izraelu.

Celem seminarium było stworzenie wspólnej płaszczyzny do spotkania i dyskusji dla studentów z Polski i Izraela, a tym samym możliwości lepszego poznania i wzajemnego zrozumienia się Polaków i Żydów. Tylko bowiem poprzez dialog można przewycięzać istniejące bariery wynikające ze stereotypowego postrzegania obu nacji. Stąd też bardzo istotnym elementem seminarium były panele dyskusyjne i warsztaty. Prezentacje, jakie przygotowali polscy studenci, oscyływały wokół stosunków polsko-żydowskich w XX wieku. Warto zatem wymienić przykładowe tematy referatów: „Relacje polsko-żydowskie w XX-leciu międzywojennym” (Ewa Dyngosz, Katarzyna Kotula), „Historia i kultura Żydów w polskich podręcznikach szkolnych” (Marek Mroczek), „Przejawy antysemityzmu zawarte w programach polskich prawicowych partii politycznych” (Krzysztof Śmigielski), czy „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata – kazuś Ireny Sendler” (Jakub Kępką).

Sporo miejsca poświęcono lokalnej – krakowskiej perspektywie historycznej, jak również wprowadzono wątki ukazujące współczesne działania prowadzone w mieście na rzecz upamiętniania i propagowania wiedzy o mniejszości żydowskiej. Dlatego też zaprezentowano tematy dotyczące przeszłości: „Żydowska społeczność w Krakowie i na Kazimierzu w XIX i XX wieku” (Konrad Pyznar), i bieżących wydarzeń: „Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie – idea i realizacja” (Aleksandra

Makuch, Szymon Makuch). Interesującym praktycznym uzupełnieniem referatów była wizyta na krakowskim Kazimierzu, a także spotkanie z członkami prężnie działającego Stowarzyszenia Młodzieży Żydowskiej „Czulent”, które skupia młodych Żydów z Krakowa i regionu małopolskiego. Członkowie „Czulentu” realizują projekty, których celem jest ukazywanie oraz zachowanie pamięci o dawnym życiu żydowskim w Polsce.

Podczas prezentacji poruszono również trudną tematykę dotyczącą stereotypów narodowych. Izraelczycy przedstawili obraz Polaka, jaki istnieje w ich społeczeństwie, zaś Polacy zaprezentowali stereotypowy wizerunek Żyda. Po konfrontacji obu wizerunków nastąpiła burzliwa dyskusja, moderowana przez opiekunów naukowych seminarium – dr. Piotra Trojańskiego i dr. Miri Freilich.

Ponieważ pierwsza część seminarium odbywała się w Polsce, tematyka prezentacji studenckich nawiązywała również do ważnych wydarzeń z historii Polski w XX wieku, takich jak „Powstanie Warszawskie – przebieg i znaczenie dla współczesnych Polaków” (Katarzyna Odrzywołek). Miało to na celu ukazanie izraelskim studentom szerszej perspektywy historycznej i objaśnienie tematyki, jaka pojawia się we współczesnej debacie publicznej. Równocześnie poruszane zagadnienia, szczególnie z okresu II wojny światowej, ukazywały pewną wspólnotę i podobieństwo losów obu narodów.

Istotny aspekt seminarium stanowiła wizyta w miejscu pamięci – Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Studenci wraz z przewodnikiem odwiedzili obie części byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady. W Birkenau zapalono znicze pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Obozu. Podczas zwiedzania miasta Oświęcimia uczestnicy trafili m.in. do budynku synagogi Chewra Lomdej Misznajot, w której znajduje się wystawa poświęcona gminie żydowskiej mieszkającej w mieście przed II wojną światową. Stanowiło to interesującą i pouczającą konfrontację ze stereotypowym obrazem Oświęcimia, postrzeganego za granicą głównie jako miasto, w którym naziści ulokowali obóz koncentracyjny. Dzień wizyty i emocje, jakie jej towarzyszyły, zakończyła wspólna refleksja na temat Shoah i jego znaczenia oraz przesłania dla współczesnego świata.

Warto zaznaczyć, że integralną częścią seminarium były wizyty w miejscach odnoszących się do polskiej historii i dziedzictwa narodowego, a także istotnych z punktu widzenia relacji polsko-żydowskich. Stąd też uczestnicy mieli okazję zwiedzić miasta, takie jak Kraków, Łódź czy Warszawa. Ciekawym punktem programu był przygotowany przez panie Izabelę Olejnik i Agnieszkę Marchewę spacer edukacyjny po Łodzi śladami żyjącej tam w przeszłości dużej społeczności żydowskiej. Zwieńczenie tej sentymentalnej podróży w czasie stanowiło spotkanie ze współczesnymi członkami Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Łodzi, któremu przewodniczył pan Szymon Zadumiński.

Niewątpliwie ważnym elementem spotkania była wizyta w Warszawie, podczas której uczestnicy seminarium mieli okazję zobaczyć miejsca istotne zarówno dla Polaków, jak i Żydów. Przewodnik oprowadził grupę po zabytkach Starego Miasta, prezentując m.in. Zamek Królewski i pomnik legendarnej Syrenki Warszawskiej. Ciekawym uzupełnieniem było zwiedzanie kompleksu Łazienek Królewskich. Jeden z jego elementów stanowiła rozmowa zainspirowana znajdującym się tam pomnikiem Fryderyka Chopina. Dotyczyła ona życia i twórczości kompozytora,

a także obchodów Roku Chopinowskiego, związanego z 200. rocznicą urodzin artysty. Podczas spaceru po krętych i wąskich uliczkach stolicy studenci mieli okazję zapoznać się z burzliwą historią i kulturą samego miasta, jak również z najważniejszymi elementami dziejów Polski.

Oprócz tego grupa uczestnicząca w seminarium powędrowała z przewodnikiem ulicami dawnej żydowskiej dzielnicy – zamkniętej pośród ulic znanych choćby z prozy Isaaca Bashevisa Singera, takich jak Nalewki, Dzika, Gęsia, Miła czy Nowolipie. Podczas zwiedzania, poza wiadomościami z zakresu historii warszawskiej gminy wyznaniowej, przekazano informacje dotyczące wydarzeń, uwzględniając szczególnie okres II wojny światowej. Stąd też nie zabrakło wizyty przy pomniku Natana Rappaporta, który upamiętnia bohaterską walkę żydowskich powstańców w Getcie Warszawskim w 1943 roku. Przed pomnikiem uczestnicy zapoznali się z koncepcją i projektem powstającego opodal Muzeum Historii Żydów Polskich. Seminarzyści odwiedzili też siedzibę Żydowskiego Instytutu Historycznego i mieszczącą się tam galerię malarstwa żydowskiego, obejrzeni też kolekcję judaiców, wystawę poświęconą historii Żydów w Warszawie podczas II wojny światowej. Pokróćce przedstawiono im również informacje dotyczące zasobu archiwaliów przechowywanych w tym ośrodku.

Na trasie zwiedzania znalazły się też inne różne miejsca i placówki muzealne – Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – Fabryka Oskara Schindlera z wystawą dotyczącą okupowanego Krakowa, Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie czy Muzeum Żup Solnych w Wieliczce. Wizyty w poszczególnych instytucjach stanowiły ważne merytoryczne uzupełnienie omawianych podczas projektu tematów.

Siedem dni seminarium zaowocowało nie tylko pogłębieniem wiedzy o wspólnej polsko-żydowskiej przeszłości, ale również doprowadziło do integracji i zawiązania trwałych więzi pomiędzy uczestnikami. Druga część projektu, podczas której polscy studenci udadzą się do Izraela, odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu przyszłego – 2011 roku i zostanie zorganizowana i poprowadzona przez izraelskich studentów.

*Martyna Grądzka*



**Fot. 1.** Pod pomnikiem Fryderyka Chopina – Królewskie Łazienki w Warszawie 29.10.2010  
Uczestnicy projektu (od lewej) Reut Gat, dr Miri Freilich, Krzysztof Śmigieński, Katarzyna Odrzywołek, Tal Avital, Ewa Dyngosz, dr Piotr Trojański, Itan Lencer, Natalie Avneri, Martyna Grądzka, Konrad Pyznar, Jakub Kepka, Marek Mroczek, Efrat Maish, Maaian Galant, Lior Freilich, Katarzyna Kotuła, Alaa Haai Yehia



**Fot. 2.** Ceremonia – odmówienie modlitwy Kadisz w Birkenau  
(od lewej) Itan Lencer, Elżbieta Wąsowska, Natalie Avneri, Tal Avital, Efrat Maish, Reut Gat, dr Miri Freilich  
Fot. K. Śmigieński





**Fot. 3.** Wizyta w Oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa: Fabryka Oskara Schindlera  
31.10.2010

(od lewej) Michał Tarasiewicz, Efrat Maish, Natalie Avneri, dr Miri Freilich, Elżbieta Wąsowska, Katarzyna Odrzywołek, Alaa Haai Yehia, Tal Avital, Katarzyna Kotula, Jakub Kępka, Martyna Grądzka

Fot. K. Śmigieński



**Fot. 4.** Podczas pierwszego panelu dyskusyjnego „Jak walczyć ze stereotypami” w Instytucie Historii na UP – prezentacja wyniku pracy w grupie – wizerunek Żyda według stereotypów  
(od lewej) Katarzyna Odrzywołek, Marek Mroczek, Martyna Grądzka

Fot. K. Śmigieński



# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

KRONIKA

## Kronika życia naukowego Instytutu Historii I–XII 2009

- 28 I Debata oksfordzka pt. „Wielka Emigracja w znikomym stopniu przyczyniła się do odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 roku, decydujące znaczenie miały czynniki zewnętrzne”, zorganizowana przez Katedrę Historii XIX Wieku oraz Komisję PAU do Badania Diaspory Polskiej. Słowo Wstępne wygłosili: **prof. Zygmunt Kolenda**, **prof. Henryk W. Żaliński** i **dr Hubert Chudzio**. Debata towarzyszyła promocji książki **dra Huberta Chudzio** pt. *Polityk Hotelu Lambert. Generał Ludwik Bystrzonowski (1797–1878)*. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Akademii Pedagogicznej w Krakowie w 2008 roku.
- 10–12 II Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „The Righteous, the totalitarianism and the European consciousness” w Warszawie (główni organizatorzy: Dom Spotkań z Historią i Fundacja Karta w Warszawie, il Comitato per la Foresta Mondiale dei Giusti, Institutul Național pentru Studiul Totalitarismului in Bucharest, „Nicolae Iorga” Institute of History Research of the Romanian Academy), **dr Piotr Trojański** wygłosił referat pt. *Remembrance and teaching history: perspectives and experience. The righteous among the nations and resistance against totalitarian systems*.
- 20–22 II Konferencja naukowa „Sztuka królewska i Muzy. Obecność wolnomularstwa i jego idei w kulturze polskiej i powszechnej” w Toruniu, zorganizowana przez Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, **dr Łukasz Tomasz Sroka** wygłosił referat pt. „Dla Ojczyzny ratowania...”. *Działalność wolnomularzy polskich na arenie międzynarodowej w XIX i XX wieku*.
- 21 II Konferencja naukowa „Arystokracja w społeczności miasta. Pałace miejskie, styl życia”, zorganizowana przez Związek Rodowy Dzieduszyckich, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie i Gminę Zarzecze w Muzeum Dzieduszyckich w Zarzeczu, **prof. Kazimierz Karolczak** wygłosił referat pt. *Rola arystokracji w życiu XIX-wiecznego Lwowa*.

- 25 III–9 IV **Dr Hubert Chudzio** uczestniczył w misji archeologicznej w Tell el-Farcha w Egipcie (prowadzonej przez archeologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego).
- IV Konferencja naukowa w Białymstoku–Białowieży „Wobec króla i Rzeczypospolitej XV–XVIII w.,” **prof. Bożena Popiołek** wygłosiła referat pt. „*Na usługę Rzeczypospolitej lata przepędziwszy*” – *postawy polityczne szlachty w testamentach i mowach pogrzebowych XVII–XVIII w.*
- 2–3 IV Konferencja naukowa „Unia Lubelska 1569 roku. Z tradycji unifikacyjnych I Rzeczypospolitej”, zorganizowana przez Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, **prof. Zdzisław Noga** wygłosił referat pt. *Integracja księstw oświęcimsko-zatorskiego i siewierskiego z Koroną.*
- 16 IV Sesja naukowa zorganizowana przez Komisję Środkowoeuropejską PAU w stulecie śmierci Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, **prof. Kazimierz Karolczak** wygłosił referat pt. *Genealogia Wojciecha Dzieduszyckiego.*
- 18 IV Podczas konferencji naukowej „Kraków stołeczny” w Krakowie, zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, **prof. Zdzisław Noga** wygłosił referat *Gospodarcze skutki „przeniesienia” stolicy do Warszawy.*
- 25 IV–2 V **Dr Anna Zapalec** współorganizowała i przeprowadziła, z udziałem **dra Jerzego Ciecieląga**, polsko-niemieckie seminarium dla studentek i studentów Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz Uniwersytetu Pedagogicznego w Rostoku (Niemcy) na temat: „Migracje i integracja w Europie w XX w. (cz. I)”. Część II pt. „Wspomnienie dla przyszłości: Oświęcim i Holokaust” odbyła się w dniach 23 V–30 V 2009 r.
- 12–14 V I Źródłoznawcza Konferencja Naukowa: „Pamiętniki, dzienniki i relacje z XVIII–XX w. jako źródła do badań historycznych” w Maniowych, organizator: Katedra Historii XIX Wieku Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **dr Józef Brynkus** pt. *Relacje tajnych współpracowników komunistycznego aparatu represji, czyli o wartości poznawczej archiwaliów IPN-u na przykładzie akt SB dotyczących WSP w Krakowie*, **dr Hubert Chudzio** pt. *Polska emigracja w Portsmouth w świetle dziennika Franciszka Stawiarskiego*; **dr Joanna Janus** pt. „*Tylko my możemy przerwać tę grę...*” – *Amerykane o sowieckiej polityce wobec Turcji 1945–1947*; **prof. Kazimierz Karolczak** pt. *Dzienniki z podróży ziemian polskich*, **dr Paweł Konieczny** pt. *Magnat z Wirginii - rytmy dnia Williama Byrda II (1674–1744)*, **dr Mariusz Majewski** pt. *Jerzego Rudlickiego biogram niezwykły*; **prof. Bożena Popiołek** pt. *Staropolskie relacje i diariusze pogrzebowe jako źródło historyczne*; **dr Łukasz Tomasz Sroka** pt. *Żeby zostać syjonistą, nie trzeba być szaleńcem, ale to*

- bardzo pomaga. Pamiętniki, wspomnienia i korespondencja jako źródła do badań historycznych poświęconych narodzinom Państwa Izrael; Dr Anna Zapalec* pt. *Wspomnienia sybiraków jako źródło historyczne w badaniach nad procesem deportacji obywateli polskich w głąb ZSRR; prof. Henryk W. Żaliński* pt. *Generałowie powstania listopadowego o przyczynach klęski kampanii 1831 roku. W świetle pamiętników.*
- 15 V Dyskusja panelowa pt. „Konserwatyzm na Ukrainie i w Polsce: historia, polityka, ideologia”, zorganizowana w Krakowie przez PAU, Oddział Krakowski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu, Narodowy Uniwersytet Lingwistyczny w Kijowie i Związek Hetmańców Państwowców, **prof. Kazimierz Karolczak** wygłosił referat pt. *Dzieduszyccy w życiu politycznym Galicji.*
- 18–19 V Konferencja naukowa „Die Editionen der josephinischen und franciszeichen Landesaufnahme” w Wiedniu zorganizowana przez Stację Naukową PAN w Wiedniu, **prof. Zdzisław Noga** (wspólnie z **Waldemarem Bukowskim**) wygłosił referat pt. *Die Handschriftliche Topographische Karte des Königreiches Galizien und Lodomerien – die so genannte Miegkarte – der Jahre 1775–1783 in den Sammlungen des Kriegsarchivs in Wien sowie das Projekt ihrer Edition.*
- 31 V–6 VI Polsko-niemiecko-izraelska konferencja naukowa pt. „Collective (National) Identity in Israel, Germany and Poland – as Manifested in the Social, Political and Cultural Fields”, Izrael, Kvar Saba, organizator: Beit Berl Academic College, spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **dr Hubert Chudzio** pt. *Modern Israel – the Faces of Religiosity*, **dr Piotr Trojański** pt. *Education and Social Change: The Case of Israel’s State Curriculum from the Polish Perspectives.*
- 4 VI Konferencja naukowa „Pieśń i poezja siłą opozycji studenckiej w latach 80. XX wieku” w Krakowie, **dr Józef Brynkus** wygłosił referat pt. *Antykomunistyczne postawy studentów WSP Kraków w latach 80. XX wieku.*
- 8 VI–4 VII **Dr Hubert Chudzio** przebywał w Paryżu na stypendium im. dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej.
- 25–26 VI Konferencja naukowa „Budżety i księgowość miejska w Polsce na tle Europy Środkowej od późnego średniowiecza do schyłku okresu nowożytnego (XIV – pocz. XIX w.)”, zorganizowana przez Komisję Historii Miast przy Komitecie Nauk Historycznych PAN oraz Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, **prof. Zdzisław Noga** wygłosił referat pt. *Budżet miasta Krakowa na przełomie XVI i XVII wieku.*
- 15 VII Promocja książki *Galicja w Księstwie Warszawskim* (pod redakcją **Henryka W. Żalińskiego** i **Huberta Chudzio**) w 200. rocznicę wjazdu ks. Józefa Poniatowskiego do Krakowa w Sali Senackiej UP

- i przemarsz spod Pałacu Spiskiego na Wawel. W uroczystościach poza historykami krakowskimi wzięli także udział członkowie grup rekonstrukcyjnych 2. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego oraz szwadronu 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego. Obecni byli również przedstawiciele środków masowego przekazu, m.in. „Gazety Wyborczej” (która zamieściła recenzję książki), „Dziennika Polskiego”, Radia Kraków, Radia Akademickiego i Telewizji Polskiej.
- 19–29 VIII **Dr Hubert Chudzio** prowadził obóz naukowy w powiecie nowosądeckim: „Ewidencja grobów, kwater i cmentarzy wojennych w Małopolsce”.
- 1–30 IX **Dr Hubert Chudzio** przebywał w Paryżu na stypendium im. dr Marii Zdziarskiej-Zaleskiej.
- 6–9 IX Kongres „Städtische Freiheiten und bürgerliche Partizipation vom Mittelalter bis heute”, zorganizowany przez Commission International pour l’Histoire des Villes (Międzynarodowa Komisja Historii Miast) w Luksemburgu, **prof. Zdzisław Noga** wygłosił referat pt. *Städtische Freiheit und bürgerliche Partizipation in den polnischen Städten des Mittelalters und der Neuzeit im Lichte der polnischen Historiographie*.
- 11–14 IX Międzynarodowa konferencja naukowa: „Städte der vielen Kulturen – Kreuzwege der Ideen und der Leute” w Krakowie, organizatorzy: Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Centrum Polsko-Niemieckie i Stiftung 365 z Frankfurtu nad Menem. Merytorycznym organizatorem konferencji był **prof. Marek Wilczyński**. Spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **prof. Zdzisław Noga** pt. *Krakau multietnische Stadt im Mittelalter und in der frühen Neuzeit*, **dr Łukasz Tomasz Sroka** pt. *The influence of Vienna on the Polish-Jewish relations in the 19th century Galicia (with special attention paid to Lviv and Krakow)*.
- 16 IX Kongres Towarzystw Lokalnych i Regionalnych w Lidzbarku Warmińskim, podczas XVIII Zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie, organizator i moderator panelu: **prof. Zdzisław Noga**.
- 16–19 IX XVIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Olsztynie. Spośród pracowników naukowych Instytutu Historii w Zjeździe uczestniczyli: **dr Jerzy Ciecieląg**, **prof. Kazimierz Karolczak**, **prof. Zdzisław Noga**, **dr Łukasz Tomasz Sroka**, **dr Anna Zapalec** i **prof. Henryk W. Żaliński**. **Dr Anna Zapalec** wygłosiła referat pt. *Dezintegracja rodzin polskich w czasie II wojny światowej*. **Prof. Henryk W. Żaliński** współmoderował panel historyków XIX wieku. Przedstawił też osiągnięcia i plany badawcze historyków XIX wieku z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.
- 20–26 IX IV Europejskie Warsztaty dla Nauczycieli Rady Europy „Auschwitz i Holokaust w kontekście nauczania pamięci w Europie”, organizatorzy: Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie,

- Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Rada Europy i Ministerstwo Edukacji Narodowej RP, koordynator projektu ze strony Uniwersytetu Pedagogicznego: **dr Piotr Trojański**.
- 24–26 IX Konferencja Sekcji Historii Starożytnej PTH w Warszawie, **prof. Marek Wilczyński** wygłosił referat pt. *Stosunek rzymskiej ludności Galicji i Luzytanii do panowania swebskiego i wizygockiego w V i VI w. n.e.*
- X Konferencja naukowa na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie: „Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej”, spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **dr Paweł Konieczny** pt. *Specyficzna przyjaźń – korespondencja Byrdów z Wirginii z angielskimi kupcami (1684–1740)*, **prof. Bożena Popiołek** pt. *Z życia Warszawy w czasach saskich. Listy Jadwigi Rafałowiczówny do Henryka Denhoffa, starosty urzędowskiego*.
- 1–3 X Międzynarodowa konferencja naukowa „Elita polityczna Krakowa i jej związki z innymi miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej”, zorganizowana przez Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego oraz Prezydenta Miasta Krakowa. Spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **prof. Franciszek Leśniak** pt. *Imigranci z Krosna w elicie mieszczaństwa krakowskiego w XVI i XVII wieku*, **prof. Zdzisław Noga** pt. *Geografia imigracji do krakowskiej elity władzy w średniowieczu i w czasach nowożytnych (do połowy XVII wieku)*, **prof. Jerzy Rajman** pt. *Górnoślązacy w elicie władzy Krakowa w XIV w.* Merytorycznym organizatorem konferencji był **prof. Zdzisław Noga**.
- 16–17 X Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Kampania polska 1939. Polityka–Społeczeństwo–Kultura”, zorganizowana w Warszawie przez Muzeum Historii Polski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, **prof. Andrzej Kastory** wygłosił referat: *Polska a Związek Sowiecki (październik 1938–październik 1939). Aspekty dyplomatyczne i wojskowe*.
- 19–20 X Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Centrum i peryferie Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej. Kształtowanie się terytoriów i granic państw od XVII do XXI wieku”, zorganizowana w Warszawie przez Instytut Historii PAN w ramach prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej, **prof. Andrzej Essen** wygłosił referat pt. *Problem granicy czechosłowacko-austriackiej 1918–1922*.
- 19 X–9 XI Wyprawa z SKNH UP pt.: „Z mrozów Syberii pod słońce Afryki” do Tanzanii, Kenii i Ugandy – inicjatorem i prowadzącym misję był **dr Hubert Chudzio** (uczestnicy: **dr Hubert Chudzio**, **mgr Mariusz Solarz**, **Anna Hejczyk**, **Mateusz Maryjka**, **Michał Tarasiewicz**).
- 20–22 X Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Wschód i Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej”, zorganizowana przez Uniwersytet w Białymstoku (Wydział Prawa, Katedra Politologii) w Augustowie, **dr Joanna Janus** wygłosiła referat

- pt. *Wielka Brytania wobec kwestii rewizji statusu cieśnin czarnomorskich 1945–1947*.
- 22–24 X Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Rosja i Polska: dług pamięci i prawo zapomnienia” w Moskwie. Spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **prof. Zdzisław Noga** pt. *Historia a tożsamość lokalna*, **dr Łukasz Tomasz Sroka** pt. *Rosja i Rosjanie w publicystyce Adama Michnika*.
- 4 XI Konferencja naukowa „Józef Beck (1894–1944) żołnierz – polityk – dyplomata”, zorganizowana przez Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Spośród pracowników naukowych Instytutu Historii referaty wygłosili: **dr Józef Brynkus** pt. *Józef Beck w edukacji historycznej po 1989 roku*, **dr Agnieszka Chłosta-Sikorska** pt. *Płk Józef Beck w świetle podręczników szkolnych PRL*, **prof. Andrzej Essen** pt. *Europa Środkowa w polityce Józefa Becka*, **prof. Jerzy Gołębiowski** pt. *Młodość i środowisko rodzinne Józefa Becka* oraz **prof. Andrzej Kastory** pt. *Związek Sowiecki w dyplomacji Józefa Becka*.
- 5–6 XI Konferencja naukowa pt.: „Kształcenie politologiczne a edukacja obywatelska” w Krakowie, **dr Józef Brynkus** wygłosił referat pt. *Wartości narodowe w edukacji obywatelskiej we współczesnej szkole*.
- 19–20 XI Podczas seminarium naukowego w Przegorzalach pt. „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”, poświęconego pamięci Henryka Sławika w 65. rocznicę śmierci polskiego dyplomaty, zorganizowanego przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, Centrum Badań Holokaustu UJ, Instytut Europeistyki UJ, Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, przy współpracy Klubu Chrześcijan i Żydów „Przymierze” w Krakowie, Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu; **prof. Kazimierz Karolczak** pełnił funkcję moderatora panelu: „Sprawiedliwi i ich świat”.
- 20–22 XI Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Przemoc i dzień powszedni w okupowanej Polsce” w Warszawie. **Dr Anna Zapalec** wygłosiła referat pt. *Politruicy i sowieccy działacze partyjni w roli administratorów – reorganizacja administracji państwowej na Kresach Wschodnich II RP*.
- 25 XI Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Nietypowe formy migracji Polaków od XIX do XX w.”, zorganizowana przez Krakowską Akademię im. A.F. Modrzewskiego w Krakowie, **dr Łukasz Tomasz Sroka** wygłosił referat pt. *Migracja Żydów polskich do Izraela. Aspekt antropologiczno-historyczny*.
- 10 XII Debata naukowa pt. „Arystokracja galicyjska pomiędzy interesem własnym a narodowym”, zorganizowana przez Katedrę Historii XIX Wieku. W spotkaniu, które prowadził prof. Henryk W. Żaliński,



- uczestniczyli m.in.: **prof. Kazimierz Karolczak**, **dr Sławomir Górzyński** oraz **dr Marian Wolski**. Spotkanie towarzyszyło promocji książki **dra Sławomira Górzyńskiego** pt. *Arystokracja polska w Galicji*. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa DiG w Warszawie w 2009 roku.
- 10 XII Podczas posiedzenia Komisji do Badań Diaspory Polskiej w Polskiej Akademii Umiejętności **dr Hubert Chudzio** wystąpił z referatem pt. *Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej*.
- I–XII **Prof. Marek Wilczyński** jako ekspert boloński wygłosił 15 wykładów w różnych ośrodkach akademickich. W ramach tych spotkań prowadzone były warsztaty i konsultacje.

**Działalność dydaktyczna (zewnętrzna),  
współpraca z instytucjami naukowymi i kulturalnymi, samorządami lokalnymi,  
udział w krajowych i międzynarodowych programach badawczych**

**2009**

**Dr hab. Zdzisław Noga, prof. UP:**

- Projekt badawczy „Segen für die Mächtigen: Legitimität und Legitimation politischer Herrschaft in spätmittelalterlichen und neuzeitlichen Stadtprozessionen”; Institut für vergleichende Städtegeschichte Universität Münster, uczestnik projektu.
- Projekt badawczy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Rękopiśmienna mapa topograficzna Królestwa Galicji i Lodomerii (tzw. Mapa Miega) z lat 1775–1783, edycja źródła”, kierownik projektu.
- Projekt badawczy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Atlas historyczny ziem polskich”, T. V: „Małopolska”, z. 2: „Sandomierz”, uczestnik projektu.

**Dr Łukasz Tomasz Sroka:**

- Przewodniczący zespołu (w składzie: **mgr Konrad Meus**, **mgr Daniel Brewing**) przygotowującego ekspertyzę dla niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, dotyczącą ubezpieczeń społecznych Żydów w latach II wojny światowej na terytorium Generalnego Gubernatorstwa.

**Dr Piotr Trojański:**

- National Collective Identity in Izrael, Germany and Poland (2008–2010), Beit Berl Academic College w Kvar Sabie, Padagogische Hochschule w Ludwigsburgu, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie.
- Education for prevention of crimes against humanity – The Council of Europe Pestalozzi Programme for training education professionals to become multipliers for Council of Europe standards and values in education (2009–2010).

**Dr hab. Marek Wilczyński, prof. UP:**

- AG Geschichte des Deutsch – Polnischen Jugendwerks – Zespół Naukowej Konsultacji Historycznej i Dydaktycznej Programów Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży (od 2008).

**Członkostwo z wyboru w organizacjach naukowych i komitetach redakcyjnych czasopism naukowych o zasięgu ogólnopolskim i światowym****2009****(w nawiasie podany rok wyboru)****Prof. Jacek Chrobaczyński:**

- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)

**Dr Jerzy Ciecieląg:**

- członek Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddziału Krakowskiego PTH
- członek European Association of Jewish Studies

**Dr hab. Andrzej Essen, prof. UP:**

- wiceprzewodniczący Komisji Środkowoeuropejskiej PAU (2003)
- członek Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych
- wiceprzewodniczący Komisji Najnowszych Dziejów Słowian przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów (2005)
- członek komitetu redakcyjnego „Studiów z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, Warszawa, IH PAN (2007)
- członek Komisji Historii Wojskowości i II Wojny Światowej PAU (2007)
- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)
- członek PTH

**Dr hab. Józef Hampel, prof. UP:**

- członek Rady Naukowej Zakładu Historii Ruchu Ludowego (1992)
- członek Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, a od 2009 wiceprezes
- członek Zarządu Oddziału Krakowskiego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Krakowie
- sekretarz kolegium redakcyjnego i redaktor naukowy „Roczników LTNK”
- członek kolegium redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego”
- członek rady programowej „Myśli Ludowej” (Warszawa)

**Dr hab. Kazimierz Karolczak, prof. UP:**

- członek Komitetu Nauk Historycznych PAN (2007)
- członek Komisji ds. Podręczników Szkolnych PAU
- członek PTH
- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)
- członek rady programowej „Studiów Humanistycznych” Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie

**Prof. Franciszek Leśniak:**

- członek Komisji Historycznej Oddziału PAN w Krakowie (1998)
- członek komitetu redakcyjnego „Studiów Historycznych” (2003)
- członek Kolegium Wydawców „Lustracji dóbr królewskich XVI-XVIII wieku” (2005)
- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)

**Dr hab. Zdzisław Noga, prof. UP:**

- członek *Commission International pour l'Villes* (2007)
- członek Komisji Historii Miast Komitetu Nauk Historycznych PAN (2003)
- członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego (2007)
- Wiceprezes Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Krakowie (2007)
- członek Wydziału (Zarządu) Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (2009)
- członek rady Naukowej serii wydawniczej UMK w Toruniu „Między Zachodem a Wschodem” (2006).
- członek rady naukowej serii wydawniczej „Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego” (2007)
- członek rady naukowej serii wydawniczej „Dokumenta Pragensia” (Republika Czeska, 2008)
- członek rady naukowej rocznika „Vilniaus Istorijos Metraštis” (Litwa, 2008)
- rzeczoznawca MEN ds. podręczników szkolnych w zakresie historii
- członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (od 2009)

**Prof. Czesław Nowarski:**

- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)

**Prof. Jerzy Rajman:**

- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)

**Dr Łukasz T. Sroka:**

- członek Komisji Historii i Kultury Żydów PAU
- członek Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich
- członek PTH
- członek Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

**Dr Piotr Trojański:**

- członek Zarządu Oddziału Krakowskiego PTH (od 2007)

**Dr hab. Marek Wilczyński, prof. UP:**

- członek Komisji Bizantynologicznej Komitetu Badań nad Kulturą Antyczną PAN (1998)
- członek Komisji Filologii Klasycznej PAU (2001)
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym PTH (2004)
- członek Zespołu Ekspertów Bolońskich Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- członek Zespołu Bolońskiego KRASP
- rzeczoznawca MEN ds. oceny merytoryczno-dydaktycznej podręczników szkolnych
- członek rady naukowej czasopisma „Studia Historica” (2009)

**Dr Teresa Wnętrzak:**

- członek Komisji Bizantynologicznej Komitetu Badań nad Kulturą Antyczną PAN

**Dr hab. Henryk Żaliński, prof. UP:**

- członek Komisji Prasoznawczej, Oddział PAN w Krakowie (1975)
- członek Międzywydziałowej Komisji PAN do Badań Diaspory Polskiej (2008)

- członek komitetu redakcyjnego „Studiów Historycznych” (2004)
- członek Komisji ds. Organizacyjnych i Legislacyjnych KRASP (2005)
- członek Światowej Rady Badań nad Polonią (2002)
- członek Rady Programowej Salonu Edukacyjnego Krakowa (2006)
- Association Polonaise des Auteurs, Journalistes et Traducteurs en Europe (APAJTE) Paris (1996)

### Nagrody i wyróżnienia

- **Dr Jerzy Ciecieląg** otrzymał Nagrodę Rektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie za książkę *Powstanie Bar Kochby. 132–135 po Chr.* (Zabrze 2008).
- **Prof. Zdzisław Noga** otrzymał Nagrodę Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa w dziedzinie Nauka i Technika za *Atlas historyczny miast polskich, t. V: Małopolska, z. 1: Kraków* (Kraków 2007).
- **Dr Łukasz Tomasz Sroka** otrzymał Nagrodę Rektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie za książkę *Żydzi w Krakowie. Studium o elicie miasta. 1850–1918* (Kraków 2008).

### Publikacje naukowe (książki) pracowników Instytutu Historii, redakcja monografii i czasopism

#### 2009

##### Publikacje naukowe (książki):

- **Andrzej Kastory**, *Wielka Brytania wobec wydarzeń w Europie Środkowej w latach II wojny światowej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2009
- **Franciszek Leśniak** (wspólnie z **Alicją Falniowską-Gradowską**), *Struktura własności ziemskiej i użytkowania gruntów w Galicji w cyrkulach rzeszowskim, sanockim i tarnowskim w świetle katastru józefińskiego (1785–1787)*, Centrum Edukacyjne, Toruń 2009
- **Bożena Popiołek**, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2009
- **Piotr Trojański**, *Żydzi w województwie krakowskim 1918–1939. Studia statystyczne nad aktywnością społeczno-zawodową*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2009

##### Redakcja monografii i czasopism:

- „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis, Folia 66. Studia Historica VIII”, 2009, pod redakcją **Jerzego Gołębiowskiego, Krzysztofa Polka**
- *Galicja w Księstwie Warszawskim. 200 rocznica*, pod redakcją **Henryka W. Żalińskiego i Huberta Chudzio**, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009
- „Roczniki Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego” Oddział w Krakowie, R. 2009, nr 9, pod redakcją **Józefa Hampla**
- *Ukryte w źródłach. Z warsztatu historyka XIX wieku*, pod redakcją **Kazimierza Karolczaka**, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009

– *W setną rocznicę urodzin Profesora Tadeusza Słowikowskiego*, pod redakcją **Czesława Nowarskiego**, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009

### Popularyzacja nauki w środkach masowego przekazu

- 18 VIII      **Dr Hubert Chudzio** wspólnie z wojewodą małopolskim Jerzym Millerem uczestniczył w konferencji prasowej na temat misji historyków UP do Afryki Wschodniej; miejsce – Małopolski Urząd Wojewódzki
- XI            **Dr Hubert Chudzio** udzielił wywiadu do TV Kraków na temat Polaków w Afryce, materiał prezentowany w „Kronice”
- XI            **Dr Hubert Chudzio** uczestniczył w reportażu Radia Kraków „W drodze do domu” na temat polskich sybiraków
- 25 XI        **Dr Hubert Chudzio** uczestniczył w konferencji prasowej podsumowującej wyprawę do Afryki Wschodniej (prezentacja materiałów w Auli Senackiej UP, wystąpienie z prezentacją)  
**Prof. Andrzej Essen** uczestniczył w programie TV Historia poświęconym relacjom polsko-słowackim we wrześniu 1939 roku

Opracował *Łukasz Tomasz Sroka*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

IN MEMORIAM

## **Prof. zw. dr hab. Jerzy Gołębiowski (10 kwietnia 1943 – 3 listopada 2010)**

W dniu 3 listopada 2010 roku zmarł w Krakowie Profesor Jerzy Gołębiowski, historyk dziejów gospodarczych. Całe intensywne życie naukowe poświęcił pasji badania i wyjaśniania procesów i zjawisk gospodarczych okresu międzywojennego – czasów niełatwych nie tylko w sferze polityczno-ustrojowej czy społecznej, ale również trudnych dla ówczesnej gospodarki i społeczeństwa. W pełni potwierdza to obfity dorobek naukowy i ekspercki Profesora.

Jerzy Gołębiowski urodził się 10 kwietnia 1943 roku w Kielcach. Wojny nie pamiętał, oczywiście, ale już jej następstwa w niebogatych Kielcach stanowiły ważne znamię w Jego życiorysie. Prawdopodobnie dlatego o swych korzeniach, rodzinnych i środowiskowych, nigdy nie zapominał. Również i o wczesnej młodości. Absolwent kieleckiego Technikum Ekonomicznego (1963) świadomie, jak sądzę, wybrał kierunek historyczny w ówczesnej krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej ze specjalizacją historia gospodarcza. Miał ku temu nie tylko predyspozycje, ale i niezłe, ekonomiczne, przygotowanie. I świadomość, że warto połączyć te dziedziny. Spotkał na tej uczelni zresztą świetnych naukowych przewodników – profesorów Adama Przybosia, Mariana Tyrowicza, ale przede wszystkim profesora Józefa Buszkę z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który stał się dla Jerzego nie tylko opiekunem naukowym, ale również, z czasem, przyjacielem. To z inspiracji J. Buszki młody badacz zajął się gospodarczymi dziejami okresu międzywojennego, prezentując nie tylko talent i pasję, ale przede wszystkim niezwykłą pracowitość, solidność i rzetelność badawczą. Objawił zresztą te cechy już w czasie studiów – był prezesem Koła Naukowego Historyków im. Joachima Lelewela, aktywnym działaczem Zrzeszenia Studentów Polskich, z czasem działaczem politycznym i związkowym. To charakterystyczna cecha tego wojenno-powojennego pokolenia, szczególnie tego wywodzącego się z małych miast i ze wsi, ze środowisk biednych, często zapomnianych. Wyższa Szkoła Pedagogiczna była tu ważnym przystankiem i szansą w biografii pokolenia Jerzego Gołębiowskiego.

Potrafił to wykorzystać, podobnie jak studia, a później pracę, wtapiając się w środowisko historyczne nie tylko krakowskie, ale i ogólnopolskie. To dlatego, jak sądzę, jeden z najwybitniejszych znawców polskiej gospodarki międzywojnia i przyjaciel Jerzego, profesor Jerzy Tomaszewski, nazywał Go „ostatnim Mohikaninem





Profesor Jerzy Gołębiowski (1943-2010)



– badaczem dziejów gospodarczych Polski”. Obaj doskonale wiedzieli, a przede wszystkim rozumieli, że solidne badanie dziejów gospodarczych to klucz do zrozumienia procesów politycznych, społecznych, również mentalnych, postaw i zachowań, wreszcie świadomości. Szkoda, że ta specjalizacja badawcza wśród młodego pokolenia historyków nie cieszy się większą atencją.

Jerzy studia ukończył w niełatwym dla środowiska akademickiego roku 1968 i rozpoczął pracę w ówczesnej Katedrze Historii Polski WSP (nie było jeszcze instytutów), początkowo jako asystent-stażysta, asystent, wreszcie starszy asystent (nomenklatura ówczesna). W 1976 roku obronił przygotowaną pod kierunkiem prof. J. Buszki rozprawę doktorską pt. *Etatyzm w polityce gospodarczej obozu pomajowego 1926–1939*, która następnie ukazała się drukiem (w skróconej wersji) jako *Spór o etatyzm wewnątrz obozu sanacyjnego 1926–1939* (Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej, t. 22, Kraków 1978, 104 ss.). Pokazał w niej głębokie zróżnicowanie poglądów ekonomicznych w obozie rządzącym po zamachu majowym Józefa Piłsudskiego na zwolenników liberalizmu gospodarczego i zwolenników interwencjonizmu. Wyjaśnił źródła, przesłanki i uwarunkowania narastania kapitału państwowego w polskiej gospodarce i stosowania w coraz większym zakresie instrumentów oddziaływania państwa na niemal wszystkie sfery życia gospodarczego. W tym samym roku Jerzy mianowany został też adiunktem – już w Instytucie Historii.

Kontynuował badania i to w sposób jeszcze bardziej intensywny. Ich owocem była kolejna, solidna źródłowo i erudycyjnie, dobrze przyjęta przez środowisko naukowe rozprawa pt. *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej* (Warszawa–Kraków 1985, 366 ss.), w której uporał się z problemem systematyki banków, przedsiębiorstw i monopoli skarbowych. Wyjaśnił przyczyny i motywy, a także efekty dominacji państwa w polskiej gospodarce.

Drugim obszarem naukowej refleksji Profesora były dzieje industrializacji w międzywojennej Polsce. Obszerne kwerendy archiwalne zaowocowały solidną rozprawą monograficzną pt. *Przemysł wojenny w Polsce 1918–1939* (Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej, t. 111, Kraków 1990, 318 ss.), która stała się podstawą pomyślnie zakończonego przewodu habilitacyjnego w roku 1990. Jej drugie, uzupełnione o nowe informacje wydanie, ukazało się w roku 1993 pt. *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej* (Pionki 1993, 303 ss.). Autor przedstawił w niej również okoliczności i uwarunkowania poszczególnych faz rozwojowych w polskim przemyśle wojennym, problematykę udziału państwa i kapitału prywatnego w gospodarce, a także konsekwencje – procesy cywilizacyjne, zdolności obronne państwa itp. To do dzisiaj jedna z najpełniejszych monografii tego problemu w nauce historycznej. Obie rozprawy to ważna cezura w naukowym dorobku Jerzego – stał się badaczem formatu krajowego, uznawanym i cenionym, zapraszany na rozliczne konferencje naukowe, wreszcie ekspertem, co w okresie przemian własnościowych III RP zaowocowało współpracą z Ministerstwem Przekształceń Własnościowych.

Kontynuacja tych wątków badawczych, już jako samodzielnego pracownika nauki, przyniosła kolejne znamienne rezultaty – udział w ważnym projekcie ogólnopolskim „Wisła w dziejach narodu i państwa” (program sektorowy), a przede wszystkim *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922–1939* (Wydawnictwo

Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, 311 ss.) – rozprawa bardzo dobrze przyjęta w środowisku naukowym, stale cytowana. Stała się zresztą podstawą w awansie profesorskim Jerzego (tzw. książka profesorska).

W dorobku naukowym Profesora Jerzego Gołębiowskiego, obok już krótko przedstawionych monografii, znajdują się jeszcze dziesiątki rozpraw pomniejszych, drukowanych w prestiżowych wydawnictwach. Rozprawy te były wielokrotnie cytowane, nie tylko zresztą przez historyków gospodarczych. Dopełnieniem tych poczynań było też zwrócenie się przez Jerzego w kierunku historii regionalnej (szczególnie XX-wieczne dzieje miast małopolskich), a także historii politycznej i biografistyki (autor ponad 160 biogramów, współautor kompendium biograficznego *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej* – red. prof. Jacek Majchrowski), dziesiątek recenzji, przyczynków, które prezentował nie tylko w publikacjach, ale i na licznych konferencjach i sympozjach naukowych.

Jerzy był też świetnym, wnikliwym i solidnym redaktorem wydawnictw naukowych, zbiorowych, a przede wszystkim (to ważny kapitał Jego i następców-współpracowników dorobku) redaktorem naczelnym periodyku początkowo zatytułowanego: „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne”, a od roku 2001 „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, członkiem zespołu redakcyjnego krakowskich „Studiów Historycznych”.

Jerzy w sposób niezwykle odpowiedzialny przekładał wyniki badań naukowych na sferę akademickiej dydaktyki. Dobrze bowiem wiedział, że dydaktyka akademicka powinna być zawsze funkcją badań naukowych. Docenialiśmy zawsze (osobiście jako Jego student jeszcze, później współpracownik) w Katedrze, Instytucie, środowisku wreszcie Jerzego niewątpliwe talenty dydaktyczne, umiejętność współpracy, solidność warsztatową, rzetelność i sprawiedliwość w ocenach procesu historycznego, a także oceny dorobku młodszych kolegów czy współpracowników. To było szczególnie ważne doświadczenie wśród kilku pokoleń uczniów Profesora Gołębiowskiego – magistrantów studiów dziennych i zaocznych (ponad 300), dyplomantów studium podyplomowego, doktorantów, habilitantów. Uczestniczył w rozlicznych przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich. Wychował niemałe grono solidnych, rozumiejących procesy gospodarcze historyków. Był w tym postępowaniu pasjonatem, życzliwym krytykiem, nie znosił powierzchowności i ułudy, niesolidności badawczej i niesprawiedliwości w ocenach. Swe historyczne *ego* potrafił spożytkować nie tylko z myślą o sobie, ale także i o innych, stąd pozytywne opinie i oceny Jego osoby wśród uczniów i współpracowników.

Ten twórczy wysiłek – trwający kilka dziesiątków lat – doceniało środowisko i przełożeni. Pełnił na uczelni odpowiedzialne funkcje: kierownika studium podyplomowego, wicedyrektora Instytutu Historii, kierownika seminariów magisterskich i doktorskich. A istotnym dopełnieniem tych obowiązków była pasja społecznikowska. Był prezesem Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego, działaczem partyjnym, a ostatnio członkiem senackiej Komisji Dyscyplinarnej. W swej codziennej postawie był też bez wątplenia ideowym, a nie zideologizowanym lewicowcem. Pomagać innym na każdym, możliwym polu aktywności i działania było na pewno życiową dewizą Jerzego. Był jednocześnie odpowiedzialnie krytyczny wobec polityki i ideologii. W swym życiu doświadczył przecież niejednego, co dawało Mu prawo do takiej właśnie postawy.

Liczne nagrody Rektora, ministra nauki, prezydenta miasta, odznaczenia państwowe, resortowe i związkowe stanowią potwierdzenie tego, że życie przeżył solidnie, odpowiedzialnie, twórczo. Pozostawił po sobie dzieło wyjątkowo trwałe, takie jak On – solidne i rzetelne, potrzebne.

Pogrzeb Profesora Jerzego Gołębiowskiego odbył się w dniu 10 listopada 2010 roku na Cmentarzu Batowickim.

*Jacek Chrobaczyński*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

**Jurek**

**(Jerzy Gołębiowski 1943–2010)**

Pożegnania z reguły bywają smutne, zwłaszcza pożegnania osób odchodzących do miejsc, z których nie ma powrotu, szczególnie gdy śmierć wyrywa z naszego otoczenia ważne ogniwo życia zawodowego. Dopiero stojąc przy urnie z prochami, uświadamiamy sobie, jak krucha jest nasza ziemską egzystencja, jak trudno mówić wtedy o zmarłym. Jurka pamiętam od „zawsze”, On już tu był, kiedy po raz pierwszy przekroczyłem progi Instytutu, i był potem obecny w moim życiu zawodowym przez ponad trzydzieści lat. Przez ten czas nigdy nie pomyślałem, że będę kiedyś mówił i pisał o Nim – „był”. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z Jego stanu zdrowia, informował nas o swoich problemach, ale przyzwyczailiśmy się do towarzyszącej Mu od lat choroby. Sam nauczył się z nią żyć, chociaż bardzo ograniczyła Jego aktywność zawodową. Zdawał sobie sprawę, że może nie dokończyć rozpoczętych spraw, nie doczekać zakończenia badań swoich doktorantów, których nie chciał jednak pozostawić bez opieki. Każdą rozmowę ze mną kończył przypomnieniem, bym „w razie czego” przyjął do siebie doktorantkę, pracującą nad ważnym zagadnieniem z zakresu historii gospodarczej Krakowa. Ostatnie słowa, jakie od Niego usłyszałem, gdy kilkanaście dni przed śmiercią wychodził z mojego gabinetu, traktuję więc jako wskazanie testatora: „Pamiętaj o...” (nazwisko doktorantki). Doktorantka zgłosiła się do mnie dzień po pogrzebie. Ona także została do tego zobowiązana.

Dbął o związanych z nim badawczo młodych historyków, żałował, że ze względu na ograniczenia etatowe nie mógł stworzyć katedry historii gospodarczej. Należał do bardzo wąskiego grona historyków gospodarczych, którzy nigdy nie ulegli pokusie porzucenia swej pasji dla historii politycznej. Niemal całe swoje życie zawodowe związał z badaniem sektora państwowego II Rzeczypospolitej, o etatyzmie mógł mówić godzinami. Był charakterystyczną wśród nas postacią, głośno wyrażał swoje emocje, a rozlegający się tubalny śmiech sygnalizował Jego obecność w Instytucie Historii. Pomimo choroby, trudności z poruszaniem się, był jednym z najbardziej obowiązkowych pracowników. Nie wyobrażał sobie na przykład, by mógł opuścić posiedzenie Rady Wydziału i pod tym względem jako dziekan wiele razy stawiałem Go publicznie za wzór do naśladowania.

Jurek miał też swoje, ukształtowane jeszcze w młodości, poglądy polityczne, których nigdy nie zmienił. Nie fascynował się pewnie twórczością Paula Bourgeta



(nie wiem nawet, czy ją znał), ale przez kilkadziesiąt lat stosował się do życiowego credo tego francuskiego konserwatysty: „Trzeba żyć tak, jak się myśli, w przeciwnym razie, prędzej czy później, zaczyna się myśleć tak, jak się żyło”. Jurek miał odwagę żyć, tak jak myślał, i przez to wzbudzał szacunek nawet u tych, którzy nie zgadzali się z Jego poglądami. Brakowało Mu zdrowia, ale kręgosłup zachował nienaruszony.

Będzie mi, Jurku, brakowało Twoich telefonów z życzeniami imiennymi, świadomości, że w każdej sytuacji mogę na Tobie polegać. Twojej życzliwości nigdy nie nadużywałem, ale przecież – przywołując Epikura – „pomaga nie tyle pomoc PRZYLACIELA, ile możliwość polegania na niej”. Żegnaj Jurku.

*Kazimierz Karolczak*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

## Profesor Jerzy Gołębiowski w moich wspomnieniach

Ośmieliłam się nakreślić kilka słów o Profesorze Jerzym Gołębiowskim, gdyż był nie tylko moim promotorem i opiekunem, ale osobą, z którą bardzo się zżyłam. Wiadomość o Jego śmierci niezmiernie mnie zaskoczyła. Paradoksalnie mimo długich rozmów o kresie życia, jakie prowadziliśmy, nie mogłam się z tym pogodzić. Znając Jego stan zdrowia i nie zawsze dobre samopoczucie, nie dopuszczałam do siebie myśli o najgorszym. Nigdy nie zapomnę ostatniej konsultacji ani słów rozmowy telefonicznej w przeddzień śmierci.

Profesora Jerzego Gołębiowskiego znałam zaledwie dekadę, ale te lata wiele dla mnie znaczyły i nie mała się przez ten czas nauczyłam. Przed dziesięcioma laty Profesor był promotorem mojej pracy magisterskiej. Zrobił na mnie wrażenie osoby niezwykle wymagającej, ale troskliwej i sprawiedliwej. Nasza współpraca układała się wyjątkowo dobrze, dlatego zdecydowałam się przygotować rozprawę doktorską pod Jego kierunkiem. Nie przypuszczałam, że los nie pozwoli nam dokończyć wspólnie rozpoczętej pracy.

Był powszechnie lubianym i szanowanym człowiekiem, o intrygującej osobowości, a swym optymizmem i energią zarażał otaczających go ludzi. Pomimo dolegliwości charakteryzowała go niesamowita witalność. Sympatię i uznanie zyskał zarówno w środowisku kolegów z Instytutu, jak również młodzieży akademickiej. Zawsze był blisko studentów. Jak mało kto cenił sobie czas spędzony z młodymi ludźmi i miał szczególny dar porozumiewania się z nimi. Jego seminaria i wykłady cieszyły się dużą popularnością, studenci wręcz lgnęli do Niego. Powodem była niepowtarzalna umiejętność zaciekawienia tematyką gospodarczą. Imponował łatwością i kunsztem wypowiedzi, prostotą języka, wyjątkową jasnością sformułowań. W związku z tym Jego wykłady trafiały do słuchaczy, bez względu na zainteresowania badawcze.

Każdy skrywa w pamięci osobiste wspomnienia i anegdoty związane z Profesorem. Dla mnie, podobnie jak dla większości podopiecznych, niezapomniane pozostaną cotygodniowe spotkania seminaryjne i konsultacje. Rozmowy prowadziliśmy przy kawie i herbacie, co stwarzało bezstresową i sympatyczną atmosferę. Seminaria odbywały się według swego rytuału. Stałym ich punktem było

relacjonowanie postępów naukowych przez seminarzystów. Każdy opowiadał o swych osiągnięciach, jak również przedstawiał trudności, z jakimi się spotkał. Wówczas Profesor pomagał je rozwiązać, doradzał, z jakich archiwaliów i publikacji skorzystać i gdzie się znajdują. Zawsze zdumiewała mnie Jego znajomość tematyki gospodarczej. Potrafił rzeczowo zweryfikować każdą niejasność. Był prawdziwą skarbnicą wiedzy. Nie narzucał swego zdania, lecz proponował, sugerował. Drogą dyskusji uczył logicznego myślenia i wyciągania wniosków. Drażył temat, pobudzając do myślenia. Dopytywał się o kontekst i ujęcie problemu. Równocześnie dzielił się wszelkimi swymi pomysłami, przemyśleniami i radami. W ten sposób przyczyniał się do kształtowania mojego warsztatu badawczego.

Profesor Jerzy Gołębiowski potrafił dowartościować młodego badacza, Jego pochwały działały budująco. W razie niezadawalającego wywiązania się ze zobowiązań, ganił, upominał, lecz w sposób, który nie deprymował. W pracy naukowej pozostawiał dużo swobody, pozwalając rozwijać się według indywidualnych możliwości i predyspozycji. Jego wysokie wymagania stanowiły wyzwanie i mobilizowały do intensywnej pracy, choć niełatwo było im sprostać. Dysponował jednak umiejętnością wydobywania ze studenta tego, co w nim najlepsze. Było to możliwe dzięki dużej ilości czasu, którą poświęcał swym uczniom. Podchodził do każdego indywidualnie, starając się dobrze go poznać. Wiedział, jakie są nasze możliwości intelektualne, sytuacja rodzinna i finansowa. Proponując temat pracy, brał pod uwagę wszelkie uwarunkowania, co ułatwiało studentom kwerendę i gwarantowało satysfakcjonujące zakończenie pracy.

Po omówieniu postępów badawczych następowała mniej oficjalna część, w czasie której rozmawialiśmy o bieżących sprawach i naszych trudnościach. Profesor obdarzał swych magistrantów i doktorantów wyjątkową sympatią i ojcowską troską. Na nasz dobry kontakt składało się wiele czynników. Głównym była osobowość Profesora, jego otwartość i bezpośredniość. Niewątpliwie wpływ miała częstotliwość spotkań, która pozwoliła nam poznać się i zbliżyć. Wytworzona niepowtarzalna więź sprawiła, że Profesor szczerze martwił się naszymi problemami. W razie potrzeby bronił swych uczniów, zabiegał o udzielenie im pomocy lub dofinansowanie badań. Cieszył się z wszelkich ich sukcesów naukowych, zawodowych i osobistych. Wielokrotnie gościł wychowanków, którzy po latach odwiedzali Go, by porozmawiać, zwierzyć się z problemów. Osobiście wspominam, że w chwilach zwątpienia, piętrzących się trudności mogłam liczyć na Jego wsparcie. Był osobą, z którą dało się godzinami rozmawiać na rozmaite tematy. Służył nie tylko merytorycznymi wskazówkami, ale również wiedzą życiową. Pomagał rozwiązywać problemy dnia codziennego, ale także kwestie poważne i złożone. W trakcie dyskusji nie narzucał swych poglądów, co więcej, potrafił przychylić się do racji innych. Starał się wychowywać, ale nie przez wygłaszanie truizmów, lecz drogą uświadamiania rozmówcy, co jest w życiu najważniejsze. W ten sposób przekazywał swój bogaty bagaż doświadczeń i wiedzę. Dla swych uczniów był Mistrzem, jednocześnie, pomimo dysproporcji osiągnięć, pozycji i wieku, prawdziwym przyjacielem. Nigdy nie skarżył się na złe samopoczucie lub zmęczenie. Zawsze był dostępny dla studentów, nie szczędził im czasu. Gdy sprawa nie cierpiała zwłoki, gościł ich w swym domu. Był osobą obdarzoną niezwykle wrażliwością, empatią, życzliwością

i ciepłem. Nie potrafił przejść obojętnie obok osoby potrzebującej pomocy. W kontaktach tworzył poczucie bliskości, czym zyskał sympatię i oddanie moje i pozostałych podopiecznych.

Obecnie odczuwam pustkę, zabrakło mi nie tylko opiekuna, znawcy tematyki gospodarczej, ale przede wszystkim życzliwego, dobrego człowieka, na którego zawsze mogłam liczyć. W pamięci pozostanie mi jednak pogodna twarz i niepowtarzalny śmiech Profesora.

*Iwona Kawalla*

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

## Profesor

Profesor Gołębiowski w pamięci większości z nas pozostanie jako wybitny historyk gospodarczy. Jego pozycje naukowe na trwałe wpisały się w dorobek obejmujący przemiany społeczno-gospodarcze Polski międzywojennej i wiele wskazuje na to, iż publikacje te przez długie lata będą cenione wśród badaczy dwudziestolecia międzywojennego. W mojej pamięci szczególne miejsce zajmuje wydawnictwo źródłowe *Kapitał państwowy w spółkach prawa handlowego u schyłku Drugiej Rzeczypospolitej. Szczegółowe sprawozdania z działalności przedsiębiorstw o kapitale mieszanym za rok 1937 względnie 1937/1938* wydane w 2004 r. przez Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej. Edycje źródłowe do dziejów Polski pierwszej połowy XX wieku należą do rzadkości. Zapewne wynika to z faktu, że ich adresatem jest wąska grupa odbiorców, naukowcy zajmujący się najnowszymi dziejami oraz studenci interesujący się tą problematyką, oraz obfitości źródeł drukowanych, z których mogą korzystać historycy XX wieku, jak i niechęci wydawnictw do publikacji źródłowych, z powodu ich nierentowności. Pomimo tych przeszkód Profesorowi Gołębiowskiemu udało się doprowadzić do ich wydania, które spotkało się z dużym zainteresowaniem ze strony nie tylko historyków, ale także i ekonomistów. Mimo upływu dziesiątek lat kwestia udziału i sposobu funkcjonowania sektora państwowego w gospodarce rynkowej pozostaje ciągle aktualna, szczególnie w dyskusji dotyczącej prywatyzacji przemysłu. Wkrótce po ukazaniu się *Kapitału państwowego w spółkach prawa handlowego...* miałem przyjemność kilka razy spotkać się z Profesorem. Rozmowy, jak zwykle w takich sytuacjach, dotyczyły ostatniej publikacji, a zwłaszcza znaczenia edycji źródeł. Wtedy nie przypuszczałem, że będą one tak ważne dla mojego dalszego rozwoju naukowego. Podczas tych spotkań Profesor Gołębiowski uzmysłowił mi, że wśród wydawnictw źródłowych dotyczących historii gospodarczej XX wieku brakuje pozycji poświęconych rolnictwu i jego miejscu w polityce finansowej poszczególnych rządów polskich. Jako przykład podał Państwowy Bank Rolny, największą na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX w. instytucję kredytową specjalizującą się w finansowaniu rolnictwa, obrotu płodami rolnymi i produktami hodowlanymi, przetwórstwa artykułów pochodzenia rolniczego. Namawiał do kontynuacji publikowanych w dwudziestolecu międzywojennym rocznych *Sprawozdań Państwowego Banku Rolnego*, obejmujących okres

1922–1938. Po kilku latach, które minęły od tamtych rozmów, okazało się, jak twórcze były inspiracje Profesora. Dzięki jego wydatnej pomocy merytorycznej oraz cennym wskazówkom edytorskim w 2009 r. doszło do skutku wydanie *Dokumentów do dziejów Państwowego Banku Rolnego. Tom I: 1938–1944*, a kolejne cztery tomy są w przygotowaniu i będą się ukazywać sukcesywnie. Z pewnością i z ich publikacji byłby dumny także Profesor Gołębiowski, jako ich współtwórca.

*Miroslaw Klusek*



## **Od Redakcji**

W nawiązaniu do zaleceń Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odnośnie do recenzowania publikacji w czasopismach naukowych podajemy poniżej listę recenzentów współpracujących z naszą redakcją: Arkadiusz Adamczyk, Antoni Cetnarowicz, Władysław Duczko, Mirosław Golon, Roman Michałowski, Wojciech Olszewski, Tomasz Pawelec, Jacek Poleski, Edward Skibiński, Dorota Żołądź-Strzelczyk, Teresa Wolińska, Mariusz Wołos, Krzysztof Zamorski, Michał Zwierzykowski.

/-/ Krzysztof Polek,

/-/ Anna Zapalec

## Spis treści

Jubileusz Profesora Stanisława Grzybowskiego (F. Leśniak)	3
Bibliografia prac Profesora Stanisława Grzybowskiego za lata 2000–2011 (F. Leśniak, K. Ptak)	6
<b>ARTYKUŁY</b>	
<b>Daniel Budacz</b> Elphas maximus versus loxodonta cyclotis. Porównanie gatunków słoni bojowych stosowanych w armiach hellenistycznych	10
<b>Teresa Wnętrzak</b> Paweł z Konstantynopola – kariera biskupa	21
<b>Dorota Lisowicz</b> Karwacjanowie w Krakowie w XIV w. Mieszczańskie początki szlacheckiej rodziny?	34
<b>Andrzej Dróżdź</b> Antonio Possevino (SJ) – „ <i>cristiano nuovo</i> ” skazany na banicję	43
<b>Joanna Kuchta</b> W godności i w cnoty dojrzałe – o wzorcu panny, żony i dobrego małżeństwa w literaturze okolicznościowej XVII–XVIII wieku	57
<b>Jarosław Jastrzębski</b> Ustrój Izby Rzemieślniczej we Lwowie w latach 1927–1939	66
<b>Mariusz Wojciech Majewski</b> Eksploatacja licencji motoryzacyjnych w Państwowych Zakładach Inżynierii (1930–1936)	82
<b>MISCELLANEA</b>	
<b>Dawid Kopa</b> Dokument Agnieszki księżnej świdnicko-jaworskiej z 1 I 1380 roku	99
<b>Paweł Gołdyn</b> Bibliografia dokumentów elektronicznych z historii polskiej za lata 1995–2007	104
<b>OMÓWIENIA – POLEMIKI – RECENZJE</b>	
[G. Cassagnet, M. Števík], <i>Dialogues de l'Abbaye de l'Escaladieu en Bigorre à Cervený Klastor en Spis. Dialógy od opátstva Escaladieu v Bigorre po</i>	

<i>Červený Kláštor na Spiši. Catalogue de l'exposition réalisée par le Conseil Général des Hautes-Pyrénées-France et la Région Autonome de Prešov-Slovaquie</i> , b.m.w., 2008 (R. Grzesik)	<b>132</b>
Barbara Zbroja, Konrad Myślik, <i>Nieznany portret Krakowa</i> , Wydawnictwo WAM, Kraków 2010 (I. Kawalla)	<b>135</b>
Leon Żuławski, <i>Oblężenie Limanowy, czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem i inne utwory</i> , oprac. Joanna M. Dziewulska, wyd. i notą biograficzną opatrzył Jacek Żuławski, Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”, Kraków 2010 (E. Danowska)	<b>140</b>
Sławomir Górczyński, <i>Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne</i> , Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009 (D. Felcenloben)	<b>144</b>

#### KONFERENCJE NAUKOWE – SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Naukowego „Polska – Rosja. Trudne tematy. Trzy narracje: historia, literatura, film” Kraków, 5–7 października 2010 roku (A. Zapalec)	<b>146</b>
Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Pedagogicznego im. Joachima Lelewela w roku akademickim 2009/2010 (H. Chudzio)	<b>149</b>
Dokumentacja i renowacja polskich cmentarzy w Tanzanii i Ugandzie (H. Chudzio)	<b>154</b>
„Ocalić od zapomnienia”. Sprawozdanie z wyjazdu naukowego Studenckiego Koła Naukowego Historyków UP do Leicester (A. Hejczyk, K. Kędziera, P. Magiera)	<b>162</b>
Sprawozdanie z przebiegu polsko-izraelskiego projektu wymiany studentów Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie i Beit Berl Academic College w Kefar Sabie. „Polacy i Żydzi – razem, czy osobno? Relacje polsko-żydowskie w XX wieku” (M. Grądzka)	<b>168</b>

#### KRONIKA

Kronika życia naukowego Instytutu Historii I–XII 2009 (Ł.T. Sroka)	<b>173</b>
--	------------

#### IN MEMORIAM

Prof. zw. dr hab. Jerzy Gołębiowski (10 kwietnia 1943 – 3 listopada 2010) (J. Chrobaczyński)	<b>184</b>
Jurek (Jerzy Gołębiowski 1943–2010) (K. Karolczak)	<b>188</b>
Profesor Jerzy Gołębiowski w moich wspomnieniach (I. Kawalla)	<b>190</b>
Profesor (M. Kłusek)	<b>193</b>
Od Redakcji	<b>195</b>

## Contents

Jubilee of Professor Stanisław Grzybowski (F. Leśniak)	3
Bibliography of Professor Stanisław Grzybowski's works (F. Leśniak, K. Ptak)	6
ARTICLES	
<b>Daniel Budacz</b> Elphas maximus versus loxodonta cyclotis. Comparison of the species of war elephants used in the Hellenic armies	10
<b>Teresa Wnętrzak</b> Paul of Constantinople. Bishop's career	21
<b>Dorota Lisowicz</b> The Karwacjan family in Krakow in the 14 <sup>th</sup> century: burgherly origins of a noble family?	34
<b>Andrzej Dróżdź</b> Antonio Possevino (SJ) – „cristiano nuovo” in exile	43
<b>Joanna Kuchta</b> Worthy and rich in virtues: on the models of a maiden, a wife, and a good marriage in the occasional literature of the 17 <sup>th</sup> and 18 <sup>th</sup> centuries	57
<b>Jarosław Jastrzębski</b> Organisation of the Lviv Crafts Chamber in years 1927–1939	66
<b>Mariusz Wojciech Majewski</b> Exploitation of automobile licenses in the State Engineering Works (1930–1938)	82
MISCELLANEA	
<b>Dawid Kopa</b> A document of Agnieszka the Dutchess of Świdnica and Jawor, dated from the of 1st January 1380	99
<b>Paweł Gołdyn</b> Bibliography of electronic documents on the Polish history: years 1995–2007	104
DISCUSSIONS – REVIEWS – PRESENTATIONS	
[G. Cassagnet, M. Števík], <i>Dialogues de l'Abbaye de l'Escaladieu en Bigorre à Cervený Kláštor en Spis. Dialógy od opátstva Escaladieu v Bigorre po</i>	

<i>Červený Kláštor na Spiši. Catalogue de l'exposition réalisée par le Conseil Général des Hautes-Pyrénées-France et la Région Autonome de Prešov-Slovaquie</i> , bmw. 2008 (R. Grzesik)	<b>132</b>
Barbara Zbroja, Konrad Myślik, <i>Nieznany portret Krakowa (Unknown portrait of Krakow)</i> , WAM Publishing House, Kraków 2010 (I. Kawalla)	<b>135</b>
Leon Żuławski, <i>Oblężenie Limanowy, czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem i inne utwory (Limanowa siege, or the Galician mayhem of 1846 in rhyme, and other works)</i> eds. Joanna M. Dziewulska, Jacek Żuławski, Kraków 2010 (E. Danowska)	<b>140</b>
<b>Sławomir Górzyński</b> <i>Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne (Polish aristocracy in Galicia: a heraldic-genealogical study)</i> , Warszawa 2009 (D. Felcenloben)	<b>144</b>
<b>SCIENTIFIC CONFERENCES – REPORTS</b>	
Conference report: Poland-Russia. Difficult questions (A. Zapalec)	<b>146</b>
Joachim Lelewel Academic Club of Historians of the Pedagogical University in the academic year 2009–2010 (H. Chudzio)	<b>149</b>
Documentation and renovation of Polish cemeteries in Tanzania and Uganda (H. Chudzio)	<b>154</b>
Report of the UP Students' Academic Club of Historians: a visit to Leicester (A. Hejczyk, Krzysztof Kędziora, Piotr Magiera)	<b>162</b>
Report from the Polish-Jewish seminar in Krakow (M. Grądzka)	<b>168</b>
<b>THE CHRONICLE</b>	
Chronicle of the scientific life of the UP Institute of History in 2009 (Ł.T. Sroka)	<b>173</b>
<b>IN MEMORIAM</b>	
Prof. Dr. Hab. Jerzy Gołębiowski (1943–2010) (J. Chrobaczyński)	<b>184</b>
Jurek Gołębiowski (Jerzy Gołębiowski 1943–2010) (K. Karolczak)	<b>188</b>
Professor Jerzy Gołębiowski in my memories (I. Kawalla)	<b>190</b>
The Professor (M. Kłusek)	<b>193</b>
From Editors	<b>195</b>







